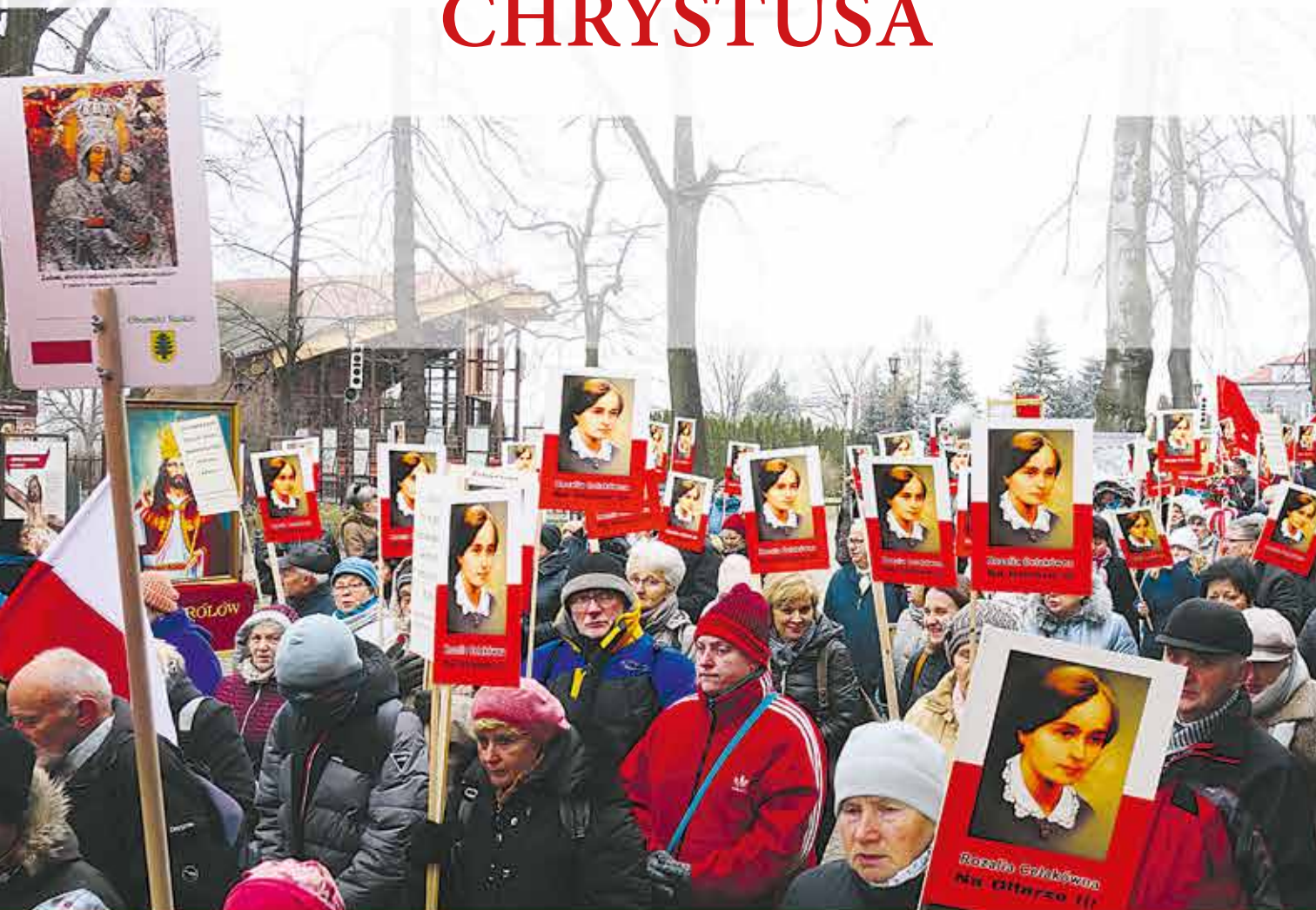


NIEPODLEGŁA POLSKA

KRÓLESTWEM CHRYSTUSA



OGÓLNOPOLSKIE OBCHODY
DRUGIEJ ROCZNICY PROKLAMACJI

JUBILEUSZOWEGO AKTU PRZYJĘCIA
JEZUSA CHRUSTUSA ZA KRÓŁA I PANA

KRAKÓW-ŁAGIEWNIKI 17-18 XI 2018 R.

**NIEPODLEGŁA POLSKA
KRÓLESTWEM CHRYSTUSA**

NIEPODLEGŁA POLSKA KRÓLESTWEM CHRYSTUSA

OGÓLNOPOLSKIE OBCHODY DRUGIEJ ROCZNICY
PROKLAMACJI JUBILEUSZOWEGO AKTU
PRZYJĘCIA JEZUSA CHRYSTUSA ZA KRÓŁA I PANA
KRAKÓW-ŁAGIEWNIKI 17–18 XI 2018 R.

OPRACOWANIE I REDAKCJA:

ks. prof. dr hab. Marek Chmielewski
prof. dr hab. inż. Andrzej Flaga

Kraków, czerwiec 2019

NIEPODLEGŁA POLSKA KRÓLESTWEM CHRYSZTUSA

OGÓLNOPOLSKIE OBCHODY DRUGIEJ ROCZNICY PROKLAMACJI
JUBILEUSZOWEGO AKTU PRZYJĘCIA JEZUSA CHRYSZTUSA ZA KRÓŁA I PANA
KRAKÓW-ŁAGIEWNIKI, 17-18 XI 2018 R.

Opracowanie i redakcja:

ks. prof. dr hab. Marek Chmielewski
prof. dr hab. inż. Andrzej Flaga

Copyright:

Andrzej Flaga, Adam Kędzierski

Opracowanie graficzne i typograficzne:

Wydawnictwo AZ

Fotografie:

Antoni Cieślík, Alicja Kondraciuk

ISBN: 978-83-910139-4-6

Wydawcy:

Rycerstwo Jezusa Chrystusa Króla,
ul. Sanatoryjna 8, 43-450 Ustroń.
Ruch Obrony Rzeczypospolitej „Samorządna Polska”,
Osiedle Dywizjonu 303 51/41, 37-875 Kraków.

Druk:

OFFSETdruk i MEDIA Sp. z o.o.
ul. Frysztańska 48, 43-400 Cieszyń
e-mail: stan@om5.pl

SŁOWO WSTĘPNE

Ogólnopolskie obchody drugiej rocznicy proklamacji *Jubileuszowego Aktu Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana* miały miejsce w sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach w dniach 17-18 listopada 2018 r.

Program pierwszego dnia obchodów – w sobotę 17.11 – obejmował:

- Ogólnopolskie sympozjum czcicieli Chrystusa Króla nt. „Niepodległa Polska Królestwem Chrystusa”, w auli Jana Pawła II przy bazylice Bożego Miłosierdzia. Całość obrad podzielono na cztery części: 1. Otwarcie i ogłoszenie wyników II Ogólnopolskiego Konkursu: „Jezus Chrystus naszym Królem”; 2. Sesja I – „Od Króla do królów”; 3. Sesja II – „Wieczne i powszechne Królestwo a polska rzeczywistość”; 4. Sesja III – „Miłość w wymiarze społecznym podstawą polskiej niepodległości”;
- Eucharystię w bazylice Bożego Miłosierdzia, której przewodniczył i wygłosił homilię ks. bp Andrzej Siemieniewski z Wrocławia;
- Adorację Najświętszego Sakramentu w kościele klasztorным Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, którą prowadzili członkowie Stowarzyszenia „Róża” i Wspólnoty św. Klaudiusza.

Drugi dzień obchodów w niedzielę 18 listopada rozpoczęło nabożeństwo do Ducha Świętego w kościele klasztorным Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, któremu przewodniczył bp Stanisław Jamrozek, delegat Konferencji Episkopatu Polski ds. Ruchów Intronizacyjnych. Po nim była pokutna Droga Krzyżowa do bazyliki Bożego Miłosierdzia, w intencji Polski i Polaków. Rozważania prowadził ks. dr hab. Wojciech Medwid. Następnie w bazylice Bożego Miłosierdzia celebrowana była Eucharystia pod przewodnictwem abp. Andrzeja Dzięgi, metropolity szczecińsko-kamieńskiego, który także wygłosił homilię oraz dokonał odnowienia *Jubileuszowego Aktu Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana*.

Dwudniowe obchody w Krakowie-Łagiewnikach zgromadziły licznych czcicieli Chrystusa Króla i były kolejnym, ważnym etapem w całym procesie Intronizacji Jezusa Chrystusa Króla w Polsce.

Teksty wszystkich materiałów z obchodów drugiej rocznicy *Jubileuszowego Aktu*, wraz z materiałami uzupełniającymi, zamieszczone w niniejszej książce-albumie, są autoryzowane przez ich autorów. Naniesiono na nie drobne korekty redakcyjne i językowe, nie zmieniając ich merytorycznej treści.

W tej książce-albumie zamieszczono ponadto kopie korespondencji związanej z tym wydarzeniem, otrzymanej przez organizatorów obchodów, oraz wybrane, współczesne wizerunki Jezusa Chrystusa naszego Króla i Pana.

Całość obchodów została udokumentowana w postaci filmu i zdjęć. Dokumentacja ta została zamieszczona na stronie internetowej www.krolojnamchryste.pl, prowadzonej przez Ruch Obrony Rzeczypospolitej „Samorządna Polska”. Za zrealizowanie filmu i wykonanie zdjęć, wszelką pomoc przy ich dalszym opracowaniu, wyborze i opisie, wyrażenie zgody na umieszczenie filmu i zdjęć w Internecie oraz publikację zdjęć w niniejszej książce-albumie, składamy serdeczne podziękowania następującym osobom: panu Markowi Czapli – dyrektorowi Niezależnej Telewizji Internetowej PROGRAM7 (www.program7.pl), panu Antoniemu Cieślakowi oraz paniom: Alicji Kondraciuk i Renacie Kłaput.

Osobne podziękowania należą się Wydawnictwu AZ za opracowanie graficzne i typograficzne oraz firmie OFFSETdruk i MEDIA Sp. z o.o. z Cieszyna za piękne wydanie tego dzieła.

Redakcja i Wydawcy

BISKUP STANISŁAW JAMROZEK
DELEGAT KONFERENCJI
EPISKOPATU POLSKI DS. RUCHÓW
INTRONIZACYJNYCH



W psalmie 47 wybrzmiewa bardzo mocno wezwanie autora natchnionego do oddania należnej czci Panu. W Nim bowiem Psalmista rozpoznaje Króla nad Królami, Władcę całej ziemi. Dlatego Królowi należy się właściwa cześć i uwielbienie ze strony Jego poddanych. Dla chrześcijanina Królem jest Jezus Chrystus - Syn Boży, który odkupił nas i zapoczątkował królestwo Boże na ziemi. Jego królestwo jest królestwem prawdy i życia, świętości i łaski, sprawiedliwości i pokoju. Pragnie, abyśmy je mogli budować w rzeczywistości ziemskiej w jakiej On nas postawił. Jako ludzie wierzący, mamy prawo zaprosić Go do naszego życia, miejsca nauki i pracy, do relacji społecznych.

Książka, którą oddajemy w ręce Czytelników, jest owocem sympozjum poświęconemu obecności Chrystusa Króla w naszej Ojczyźnie. Odzyskanie niepodległości stało się okazją, aby zobaczyć na nowo, że Polska jest Jego królestwem od momentu chrztu i że tutaj Pan mocno zapuścił swoje korzenie. Mówią o tym dzieje naszej historii, tak mocno budowanej na zasadach ewangelicznych, z którymi utożsamiali się nasi królowie i przodkowie. Zaprosili Go do nas, gdyż rozumieli, że „trzeba, aby On królował” (1 Kor 15,25) w naszym narodzie. Wiedzieli, że jeśli się Mu na to pozwoli, to wszystkie sprawy będą właściwie uporządkowane. Odkrywamy razem z naszymi ojcami, że tylko w Bogu i w oparciu o Jego zasady, można zbudować prawdziwy ład w społeczności ludzkiej.

Niech lektura tej pozycji książkowej pomoże nam zobaczyć żywą obecność Pana w naszym Narodzie i zmobilizuje do powierzenia Mu siebie w codzienności.



Delegat Konferencji Episkopatu Polski do spraw
Ruchów Intronizacyjnych
Jego Ekszelencja Ksiądz Biskup Dr Stanisław JAMROZEK
oraz Komitet Organizacyjny

zaprasza wszystkich czcicieli Chrystusa Króla na ogólnopolskie obchody drugiej rocznicy Jubileuszowego Aktu Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana, które odbędą się w sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach w dniach 17-18 listopada 2018 roku

SOBOTA, 17 XI 2018

Ogólnopolskie sympozjum nt.

NIEPODLEGŁA POLSKA KRÓLESTWEM CHRYSTUSA

(Aula Jana Pawła II przy Bazylice Bożego Miłosierdzia)

- 9.00 – Otwarcie – bp dr Stanisław JAMROZEK (Przemyśl); prof. dr hab. inż. Andrzej FLAGA – przewodniczący Komitetu Organizacyjnego.
9.15 – Ogłoszenie wyników II Ogólnopolskiego Konkursu: „Jezus Chrystus naszym Królem” – Piotr PIKUŁA, prezes Stowarzyszenia „Róża”.

I sesja: Od Króla do królów – moderator: dr Anna KROGULSKA

- 9.30 – Odniesienie do Chrystusa w aktach koronacyjnych polskich władców – ks. dr hab. Włodzimierz BIELAK, prof. KUL.
9.50 – Koncepcja władzy w „Kazaniach Sejmowych” ks. Piotra Skargi – ks. prof. dr hab. Jan MACHNIAK (UPJPiI).
10.10 – Maryja Królowa u boku Chrystusa Króla – ks. dr hab. Wacław SIWAK (WSD Przemyśl).

II sesja: „Wieczne i powszechne Królestwo” a polska rzeczywistość – moderator: dr Marcin MAJEWSKI

- 11.00 – Wieczne i powszechne Królestwo i polska rzeczywistość jako królestwo prawdy i życia – ks. prof. dr hab. Tadeusz GUZ (KUL).
11.20 – Polska królestwem świętości i łaski – ks. prof. dr hab. Marek CHMIELEWSKI (KUL).
11.40 – Królestwo polskie Chrystusa Króla – prof. dr hab. inż. Włodzimierz BOJARSKI.

- 12.00 – Pieśni o Chrystusie Królu – występ Chóru „Cantata” Politechniki Krakowskiej pod dyr. Marty STÓS.
- 15.00 – Koronka do Bożego Miłosierdzia (przedstawiciele: Stanisław Czarnota, Alicja Kondraciuk, Adam Kędzierski, Włodzimierz Bojarski, Piotr Pikuła).
- 15.20 – EUCHARYSTIA (bazylika Bożego Miłosierdzia) – przewodniczy: bp prof. dr hab. Andrzej SIEMIENIEWSKI (Wrocław).

**III sesja: Miłość w wymiarze społecznym podstawą polskiej niepodległości,
moderator: Halina NOWINA-KONOPKA**

- 16.30 – Bez prawdy (o dobru) nie ma miłości
– ks. prof. dr hab. Andrzej MARYNIARCZYK SDB (KUL).
- 17.00 – Służba Chrystusowi Królowi w pracy i środowisku zawodowym –
prof. dr hab. inż. Włodzimierz BOJARSKI.
- 17.30 – O miłości Boga i Ojczyzny – Jan ŁOPUSZAŃSKI.
- 18.00 – Dyskusja
- 19.00 – Adoracja Najświętszego Sakramentu (kościół klasztorny Zgromadzenia Sióstr
Matki Bożej Miłosierdzia), Stowarzyszenie „Róża”, Wspólnota św. Klaudiusza.
- 20.00 – Zakończenie Adoracji.

NIEDZIELA, 18 XI 2018

- 10.00 – Nabożeństwo do Ducha Świętego (kościół klasztorny Zgromadzenia Sióstr
Matki Bożej Miłosierdzia) – przewodniczy bp dr Stanisław JAMROZEK.
- 10.30 – Pokutna Droga Krzyżowa do bazyliki Bożego Miłosierdzia. Rozważania prowadzi –
ks. dr hab. Wojciech MEDWID (UPJP II).
- 12.00 – EUCHARYSTIA i odnowienie Jubileuszowego Aktu Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla
i Pana – przewodniczy abp prof. dr hab. Andrzej DZIĘGA (bazylika Bożego Miłosierdzia).

Komitet organizacyjny:

prof. dr hab. inż. Andrzej FLAGA –

przewodniczący Ruchu Obrony Rzeczypospolitej „Samorządna Polska”

mgr inż. Adam KĘDZIERSKI – organizator Rycerstwa Jezusa Chrystusa Króla

ks. prof. dr hab. Marek CHMIELEWSKI – konsultant Biskupa Delegata KEP

ds. Ruchów Intronizacyjnych

ks. dr hab. Wojciech MEDWID – duszpasterz kultu Jezusa Chrystusa Króla diecezji
bielsko-żywieckiej

prof. dr hab. inż. Włodzimierz BOJARSKI – przedstawiciel Stowarzyszenia „Jedność Narodu”

Stanisław CZARNOTA – przedstawiciel grup intronizacyjnych Polonii

mgr inż. Henryk GLINKOWSKI – prezes Stowarzyszenia „Ruch Intronizacji Jezusa Chrystusa
Króla Polski”

OGÓLNOPOLSKIE SYMPOZJUM
– NIEPODLEGŁA POLSKA
KRÓLESTWEM CHRYSTUSA

Sanktuarium Bożego Miłosierdzia
Kraków-Łagiewniki, 17 XI 2018 r.

| REFERATY PROBLEMOWE
| I FORMACYJNE

PROF. DR HAB. INŻ. ANDRZEJ FLAGA
– PRZEWODNICZĄCY RUCHU
OBRONY RZECZYPOSPOLITEJ
„SAMORZĄDNA POLSKA”



BLASKI I CIENIE DZIEŁA INTRONIZACJI JEZUSA CHRYSZTUSA KRÓŁA W POLSCE

ANALIZA I OCENA STANU DZIEŁA INTRONIZACJI W DRUGĄ
ROZCHODNICĘ PROKLAMACJI AKTU INTRONIZACYJNEGO

13

WSTĘP

Mijają już dwa lata od historycznego wydarzenia jakim była proklamacja *Jubileuszowego Aktu Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana* naszej Ojczyzny i Państwa Polskiego (w skrócie *Aktu Intronizacyjnego*). Wydarzenie to uznajemy za najważniejsze w całym procesie Intronizacji Jezusa Chrystusa Króla w Polsce.

Mamy świadomość tego, że *Akt Intronizacyjny* nie kończy, ale jest początkiem dzieła Intronizacji Jezusa Chrystusa Króla w Narodzie i Państwie Polskim. Z ufnością oczekujemy na to, aby po tak historycznym wydarzeniu rozpoczął się wielki proces odnowy moralnej Narodu Polskiego, któremu przewodzić będą Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce oraz Pan Prezydent i Rządzący Polską. Przed nami ogromna praca formacyjna. Chcielibyśmy uczestniczyć w tych pracach w łączności z władzami duchownymi i świeckimi Kościoła i Państwa Polskiego.

W dniach 17–19 XI 2017r., w pierwszą rocznicę proklamowania *Aktu Intronizacyjnego*, miały miejsce w Krakowie-Łagiewnikach trzydniowe obchody tego historycznego wydarzenia. Mimo wielu niedociągnięć organizacyjnych i słabej frekwencji czcicieli Jezusa Chrystusa Króla – spowodowanej bardzo słabym nagłośnieniem medialnym tych obchodów i dokonanym dosłownie w ostatniej chwili – było to kolejne, ważne wydarzenie w dziele Intronizacji Jezusa Chrystusa Króla w Polsce. Obchodom pierwszej rocznicy proklamacji *Aktu Intronizacyjnego*

poświęcona jest piękna monografia – album pt. *Aby Chrystus Królował – obchody pierwszej rocznicy proklamacji Jubileuszowego Aktu Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana*, którą otrzymali m. in. wszyscy Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce oraz przedstawiciele najwyższych władz Rzeczypospolitej Polskiej. W tym roku szczególnym naszej państwowości mamy obchody drugiej rocznicy *Aktu Intronizacyjnego*, także w Krakowie-Łagiewnikach. Ufamy, że jest to również duże wydarzenie religijne, kolejny ważny krok w procesie pełnej Intronizacji Jezusa Chrystusa Króla w Polsce.

Niniejsze opracowanie stanowi próbę analizy i oceny dzieła *Intronizacji* w drugą rocznicę proklamacji *Aktu Intronizacyjnego*.

PRZEMILCZANIE SPRAWY INTRONIZACJI JEZUSA CHRYSYDUSA KRÓŁA W POLSCE

Jesteśmy zaniepokojeni niemal całkowitym przemilczaniem w mediach katolickich i świeckich, zarówno przed jak i po dokonanych *Akcie Intronizacyjnym*, sprawy Intronizacji Jezusa Chrystusa Króla w Polsce. Wierzymy, że *Akt Intronizacyjny* – pomimo jego wielu niedoborów – został przez Trójjedynego Boga uznany i zapisany w historii Polski. Nie da się go już wymazać z naszej narodowej pamięci. Trzeba o tym odważnie mówić i edukować Naród Polski wszędzie tam, gdzie jest to możliwe.

BRAK STOSOWNYCH INSTRUKCJI, POLECEŃ, INFORMACJI, MATERIAŁÓW FORMACYJNYCH I MATERIAŁÓW DO KATECHEZ DOTYCZĄCYCH INTRONIZACJI, OPRACOWANYCH BĄDŹ ZATWIERDZONYCH PRZEZ EPISKOPAT POLSKI I PRZESŁANYCH DO PROBOSZCZÓW I DUSZPASTERZY

Jak dotąd nie opracowano w skali ogólnopolskiej praktycznie żadnych instrukcji, poleceń, informacji, materiałów formacyjnych i materiałów do katechez związanych z *Intronizacją* i nie przesłano ich do księży proboszczów, przełożonych wspólnot zakonnych męskich i żeńskich oraz duszpasterzy. Odnosnie do praktycznej realizacji dzieła *Intronizacji* w Kościele katolickim w Polsce, po przyjęciu *Aktu Intronizacyjnego*, kapłani i wierni pozostawieni zostali samym sobie. W szczególności dotyczy to objęcia opieką duszpasterską różnych ruchów / grup / wspólnot intronizacyjnych w Polsce i podjęcia formacji duchowej wiernych wynikającej z tego *Aktu*. Zdarzają się liczne przypadki, że kapłani nie mają odpowiedniej wiedzy na ten temat, a nawet są przeciwni takiej pracy duszpasterskiej. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że istnieje już dziś możliwość wykorzystania w realizacji dzieła *Intronizacji* szeregu materiałów opracowanych wspólnie przez Zespół Konferencji Episkopatu Polski ds. Ruchów Intronizacyjnych (w skrócie *Zespół KEP*) – któremu przewodniczy bp Andrzej Czaja – i Zespół Przedstawicieli Ruchów / Grup / Wspólnot Intronizacyjnych w Polsce (w skrócie *Zespół Przedstawicieli*) – zatwierdzony przez *Zespół KEP* i współpracujący z tym *Zespołem*. Efektem prac tych *Zespołów* było między innymi:

-
- Opracowanie i wydanie *Nowenny przed Jubileuszowym Aktem Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana* odprawionej w niemal wszystkich parafiach Kościoła katolickiego w Polsce. Wydawca: Zespół KEP ds. Ruchów Intronizacyjnych, Opole 2016 r.;
 - Opracowanie i wydanie *Modlitewnika Czcieli Chrystusa Króla – Króluj nam Chryste!* Opracowanie: ks. prof. Marek Chmielewski, Wydawnictwo i Drukarnia Świętego Krzyża, Opole 2016r.; drugie poszerzone wydanie tego *Modlitewnika*, którego wydawcą jest Adam Kędzierski, zostało przekazane w 2018r. m.in. do każdego biskupa i do każdej parafii w Polsce;
 - Opracowanie i wydanie *Modlitewnika Rycerstwa Jezusa Chrystusa Króla*. Opracowanie: Zespół Wspólnot Intronizacyjnych Diecezji Bielsko – Żywieckiej. Wydawcy: Adam Kędzierski oraz Offsetdruk i Media Sp. z o.o., Bielsko – Biała 2014r.;
 - Opracowanie *Komentarza do Jubileuszowego Aktu Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana*;
 - Opracowanie różnych materiałów formacyjnych i materiałów do katechez związanych z *Intronizacją*, np.:
 - zbioru 31 rozważań przybliżających poszczególne zagadnienia poruszone w *Akcie*, pt.: *Jezus Chrystus naszym Królem*, Piotr Pikuła, Stowarzyszenie „Róża”, Kraków, 2016r.,
 - *Poddany Chrystusa Króla w pracy i środowisku zawodowym*, prof. dr hab. inż. Włodzimierz Bojarski,
 - *Nauczanie Papieży i Ojców Kościoła odnośnie Jezusa Chrystusa Króla*, Jan Łopuszański;
 - Opracowanie i wydanie śpiewnika intronizacyjnego z zapisem nutowym i harmonizacją pt.: *Hymny i pieśni ku czci Jezusa Chrystusa Króla*, w którym zebrano najwięcej jak dotąd takich hymnów i pieśni. Wybór, opracowanie i redakcja: Andrzej Flaga, Ziemowit Pawlisz. Wydawca: Ruch Obrony Rzeczypospolitej „Samorządna Polska”, Kraków, 2016r.;
 - Opracowanie i wydanie materiałów w formie książkowej z Ogólnopolskiego Sympozjum Sprawozdawczo – Naukowego: *Królowanie Jezusa w Polsce – zaangażowanie ruchów intronizacyjnych i głos Magisterium Kościoła*, które odbyło się na Jasnej Górze 10.10.2015r. Redakcja: ks. dr Joachim Kobienia, prof. dr hab. inż. Andrzej Flaga. Wydawcy: Ruch Obrony Rzeczypospolitej „Samorządna Polska” i Rycerstwo Jezusa Chrystusa Króla, Kraków – Ustroń 2016r. Całość obrad w formie filmu i zdjęć zostało zamieszczonych w *Internecie* (www.krolujnamchryste.pl);
 - Opracowanie i wydanie materiałów w formie książki – albumu pt. *Aby Chrystus królował* z trzydniowych ogólnopolskich obchodów I rocznicy proklamacji Jubileuszowego Aktu Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana, które odbyły się w Krakowie-Łagiewnikach 17-19 XI 2017r. Opracowanie i redakcja: ks. prof. dr hab. Marek

Chmielewski, ks. dr Joachim Kobienia, prof. dr hab. inż. Andrzej Flaga. Wydawcy: Rycerstwo Jezusa Chrystusa Króla i Ruch Obrony Rzeczypospolitej „Samorządna Polska”, Kraków 2018r. Film i zdjęcia z całości obchodów zostały umieszczone w *Internecie* (www.krolujnamchryste.pl).

Wiele informacji dotyczących dzieła Intronizacji Jezusa Chrystusa Króla w Polsce, tak bieżących jak i przeszłych, można znaleźć m. in. na dwóch stronach internetowych:

- www.krolujnamchryste.pl – prowadzonej przez Ruch Obrony Rzeczypospolitej „Samorządna Polska”;
- www.intronizacja.pl – prowadzonej przez Fundację Serca Jezusa i Stowarzyszenie „Róża”.

USTANOWIENIE STRUKTURY KOŚCIELNEJ I ŚWIECKIEJ OGÓLNOPOLSKIEGO RUCHU INTRONIZACYJNEGO W POLSCE

Zachodzi pilna potrzeba ustanowienia w diecezjach delegatów biskupów diecezjalnych ds. ruchów intronizacyjnych, wokół których, w łączności ze swymi biskupami, będą mogli gromadzić się czciciele Chrystusa Króla i będą mogli organizować struktury kościelne i świeckie ogólnopolskiego ruchu intronizacyjnego w Polsce.

Pragniemy też poinformować, że *Zespół Przedstawicieli* wspólnie z delegatem KEP ds. Ruchów Intronizacyjnych bp. Stanisławem Jamrozkiem intensywnie pracuje nad podstawami założycielskimi i statutowymi oraz ogólnopolską strukturą kościelno-świecką takiego ruchu.

BRAK DŁUGOFALOWEGO PROGRAMU DUSZPASTERSKIEGO EPISKOPATU POLSKI DOTYCZĄCEGO ODNOWY MORALNEJ POLAKÓW, WYNIKAJĄCEGO Z AKTU INTRONIZACYJNEGO

Jesteśmy zaniepokojeni faktem, że nie opracowano dotąd praktycznie żadnego programu duszpasterskiego odnowy moralnej Narodu Polskiego, wynikającego z *Aktu Intronizacyjnego*. W tej sytuacji otrzymujemy liczne opinie, stwierdzenia i informacje, że prawdziwej Intronizacji Jezusa Chrystusa Króla w Polsce nie było. Wobec tego organizowane są oddolnie, lokalnie i regionalnie, różne pielgrzymki, dni skupienia, adoracje Najświętszego Sakramentu i modlitwy o dokonanie pełnej Intronizacji Jezusa Chrystusa Króla Polski. Są także podejmowane próby i działania przeprowadzenia przez różne środowiska intronizacyjne tzw. pełnej Intronizacji Jezusa Chrystusa Króla Polski. Pan Jezus objawił Służebnicy Bożej Rozalii Celakównie: *Wielkie i straszne są grzechy i zbrodnie Polski. Sprawiedliwość Boża chce ukarać ten naród za grzechy, a zwłaszcza za grzechy nieczyste, morderstwa i nienawiść. (...). Jest jednak ratunek dla Polski, jeśli Mnie uzna za swego Króla i Pana w zupełności przez Intronizację, nie tylko w poszczególnych częściach kraju, ale w całym państwie, z rządem na czele*. Jakże aktualne są te słowa dzisiaj w Polsce, w czasach zbrodni seksualnych, masowego zabijania dzieci w łonach matek i niekończących się kłótni polsko-polskich, które celowo rozbijają naszą jedność narodową. Dlatego też prawda

ta powinna być przekazywana w Kościele katolickim wszystkim wiernym, szczególnie zaś tym, którzy jej nie znają. To ostatnia szansa ratunku i szczególny akt Bożego Miłosierdzia dla naszego Narodu. Jakże oczekuje on nadal od swoich Pasterzy i Duszpasterzy właściwego pouczenia, przygotowania i poprowadzenia pod sztandar Chrystusa Króla.

Jubileuszowy *Akt* odczytany w Łagiewnikach wymaga uzupełnienia dalszymi, powszechnymi aktami pokuty i prześlągania oraz dopełnienia przez osobiste i publiczne ślubowanie posłuszeństwa Chrystusowi Królowi przez reprezentantów władz kościelnych, samorządowych i państwowych. Jesteśmy przekonani o tym, że nadrzędnym programem dla Polski i Polaków jest odnowa moralna Narodu Polskiego dokonana przez Intronizację Pana Jezusa jako naszego Króla i Pana. Tylko Polacy reprezentujący w swoim życiu osobistym, grupowym, społecznym i narodowym zdrowe zasady moralne są w stanie obronić wiarę katolicką, suwerenność Ojczyzny i wzmocnić Państwo Polskie. Dlatego z całego serca prosimy i apelujemy o jak najszybsze przygotowanie przez Ojców Duchownych naszego Narodu długofalowego programu duszpasterskiego odnowy moralnej Polaków, zgodnie z *Aktem Intronizacyjnym*.

Bardzo cenne i jakże na czasie byłoby poświęcenie królowaniu Jezusa Chrystusa jednego z najbliższych rocznych programów duszpasterskich Kościoła katolickiego w Polsce, np. pod hasłem: *Jezus Chrystus nasz Król i Pan*. Wskazane jest, aby program taki był rozwinięciem poszczególnych wersetów i wezwań *Aktu Intronizacyjnego*.

UPAMIĘTNIE NIE HISTORYCZNEGO WYDARZENIA INTRONIZACYJNEGO

17

Jesteśmy przekonani o tym, że najlepszą pamiątką dla potomnych uroczystej proklamacji *Aktu Intronizacyjnego* z udziałem władz duchownych i świeckich, a także symbolem odnowy moralnej Narodu Polskiego jako owocu Intronizacji Jezusa Chrystusa Króla w Polsce, będzie *Pomnik Jezusa Chrystusa Króla i Centrum Jedności Polaków* (w skrócie *Pomnik i Centrum*). Z rozważanych dotąd lokalizacji *Pomnika i Centrum* wydaje się, że najlepszymi miejscami lokalizacji tego dzieła byłyby: Centrum Bożego Miłosierdzia lub Centrum Jana Pawła II w Krakowie-Łagiewnikach. Idea powstania takiego dzieła ma akceptację: Zespołu Konferencji Episkopatu Polski ds. Ruchów Intronizacyjnych, któremu prowadzi bp Andrzej Czaja, delegata Konferencji Episkopatu Polski ds. Ruchów Intronizacyjnych bpa Stanisława Jamrozka i *Zespołu Przedstawicieli*. Przewodniczący *Zespołu KEP* zapewnił nas wcześniej, że Konferencja Episkopatu Polski nie sprzeciwi się generalnie powstaniu takiego dzieła. Ruch Obrony Rzeczypospolitej „Samorządna Polska” powołał już w tym celu specjalny *Komitet Naukowy i Doradczy Dzieła Budowy Pomnika i Centrum*, złożony z ekspertów, naukowców, artystów i reprezentantów *Zespołu Przedstawicieli*. Chcemy przygotować wstępne idee, założenia i propozycje dzieła budowy *Pomnika i Centrum* do rozmów i współpracy ze stroną kościelną – głównie metropolią krakowskim abp. Markiem Jedraszewskim. Nadal oczekujemy na audiencję u Metropolity Krakowskiego, gdyż jak dotąd nie otrzymaliśmy audiencji w tej sprawie, a także w innych ważnych sprawach dotyczących *Intronizacji*.

NAJWAŻNIEJSZE DZIAŁANIA LEGISLACYJNE WYNIKAJĄCE Z AKTU INTRONIZACYJNEGO

Obecny rok jest rokiem szczególnym – 100. rocznicy odzyskania przez Polskę Niepodległości. Jest to wydarzenie nie tylko państwowe, ale także i religijne. Jezus Chrystus jest bowiem naszym Królem i Panem a Maryja Matka Boża jest Królową Polski. Oprócz uroczystych obchodów państwowych i religijnych związanych z tą rocznicą, trzy także ważne sprawy – które są naturalną konsekwencją *Intronizacji* dokonanej 19.11.2016r. w Krakowie-Łagiewnikach – powinny być pilnie podjęte i zrealizowane, a mianowicie: 1. Zmiana godła państwowego; 2. Przyjęcie uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej uroczystie ustanawiającej Pana Jezusa Królem naszej Ojczyzny; 3. Stosowany wpis w preambule nowej Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej o Jezusie Chrystusie naszym Królu i Panu.

Powszechną opinią jest to, że *Akt Intronizacyjny* z 19 XI 2016 r. był zasadniczym krokiem w kierunku całkowitej i pełnej *Intronizacji*, dlatego apelujemy do Rządzących Polską – a także i władz kościelnych – o pilne dokonanie następnych kroków wyszczególnionych wyżej.

Sprawy te są szerzej przedstawione w dwóch ostatnich Biuletynach „Samorządna Polska”:

- Biuletyn „Samorządna Polska” Nr 14: *Jezus Chrystus naszym Królem i Panem*. Kraków, czerwiec 2018 r.
- Biuletyn „Samorządna Polska” Nr 15: *W całym Narodzie i Państwie Polskim – Króluj nam Chryste*. Kraków, czerwiec 2018 r.

które przesłaliśmy m.in. do wszystkich Pasterzy Kościoła katolickiego w Polsce oraz Parlamentarzystów i Rządzących Polską.

WSPÓŁCZESNE OBRAZY JEZUSA CHRYSYDUSA KRÓŁA POLSKI

Jeszcze na koniec jedna istotna sprawa, dotycząca współczesnych wizerunków Jezusa Chrystusa naszego Króla i Pana, przedstawianych na obrazach i czczonych przez różne ruchy/grupy/wspólnoty intronizacyjne w Polsce. *Zespół Przedstawicieli* wspólnie z Biskupem Delegatem KEP wybrał trzy z nich przedstawiające Jezusa Chrystusa jako Króla Polski. Podjęta została decyzja aby wszystkie trzy obrazy znalazły się na sali obrad dzisiejszego sympozjum – co ma właśnie miejsce.

ZAKOŃCZENIE

Otwierając to sympozjum, w imieniu Księdza Biskupa Stanisława Jamrozka – delegata KEP ds. Ruchów Intronizacyjnych – oraz Komitetu Organizacyjnego obchodów intronizacyjnych, życzymy wszystkim: prelegentom, dyskutantom i uczestnikom jak najowocniejszych obrad. Wyrażamy nadzieję, że za rok, w ramach obchodów trzeciej rocznicy proklamacji *Aktu Intronizacyjnego*, odbędzie się już nie sympozjum a duży kongres Chrystusa Króla.

**W CAŁYM NARODZIE I PAŃSTWIE POLSKIM
– KRÓLUJ NAM CHRYSYDUS!**

KS. DR HAB.
WŁODZIMIERZ BIELAK
PROF. KUL



ODNIESIENIA DO CHRYSTUSA W AKTACH KORONACYJNYCH POLSKICH WŁADCÓW

19

Opracowane i wprowadzone do użytku średniowieczne akta koronacyjne królów polskich są przykładem na istnienie silnych związków między Kościołem i państwem oraz świadectwem roli, jaką wiara katolicka odgrywała w życiu państw i społeczeństw ówczesnej Europy. Pomimo zmieniających się warunków politycznych przetrwały one w bardzo podobnej formie aż do ostatniej koronacji królewskiej w Polsce w XVIII wieku.

Geneza więzi państwa i Kościoła sięga IV wieku, kiedy, dzięki edyktowi tolerancyjnemu cesarza Galeriusza z 312 roku, chrześcijaństwo stało się *religio licita* – dozwoloną i tolerowaną w Cesarstwie Rzymskim. W zamyśle Konstantyna Wielkiego religia chrześcijańska zapewne miała stać się zwornikiem jedności imperium, a jego następcy uczynili z niej oficjalną religię Cesarstwa Rzymskiego. Odtąd datują się ściśle związki między cesarstwem i Kościołem. Na Zachodzie relacje te kształtowała zmieniająca się sytuacja polityczna. Wśród najważniejszych procesów historycznych można wymienić: wędrówki ludów zapoczątkowane na początku V wieku, postępującą od przełomu V i VI wieku dominację Franków w Europie uwieńczoną odrodzeniem cesarstwa w momencie koronacji Karola Wielkiego, przejęcie korony cesarskiej przez dynastię saską w 962 roku. Szczególnie ważne jest odrodzenie się cesarstwa na Zachodzie. Koronacja Karola Wielkiego w 800 roku i Ludwika Pobożnego w 814 roku ujawniły napięcie pomiędzy procesarską a propapieską koncepcją pochodzenia i wyższości władzy.

Według relacji Einharda, papież Leon III ukoronował Karola Wielkiego w sytuacji zaskoczenia, gdy król przyszedł na modlitwę w Boże Narodzenie do bazyliki¹. Można domniemywać, że była to reakcja papieska na treść listu Karola do Leona III z 795 roku napisanego z okazji wyboru tego ostatniego na Stolicę Apostolską, w którym cesarz przyznawał sobie prawo zwierzchności w zasadzie nad wszystkimi sprawami Kościoła². Papież chciał więc pokazać całemu ludowi i cesarzowi, skąd pochodzi jego władza. Kilkanaście lat później cesarz odpowiedział na gest papieski koronowaniem swego syna, Ludwika Pobożnego, bez udziału a nawet powiadomienia papieża³. Sytuacja ta zapowiadała przyszły spór między cesarstwem a papieństwem o pochodzenie i pierwszeństwo władzy. Spór ten nasilił się w okresie zasiadania na tronie cesarskim dynastii saskiej (od X wieku), gdy szczególnie uciążliwe dla Kościoła było stosowanie przez władców inwestytury. Uczynienie więc z koronacji królewskiej lub cesarskiej obrzędu liturgicznego wpisuje się w tenże spór i służy podkreśleniu stanowiska papieskiego.

Przynajmniej od X wieku datuje się zatem praktyka koronowania łacińskich władców przez biskupów według formuły ułożonej najprawdopodobniej w Rzymie i wykorzystywanej w Europie. Polskie obrzędy koronacyjne nie odbiegały znacząco od praktyki w innych państwach europejskich.

Przebieg koronacji władców polskich był już przedmiotem analiz w rodzimej historiografii⁴. Nas jednak interesują treści teologiczne zawarte w tychże aktach koronacyjnych, na które badacze zwracali mało uwagi.

Pierwsza koronacja królewska w Polsce odbyła się w 1025 roku – królem został Bolesław Chrobry. Do 1295 roku takich koronacji było zaledwie dwie – Mieszka II w 1025 i Bolesława Śmiałego w 1076 roku. Z jakiej formuły obrzędu koronacyjnego korzystano w czasach Bolesława Chrobrego? – możemy się tylko domyślać. Najprawdopodobniej używano tej, którą zawierało *Ordo Romanus* powstałe w Rzymie jeszcze w czasach Grzegorza Wielkiego. Do tegoż zbioru obrzędów włączono ryt koronacyjny, lecz nie wiadomo w jakim czasie. W każdym razie istniał on już w X wieku⁵. Z terenu Polski pochodzi dopiero ceremoniał koronacji umieszczony w jednym z kodeksów kapituły gnieźnieńskiej datowa-

1. Einhard, *Życie Karola Wielkiego*, wyd. J. Parandowski, Warszawa 1950, s. 52.

2. *Monumenta Germaniae Historica, Epistolarum*, tomus IV, *Epistolae carolini aevi*, t. 2, Berolini 1895, nr 93, s. 137.

3. Kronikarze nie są zgodni jak przebiegła koronacja Ludwika Pobożnego. Einhard i Thegan twierdzą, że Karol własnoręcznie ukoronował syna, zaś Astronom sugeruje, iż Ludwik sam, choć z polecenia ojca, włożył sobie koronę na głowę. – S. Fisher-Fabian, *Karol Wielki*, Warszawa 2002, s. 239.

4. Np. S. Kutrzeba, *Źródła polskiego ceremoniału koronacyjnego*, „Przegląd Historyczny” 12(1911), nr 1, s. 71-83; nr 2, s. 149-164; nr 3, s. 285-307; S. Truchim, *Koronacje polskich królów elekcyjnych*, Poznań 1931; M. Rożek, *Polskie koronacje i korony*, Kraków 1987; D. Milewski, *Koronacja Augusta II Mocnego na króla Polski*, „Saeculum Christianum” 10(2003), nr 1, s. 81-99.

5. *Ordo coronandi regis Poloniae*, wyd. S. Kutrzeba, „Archiwum Komisji Historycznej” 11(1909-1913), s. 133 nn.

nym na XII wiek. Zawartość i treści kodeksu wykazują podobieństwa z praktykami rzymskimi, dlatego przypuszcza się, że został przywieziony z Italii w XII albo XIII wieku. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można twierdzić, że na jego podstawie przeprowadzono koronację Przemysława II w 1295 roku i Wacława II w 1300 roku. Kolejne *ordo coronandi*, nieco zmieniane w stosunku do trzynastowiecznego, powstawały w XIV, XV, XVI i XVIII wieku⁶.

Schemat obrzędu liturgicznego koronacji królewskiej stosowanego w XIII wieku obejmował następujące główne elementy: przygotowanie króla w jego komnacie, uroczyste przeprowadzenie do katedry, śpiew litanii do świętych, podczas którego król leżał krzyżem przed ołtarzem, modlitwy wstawiennicze o błogosławieństwo dla króla i Bożą pomoc w wypełnianiu obowiązków władcy, namaszczenie olejem krzyżma, wręczenie insygniów władzy – po wręczeniu każdego odmawiano odpowiednią modlitwę, przysięga składana przez króla, przekazanie pocałunku pokoju, śpiew *Te Deum laudamus* i msza święta z wykorzystaniem właściwego formularza. W ciągu następnych stuleci, w obrzędach koronacyjnych królów Polski, te zasadnicze elementy były stale obecne. Zmiany w nich wprowadzane nie mają większego znaczenia z punktu widzenia naszych rozważań. Można jedynie wspomnieć o elementach później dodawanych, jak ubieranie króla w strój pontyfikalny.

Układ i treść obrzędów koronacyjnych odzwierciedlają średniowieczną ideę pochodzenia władzy od Boga przekazywanej władcy przez pośrednictwo Kościoła. Obrzędy te miały formę liturgii sprawowanej w katedrze. W modlitwach i formułach wypowiedzianych w czasie koronacji powoływano się na Boską proweniencję władzy: „Benedic, Domine, [...] qui regna omnium moderaris a seculo”; „Domine [...] imperator angelorum, rex regnantium, dominusque dominantium”⁷; „Benedicat tibi Dominus, custodiat te et sicut te voluit super populum suum esse regem...”⁸, „...omnis potestas a Domino Deo est...”⁹. Koronacji dokonywał najwyższy przedstawiciel episkopatu polskiego – arcybiskup gnieźnieński, pozostający w łączności z papieżem określanym już w tym czasie tytułem *vicarius filii Dei*¹⁰. Te fakty pozwalają wskazać na odniesienie do Jezusa Chrystusa, który jest Synem Bożym i założycielem Kościoła, żyje w Kościele i jest jego głową. Kościół zaś działa w wymiarze historycznym w imieniu i mocą samego Syna Bożego, gdyż jego wymiary: Boski i ludzki przenikają się wzajemnie. Jest to jedna z podstawowych prawd eklezjologii katolickiej, której w średniowiecznym społeczeństwie europejskim, w całości niemal chrześcijańskim, zasadniczo nie

6. Omawia je S. Kutrzeba. – Tamże.

7. *Ordo coronandi regis Poloniae saeculi XIII*, s. 149; *Ordo coronandi regis Poloniae saeculi XIV*, s. 156, *Ordo coronandi regis Poloniae saeculi XV*, s. 165; *Ordo coronandi regis Poloniae saeculi XVI*, s. 179, 187-188.

8. *Ordo coronandi regis Poloniae saeculi XIII*, s. 153; *Ordo coronandi regis Poloniae saeculi XIV*, s. 160; *Ordo coronandi regis Poloniae saeculi XV*, s. 173.

9. *Ordo coronandi regis Poloniae saeculi XVIII*, s. 198.

10. J. Soszyński, *Donacja Konstantyna. Tekst łaciński i przekład polski*, „Przegląd Tomistyczny” 17(2011), s. 18.

kwestionowano. Koronacja króla, dokonywana przez Kościół, była więc sankcjonowana przez Chrystusa, z którym król wchodził w osobiste relacje i stawał się uczestnikiem jego misji skierowanej wszakże do ziemskiej społeczności uczniów Pańskich, do której zresztą sam należał i którą miał rządzić w doczesności sprawiedliwie, z zachowaniem praw Boskich. Wprost tę zasadę wyrażano przy wkładaniu na głowę króla korony: „...ecclesiae Christi defensor regnique tibi a Deo dati et per officium nostre benedictionis in vice apostolorum omniumque sanctorum tuo regimini commissi...”¹¹.

Bez wątplenia najważniejszym momentem w liturgii koronacji króla było namaszczenie go olejem krzyżma. Ten olej wykorzystywany był i jest przez Kościół przy udzielaniu najważniejszych sakramentów: chrztu, bierzmowania, święceń kapłańskich, a w okresie monarchii oczywiście przy koronacji królewskiej. Tak koronacja stawała się w pewnym sensie sakramentem, a każdy sakrament oznacza szczególny związek przyjmującego go z Chrystusem Odkupicielem i Zbawicielem.

Namaszczenie olejem ma swoją tradycję sięgającą czasów starego Testamentu. Tej tradycji musimy przyjrzeć się trochę dokładniej, bo jest ona zapowiedzią i figurą idei zrealizowanych w czasach mesjańskich i nawiązywano do niej również w aktach koronacyjnych królów polskich.

Opis sporządzenia oleju świętego znajdujemy w Księdze Wyjścia (30, 22-33). Należy go sporządzać tylko w szczególnych przypadkach i używać jedynie wobec osób powołanych, pod karą wykluczenia z ludu Bożego: „Ktokolwiek zaś sporządziłby go w takim połączeniu i wylałby go na niepowołanego, winien być wykluczony ze swego ludu” (Wj 30, 33). Oznacza to, że namaszczenie wolno było stosować wyłącznie zgodnie z wolą Boga i na wybrańcach Bożych.

Rzeczywiście namaszczenie olejem otrzymywali w czasach Starego Testamentu jedynie królowie i kapłani; namaszczenie proroków było aktem symbolicznym: Eliasz na polecenie Boga namaszcza Elizeusza na proroka zarzucając na jego swój płaszcz (1 Krl 19, 16-19); namaszczenie męczenników należy widzieć w obmyciu krwią Baranka, w której wybielili swoje szaty (Ap 7, 14).

W Starym Testamencie szczególne znaczenie przypisywano namaszczeniu królewskiemu. Za przykład możemy podać namaszczenie Dawida na króla Izraela. Dawid został wybrany przez Boga po sprzeniewierzeniu się woli Bożej przez króla Saula, któremu zostało odebrane królestwo: „Gdybyś zachował przykazanie Pana, Boga twego, które ci nałożył, niechybnie umocniłby Pan twoje panowanie nad Izraelem na wieki. A teraz panowanie twoje nie ostoi się” (1 Sm, 13, 13-14). Na następcę Saula Bóg upatrzył sobie Dawida. Był on najmłodszy z synów Jessego, a w oczach ludzi zapewne nie nadawał się na króla, lecz Bóg zawsze kieruje

11. *Ordo coronandi regis Poloniae saeculi XIII*, s. 153; *Ordo coronandi regis Poloniae saeculi XIV*, s. 159; *Ordo coronandi regis Poloniae saeculi XV*, s. 173.

się własnym osądem: „nie tak bowiem człowiek widzi jak widzi Bóg, bo człowiek patrzy na to, co widoczne dla oczu, Pan natomiast patrzy na serce” (1 Sm 16, 7). Ku zaskoczeniu wszystkich Samuel wziął róg z olejem i namaścił na króla właśnie Dawida, bo „Pan rzekł: «Wstań i namaść go, to ten»” (1 Sm 16, 12). Jeszcze jeden moment związany z owym namaszczeniem zwraca naszą uwagę, mianowicie Bóg nie pozostawia swego wybrańca samemu sobie, lecz opiekuje się nim, wspiera go i uzdalnia do pełnienia posłannictwa: „Począwszy od tego dnia Duch Pański opanował Dawida” (1 Sm 16, 13). Ręka Pańska kieruje poczynaniami pomazańca, a namaszczony powinien respektować prawo i wolę Bożą. W przeciwnym wypadku, gdy sprzeniewierzy się nakazom Boga, może utracić jego łaskę i skazać się na zatracenie – traci też królestwo dane mu nie raz na zawsze, ale raczej czasowo, dopóki się Bogu spodoba. Taki właśnie był los Saula: „Saula natomiast opuścił duch Pański, a opętał go duch zły, zesłany przez Pana” (1 Sm 16, 14). W konsekwencji doprowadziło to upadku pierwszego króla izraelskiego, który raniony przez Filistynów popełnił samobójstwo, a Filistyni odarli jego ciało ze zbroi i znieważyli zwłoki (1 Sm 31, 8-10). Bóg odebrał Saulowi królestwo i dał je Dawidowi, bo taka była jego wola¹².

W akcie namaszczenia króla Izraela następujące idee są więc bardzo ważne:

1. Namaszczenie jest skutkiem powołania przez Boga i tylko człowiekowi wybranemu wolno wylać na głowę święty olej;
2. Namaszczony staje się narzędziem w ręku Boga, w tym wypadku przeznaczonym do rządzenia ludem i napełniony Duchem Bożym;
3. Namaszczenia dokonywali ludzie (zazwyczaj kapłani), ale zawsze z polecenia Boga, zaś obrzęd zewnętrzny był świadectwem realizacji polecenia Boga.

Wszystkie cechy pomazańca Bożego ma oczywiście Mesjasz, namaszczony i posłany przez Boga, którym dla chrześcijan jest Jezus Chrystus. On sam w synagodze nazaretańskiej odczytał proroctwo Izajasza: „Duch Pana Boga nade mną, bo Pan mnie namaścił. Posłał mnie...” (Iz 61, 1) i oświadczył, że te słowa spełniły się na jego osobie (Łk 4, 18. 21). Mesjasz-Chrystus nosi w sobie godność królewską na ziemi, bo pochodzi z rodu Dawida, jest Synem Dawida (Mt 1, 1; Ap 22, 16), ale jednocześnie ta godność przewyższa Dawida i nabiera pełnego znaczenia, gdy Jezus po zmartwychwstaniu zostaje namaszczony przez Ojca zasiada po prawicy Boga, jako król całego stworzenia (Mt 26, 64; Mk 16, 19; Hbr 1, 8-9; 1 P 3, 22).

Powracając do naszych właściwych zainteresowań, od razu zauważamy, że z obrzędem namaszczenia na króla, w aktach koronacyjnych królów Polski przywołano całą tradycję chrześcijańską i również starotestamentową, do której chrześcijaństwo nawiązywało. Przy namaszczeniu rąk królewskich wypowiadano formułę, która wy-

12. Wyjaśnienia tych zagadnień: X. León-Dufour, *Słownik teologii biblijnej*, Poznań 1982, s. 516-517, do wykładu którego odwołujemy się i w dalszej części naszych rozważań.

rażnie uświadamiała monarsze, jak to wspomnieliśmy już wcześniej, że królestwo przez niego obejmowane jest darem Boga, tak jak to było od początku, od pierwszych królów Starego Testamentu: „Ungantur manus iste de oleo sanctifico, unde uncti fuerunt reges et prophete, et sicut unxit Samuel David in regem, ut sis benedictus et constituus rex in regno isto super populum istum, quem Dominus Deus tuus dedit ad regendum et gubernandum”¹³. W momencie namaszczenia władca stawał się rzeczywistym pomazańcem Bożym i dołączał do grona namaszczonych: królów, proroków, kapłanów i męczenników¹⁴, którym sam Bóg zlecał odpowiednią misję wśród ludu Bożego. Wyróżnienie Dawida jako wzoru kieruje naszą uwagę ku mającemu udział w jego godności królewskiej Synowi Dawidowemu, Jezusowi Chrystusowi. W odniesieniu do Jezusa Chrystusa chodzi jednak tylko o godność królewską w wymiarze doczesnym, lecz przede wszystkim o jego wieczne królowanie, do którego zmierza doczesność. W modlitwach po namaszczeniu króla znajdujemy wyraźne nadanie chrystocentrycznego sensu temu obrzędowi. Sens ten wyraża się w porównaniu do namaszczenia Jezusa olejem radości (*oleum leticie* lub *oleum exsultationis*). Olej radości ma podwójny sens. Pierwszy znany jest już starożytności z katechez wygłaszanych przy udzielaniu chrztu lub bierzmowania. Możemy posłużyć się przykładowo katechezą św. Cyryla Jerozolimskiego (ok. 315-386). Symbolikę namaszczenia olejem wyjaśniano w nawiązaniu do słów psalmu: „Dilexisti iustitiam et odisti iniquitatem, propterea unxit te Deus, Deus tuus, oleo laetitiae prae consortibus tuis” (Ps 45, 8). Punktem wyjścia w wykładzie Cyryla jest bliski związek człowieka ochrzczonego z Jezusem Chrystusem ukrzyżowanym i zmartwychwstałym zapoczątkowany przyjęciem chrztu. Wtedy ludzie upodabniają się do Syna Bożego i jak on stają się pomazańcami Bożymi. Chrystus został namaszczony przez Ojca olejem radości, chrześcijanin otrzymuje namaszczenie olejem z oliwek będące obrazem namaszczenia Chrystusa. W obu przypadkach jest to namaszczenie Duchem Świętym, które uzdolniło Jezusa do przejścia przez życie ziemskie dobrze czyniąc i uwalniając ludzi z mocy diabła¹⁵, a nade wszystko stał się on z woli Ojca Zbawicielem świata. Namaszczenie Duchem Świętym daje człowiekowi duchową radość. Olej użyty do namaszczenia oznacza zaś łaskę Chrystusa i Ducha Świętego¹⁶.

Drugi sens oleju radości jest również wyjaśniony w cytowanym już Psalmie 45, który przywołuje autor Listu do Hebrajczyków: „Ad Filium autem [dicit]: Thronus tuus, Deus, in saeculum saeculi, et virga aequitatis virga regni tui. Dilexisti iustitiam et odisti iniquitatem” (Hbr 1, 8-9) i odnosi bezpośrednio do Syna Bożego, namaszczonego na króla, którego panowanie trwa wiecznie.

13. *Ordo coronandi regis Poloniae saeculi XIII*, s. 150; *Ordo coronandi regis Poloniae saeculi XIV*, s. 157; *Ordo coronandi regis Poloniae saeculi XV*, s. 169.

14. *Ordo coronandi regis Poloniae saeculi XIII*, s. 150; *Ordo coronandi regis Poloniae saeculi XIV*, s. 157; *Ordo coronandi regis Poloniae saeculi XV*, s. 167-168.

15. „Jesum a Nazareth, quomodo unxit eum Deus Spiritu Sancto et virtute” (Dz 10, 38).

16. *Katecheza 21 (Mistagogiczna trzecia)*, w: Św. Cyryl Jerozolimski, *Katechezy przedchrześcijańskie i mistagogiczne*, tłum. W. Kania (Biblioteka Ojców Kościoła, t. 14), Kraków 2000, s. 331-332.

Obrzędy koronacyjne królów polskich zawierają bardzo podobną symbolikę. Jedną z modlitw znanych już w XIII wieku wprost mówi o namaszczeniu króla Duchem Świętym, którym został namaszczony Syn Boży przez Ojca. Duch Święty, symbolizowany przez olej wylany na głowę króla, przenika też jego serce: „Deus Dei Filius Ihesus Christus dominus noster, qui a parte oleo exultationis est unctus pre participibus suis, ipse per presentem sacri unguinis infusionem Spiritus paracliti super caput tuum infundat benedictionem eandemque usque ad interiora cordis tui penetrare faciat”¹⁷. W późniejszych wiekach pojawił się zwyczaj namaszczenia różnych części ciała króla: głowy, barków, ramion, rąk i piersi, aby całym swym jestestwem sprawował on rządy powierzone mu przez Boga. W obrzędzie namaszczenia król upodabniał się do Chrystusa zarówno w wymiarze doczesnym, jako do Syna Dawida, jak i wiecznym, bowiem Duch Święty uzdalnia ich obu do pełnienia misji zleconej przez Ojca, a ostatecznym źródłem władzy jest Chrystus, król czasu i wieczności, zasiadający po prawicy Boga.

Jeżeli król upodabnia się do Chrystusa Króla, to również sposób sprawowania przez niego rządów, mających doprowadzić króla do zbawienia, powinien być podobny. W pielgrzymce do wieczności pierwszorzędną sprawą jest wiara – przez nią wszyscy namaszczeni „vicerunt regna”¹⁸, a więc król ma wierzyć w Boga całym sercem i umysłem i jemu pokornie służyć¹⁹. Powinien więc król najpierw wierzyć w Boga całym sercem i jemu gorliwie służyć²⁰. Przypominano królowi cechy dobrego władcy, przywołując postacie biblijne i ich przymioty: wierność (*fidelitas*) Abrahama, łagodność, pobożność, posłuszeństwo, troskliwość (*mansuetudo*) Mojżesza, męstwo (*fortitudo*) Jozuego, mądrość (*sapientia*) Salomona, pokorę (*humilitas*) Dawida²¹. Nade wszystko jednak przykładem jest sam Chrystus, który swoją krew przelał dla zbawienia rodzaju ludzkiego i w ten sposób nabył swoje królestwo²², stając się wzorem dla ziemskich władców. Ludem sobie powierzonym powinien więc król rządzić sprawiedliwie i z pobożnością: „Corona eum corona iustitiae et pietatis”. *Pietas* oznacza również miłość ojczyzny, poczucie obowiązku, przywiązanie do rodziny, miłosierdzie. Niewątpliwie takie przymioty władcy odpowiadają zasadom Chrystusowej ewangelii.

Z Chrystusem łączą króla także zadania wobec Kościoła, stojące przed władcą. Misją Zbawiciela było odkupienie człowieka, którego dokonał przez śmierć na krzyżu i zmartwychwstanie. W ten sposób zwyciężył złe duchy, zniszczył pie-

17. *Ordo coronandi regis Poloniae saeculi XIII*, s. 151; *Ordo coronandi regis Poloniae saeculi XVI*, s. 180; *Ordo coronandi regis Poloniae saeculi XVIII*, s. 202.

18. *Ordo coronandi regis Poloniae saeculi XIII*, s. 150.

19. Tamże, s. 151.

20. „[...] ut ex toto corde et tota mente credens in te tibi deserviat”. – Tamże.

21. Tamże, s. 150.

22. „[...] zostałeś zabity i nabyłeś Bogu krwią twoją [ludzi] z każdego pokolenia, języka, ludu i narodu, i uczyniłeś ich Bogu naszym królestwem i kapłanami”. – Ap 5, 9.

kło i pokonał królestwo diabła. To właśnie wyraża zakończenie modlitwy po namaszczeniu króla: „Per Dominum nostrum Ihesum Christum filium tuum, qui unctus est oleo leticie pre consortibus suis et vitute crucis potestates aerias debellavit, tartara destruxit regnumque diaboli superavit”. Można w tym dostrzec przekonanie o tym, że świat stworzony przez Boga był dobry, a zniszczyły go zakusy szatana. Chrystus przywrócił właściwy porządek, którego znakiem i uobecnieniem jest jego Kościół. Mimo że świat doczesny wciąż pozostaje areną działań szatana, zdobywającego sobie wielu zwolenników, zadaniem króla jest obrona Kościoła przed wrogami, aby mógł swobodnie wprowadzać królestwo Chrystusa na ziemi, a prześladowców sprowadzać na drogę sprawiedliwości: „Fac eum Domine beatum esse et victorem de inimicis suis. [...] ut [...] sanctam tuam ecclesiam defendat et sublimet populumque a te sibi commissum iuste regat, nullis insidiantibus malis eum in iusticiam vertet”²³. Jeszcze wyraźniej ideę obrony Kościoła przed wrogami grożącymi mu z zewnątrz i wewnątrz wyrażają słowa kierowane przez arcybiskupa do króla przy wręczeniu miecza: „ut in hoc per eundem vim equitatis exerceas, molem iniquitatis potenter destruas et sanctam Dei ecclesiam eiusque fideles propugnes ac protegas”. nec minus sub fide falsos quam christiani nominis hostes execres et destruas, viduas ac pupillos clementer adiuves ac defendas, desolata restaures, restaurata conservas, ulciscaris iniusta, confirmes bene disposita” To wszystko ma czynić król wspólnie z Chrystusem zbawicielem świata.

W XV wieku pojawił się zwyczaj ubierania króla przed koronacją w szaty pontyfikalne, takie jakich używał biskup: sandały, humerał, alba, manipularz, stuła, dalmatyka i kapa²⁴. *Ordo coronandi* z XV²⁵ wieku podaje poszczególne elementy stroju, a potwierdza tę praktykę opis koronacji Władysława Warneńczyka przedstawiony przez Jana Długosza. Ten zwyczaj utrzymał się aż do koronacji Stanisława Augusta Poniatowskiego. Symbolika szat była znana już przynajmniej od XII wieku. Wyjaśnia ją na przykład Mikołaj z Błonia, powołując się na naukę dwunastowiecznego pisarza, Jana Beleta: sandały – symbolizują buty używane przez walczących na pięści bokserów, bo biskup ma walczyć z diabłem; alba – zbroja; cingulum – łuk; subcingulum – kołczan; stuła – okala kark – baszta przeciw wrogom; ornat – tarcza²⁶. Jak pokazuje praktyka ubierania króla w szaty pontyfikalne, król, przez nałożenie korony, stawał się współuczestnikiem misji Chrystusa realizowanej przez Kościół. Jego zadania są analogiczne do zadań biskupa. Różnica dotyczy, jak się wydaje, jedynie traktowania społeczności ludzkiej podlegającej obu władzom: biskup kieruje powierzonym mu Kościołem, król

23. *Ordo coronandi regis Poloniae saeculi XIII*, s. 151.

24. Jana Długosza *Roczniki czyli Kroniki Sławnego Królestwa Polskiego*, ks. 11-12: 1431-1444, s. 154.

25. *Ordo coronandi regis Poloniae saeculi XV*, s. 161-162.

26. [Mikołaj z Błonia], *Tractatus sacerdotalis de sacramentis deque divinis officiis et eorum administrationibus*. [Impressus Cracoviae in edibus ... Joannis Haller Anno 1519], k. 49°.

rządzi poddanymi swojego państwa. W średniowieczu obie społeczności generalnie obejmowały tę samą zbiorowość ludzką, w czasach późniejszych zakres władzy króla był szerszy, gdyż podlegali mu poddani różnych wyznań i religii.



Z tego co powiedzieliśmy dotychczas można wysnuć wniosek, że akta koronacyjne królów polskich zawierały bardzo silne odniesienia do osoby Jezusa Chrystusa. Nie chodzi tu tylko o przywoływanie jego imienia w tekstach ceremonialnych, lecz przede wszystkim o sakralizację władzy królewskiej dokonującą się przez włączenie monarchy w zbawczą misję Chrystusa. Zadaniem króla było wprowadzanie Bożego porządku w doczesną społeczność ludzi. Stawał się więc uczestnikiem zmagania Kościoła z zakusami szatana próbującego przeciwstawić się królestwu Chrystusa.

KS. PROF. DR HAB.
JAN MACHNIAK
UPJPII KRAKÓW



KONCEPCJA WŁADZY W „KAZANIACH SEJMOWYCH” KS. PIOTRA SKARGI

29

Problem władzy w *Kazaniach sejmowych* ks. Piotra Skargi pojawia się jako temat towarzyszący refleksji nad sytuacją Rzeczypospolitej „trawionej przez liczne choroby” w XVI wieku. Autor kazań poddaje analizie sytuację, w jakiej znalazł się kraj, wskazując na konieczność podjęcia reformy państwa, które zmierza ku upadkowi. Opowiada się za silną władzą królewską oraz ograniczeniem roli sejmu, w którym rozpanoszyła się anarchia szlachecka, egoizm oraz lekceważenie prawa.

Ks. Piotr Skarga staje przed społeczeństwem jak prorok, który przeczuwa zbliżające się niebezpieczeństwa i pragnie przestrzec, zachęcając do opamiętania i podjęcia reformy.

1. SYLWETKA KS. PIOTRA SKARGI

Piotr Skarga herbu Pawęża pochodził z Grójca na Mazowszu. W połowie XVI wieku Grójec liczył 210 domostw i ponad tysiąc mieszkańców. Na mocy prawa miejskiego, które uzyskał w 1419 r., miał łaźnię, wagę, postrzygalnię sukna i był zwolniony od cła. Po włączeniu Mazowsza do Korony w 1526 r. stał się miastem królewskim. Do czasów zaborów posiadał statut miasta powiatowego. Dwaj ostatni Jagiellonowie nadali mu liczne przywileje m.in. prawo odbywania targów i jarmarków. Dzięki temu też miasto mogło w pełni wykorzystać swoje dogodne położenie przy drodze z Warszawy do Krakowa. Mieszczanie grójeccy słynęli

z wyrobu znakomitego piwa oraz doskonałych strun do lutni. Grójec przeżywał okres pomyślnego rozwoju, o czym świadczyło wzniesienie okazałego ratusza i wybrukowanie ulic.

Piotr Skarga urodził się 2 lutego 1536 w Grójcu na Mazowszu, w małym folwarku położonym na północ od miasta, przy drodze wiodącej do wsi Kobylin jako najmłodszy syn Michała Skargi i drugiej jego żony Anny ze Świętków. Został ochrzczony w kościele św. Mikołaja w Grójcu, gdzie zachowała się do dziś chrzcielnica z 1482 r. W roku 1544 ośmioletni Piotr utracił matkę, a cztery lat później ojca. Prawdopodobnie utrzymywany był przez rodzeństwo. Pierwsze nauki pobierał w rodzinnym mieście w szkole prowadzonej przy parafii św. Mikołaja. 1 stycznia 1552 r. zapisał się na Akademię Krakowską. Później w książce *Żywot św. Jana Kantego* w bardzo ciepłych słowach wspominał czas swoich krakowskich studiów i profesorów. Po dwóch latach nauki Piotr Skarga uzyskał stopień bakalarza. Kontynuował studia jeszcze przez rok, a w 1555 r. opuścił Kraków.

Po studiach objął kierownictwo szkoły przy kolegiacie św. Jana w Warszawie. Następnie został wychowawcą Jana Tęczyńskiego syna wojewody Lubelskiego. W 1558 r. wyjechał z nim do Wiednia, gdzie zapewne po raz pierwszy zetknął się z jezuitami. W 1564 r. we Lwowie wyświęcony został na kapłana i jako kanonik rozpoczął działalność kaznodziejską przy katedrze lwowskiej. W 1569 r. w Rzymie wstąpił do nowicjatu jezuitów. Po powrocie do kraju w 1571 r. pełnił obowiązki kaznodziei w kolegiacie w Pułtusku. Od 1573 r. przebywał w Wilnie. Zakładał kolegia jezuickie w Połocku, Rydze i Dorpacie. W roku 1579 został powołany na rektora tamtejszej akademii jezuickiej w Wilnie, która dała początek Uniwersytetowi Wileńskiemu. W 1584 r. został przeniesiony do Krakowa. Od 1588 r. przez 24 lata pełnił funkcję nadwornego kaznodziei Zygmunta III Wazy, który cenił go za wyjątkową osobowość i talenty krasomówcze. Był współtwórcą Unii Brzeskiej.

Ks. Piotr Skarga prowadził działalność charytatywną. W Krakowie i Warszawie powołał do istnienia *Bractwa Miłosierdzia*, stowarzyszenia świeckich zajmujące się zbieraniem jałmużny na rzecz ubogich. W 1587 r. założył Bank Pobożny, udzielający tanich pożyczek ubogim. Zmarł 27 września 1612 r. Pochowany został w kryptach kościoła św. Piotra i Pawła w Krakowie.

Postać ks. Piotra Skargi budziła zawsze wiele kontrowersji. Już za życia plotka rozpowszechniana przez przeciwników politycznych królewskiego kaznodziei mówiła, że wzywał do przemocy jako sposobu krzewienia wiary. Należy jednak podkreślić, że ks. Piotr Skarga w swych pismach starał się unikać nawoływania do przemocy wobec różnowierców, co wyróżniało go pośród przedstawicieli polskiej kontrreformacji. Radykalizm religijny doprowadził do jego niepopularności wśród mas szlacheckich, które w wolności wyznaniowej i prawomocności *Konfederacji Warszawskiej* upatrywały jeden z czynników konstytutywnych dla „złotej wolności szlacheckiej”.

Kaznodzieja królewski był też politycznym przeciwnikiem Habsburgów, dając wyraz swojej niechęci do nich w tekstach publicystycznych. Po II wojnie światowej powstała czarna legenda, która głosiła, że oględziny zwłok ks. Piotra Skargi przeprowadzane przez komisję dla celów beatyfikacji wykazały, że mógł on zostać pochowany żywcem, w stanie śmierci klinicznej lub letargu. Świadczyć o tym miały uszkodzenia kości palców. Niektórzy badacze twierdzili, że obrażenia te mógł sobie zadać sam, gdy wybudził się z letargu. Autorem tego oskarżenia był prof. Zbigniew Mikołajko w książce *Żywoty świętych poprawione*, a powtórzył je po nim prof. Janusz Tazbir. Ten ostatni przyznał w 2010 r., że w swych publikacjach zbyt pochopnie przytoczył te niedostatecznie potwierdzone pogłoski.

Przed procesem beatyfikacyjnym w 2015 r. przeprowadzono kwerendę, która wykazała, że szczątki ks. Piotra Skargi pierwotnie pochowane w podziemiach kościoła św. Piotra i Pawła w Krakowie w każdą rocznicę śmierci od XVII wieku wystawiane były na widok publiczny, otwierano wieko trumny i wynoszono kawałki jego kości i szat jako relikwie. W XVIII wieku przeniesiono pozostałe kości do małej ołowianej trumny. W 1912 r. otwarto trumnę i znaleziono w niej „stos doskonale zachowanych kości i czaszkę na górze”.

12 czerwca 2013 kard. Stanisław Dziwisz rozpoczął proces beatyfikacyjny ks. Piotra Skargi. Etap diecezjalny zakończył się 21 czerwca 2016 r., a dokumenty zostały przekazane do Rzymu.

2. DOROBEK LITERACKI

Ks. Piotr Skarga pozostawił po sobie bogaty dorobek pisarski obejmujący przede wszystkim dzieła o charakterze kaznodziejskim, hagiograficznym i eklezjologicznym.

Ważną część jego dorobku stanowią dzieła polemiczne dotyczące jedności Kościoła: *O jedności Kościoła Bożego pod jednym Pasterzem i o greckim od tej jedności odstąpieniu*, powstałe w 1574 r. (Wilno 1577), wydane później pod zmienionym tytułem *O rządzie i jedności Kościoła Bożego pod jednym pasterzem* (Kraków 1590), a także w tomie *Kazania przygodne; Pro Sacratissima Eucharistia contra haeresim Zwinglianam, ad Andream Volanum* (Wilno 1576), wydane w tomie *Kazania przygodne* (Kraków 1610).

Wśród tekstów apologetycznych należy wymienić dzieło dotyczące Eucharystii pt. *Siedem filarów, na których stoi katolicka nauka o Przenajświętszym Sakramencie Ołtarza* (Wilno 1582, Kraków 1610), wymierzone przeciwko Andrzejowi Wolanowi (1530-1610), teologowi kalwińskiemu, który był pisarzem królewskim. Tekstem polemicznym jest dzieło zatytułowane: *Upominanie do ewangelików* (Kraków 1592, Poznań 1592; Kraków 1600; Kraków 1610). Problematyce Unii Brzeskiej (1596) poświęcił dzieło *Synod brzeski* (Kraków 1597), wydane potem

w tomie *Kazania o siedmi sakramentach* (Kraków 1600). Dużą część dorobku ks. Piotra Skargi stanowią dzieła apologetyczne przeciwko arianom: *Zawstydzenie arianów* (Kraków 1604, 1608, 1610); *Wtore zawstydzenie arianow, przeciw... Jarosłowi Moskorzewskiemu z Moskorzowa* (Kraków 1608) i *Wzywanie do jednej zbawiennej wiary* (Wilno 1611).

Największą popularnością cieszyło się dzieło o charakterze hagiograficznym pt. *Żywoty świętych* (Wilno 1579), którego 8 wydań ukazało się jeszcze za życia autora. Ks. Piotr Skarga pisał również o działalności charytatywnej w dziele pt. *Bractwo miłosierdzia* (Kraków 1588, 1598), które zostało wydane w tomie *Kazania przygodne* (Kraków 1610). Podejmował tematy polityczne w dziele *Proces konfederacji* (Kraków 1595), wydane pt. *Proces na konfoederacją z poprawą i odprawą przeciwnika* (Kraków 1596), wydane w tomie *Kazania przygodne* (Kraków 1610); *Kazania przygodne (wybór kazań maryjnych)* (Kraków 1610).

Ksiądz Skarga był wybitnym kaznodzieją i publikował swoje kazania na kolejne niedziele roku liturgicznego, o świętych, o sakramentach i o bieżących sprawach społecznych: *Kazania na niedziele i święta całego roku* (Kraków 1595), wydane następnie pt. *Kazania na niedziele i święta całego roku... z przydaniem kilku kazań sejmowych i kazania na pogrzebie Królowej J. M. starej* (Kraków 1597), obejmujące po raz pierwszy *Kazania sejmowe – traktat polityczny w formie kazań*. Kolejne wydanie *Kazań na niedziele* zostało poszerzone o kazania o sakramentach pt. *Przylączone są do nich kazania o siedmi sakramentach* (Kraków 1618). W kazaniach podejmował sprawy sakramentów świętych polemizując z protestantami: *Kazania o siedmi sakramentach* (Kraków 1600), drukowane razem z *Kazaniami sejmowymi i Synodem brzeskim*.

Kazania sejmowe były wydawane w tomie *Kazania na niedzielę i święta* (Kraków 1597), w tomie *Kazania o siedmi sakramentach* (Kraków 1600), w tomie *Kazania przygodne* (Kraków 1610) oraz jako samodzielny tekst pt. *Kazania sejmowe... w obecności Zygmunta III miane. Podług edycji w Krakowie roku 1600*.

W swoich dziełach podejmował bieżące sprawy polityczne i społeczne: *Dziękowanie kościelne za zwycięstwo multańskie* (Kraków 1600) (bitwa pod Bukowem), wydane po łacinie pt. *Gratiae Deo actae ab ecclesia pro victoria ex Michaele Multano parta* (Kraków 1601) (2 odbicia). Sprawom politycznym Rzeczypospolitej poświęcone było kazanie pt. *Wsiadanie na wojnę. Kazanie, gdy niezwyciężony i Bogu miły król polski i szwedzki, Zygmunt III... na konia swego do Inflant z wojskiem wsiadać miał, czynione od X. Piotra Skargi Societatis Jesu, kaznodzieje tegoż Króla I. M. w Wilnie... Roku Pańskiego 1601*, (Kraków 1602), wydane w tomie *Kazania przygodne* (Kraków 1610). Ks. Piotr Skarga sławił zwycięstwo oręża polskiego w Inflantach: *Pokłon Panu Bogu zastępów za zwycięstwo inflantskie nad Carolusem, książęciem supermańskim* (Kraków 1605), wydane razem z *Dziękowaniem kościelnym za zwycięstwo multańskie* (Wilno 1605), w tomie *Kazania przygodne* (Kraków 1610). Sprawie konfliktu

z Moskwą poświęcił kazanie pt. *Na moskiewskie zwycięstwo kazanie... czynione w Wilnie... 1611* (Kraków 1611).

Charakter liturgiczny i hagiograficzny miało dzieło będące tłumaczeniem Cesara Baroniusza zatytułowane *Roczne dzieje kościelne... wybrane z rocznych dziejów Cesara Baroniusza, kardynała... nazywanych Annales Ecclesiastici*, (Kraków 1603); fragmenty wydane pt. *Pierwsze 354 lata historii Kościoła Świętego wyjęte z 'Rocznych dziejów kościelnych' zebrane przez P. Skargę*, będące przeróbką pierwszych 10 tomów Cesara Baroniusza.

W swoich kazaniach ks. Piotr Skarga podejmował także aktualne problemy polityczne i społeczne, miłości Ojczyzny, konieczności jej obrony, jedności w kraju i odpowiedzialności za jego losy, sprawy zakonu Jezuitów: *Na artykuł o jezuitach Zjazdu sędziowskiego... odpowiedź* (Kraków 1606), wydane następnie w tomie *Kazania przygodne* (Kraków 1610), *Żołnierskie nabożeństwo*, (Kraków 1606), w tomie *Kazania przygodne* (Kraków 1610), drukowane później pt. *Żołnierz chrześcijański* (Poznań 1677), *Żołnierskie nauki i nabożeństwo* (Łowicz 1763), *Wsiadanie na rokosz P. Uporskiego, któremu odradza P. Rozumowski... złożone 20 Aprilis a. 1607, z rękopisu wyd. J. Czubek w Pismach politycznych z czasów rokoszu Zebrzydowskiego 1606-1608; Otóż tobie rokosz, powstałe w 1606 r., wydane przez J. Czubek w Pisma polityczne z czasów rokoszu Zebrzydowskiego 1606-1608* (t. 2, Kraków 1918), *Próba Zakonu Societatis Jesu* (Kraków 1607) w tomie *Kazania przygodne* (Kraków 1610), *Discurs na Confoederację* (Kraków 1607) w tomie *Kazania przygodne* (Kraków 1610), *Areopagus. To jest wykład słów ś. Pawła Apostoła... (wygłoszony jako kazania w Krakowie w 1608)* (Kraków 1609), *Wzywanie do pokuty obywatelów Korony Polskiej i W. Księstwa Litewskiego* (Kraków 1610), *Na threny i lament Theophila Orthologa* (Kraków 1610) (odpowiedź na M. Smotryckiego *Threnos to jest lament*, Wilno 1610).

Ks. Piotr Skarga zmarł kończąc pisanie traktatu *O cnotach chrześcijańskich*, będące tłumaczeniem *Artes duodecim sacramentorum* (Wilno 1582).

Ważną część dorobku ks. Piotra Skargi stanowią listy i inne pisma m.in. do: Stefana Batorego, A. Bolognietiego, F. Borgiasza, A. Caligario, S. Hozjusza, S. Karnkowskiego, M. Kromera, M. Laterny, E. Mercuriano, Jana de Polanco, A. Possewina, M. K. Radziwiłła, H. Rozrażewskiego, J. Zamoyskiego (wyd. J. Sygański (Kraków 1912). Pojedyncze listy polskie zredagował J. Cygański i ogłosił pt. *Z nieznanych listów Skargi* („Przegląd Powszechny” 1912, t. 1), *Do Anny Tomaszewiczowej* (datowany 1566), *Do M. Kromera* (datowany z Krakowa 15 listopada 1568, z Rzymu 26 lutego 1569), *Do J. Chodkiewicza* (datowany w Wilnie 14 lipca 1576), *Do M. Kromera* (datowany z Rygi 21 maja 1582), *Do Jana Stefanowskiego* (datowany z Rygi 3 lipca 1582), *Do kardynała Jerzego Radziwiłła* (datowany z Krakowa 13 stycznia 1588), *Do Jana Zamoyskiego* (datowany z Krakowa z roku 1604), *Do Karola Chodkiewicza* (datowany z Wilna 20 października 1609),

Do Mikołaja Krzysztofa ks. Radziwiłła (datowany w 1600 r.), *List kardynała Cezarego Baroniusza do Skargi* (datowany 4 września 1603 r.).

Dorobek pisarski ks. Piotra Skargi był wielokrotnie publikowany: *Kazania przygodne i pisma różne* (t. 1-5, Połock 1808-1809), *Kazania sejmowe i różnej materyi mowy, poszyty* (t. 1-10, Kraków 1831-1841), *Pisma wszystkie* (t. 1-4, Warszawa 1923-1926), *Dzieła polskie* (cz. 2, Kraków 1938).

Osobą ks. Piotra Skargi zajmowali się współcześni autorzy: Konstanty Wojciechowski, *Piotr Skarga* (Lwów 1912), Janusz Tazbir, *Piotr Skarga, szermierz kontrreformacji* (Warszawa 1983), *Świt i zmierzch polskiej reformacji* (Warszawa 1956), *Święci, grzesznicy i kacerze. Z dziejów polskiej kontrreformacji* (Warszawa 1959), Stanisław Obirek, *Wizja kościoła i państwa w kazaniach ks. Piotra Skargi SJ* (Kraków 1995), Michał Rożek, *Kościół Św. Św. Piotra i Pawła*, w: *Święte miejsca Krakowa* (red. M. Rożek, Kraków 2007); *Ks. Piotr Skarga SJ (1536-1612). Życie i dziedzictwo – Księga pamiątkowa z okazji czterechsetlecia śmierci ks. Piotra Skargi SJ* (red. R. Darowski, S. Ziemiański, Kraków 2012).

3. STRUKTURA KAZAŃ SEJMOWYCH

Kazania Sejmowe ks. Piotra Skargi SJ zbudowane są z ośmiu kazań, które stanowią samodzielne części. Wszystkie są ponumerowane i zatytułowane: **Pierwsze** na początku sejmku przy Ś. Mszy sejmowej (w wydaniu z 1610 tytuł zmieniony na: *Pierwsze na początku przy świętej ofierze sejmowej. O mądrości potrzebnej do rady*); **Wtóre** o miłości ku ojczyźnie i o pierwszej chorobie Rzeczypospolitej, która jest z nieżyczliwości ku ojczyźnie; **Trzecie** o drugiej chorobie Rzeczypospolitej, która jest z niezgody domowej; **Czwarte** o trzeciej chorobie Rzeczypospolitej, która jest naruszenie religii katolickiej przez zarazę heretycką; **Piąte** jako katolicka wiara polityk i królestw szczęśliwie dochowująca, a heretyctwo je obala; **Szóste** o monarchii i królestwie, albo o czwartej chorobie Rzeczypospolitej, która jest z osłabienia królewskiej dostojności i władzy; **Siódme** o prawach niesprawiedliwych albo o piątej chorobie Rzeczypospolitej; Kazanie ósme o szóstej chorobie Rzeczypospolitej, która jest dla grzechów jawnych i niekarności ich.

Kazania zostały zbudowane według jasno określonego schematu. Każde rozpoczyna się cytatem zaczerpniętym z Pisma Świętego, którego treść wprowadza w temat kazania. W każdym kazaniu Autor zestawia przeciwstawne wartości (np. w kazaniu pierwszym *mądrość niebieska – mądrość ziemską*; w drugim *miłość – egoizm*; w trzecim *zgoda – niezgoda* itd.). Dodatkowo każde zakończone jest wezwaniem-modlitwą.

W pierwszym kazaniu czytamy „o mądrości danej przez Boga, którą powinni posiadać rządzący”. Ksiądz Skarga tłumaczy, jak należy postępować, by zostać nią przez Pana obdarowanym. Wymienia również czynniki, które przeszkadzają

w osiągnięciu mądrości Bożej (np. niepokój, grzech, pycha, obłuda). W kolejnym kazaniu *O miłości i o pierwszej chorobie Rzeczypospolitej, która jest z niezyczliwości ku ojczyźnie* zawarta jest krytyka nadużyć szlachty i magnaterii. Przywołane są biblijne postacie, które wykazały się bezinteresowną miłością do ojczyzny. W kazaniu trzecim *O drugiej chorobie Rzeczypospolitej, która jest z niezgody domowej*, zostało przedstawione niebezpieczeństwo, które zagraża skłóconym rodakom. Ksiądz Skarga apeluje o posłuszeństwo względem przełożonych oraz o szacunek dla stanów niższych, co ma zagwarantować jedność społeczną. W kolejnych dwóch kazaniach (czwarte i piąte) czytamy o korzyściach politycznych jak i osobistych, wynikających z uznania wiary katolickiej. Następne kazanie (szóste) podejmuje zagadnienia władzy królewskiej, której autorytetu nie należy kwestionować. W kazaniu siódmym omawiany jest temat prawa, jakie powinno być ustanawiane przez ludzi mądrych i pobożnych. Ksiądz Skarga upominał słuchaczy i czytelników, że konstytucja zawiera zapisy, które należy zmienić (np. o mężobójstwie).

W ostatnim kazaniu czytamy o „grzechach jawnych”, jakich się dopuszczają rodacy. Są nimi m.in.: herezja, brak sprawiedliwości w sądach, marnotrawienie pieniędzy na wystawne życie czy wyzysk chłopa. Kaznodzieja przestrzegał przed najbardziej dotkliwą konsekwencją takich poczynań, jaką jest upadek państwa. Kaznodzieja jawi się jak prorok Starego Testamentu, który zapowiada upadek grzesznego Babilonu. Ostrzega i przepowiada zgubną przyszłość Polski. Wyraziście kreśli obraz zagrożenia: „I włożą jarzmo żelazne na szyje wasze”, i chcąc ochronić rodaków przed nieszczęściem, apeluje o zmianę nieodpowiedzialnego stylu życia. Prorocze wizje zguby ojczyzny sprawiły, że w XIX wieku ks. Piotr Skarga był traktowany jak wieszcz narodowy, którego przepowiednie spełniły się.

W *Kazaniach sejmowych* ks. Skarga przedstawia ojczyznę jako matkę, która jest drogą sercu każdego człowieka. Nadanie Ojczyźnie cech opiekuńczej matki, podkreśla naturalność i oczywistość miłości, jaką Polacy powinni ją obdarzać. Jak naturalna jest miłość dziecka do matki, tak powinna wyglądać miłość Polaka do Ojczyzny.

Innym przejmującym porównaniem ks. Piotra Skargi jest przedstawienie ówczesnej sytuacji kraju za pomocą alegorycznej wizji Polski jako tonącego statku, który należy przede wszystkim ratować, a nie martwić się o swoje dobra. Ta działająca na wyobraźnię alegoria wywodzi się z twórczości rzymskiego poety Horacego i cieszyła się dużą popularnością w XVI wieku.

Ks. Piotr Skarga diagnozuje różne choroby, które nękają Polskę i poświęca im w swoim tekście wiele uwagi. Wśród nich wymienia obojętność wobec ojczyzny (pierwsza choroba), brak zgody w społeczeństwie (druga), herezje (trzecia), osłabienie władzy królewskiej (czwarta), niesprawiedliwe prawa (piąta) oraz grzechy,

które jawnie nie przystoją dobrym katolikom (szósta). Choroby te obrazują sytuację polityczną w ówczesnej Rzeczypospolitej.

Kaznodzieja nie tylko wskazuje błędy, które popełniają rodacy, ale także daje wskazówki, jak należy postępować, by oddalić perspektywę upadku państwa. Nawołuje do uznania silnej władzy króla, która ma gwarantować jedność społeczną. Ponadto władza królewska, usankcjonowana przez samego Boga, powinna być dziedziczna, a jednym z obowiązków monarchy powinna być obrona interesów Kościoła. Pomocą i radą królowi powinien służyć senat, natomiast rola sejmku i szlachty powinna być znacząco ograniczona. Ksiądz Skarga żywił niechęć do szlachty, która – jego zdaniem – bezprawnie uzurpowała sobie autorytet przysługujący senatorom.

Kaznodzieja, w celu pobudzenia uczuć odbiorców oraz przekonania ich do swojej racji, wykorzystuje zasady retoryki chętnie posługując się anaforą, czyli powtórzeniami: „Pierwej rzadki...”, „Pierwej samodziałki...”, „Pierwej proste...”, „Pierwej jedna...” oraz epiforą: „...jedną męką jego”, „...wierna czeladka jego”. Ponadto, poprzez zastosowanie pytań retorycznych, zmusza odbiorcę do zastanowienia się nad poruszaną kwestią i pobudza do przemyśleń, np. „Kto ani czyta, ani słucha mądrych, ani się ich radzi, ani z nimi towarzyszy: skąd ma mądrym być i rozum dostawać?”

36

Autor *Kazań sejmowych* stosuje także wykrzykniki i chętnie zestawia obok siebie zdania pytające, oznajmujące, wielokrotnie złożone i pojedyncze, dzięki czemu wypowiedź nie jest monotonna. Stosuje szyk przestawny (*inwersję*) oraz liczne apostrofy np. „O piękna wolności”, oraz porównania, których stosowanie wynika z zamiłowania kaznodziei do dokładnego wyjaśnienia podejmowanych zagadnień. Krakowski jezuita stosuje także szeregi stopniowanych epitetów: „Dobrze miłować sąsiada; lepiej wszystkie, którzy w mieście jednym są; a pogotowiu jeszcze lepiej wszystkie obywatele królestwa tego [...]”. W figurach tych widać zamiłowanie autora do posługiwania się metodami właściwymi starożytnej retoryce. Chętnie odwołuje się do przykładów wziętych ze Starego i Nowego Testamentu. Jako wykształcony humanista wskazuje na dzieje cesarstwa rzymskiego i bizantyjskiego, gdzie słabości ludzkie doprowadziły do upadku państwa.

Stylizacja biblijna, z jakiej korzysta kaznodzieja nadaje tekstowi *Kazań sejmowych* bardzo podniosłego charakteru: „Onę miłując, sami siebie miłuj(e)cie, a nie utracicie; onej nie życząc i wiary nie dochowując, sami siebie zdradzacie, a także poprzez budowanie zdań złożonych, połączonych za pomocą powtarzanego spójnika: Gdy się z okrętem źle dzieje, gdy dziur jego nie zatykamy, gdy wody z niego nie wylewamy, gdy się o zatrzymanie jego nie staramy, gdy dla bezpieczeństwa jego wszystkim, co w domu jest, nie pogardzamy: zatonie...”. Autor jawi się jako prorok narodowy, który ostrzega i poucza swoich braci mając na uwadze dobro wspólne Rzeczypospolitej.

4. POJĘCIE WŁADZY

W *Kazaniach sejmowych* ks. Piotr Skarga odwołuje się do biblijnego pojęcia władzy, która pochodzi od Boga, Stwórcy i Pana wszelkiego stworzenia. Bóg dał człowiekowi władzę nad wszelkim istnieniem: nad całą naturą ożywioną i nieożywioną (Rdz 1, 28). Władza ta obejmuje również panowanie mężczyzny nad kobietą (Rdz 3, 16) i rodziców nad dziećmi (Kpł 19, 3). Jednak władza udzielona przez Boga człowiekowi nie ma charakteru absolutnego, ponieważ ograniczają ją obowiązki moralne wyznaczone przez Boże prawo. Rodzice nie mają władzy absolutnej nad swoimi dziećmi, lecz powinni brać pod uwagę ich dobro (Prz 23, 13). Również w dziedzinie politycznej władza króla jest ograniczona przez najwyższy autorytet Boga, któremu podlega wszelkie stworzenie (Dn 7, 3-8).

Człowiek oszołomiony potęgą władzy może ubóstwić siebie samego i odwrócić się od Boga (Dn 7, 11nn). Powinien jednak zachować porządek ustanowiony przez Boga w dziele stworzenia, aby mógł uczciwie sprawować władzę powierzoną mu przez Stwórcę, który jest źródłem wszelkiej władzy.

W historii Narodu Wybranego, Bóg dzielił się swoją władzą z człowiekiem, stawiając najpierw swoich pełnomocników, którzy prowadzili Jego naród do Ziemi Obiecanej – patriarchów: Abrahama, Jakuba, Mojżesza, których misja królewsko-kapłańsko-prorocka polegała na prowadzeniu Izraelitów po trudnych drogach świata. Patriarchowie, prorocy, kapłani byli depozytariuszami Bożej władzy w świecie (Wj 19, 6). W Izraelu sprawowali oni władzę teokratyczną w imię Boga (Wj 18, 21; Lb 11, 24).

Ksiądz Piotr Skarga w szóstym kazaniu *O monarchiej i królestwie, abo o czwartej chorobie Rzeczypospolitej, która jest z osłabienia królewskiej dostojności i władzy* przypomniał swoim słuchaczom, że władza królewska pochodzi od Boga, ponieważ o króla poprosili Boga przedstawiciele narodu wybranego: „Postaw nam króla, aby nas sądził, jako wszystkie narody mają” (I. Reg. 8 [5]) w tłumaczeniu Biblii Tysiąclecia: „...ustanów raczej nam króla, aby nami rządził, tak jak to jest u innych narodów” (1 Sm 8, 5).

Mówiąc o władzy w państwie kaznodzieja używa porównania do ludzkiego organizmu, w którym serce i głowa pełnią szczególne funkcje. Religia i władza duchowa jest jak serce, natomiast głowa oznacza władzę królewską. Zarówno władza duchowa jak i władza królewska są konieczne do funkcjonowania całego organizmu: „W ciele ludzkim dwa są przedniejsze członki, którymi się ciało żywia i umacnia: serce i głowa. Wesołe serce a głowa zdrowa czynią człowieka mocnego i do wszystkiego sposobnego (Isa. 1 [5-6])” (*Kazanie* 6,1). Jeśli słabnie wiara katolicka i jej duchowni, odbija się to na stanie Rzeczypospolitej i wszystkich jej członków. Podobnie, jeśli słabnie władza króla, odbija się to na kondycji całego narodu.

Porównując władzę królewską do głowy w ciele człowieka, ks. Skarga stwierdza, iż najlepszą władzą jest monarchia, czyli rządy jednego króla. Wynika to z samej natury rzeczy, ponieważ w organizmie jest tylko jedna głowa: „Przyrodzony sposób jest w ciele, aby jedna głowa rządziła. Tak też w Rzeczyposp[olitej] przyrodzona i nalepsza i nawłasniejsza rozumowi ludzkiemu jest monarchija albo jednowładztwo i rząd jednego” (*Kazanie* 6, 1). Kaznodzieja królewski odwołuje się do tekstu Księgi Samuela (1 Sm 8, 6-7), w zapisie ks. Jakuba Wujka (1. Reg 8 [6-7]) wskazując na czasy sędziego i kapłana Samuela, kiedy Izraelici zażądali od Boga króla: „Gdy lud on wybrany króla sobie prosił od Samuela, sędziaka onego i kapłana, który jemi na on czas rządził, mówi Pismo, iż się to Samuelowi nie podobało, iż rzekli: «Daj nam króla, aby nas sądził». I żałował się na nie przed Panem Bogiem, modląc się. A P[an] Bóg mu powiedział: «Uśłuchaj głosu ludu tego we wszystkim, o coć mówią: bo nie ciebie, ale mnie porzucili, abych nad nimi nie królował». Z których słów pokazuje się, iż im to P[an] Bóg ganił, choć im tego dopuścił, a iż od nich tym zelżony był, jakoby mu królowanie nad sobą brali” (*Kazanie* 6,1). Żądanie to nie było zgodne z wolą Bożą, ale Bóg uszanował pragnienie Izraelitów potwierdzając władzę jednego pomazańca nad całym ludem wybranym.

Krakowski kaznodzieja widział w tym wydarzeniu jakby przedłużenie tej sytuacji, że nad Izraelem rządził od czasów niewoli egipskiej najpierw Mojżesz, a potem jego następcy: „Na co to zrozumieć potrzeba, iż tu Pan Bóg nie zganił monarchiję ani władzę jednego nad wszystkimi. Bo jako byli z Egiptu wyszli, w którym się rozmnożyli, począwszy od Mojżesza aż do onego czasu Samuela proroka, przez trzysta lat nigdy inakszego nad sobą rządu nie mieli, jedno pod jednym przełożonym” (*Kazanie* 6, 2). Skoro Bóg dał przywódców Izraelowi wybierając Abrahama, Jakuba, Mojżesza, Jozuego, Baraka, Gedeona i innych to znaczy, że potwierdził władzę królewską nad swoim narodem (Rdz 17, 6; Sdz 18, 1). Patriarchowie i sędziowie nie nosili symbolów władzy królewskiej, lecz posiadali jedynie władzę sędziowską (Pwt 17, 14-20). Sprawowali władzę w imieniu Boga, chociaż ich władza nie była dziedziczna, a oni mieli świadomość, że królem Izraela jest sam Bóg: „Nie mieli też dziedzicznego królestwa, ani synowie ich na nie wstępowali, jedno kogo naznaczył Pan Bóg znakiem swoim jakim (Judic. 8 [22-23])” (Sdz 8, 22-23). Z tego faktu krakowski jezuita wyciąga wniosek, że monarchia, czyli władza Boga nad swoim ludem, była w Izraelu od samego początku istnienia narodu wybranego.

Monarchia, czyli władza jednego nad całym narodem, wynika z prawa Bożego, ponieważ dawał On swojemu ludowi patriarchów, sędziów i proroków, którzy w Jego imieniu sprawowali władzę nad narodem wybranym. Monarchia jest odwzorowaniem władzy Bożej nad światem: „Bowiem monarchija jest naśladowanie niebieskich rządów, na których sam jeden Bóg siedzi. I tak zaczął, i ukazał ludzkiemu narodowi, i napisał na duszach ich, aby się takiego rządu trzymali,

gdzie jeden władnie” (*Kazanie 6,2*). Uzasadnieniem władzy monarchy jest według ks. Skargi również sam fakt stworzenia mężczyzny i uczynienia go głową rodziny oraz historia świata, która potwierdza, że monarchie najlepiej się rozwijały, demokracje natomiast prowadziły do upadku państw: „(Monarchia) rzymska, gdy rosła, króle wygnała. Co się jej źle powiodło, gdy abo wiele przednich, abo lud sam w jednym onym mieście rządził. Musieli przecie jednemu dyktatorowi abo konsulowi wszystko zlecać. I nigdy się ono państwo nie rozszerzyło po wszystkim świecie, aż gdy jeden wszystkim władnął, począwszy od Juliusza i Augusta” (*Kazanie 6,2*). Wyższość monarchii potwierdzili też historycy starożytności (Platon, Seneka, Filon, św. Justyn, św. Cyprian, św. Hieronim).

Dla kaznodziei wzorem monarchii jest przede wszystkim władza, jaką Pan Jezus przekazał Piotrowi, a która wyraziła się w monarchicznej strukturze Kościoła: „Jako rząd kościelny nad wielą plebanów ma jednego biskupa, nad wielą biskupów jeden arcybiskup, nad wielą arcybiskupów jeden prymas, nad wielą prymasów jeden patryjarcha, a nad nimi jeden Piotr abo papież, który wszystkie jedna, gdy się wadzą, naucza, gdy błędzą, odmienia, gdy się psują” (*Kazanie 6,2*). Władza monarchy zapewnia społeczeństwu pokój i sprawiedliwość, jest najbardziej skuteczna w kierowaniu państwem, ponieważ – jak pisał ks. Skarga SJ: „A gdy jeden rządzi, wszyscy z swym rozumieniem do kupy idą. I jeden łącznie wszystkie do siebie i do zgody świętej pociągnie. Rzymianie pod królmi się sami z sobą nie wadzili, ale gdy króle wygnali, ustawicznie się lud pospolity z możniejszymi i z patrycjami wadził, i długo trwać one rządy nie mogły, i pokoju nigdy większego nie mieli, jako pod jednym Augustem” (*Kazanie 6,2*).

5. NIEBEZPIECZEŃSTWA WŁADZY ABSOLUTNEJ

Królewski kaznodzieja wskazywał wyraźnie w historii świata, że monarchie oparte na władzy jednego władcy były zdolne stworzyć potężne państwa, które prowadziły do rozwoju cywilizacji. Każda jednak monarchia, kiedy prowadzi do wzmocnienia władzy ludu, staje przed niebezpieczeństwem upadku. Dlatego kaznodzieja królewski widział trzy wielkie zagrożenia dla władzy królewskiej: „Słabieję dostojność i władza królewska tymi boleściami: wolnością przebraną i zbytnią, z której idzie nieposłuszeństwo poddanych, rozproszaniem dochodów i imion stołu królewskiego, i koła poselskiego wykraczaniem z porządku zamierzonego:” (*Kazanie 6,2*). Ks. Skarga SJ nie pochwalał władzy absolutnej króla, ale jednocześnie przestrzegał przed niebezpieczeństwami wolności szlacheckiej. Nie chwalił *dominium absolutum* i tyranii, natomiast zachęcał do zachowania odpowiedniej miary.

Jedna jest tylko władza absolutna, którą pochwalał ks. Skarga, to władza Boga, który nigdy nie może zbłądzić i nie może być tyranem. Każdy ziemski monarcha powinien podlegać Bogu, bać się Go i zachowywać jego prawo: „Dobre panowanie

nikomu nie podległe przy świętym, dobrym, mądrym i pobożnym monarsze, któremu prawem jest bojaźń Boża, sądową stolicą mądrość Boska i sprawiedliwość, i potężna egzekucja do karania i darowania. Mocą jego jest, po Panu Bogu, dobry żołnierz i bogate pieniądze” (*Kazanie 6,2*).

Nie jest jednak łatwo być królem pobożnym, respektującym Boże prawo i szanującym poddanych, dlatego władca chrześcijański powinien mieć odpowiednie przymioty: „ludzki rozum, mądrość, zdolność rady”. Ks. Piotr Skarga wyraźnie odróżniał władzę absolutną, panującą w Rosji czy w Turcji, która nie szanowała indywidualnego człowieka, od tej która kierowała się sprawiedliwymi prawami, mądrością i umiarkowaniem (por. Pwt 17, 18-19).

Monarchia w Polsce, według ks. Piotra Skargi, dzięki przyjętemu chrześcijaństwu była od początku oparta na Bożym prawie. Ono nie ogranicza władzy królewskiej, ale sprawia, że władca jest ograniczony odpowiedzialnością przed Bogiem. Polacy w oparciu o wiarę chrześcijańską zawsze czcili swoich królów, nigdy ich nie zabijali. Byli bowiem przekonani, że król jest gwarantem wolności. Niestety, twierdzi ks. Skarga, nadmierna wolność doprowadziła do samowoli pośród szlachty i nieprzestrzegania prawa: „Które wolności dalej się pod interregna wytargowały i rozszerzyły, i tak się wysoko podniosły, iż wpadły w wielką pychę i nieposłuszeństwo, i lekkie królewskiego majestatu uważenie, i praw dobrych podeptanie, iż się ono słowo u Joba ś. rzec o nich może: Wolność przebrana. Mąż lekki w pychę się podnosi i jako źrzebię u osła mniema, że się wolnym urodził” (Job 11)” (*Kazanie 6,3*). Źle rozumiana wolność często prowadziła do samowoli, pychy, życia ponad stan, ale też odwracania się od prawdziwej religii i zwracanie do tych, którzy odeszli od wiary katolickiej.

Ksiądz Piotr Skarga rozróżnia trzy wolności, które mają charakter dobry: wolność polegająca na odrzuceniu grzechu szatana (por. J 8, 34); niesłużenie obcym królom; odrzucenie władzy tyrana. Kaznodzieja królewski był przekonany, że Polacy nigdy nie akceptowali władzy tyrana: „Polska tyranów nie miała. Przez tę sześćset lat żadnegoście tyrana okrom onego morderce świętego Stanisława, i to krótko, nie mieli. I tego, który teraz króluje, pobożności, łaskawości, sprawiedliwości i bogobojności, i szczęściu wielkiemu, które ma od Pana Boga na takie zwycięstwa, które mu Pan Bóg daje, żaden się dobry wydziwować nie może” (*Kazanie 6,3*).

Czwarta wolność według królewskiego kaznodziei polega na odrzuceniu wszelkiej władzy królewskiej. Jest to postawa dzieci diabła (*filiorum Belial* – 1 Krl 10, 27), które wybierają wolność absolutną: „bez prawa, bez urzędu żyć, na zwierzchność nie dbać, mędrszemu i starszemu nie ustąpić, wolność mieć do grzechu, do zabijania i wydzierania” (*Kazanie 6,3*).

Kaznodzieja królewski wzywał do odrzucenia samowoli i diabelskiej wolności oraz do przyjęcia postawy niewolnika w relacji do swojego króla. Służenie kró-

lowi jest bowiem służeniem Ojczyźnie i społeczeństwu: „O, jako piękna rzecz, kto królowi swemu, od Boga danemu, mówi: «jam twój niewolnik i poddany; twoje wszystko, co mam; tyś mój dobrodziej i bóg ziemski mój, z którego mi rządu i panowania, i pokoju wszystko dobre płynie»” (*Kazanie* 6,3). Przestrzegał przed niepłaceniem podatków i szukaniem tylko zysku. Upominał posłów, którzy traktowali swój urząd jako sposób dorabiania się majątku, a nie służenia Ojczyźnie.



Ks. Piotr Skarga SJ był przekonany, że monarchia szybko może przemienić się w demokrację, która staje się anarchią, brakiem porządku w Ojczyźnie i osłabieniem kraju. Przestrzegał przed rządami „pospólstwa”, czyli bezrozumnego tłumu, który łatwo przekupić, jak tłum, który domagał się ukrzyżowania Pana Jezusa (por. J 19, 6).

Kaznodzieja królewski kończy szóste kazanie modlitwą do Boga, aby zmiłował się nad swoim ludem i dał mądrość królowi.

KS. DR HAB.
WACŁAW SIWAK
WSD PRZEMYŚL



MARYJA KRÓLOWA U BOKU CHRYSTUSA KRÓLA

Myślę, że nie trzeba być jakimś wnikliwym obserwatorem życia społecznego, aby zauważyć, iż w tym roku [2018 – przyp. red.] świętujemy setną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. W tym czasie podejmowane są różne inicjatywy, aby te obchody przyczyniły się do głębszej świadomości historycznej, pogłębionego rozumienia polskości, patriotyzmu oraz ich związku z wiarą i Kościołem. W tym kluczu zapewne należy odczytywać sympozjum, w którym uczestniczymy, pod jakże znamienitym tytułem: „Niepodległa Polska Królestwem Chrystusa”, zorganizowanym w ramach obchodów drugiej rocznicy Jubileuszowego Aktu Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana.

Reflektując na temat polskości oraz Polaków, nie sposób pominąć wymiaru religijnego ich życia. Historycznie rzecz ujmując nie da się rozdzielić bytu państwowego, narodowego (zwłaszcza w czasach braku niepodległości), od wiary katolickiej. Jednym z jej wymiarów jest maryjność. Stąd dobrze, że pojawił się temat, będący przedmiotem niniejszych rozważań: „Maryja Królowa u boku Chrystusa Króla”. Przecież chrześcijanie już od najdawniejszych czasów nazywali Maryję „Królową”¹. W tytule tym w sposób wyjątkowy czcili Ją i nadal czczą Polacy, dla których jest Ona przede wszystkim „Królową Polski”².

1. D. Sartor, *Regina*, w: *Nuovo dizionario di mariologia*, red. S. De Fiores, S. Meo, Milano 1996⁴, s. 1070.

2. Genezy tego tytułu doszukujemy się już w wiekach średnich, kiedy kształtowało się chrześcijańskie pojęcie patronatu maryjnego, nawiązującego do starożytnej instytucji patrona, czyli prawnego protektora, który występował w obronie praw pewnych grup ludzi wobec oficjalnych instytucji państwowych. Taką prawną terminologię w odniesieniu do Maryi zastosowano w XVI w., kiedy nasilała się świadomość

W związku z powyższym rodzi się zasadnicze pytanie: w jakim znaczeniu Maryja jest Królową? Innymi słowy: jaką treść teologiczną niesie w sobie maryjny tytuł „Królowa” i co z tego faktu dla nas wierzących Polaków wynika?

Na powyższe pytania spróbujemy odpowiedzieć w niniejszym wystąpieniu, a spójnik „i” w problemowym pytaniu sugeruje dwuczęściowość naszej odpowiedzi, w której najpierw skoncentrujemy się na teologii maryjnego tytułu „Królowa”³, a następnie w drugiej części pochylimy się nad egzystencjalnymi implikacjami wynikającymi z tak ukazanej teologii.

1. TEOLOGIA MARYJNEGO TYTUŁU „KRÓLOWA”

Właściwie ustawiona metodologia pracy nad danym zagadnieniem sugeruje, aby najpierw wyjaśnić pojęcia z nim związane. W naszym przypadku takim kluczowym pojęciem jest słowo „królowa”. *Słownik języka polskiego* podaje następujące znaczenia tego słowa: kobieta sprawująca władzę w królestwie, monarchini, żona króla, matka króla lub panującej królowej. Natomiast wyrażenie „królować” *Słownik* wyjaśnia: sprawować rządy w królestwie; a w przenośni, słowo to znaczy: zajmować najwyższe miejsce, przodować, panować, wznosić się ponad kogoś, górować nad czymś⁴.

W Biblii motyw króla pojawia się bardzo często. Hebrajsko-aramejskie słowo *melek*, które tłumaczymy jako „król” pojawia się w Starym Testamencie prawie

maryjnego patronatu nad Polską, z racji położenia geograficznego oraz prowadzonych wojen. Polska musiała bronić nie tylko państwowości, ale również wiary. Rodziło się wtedy przeświadczenie o wyjątkowej opiece Maryi nad walczącymi z innowiercami chrześcijanami. Tytuł Maryi jako Patronki, zawierający w sobie takie pojęcia, jak: opiekunka, orędowniczka, strażniczka, obrończyni, powoli nabiera narodowego wyrazu, torując drogę do nowego miana – Królowa Polski, który w XVII wieku stał się popularny. – Por. J. Kopeć, *Bogurodzica w kulturze polskiej XVI wieku*, Lublin 1997, s. 425-427.

3. Wybrana literatura polska na temat królewskości Mari: K. Kucharski, *Królewskość MB*, „Sodalis Marianus” 1954, nr 12, s. 3-7; A. L. Krupa, *Nauka Magisterium Kościoła o godności i władzy królewskiej Najśw. Maryi Panny*, „Ateneum Kapłańskie” 60(1960), z. 3, s. 345-363; J. Janczak, *Królewskość NMP*, „Ateneum Kapłańskie” 60(1960), z. 3, s. 445-447; B. Przybylski, *Królewskość Matki Bożej. Synteza teologiczna*, „Ateneum Kapłańskie” 60(1960), z. 3, s. 364-375; B. Przybylski, *Podstawowa literatura na temat Królewskości Najśw. Maryi Panny*, „Ateneum Kapłańskie” 60(1960), z. 3, s. 461-472; W. Smoleń, *Królewskość Maryi w sztuce polskiej*, „Ateneum Kapłańskie” 60(1960), z. 3, s. 376-391; L. Andrzejewski, *Królewskość Matki Bożej*, w: *Gratia Plena. Studia teologiczne o Bogurodzicy*, red. B. Przybylski, Poznań 1965, s. 381-409; J. Salij, *Próba reinterpretacji prawdy o królewskości Matki Bożej*, „Collectanea Theologica” 43(1973), fasc. 2, s. 21-33; T. D. Łukaszuk, *Tytuły prawne królewskiej godności Maryi według o. Ambrożego Nieszporkowicza*, „Studia Claromontana” 2(1981), s. 223-247; Z. Nosowski, *Królewskość Maryi i wiernych*, „Więź” 32(1989) nr 5, s. 92-99; S. Pieszczocho, *Z problematyki królewskości Najświętszej Maryi Panny*, „Studia Gnieźnieńskie” 16(2002), s. 319-321; „Salvatoris Mater” 6(2004) nr 3, s. 11-154 – numer poświęcony Królewskości Maryi; W. Siwak, *Maryja Królowa Polski – historia i teologia tytułu*, w: *Wychowanie do Patriotyzmu*, red. W. Janiga, Przemysł-Rzeszów 2006, s. 171-193; W. Siwak, *Królewskość Maryi i nasza. Nowe odczytanie królewskości Maryi*, w: *Zwycięstwo przychodzi przez Maryję. Materiały z sympozjum mariologiczno-maryjnego Jasna Góra, 18-19 listopada 2005 roku*, red. Z. S. Jabłoński, T. Siudy, Częstochowa 2006, s. 133-148; W. Siwak, *Po królewsku służyć*, „Rycerz Niepokalanej” (2006), nr 5, s. 150-152; W. Siwak, *Służąca Królowa*, „Niedziela przemyska” (2007) nr 17, s. IV.

4. Por. *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. 1, Warszawa 1994⁹, s. 1056.

2700 razy, a greckie *basileus* w Nowym Testamencie ponad 120 razy⁵. W sensie biblijnym król był osobistością świętą, namaszczoneą. To Bóg go wybierał i czynił depozytariuszem własnej władzy⁶. Urząd króla, to instytucja święta⁷, gdyż często sprawował on funkcje kultyczne, mówi się więc o „kapłaństwie królewskim”⁸.

Wyjątkowym szacunkiem cieszyły się również królowe. W większości przypadków królowe, o których mówi Biblia, były albo żonami króla, albo jego matkami. Ten typ kobiet królewskich oddaje hebrajski tytuł *gēbîrâ*. Cieszyły się one prestiżem, przywilejami i miały nie mały wpływ na rządy królewskie, zwłaszcza „królowe matki”. Zdarzało się również, że kobiety-królowe samodzielnie sprawowały władzę. Te Biblia nazywa *malakâ* (np. królowa Saba)⁹. Biblia najczęściej opisuje królową jako kobietę pełną dostojenstwa, piękna i godności (np. Estera), która posiada władzę, nie zawsze dobrze ją sprawując (np. Izabel, Mikal, Maaka). Wykorzystywanie władzy do realizacji prywatnych celów jest jednym z wyróżników złej królowej, w przeciwieństwie do dobrej królowej, którą wyróżnia dążenie do mądrości, sprawiedliwości i dobra innych¹⁰.

Zauważamy więc, że w treści pojęcia „królowa” i funkcji przez nią sprawowanej na pierwszy plan wysuwają się takie dwa podstawowe znaczenia: wielka godność osoby piastującej urząd królewski oraz sprawowanie władzy, czy wykonywanie rządów.

W takim metodologicznym kluczu spojrzymy na maryjny tytuł „Królowej”. Zaznaczmy jednocześnie, że w sensie absolutnym, dosłownym, tytuł „Król” przysługuje Chrystusowi. Nowy Testament tylko cztery razy słowo „Król” odnosi wprost do Boga (Mt 5, 35; 1 Tm 1, 17; 6, 15; Ap 15, 3). W Nowym Testamencie Królem jest Jezus Chrystus. Jest nim – jeśli pominąć ewangeliczny wątek „króla żydowskiego” (Mt 2, 2; 27, 11. 29. 37. 42; Mk 15, 2. 9. 12. 18. 26. 32; Łk 23, 3. 37-38; J 1, 49; 18, 33. 37. 39; 19, 3. 15. 21) – zwłaszcza jako panujący w królestwie Boga i sprawujący sąd Mesjasz (Mt 21, 5; 25, 34. 40; Łk 19, 38; 23, 2; J 12, 15; Ap 17, 14; 19, 16). Jest On – co podkreśla zwłaszcza Ap 17, 14 i 19, 16 – najwyższym Królem i Panem¹¹. O Maryi jako Królowej mówimy w sensie analogicznym¹².

5. Por. *Król, królewska władza*, w: *Słownik symboliki biblijnej. Obrazy, symbole, motywy, metafory, figury stylistyczne i gatunki literackie w Piśmie Świętym*, red. L. Ryken, J. C. Wilhoit, T. Longman III, Warszawa 2003, s. 330.

6. Por. P. Grelot, *Król i królowanie*, w: *Słownik Teologii Biblijnej*, red. X. Leòn-Dufour, Poznań-Warszawa 1985, s. 398.

7. Por. tamże, s. 396.

8. Por. tamże, s. 398.

9. Por. M. J. W. Leith, *Królowa i królowa Matka*, w: *Słownik wiedzy biblijnej*, red. B. M. Metzger, M. D. Coogan, Warszawa 2004⁴, s. 324-325.

10. Por. *Królowa*, w: *Słownik symboliki biblijnej*, s. 338.

11. Por. B. Widła, *Słownik antropologii Nowego Testamentu*, Warszawa 2003, s. 102.

12. Por. E. Fastenrath, *Königtum Maries*, w: *Marienlexikon*, t. 3, red. R. Bäumer, L. Scheffczyk, St. Ottilien 1991, s. 590.

1.1. Królewska godność Maryi

Obdarowanie Maryi od najdawniejszych czasów tytułem „Królowa” jest przede wszystkim wyrazem wiary ludu chrześcijańskiego w Jej niezwykle wyniesienie, a zarazem w Jej szczególną rolę w życiu każdego człowieka. Wprowadzenie teologiczne i pastoralne do obrzędów koronacji źródła królewskiej godności Maryi upatruje w czterech podstawowych maryjnych misteriach:

1. Bożym Macierzyństwem;
2. Współpracy w dziele Chrystusowego odkupienia;
3. Wyniesieniu do chwały nieba wraz z duszą i ciałem;
4. Wyjątkowego statusu w Kościele¹³.

W powyższej czwór-odsłonie spójrzmy przez chwilę na królewską godność Maryi.

1.1.1. Matka Boskiego Króla

Tytuł Królowej przypisywany jest Maryi już od V wieku¹⁴. Szukając świadectw starożytnych natrafiamy na fragment homilii przypisywanej Orygenowi, w której autor w usta św. Elżbiety wkłada następujące słowa: „To ja powinienam była przyjść do Ciebie, boś Ty jest błogosławiona ponad wszystkimi niewiastami, tyś matką mojego Pana, tyś moją Panią”¹⁵. Zauważmy za Janem Pawłem II, spontaniczne przechodzenie autora homilii od wyrażenia: „matka Pana” do określenia: „moja Pani”¹⁶. Drugim świadkiem, którego warto przywołać, jest św. Jan Damascęński. Przypisuje on Maryi tytuł „Władczyni”: „Gdy stała się Matką Stworzyciela, stała się też prawdziwie władczynią wszystkich stworzeń”¹⁷. Na podstawie starożytnych świadectw¹⁸ (zaznaczmy, że przywołaliśmy tylko dwa charakterystyczne, na które powołał się św. Jan Paweł II w swoim wykładzie o Maryi Królowej wszechświata) nie trudno zauważyć, iż Ojcowie Kościoła, teologiczny fundament dla tych tytułów, upatrują w macierzyństwie Maryi względem „Pana” i „Stworzyciela”. Możemy więc powiedzieć, że Boże Macierzyństwo stanowi fundament królewskiej godności Maryi. Królowa to matka króla, Maryja Królowa to przede wszystkim Święta Boża Rodzicielka.

13. Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Wprowadzenie teologiczne i pastoralne*, n. 5, w: *Obrzęd koronacji wizerunku Najświętszej Maryi Panny*. Wydanie wzorcowe, Katowice 2004, 8-9.

14. Por. D. Sartor, *Regina*, w: *Nuovo Dizionario di Mariologia*, s. 1070.

15. *Fragmenta*, PG 13, 1902 D.

16. Por. Jan Paweł II, *Królowa wszechświata*, audiencja generalna, 23 VII 1997, „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie; odtąd skrót: OR) 18(1997), nr 10 s. 41.

17. *De fide orthodoxa*, 4, 14; PG 94, 1157.

18. Bardziej obszerną prezentację wypowiedzi Ojców na interesujący nas temat zob.: Andrzejewski, dz. cyt., s. 390-392.

Papież Pius XII w najważniejszym dokumencie na temat królewskiej godności Maryi, czyli w encyklice *Ad coeli Reginam* (1954)¹⁹, do której odwołuje się tekst soborowej konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* (nr 59), wskazując uzasadnienie królewskiej godności Maryi, na pierwszym miejscu wymienia Jej Boże Macierzyństwo²⁰: „Głównym tytułem, na którym opiera się królewska godność Maryi, jest niewątpliwie Jej Boskie Macierzyństwo, jak to wynika ze świadectw, przekazanych od wieków przez przodków, jako też ze świętej liturgii. Jeśli bowiem w Księgach świętych czyta się o Synu, którego pocznie Dziewica, że «będzie zwan Synem Najwyższego i da mu Pan Bóg Stolicę Dawida Ojca Jego i będzie rządził w domu Jakubowym na wieki, a królestwu jego nie będzie końca» (Łk 1, 32-33) i jeśli nadto Maryja zowie się «Matką Pana» (Łk 1, 43), łatwo stąd dowieść, że i Ona jest także Królową, ponieważ zrodziła Syna, który w tejże chwili, gdy został poczęty, stał się i jako człowiek – z racji osobowego zjednoczenia natury ludzkiej ze Słowem Bożym – Królem i Panem wszechrzeczy”²¹.

W encyklice tej papież odwołał się do dwóch scen ewangelicznych: Zwiastowania i Nawiedzenia, wskazując tym samym na biblijne podstawy królewskości Maryi. W Zwiastowaniu Dziewica Maryja dowiaduje się, że Jej Syn będzie Królem wiecznie panującym, a z kolei podczas nawiedzenia Elżbieta nazywa Maryję „Matką swego Pana”²².

Teologowie współcześni zwracają uwagę jeszcze na dwa charakterystyczne teksty, które mogą stanowić biblijną podstawę wiązania królewskiej godności Maryi i z Jej Macierzyństwem. A. Serra taki fundament biblijny widzi w re-lekturze pro-roctwa Izajasza (Iz 7, 14) dokonany przez św. Mateusza (Mt 1, 22-23), który dziewicze poczęcie Jezusa widzi jako realizację Izajaszowej zapowiedzi Panny (*almah*) poczynającej i rodzącej Emmanuela, gdzie kontekst królewski jest ewidentny. Drugi tekst, to opis sceny pokłonu trzech Mędrców (magów) ze Wschodu, składających przed „nowonarodzonym Królem Żydowskim” i Jego Matką królewskie dary: złoto, kadzidło i mirrę (Mt 2, 11)²³. Widzimy więc, że prawda o królewskości Maryi odczytywana w perspektywie Jej Macierzyństwa posiada głębokie uzasadnienie biblijne.

W chrześcijańskiej teologii prawda o Bożym Macierzyństwie Maryi była zawsze rozumiana jako źródło Jej niesłychanego wyniesienia wśród istot ludzkich. Z prawdy tej wypływają wszystkie przywileje i łaski Maryi. Godność Matki Bożej

19. Oficjalny tekst encykliki: AAS 46(1954) 625-640; tłumaczenie polskie „Wiadomości Archidiecezji Warszawskiej” 40 (1958) nr 5. s. 258-269. W niniejszym opracowaniu korzystamy z tego tłumaczenia.

20. Por. A. Serra, *Regina. I. La dottrina dell'enc. „Ad Caeli Reginam”*, w: *Nuovo dizionario di Mariologia...*, s. 1071.

21. Pius XII, *Ad caeli Reginam*, s. 264.

22. Por. T. Siudy, *Królowa nasza*, „Rycerz Niepokalanej” 2003, nr 7-8, s. 229.

23. Por. A. Serra, *Regina. II. Ulteriore elaborazione Biblica sulla Regalità di Maria*, w: *Nuovo dizionario di mariologia...*, s. 1073.

nie ma równej wśród stworzeń i jest dla Niej najwyższym tytułem czci²⁴. Tak nauczał papież Pius XII w encyklice *Fulgens corona*: „[...] z samego tego wzniosłego obowiązku Bożej Rodzicielki, jakby z najczystszeo ukrytego źródła, zdają się wypływać wszystkie przywileje i łaski, które w przedziwny sposób, w stopniu niezwykleo ozdabiają Jej duszę i życie”²⁵.

1.1.2. Współpracownica w dziele odkupienia

Fragment z Listu do Kolosan opowiada, że Bóg nas wyrwał „z mocy ciemności i przeniósł do królestwa syna umiłowanego swego. W nim mamy odkupienie przez krew jego odpuszczenie grzechów” (Kol 1, 12-13). Dzieło Odkupienia jest uważane za podstawę królestwa Chrystusowego, gdyż przez nie Chrystus utworzył więź prawną i nadprzyrodzoną, jaka łączy wszystkich członków Jego królestwa²⁶.

Maryja, uczestnicząc jako Matka w zbawczym dziele Chrystusa, współpracując z Nim, przez analogię do Chrystusa również zasługuje na tytuł „Królowej”. Św. Jan Paweł II podkreśla: „Chrystus jest Królem nie tylko jako Syn Boży, ale także jako Odkupiciel; Maryja jest Królową nie tylko jako Matka Boża, ale także dlatego, że jako nowa Ewa zjednoczona z nowym Adamem współpracowała z dziełem odkupienia ludzkości”²⁷. Mówiąc językiem wprowadzenia teologiczno-pastoralnego, „Maryja jest Towarzyszką Odkupiciela. Z wiekuistego postanowienia Bożego Najświętsza Dziewica, jako nowa Ewa, odegrała wielką rolę w dziele zbawienia, przez które Jezus Chrystus, nowy Adam, nas odkupił i nabył dla siebie nie zniszczalnym złotem lub srebrem, lecz najdroższą Krwią i uczynił nas królestwem dla naszego Boga”²⁸.

Z powyższych racji drugi wymiar królewskiej godności Maryi upatrujemy w Jej uczestnictwie w Chrystusowym dziele odkupienia²⁹. Maryja jest Królową jako „Towarzyszka Odkupiciela”. Prawdę tę wyklada encyklika *Ad Coeli Reginam* w słowach: „Jak Chrystus, ten nowy Adam, musi być zwan Królem, nie tylko jako Syn Boży, ale i jako nasz zbawca, tak drogą pewnej analogii Najświętsza Panna jest Królową nie tylko jako Matka Boska, ale i przez to, że jakby nowa Ewa zespolona jest z nowym Adamem”³⁰.

24. Por. L. Melotti, *Maryja, Matka Żyjących. Zarys mariologii*, Niepokalanów 1993, s. 75.

25. Pius XII, *Fulgens corona*, s. 565.

26. Por. W. Granat, *Chrystus Odkupiciel i Kościół – Jego Mistyczne Ciało*, Lublin 1960, s. 123.

27. Jan Paweł II, *Królowa wszechświata*, s. 41.

28. *Wprowadzenie teologiczne i pastoralne*, n. 5, s. 9.

29. Por. A. Serra, *Regina. I. La dottrina dell'enc. „Ad Coeli Reginam”*, w: *Nuovo dizionario di mariologia...*, s. 1071-1072.

30. Pius XII, *Ad coeli Reginam*, s. 265.

1.1.3. Uwieńczona koroną niebieskiej chwały

Wprowadzenie teologiczne i pastoralne do obrzędów koronacji zauważa dalej, iż Maryja jako doskonała uczennica Chrystusa, przez uczestnictwo Bożym planie zbawienia, podążając drogami wiary, słuchając i strzegąc słowa Bożego, trwając w nieustannym zjednoczeniu z Synem aż do krzyża, a następnie trwając z pierwotnym Kościołem na modlitwie, zasłużyła sobie w sposób wyjątkowy na obiecaną wiernym uczniom Chrystusa, „koronę chwały” (por. 1 P 5, 4), która w Jej przypadku polegała na dostąpieniu chwały nieba w pełni człowieczego bytu, bez czekania na powszechne zmartwychwstanie przy końcu czasów, o czym nauczał Sobór Watykański II w cytowanej konstytucji dogmatycznej o Kościele, podkreślając jednocześnie aktualny stan Jej królewskiej niebieskiej chwały: „Niepokalana Dziewica, zachowana wolną od wszelkiej skazy winy pierworodnej, dopełniwszy biegu życia ziemskiego z ciałem i duszą wzięta została do chwały niebieskiej i wywyższona przez Pana jako Królowa wszystkiego, aby bardziej upodobniła się do Syna swego, Pana panującego (por. Ap 19, 16) oraz zwycięzcy grzechu i śmierci” (nr 59).

Możemy wyliczyć wiele przyczyn, z powodu których Maryja otrzymała tę wyjątkową „koronę sprawiedliwości” (por. 2 Tm 4, 8), poprzez wzięcie z duszą i ciałem do nieba. Jednak wszystkie możemy sprowadzić do jednej zasadniczej, którym jest Boże Macierzyństwo. Ciało Maryi doznało uwielbienia z tej racji, że w nim zamieszkał Bóg. Między Zwiastowaniem a Wniebowzięciem istnieje ciągłość. W momencie Zwiastowania zamieszkał w Niej Syn Boży, a Ona staje się, jak poetycko wyraził się św. Franciszek w *Pozdrowieniu Błogosławionej Dziewicy Maryi*, „Pałacem Jego”, „Przybytkiem Jego”, „Mieszkaniem Jego”, „Służebnicą Jego”, „Matką Jego”. Teraz w momencie Wniebowzięcia zaczyna Ona w sposób szczególny mieszkać w Bogu. „Trzeba było, ażeby Ta, w której zamieszkał Syn Boży jako sprawca zwycięstwa nad grzechem i śmiercią – pierwsza też zamieszkała w Bogu, wyzwolona od grzechu i śmierci: od grzechu – przez Niepokalane Poczęcia; – od śmierci – przez Wniebowzięcie”³¹.

Z macierzyństwa Maryi wynika inny motyw Wniebowzięcia, którym jest miłość i szacunek, jakie żywi Jezus do Niej jako swojej Matki. Stąd św. Jan Paweł II nie wahał się twierdzić: „W chwale Dziewicy Wniebowziętej i pierwszej z odkupionych kontemplujemy między innymi prawdziwe uwznioślenie więzów krwi oraz uczuć rodzinnych. Chrystus bowiem uwielbił Maryję nie tylko jako Niepokalaną i arkę Bożej obecności, lecz także by oddać Jej synowską cześć jako Matce”³².

31. Jan Paweł II, *Uroczystość Wniebowzięcia – wielkie święto wiary*, Castel Gandolfo, 15 VIII 1982, OR 3(1982) nr 7-8 s. 18.

32. Jan Paweł II, *Tajemnice chwalebne różańca*, Watykan, 6 XI 1983, w: *Anioł Pański z papieżem Janem Pawłem II*, t. 2: 1 listopada 1981-20 października 1985, Watykan 1986, s. 253.

Wniebowzięcie jest również szczególnym owocem Jej wyjątkowego związku z Chrystusem, wynikiem którego jest wyjątkowe skorzystanie z Jego odkupieńczego dzieła. Św. Paweł nauczał: „Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy spośród tych, co pomarli. Ponieważ przez człowieka przyszła śmierć, przez człowieka też dokona się zmartwychwstanie. I jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni, lecz każdy według własnej kolejności. Chrystus jako pierwszy, potem ci, co należą do Chrystusa” (1 Kor 15, 20-23). Jeżeli przyczynę „ożywienia” stanowi przynależność do Chrystusa, to Ona przynależy do Chrystusa w sposób najpełniejszy jako Matka. Stąd też jest rzeczą słuszną i zrozumiałą, aby tego uczestnictwa w zwycięstwie nad śmiercią doznała jako pierwsza właśnie Ona³³.

1.1.4. Królewski członek Kościoła

Wreszcie na koniec zauważmy, że Maryję nazywamy Królową ze względu na miejsce, jakie zajmuje w Kościele, będącego królewskim kapłaństwem, narodem świętym, gdzie doznaje Ona czci jako najwybitniejszy członek i wybrana część³⁴. Maryja jest w Kościele, należy do Kościoła. Ona jest najznakomitszym członkiem eklezjalnej komunii. Niektórym trudno przyjąć, że Maryja jest członkiem Kościoła, z racji udzielonych Jej przywilejów: Niepokalanego Poczęcia, Boskiego Macierzyństwa i szczególnego uczestnictwa w dziele zbawienia, co niejako stawia Ją ponad całą wspólnotą wierzących. Jednakże ostatni Sobór stwierdza z całą stanowczością, że Maryja jest członkiem Kościoła, choć podkreśla przy tym, że jest nim w sposób „najznakomitszy i całkiem szczególny”. Maryja będąc najmilszą Matką tegoż Kościoła³⁵, Jego figurą, wzorem, eschatologiczną ikoną, „różni się od wszystkich innych wiernych ze względu na wyjątkowe dary otrzymane od Pana, ale mimo to przynależy do Kościoła i jest jego pełnoprawnym członkiem”³⁶. Sytuowanie Maryi we wspólnocie Kościoła ma mocne oparcie w Piśmie Świętym, które w Dziejach Apostolskich ukazuje Maryję obecną od początku w pierwotnej wspólnocie (por. 1, 14), poprzez trwanie z uczniami i kilkoma pobożnymi niewiastami na modlitwie w oczekiwaniu na zesłanie Ducha Świętego.

Taką była w czasie swego ziemskiego życia. Taką jest również obecnie, w tajemnicy świętych obcowania, które wyraża „ściśle zjednoczenie z tymi, którzy przez posiadanie łaski uświęcającej są żywymi członkami Kościoła, [...] z tymi, którzy przez udział w chwale są już «błogosławieni» w Kościele określanym jako

33. Jan Paweł II, Źródło nadziei na życie wieczne, Homilia na uroczystość Wniebowzięcia, 15 VIII 1980, w: *Nauczanie Papieskie*, t. 3, część 2: 1980 (lipiec-grudzień), Poznań-Warszawa 1986, s. 220.

34. *Wprowadzenie teologiczne i pastoralne*, n. 5.

35. Paweł VI, *Discorso a chiusura del terzo periodo del Consilio*, 21 XI 1964, AAS 56(1964), 1015; Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”*, nr 53.

36. Jan Paweł II, *Maryja – najznakomitszy członek kościoła*, Audiencja generalna, 30 VII 1997, OR 18(1997), nr 10, s. 42; por. Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”*, nr 65; tenże, *Konstytucja o świętej liturgii „Sacrosanctum Concilium”*, nr 103.

triumfujący”³⁷. W pośrodku tej wspaniałej i niezliczonej wspólnoty, obok Chrystusa stoi Maryja, którą nazywamy Królową wszystkich świętych. W Jej osobie świętość Kościoła już zrealizowała się w pełni (przeżywa chwałę nieba w pełni swego człowieczeństwa: z duszą i ciałem). We wspólnocie świętych Maryja jest Matką całego Kościoła. „Ona żyje teraz, obok swego Syna w Niebieskiej Jerozolimie i wraz ze świętym Józefem i wszystkimi świętymi uczestniczy w wiekuistej liturgii odkupionych ludzi. Ona wstawia się za nami do Pana, aż do czasu wejścia do chwały pełnej, liczby wybranych”³⁸.

Maryja, należąc do Kościoła, stanowi „Centralny znak Wspólnoty Świętych”. Kościół w chwale nieba oraz Kościół pielgrzymujący na ziemi nie są dwiema odmiennymi rzeczywistościami, lecz dwiema fazami jednego eklezjalnego misterium, które trwają we wzajemnej komunikacji: „Członkowie Kościoła niebieskiego wstawiają się za ludźmi jeszcze wystawionymi na niebezpieczeństwa ziemskiej kondycji; członkowie Kościoła pielgrzymującego czczą swych braci i siostry, którzy już dotarli do ojczyzny, a w szczególności «pełną chwały i zawsze dziewicę Maryję, Matkę naszego Boga i Pana Jezusa Chrystusa» [Mszał Rzymski, Kanon Rzymski, *Communicantes*] i przyłączają się do ich liturgii chwały. Centralna pozycja, jaką Matka Jezusa zajęła w modlącej się wspólnocie Wieczernika (por. Dz 1, 12-14), trwa w niebieskim sanktuarium. Święta Maryja, z racji swej doskonałej, pełnej chwały kondycji oraz z racji największej bliskości z Synem, ponieważ Jej «duchowe ciało» (por. 1 Kor 15, 44) nie jest już poddane ograniczeniom materii, czasu i przestrzeni, jest punktem spotkania mieszkańców nieba i ziemi; jest najczystszy głośm w pieśni pochwalnej, głośm najskuteczniejszy w modlitwie błagalnej; jest dobroczynną i macierzyńską obecnością, która powoduje wzrost poczucia braterstwa i rodzinności we wspólnotach uczniów Jezusa”³⁹. W tym sensie Kościół wzywa Maryję: „jako Panią ludzi i Aniołów oraz Królową wszystkich Świętych”⁴⁰.

1.2. Królewskie rządy Maryi

Maryja jest więc Królową. Czyli posiada wielką godność, która wypływa z tajemnicy Bożego Macierzyństwa, Jej udziału w dziele odkupienia, misterium Wniebowzięcia oraz wyjątkowej pozycji w Kościele. Jak zauważyliśmy we wprowadzeniu do pierwszej części naszego wystąpienia, drugą rzeczywistością związaną z pojęciem królowania jest sprawowanie władzy. Stąd rodzi się pytanie: na czym

37. Tenże, *Rzeczy ostateczne*, Audiencja generalna, 2 XI 1983, w: *Nauczanie papieskie*, t. VI, 2, Poznań 1999, s. 440.

38. Tenże, *W czasie uroczystości Wszystkich Świętych*, Anioł Pański, 1 XI 1983, w: *Nauczanie papieskie*, t. VI, 2, Poznań 1999, s. 435.

39. Papieska Międzynarodowa Akademia Maryjna, *Matka Pana. Pamięć – obecność – Nadzieja. Niektóre aktualne zagadnienia dotyczące postaci i misji Najświętszej Dziewicy Maryi*, nr 51, „Salvatoris Mater” 4(2003) nr 3, s. 361-362.

40. *Wprowadzenie teologiczne i pastoralne*, nr 5, s. 9.

polegają królewskie rządy Maryi, na czym polega Jej królowanie? Na podstawie współczesnego nauczania Kościoła możemy wyróżnić dwa podstawowe wymiary tego królowania, w odniesieniu do analogii królowania Chrystusa.

1.2.1. Uczestnictwo Wniebowziętej w władzy uwielbionego Syna

Pierwszy wymiar zasadza się na biblijnym rozumieniu wyrażenia: „zasiadł po prawicy Boga” (Mk 16, 19). Idiom ten oznacza współudział w najwyższej władzy Boga. Bóg jest Duchem i dlatego takie wyrażenie jak „prawa strona” są pojęciami symbolicznymi, nie można rozumieć ich dosłownie. Prawa ręka jest godniejsza, sprawniejsza, silniejsza od lewej. W teologii biblijnej jest symbolem potęgi, mocy, siły także w odniesieniu do Boga. Prawica w odniesieniu do Boga wyraża wielkie dzieła Boże, których Bóg dokonał w stosunku do Ludu Wybranego, czy w stosunku do nieprzyjaciół. Podobnie „prawa strona Boga” oznacza pewną godność, miejsce zarezerwowane dla przyjaciół Bożych. Jest to szczególne miejsce, z którego będzie królował Mesjasz (por. Ps 110). Słowa te będzie często odnosił do siebie Chrystus w dyskusji z faryzeuszami. I te pojęcia („prawica Ojca”) pojawiają się często w mowach Chrystusa, np.: Mt 26, 64; Mk 16, 19; Dz 7, 55. Mamy wiele innych wypowiedzi Pisma Świętego, które umieszczają Chrystusa po prawicy Boga, w miejscu wyznaczonym dla Mesjasza⁴¹.

Siedzenie po prawicy Boga oznacza więc, że Chrystus w ludzkiej naturze został wyniesiony ponad ziemię i niebo, i uczestniczy w chwale, szczęściu, mocy, władzy samego Boga (Ef 1, 20-22). Możemy powiedzieć, że Jezus w dniu wniebowstąpienia „zasiadł po prawicy Boga”, rozpoczął współkrólowanie z Bogiem. Chrystus „siedząc po prawicy Ojca, działa ustawicznie w świecie, aby prowadzić ludzi do Kościoła i przezeń mocniej ich złączyć ze sobą, a karmiąc ich własnym Ciałem i Krwią, uczynić uczestnikami swego chwalebnego życia” (LG 48).

Analogicznie możemy mówić o Maryi. Cytowana wyżej soborowa konstytucja dogmatyczna o Kościele wyraźnie łączy królewskość Maryi z Jej chwalebnym wniebowzięciem. W 59. numerze tego dokumentu czytamy: „Niepokalana Dziewica, zachowana jako wolna od wszelkiej skazy pierworodnej winy, dopełniwszy biegu ziemskiego życia, z ciałem i duszą została wzięta do niebieskiej chwały i wywyższona przez Pana jako Królowa wszystkiego”. Jej królewski stan wiąże się z wyniesieniem do niebieskiej chwały całego Jej człowieczeństwa wraz z ciałem i duszą.

Wspomnieliśmy już wyżej, że wywyższony Chrystus działa dla swojego ludu. Analogicznie działają wszyscy mieszkańcy nieba poprzez nieustanne wstawienieństwo oraz ofiarowanie Bogu swoich zasług, zdobytych w czasie ziemskiego życia, na rzecz braci pozostających jeszcze w stanie pielgrzymim (por. LG 49). W takim kluczu należałoby odczytać chwalebną królewskość Maryi. Ona rów-

41. Por. J. B. Brunon, *Prawica*, w: *Słownik teologii biblijnej*, s. 768.

niez, a zwłaszcza Ona, przez fakt przebywania w niebie wraz z duszą i ciałem „zyskuje udział we władzy Syna i przyczynia się do wzrostu Królestwa, uczestniczy w szerzeniu w świecie łaski Bożej. [...] pozostając podporządkowana Chrystusowi, jest Królową, która posiada i sprawuje władzę nad wszechświatem, udzieloną Jej przez Syna”⁴². Według Jana Pawła II „Matka Chrystusa, [...] dlatego jest Królową, ponieważ uczestniczy w królowaniu własnego Syna, w tym zupełnie szczególnym, nadprzyrodzonym, innym od wszystkich doczesnych królowań – Królowaniu Chrystusa”⁴³.

1.2.2. Macierzyńska służba na rzecz braci swego Syna

Kolejny wymiar rozumienia królewskości Maryi zauważamy w swoistym rozumieniu królowania przez samego Chrystusa. Dla Jezusa „królować” znaczy „służyć”. Jezus w wielu miejscach podkreślał służebny charakter swego posłannictwa. Syn człowieczy „nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu” (Mt 20, 28). Jezus jest królem, który służy swoim sługom (Łk 12, 37), który umywa swoim uczniom nogi (J 13, 4-16). Wszystkich swoich poddanych zaprasza do takiego z Nim królowania (2 Tm 2, 12).

Maryja, „prawdziwa uczennica Chrystusa”, króluje służąc. Już przy Zwiastowaniu nazwała siebie „służebnicą Pańską”. Ona, jako „służebnica Pańska uczestniczy w tym królowaniu Syna. Jej wyniesieniem królewskim nie przestaje być chwała służenia” (RM 43).

Maryja jest Królową, która służy. W tym miejscu po raz kolejny odwołajmy się do encykliki *Ad coeli Reginam*, gdzie Pius XII naucza: „...mając na oku sprawy naszego zbawienia zabiega Ona około dobra całego rodzaju ludzkiego. Ona wybrana przez Boga na Królową nieba i ziemi, wyniesiona nad wszystkie chóry Aniołów i rzesze świętych niebian, u boku jednorodzonego Syna Swego Jezusa Chrystusa wstawia się za nas przemożnie swoimi prośbami, a o co prosi otrzymuje i nie zna zawodów”⁴⁴.

Dla Maryi, podobnie jak dla Jezusa, królowanie utożsamia się ze służbą dla Królestwa. Maryja jako Matka służyła Chrystusowi, przyczyniając się w ten sposób do realizacji Jego królewskiej misji na ziemi; jako Matka Kościoła nadal służy jego członkom⁴⁵. Bardzo mocno podkreślił tę prawdę św. Jan Paweł II w encyklice *Redemptoris Mater*, pisząc, że „stała się pierwszą wśród tych, którzy «służąc Chrystusowi w bliźnich, przywodzą braci swoich pokorą i cierpliwością do Króla, któremu służyć znaczy królować», i osiągnęła w pełni ów «stan królewskiej wolności», właściwy dla uczniów Chrystusa: służyć znaczy królować” (nr 41).

42. Jan Paweł II, *Królowa wszechświata*, s. 41.

43. Tenże, *Matka troskliwa i wymagająca*, Msza św. w Castel Gandolfo, 26 VIII 1985, OR 6(1985) nr 8 s. 30.

44. Pius XII, *Ad coeli Reginam*, s. 266.

45. Por. D. Mastalska, *Macierzyński charakter królewskości Maryi*, „*Salvatoris Mater*” 6(2004), nr 3, s. 100.

W tym kontekście trzeba z całą stanowczością za Janem Pawłem II podkreślić macierzyński charakter królewskości Maryi, który jest ściśle związany z Jej misją macierzyńską⁴⁶. Nazwanie Maryi „Królową” – zdaniem Papieża – jest wyrażeniem (innym językiem) władzy, którą Ona otrzymała, aby pełnić macierzyńską misję⁴⁷. Ojciec Święty utożsamia tytuł „Królowa” z tytułem „Matka w porządku łaski”⁴⁸. Co to znaczy, że Maryja jest Matką w porządku łaski?

Święty Jan Paweł II nazywa Maryję – za Soborem Watykańskim II (LG 61) – „Matką ludzkości w porządku łaski”⁴⁹, „Matką łaski”⁵⁰. Jej macierzyństwo względem ludzi występuje w „porządku łaski”⁵¹ lub w „ekonomii łaski”⁵². Znaczy to, że macierzyństwo Maryi jest w swej istocie „nadprzyrodzone”, należące do sfery działania łaski, rodzące w człowieku życie Boże⁵³, przyczyniające się do duchowego wzrostu oraz do pogłębienia życia łaski w człowieku⁵⁴, odnawiające nadprzyrodzone życie dusz ludzkich⁵⁵, odradzające wszystkich ludzi do nowego życia⁵⁶. Wypowiedzi te świadczą o przypisywaniu Maryi jakiegoś szczególnego wpływu na powstanie i rozwój życia łaski w człowieku. Oczywiście, Maryja nie jest dla ludzi źródłem życia nadprzyrodzonego, takim źródłem łaski jest bowiem Jezus Chrystus⁵⁷.

Jej macierzyńska opieka stale towarzyszy ludziom. Papież woła do Maryi słowami św. Germana z Konstantynopola: „Duchowo zamieszkujesz wśród nas i wspa-
niałość Twojej opieki nad nami objawia w pełni wspólnotę życia, która nas łączy z Tobą”⁵⁸.

46. Szerzej zob. tamże, s. 86-105.

47. Jan Paweł II, *Królowa wszechświata*, s. 41-42.

48. „Chrześcijanie wpatrują się zatem z ufnością w Maryję Królową, co nie tylko nie umniejsza, ale raczej umacnia ich synowskie zawierzenie Tej, która jest ich Marką w porządku łaski”. – Jan Paweł II, tamże, s. 42.

49. Tenże, *Przesłanie Gwadelupiańskie na rzecz ewangelizacji i integralnego postępu narodów Ameryki Łacińskiej*, Homilia na Mszy świętej z okazji 450 rocznicy objawień Matki Boskiej z Gwadelupy, 12 XII 1981, w: *Nauczanie papieskie*, t. IV, 2 Poznań 1989, s. 420; *Wstawiennictwo Matki Łaski Bożej*, Audycja generalna, 24 IX 1997, OR 18(1997), nr 11 s. 27.

50. Tenże, *Oblicze Matki Odkupiciela*, 25 X 1995, OR 17(1996), nr 1 s. 48.

51. Tenże, *Ostatnie słowa Chrystusa na krzyżu: «Oto Matka twoja»*, Audycja generalna, 23 XI 1988, w: *Wierzę w Jezusa Chrystusa Odkupiciela*, Watykan 1989, s. 533.

52. Tenże, *Maryja, Matka Kościoła*. Watykan, Anioł Pański, 11 X 1987, w: *Anioł Pański z Papieżem*, t. 3, Watykan 1989, s. 252.

53. Por. tenże, *Ostatnie słowa Chrystusa na krzyżu: «Oto Matka twoja»*, s. 533.

54. Por. tenże, *Oblicze Matki Odkupiciela*, s. 48.

55. Por. tenże, *Przesłanie Gwadelupiańskie...*, s. 420; *Macierzyństwo powierzone Maryi u stóp Krzyża*, s. 10.

56. Por. tenże, *Wstawiennictwo Matki Łaski Bożej*, s. 27.

57. Por. S. C. Napiórkowski, *Matka naszego Pana i nasza Matka duchowa*. Szkic wykładów w WSD. OO. Franciszkanów w Łodzi-Łagwienikach w pierwszym semestrze r. ak. 1990/91, Łódź-Łagwieniki 1991, s. 11; tenże, *Maryja nasza Matka*, w: *Być chrześcijaninem dziś*. Teologia dla szkół średnich, red. M. Rusecki, Lublin 1994, s. 243.

58. *In Dormitionem B. Mariae. Sermo I*, PG 98, 348.

Opieka ta jest w pełni skuteczna dzięki wyniesieniu Maryi do chwały nieba. Maryja stała się naszą Matką w chwili Wcielenia, a została Nią ogłoszona w Testamencie Jezusa skierowanym z krzyża do umiłowanego ucznia. Maryja jednak za swego ziemskiego życia nie znała poszczególnych swoich dzieci. Teraz po Wniebowzięciu poznaje w Bogu każdego z nas. Przedtem kochała nas w swym Synu miłością powszechną, ale nie zróżnicowaną; w wizji uszczęśliwiającej zna nas indywidualnie i osobiście znajomością matki, głębszą od tej, którą posiadają święci. Poza tym dzięki swemu ciału, zmartwychwstałemu jak ciało Chrystusa, Maryja zachowuje względem nas konnaturalność przyczyn i zdolność współodczuwania, której według powszechnej opinii, inni święci są pozbawieni⁵⁹. Stąd za Janem Pawłem II możemy powiedzieć: „Tak więc chwalebny stan Maryi bynajmniej nie oddala Jej od nas, ale pozwala Jej być zawsze blisko ludzi i otaczać ich opieką. Maryja wie o wszystkim, co dzieje się w naszym życiu, i wspiera nas macierzyńską miłością w życiowych doświadczeniach. Wzięta do chwały niebios, Maryja poświęca się całkowicie dziełu zbawienia, aby móc obdarzyć każdego człowieka szczęściem, które stało się Jej udziałem. Jest Królową, która rozdaje wszystko, co posiada, dzieląc się nade wszystko życiem i miłością Chrystusa”⁶⁰. Maryjne królowanie nie ma nic wspólnego z despotyzmem i absolutną władzą, jest ono oparte na miłości i wynikającej z niej świadczonej pomocy ludziom⁶¹.

2. EGZYSTENCJALNE IMPLIKACJE TEOLOGII TYTUŁU „KRÓLOWA”

Na koniec zapytajmy: co z tego wszystkiego dla nas w praktyce wynika? Jakie znaczenie dla naszego życia winna mieć prawda o Maryi jako Królowej? W jaki sposób wcielać w życie poznaną prawdę?

Przeprowadzone wyżej analizy upoważniają do stwierdzenia, że królowanie Maryi zawiera jakby dwa podstawowe aspekty: niezwykłą godność oraz udział we władzy Chrystusa, rozumianą jako macierzyńską służbę na rzecz Jego braci. Wydaje się, że powyższe dwa podstawowe aspekty teologii maryjnego tytułu „Królowa”, mają (powinny mieć) dla nas wielkie znaczenie egzystencjalne.

2.1. Być wiernym i posłusznym swej Królowej

Więc po pierwsze: Maryja jako Królowa posiada najwyższe dostojeństwo i godność, która wypływa przede wszystkim z Bożego Macierzyństwa i udziału w tajemnicy odkupienia. Maryja jest Królową, bo jest Matką Syna Bożego i Towarzyszką

59. Por. R. Laurentin, *Matka Pana. Traktat mariologiczny*, Częstochowa 1989, s. 179.

60. Jan Paweł II, *Królowa wszechświata*, s. 42.

61. Por. S. Grzybek, *Mariologia Jana Pawła II w świetle jego pielgrzymki do Polski*, „Ruch biblijny i liturgiczny” 33(1980), nr 1, s. 13.

Chrystusa Odkupiciela. Z godności tej wynika dla nas obowiązek Jej czci. Cześć dla Maryi Królowej wyraża się w miłości, aktach kultu, zasadniczo przyjmujących formę modlitwy zanoszonej przez Jej wstawiennictwo. Niezwykła skuteczność maryjnego wstawiennictwa, każe nam z wielką ufnością zwracać się do Niej w wielorakich potrzebach tak prywatnych jak również, a może przede wszystkim, narodowych i społecznych.

Z godności Maryi Królowej wynika również obowiązek posłuszeństwa wobec Jej dyrektyw, co również jest pewną formą maryjnej czci. Królową dla Jej godności z szacunkiem się słucha.

Maryja odbiera cześć jako „Królowa serc naszych”, czyli jako Pani władająca tymi sercami, a serce te winne być poddane Jej dyrektywom. Wiemy, iż serce jest symbolem wnętrza człowieka, ono definiuje go jako całość od jak najlepszej strony. Serce jest również symbolem miłości. Ta konstatacja rzuca także pewne światło na sens królewskiej władzy Maryi. Jej dyrektywy motywowane są miłością do ludzi, którzy winni z miłością, całym sercem – czyli całym sobą czynnie odpowiadać na Jej głos.

A co Ona mówi? Wskazania Matki Bożej można streścić słowami tzw. *Testamentu Maryi*: „Zróbcie wszystko cokolwiek wam powie” (J 2, 5). Stąd każdy, kto uważa Maryję za swoją Królową winien jak najwierniej słuchać ewangelijnych wskazań Jej Syna.

W takim też duchu odczytujemy pierwszą „elekcję” Maryi na Królową Polski, wyrażoną słowami Ślubów Królewskich, w treści których prócz aktu oddania, znajdujemy przyrzeczenie podjęcia starań mających na celu wyzwolenia ludu Królestwa od niesprawiedliwych ciężarów i ucisków⁶². W takim duchu rozumiemy wszelkie inne reelekcje Maryi na Królową Polski, przeważnie zawierające zobowiązania większej wierności Ewangelii, życia Nią na co dzień. Przykładem niech będą te z 1956 roku. W kwietniu tegoż roku na Jasnej Górze, w sam dzień trzechsetnej rocznicy Ślubów Jana Kazimierza (1 kwietnia), dokonano ponowienia obioru Maryi na Królową Polski. W tymże samym roku 26 sierpnia, z udziałem niebywałych, wielotysięcznych rzesz pątniczych odnowiono Śluby Narodu. Ich formuła stanowi wielką syntezę przyrzeczeń składanych od wieków przez Polskę u stóp Bogurodzicy. Śluby stały się potężnym programem odrodzenia religijnego, przez które chciano przygotować się do obchodu tysiąclecia Chrztu Polski. Śluby Narodu rozpoczynają się tradycyjnym, choć rozszerzonym, zawołaniem: „Wielka Boga-Człowieka Matko! Bogarodzico Dziewico, Bogiem sławiona Maryjo! Królowo świata i Polski Królowo!” Po czym następuje akt kornego hołdu, wyrażający się w słowach oddania, poświęcenia, wezwania pomocy oraz uznania Maryi Królową Polski: „Królowo Polski! Odnawiamy dziś śluby przodków naszych i Ciebie za Patronkę

62. „Skoro zaś z wielką serca mego żałością wyraźnie widzę, że za jęki i ucisk kmieci spadły w tym siedmioletni na Królestwo moje z rąk Syna Twojego Sprawiedliwego Sędziego plagi: powietrza wojny i innych nieszczęść, przyrzekam nadto i ślubuję, że po nastaniu pokoju wraz ze wszystkimi stanami, wszelkich będę używał środków, aby lud Królestwa mego od niesprawiedliwych ciężarów i ucisków wyzwolić”. – *Śluby króla Jana Kazimierza, złożone dnia 1 kwietnia 1656 roku*, w: *Liturgia Godzin*, t. 2, Poznań 1984, s. 1391.

naszą i za Królową Narodu Polskiego uznajemy”. Pierwsze, podstawowe przyrzeczenie, by Polska była rzeczywistym Królestwem Maryi i Jej Syna Jezusa Chrystusa, zamknięte odpowiedzią ludu: „Królowo Polski, przyrzekamy!” rozwijają następujące po nim również chóralnie kończone obietnice: życia w łasce uświęcającej, obrony życia nie narodzonych, walki o zachowanie świętości życia małżeńskiego i rodzinnego, szerzenia miłości społecznej, usilnej pracy nad wyrabianiem charakteru narodowego, szerzenia nabożeństwa do Bogarodzicy i naśladowania Jej cnót⁶³.

Wybór Maryi na Królową, to nie tylko przywileje i korzyści, ale przede wszystkim zobowiązania do życia radykalnością nauki Jezusa. O tym ciągle trzeba pamiętać. Warto w tym miejscu zacytować słowa ks. prof. Józefa Kudasiewicza († 2012) w odniesieniu do pamiętnych Ślubów Narodu: „Zadziwia aktualność wymagań: obrona budzącego się życia, nierozzerwalność małżeństwa, troska o serca i umysły dzieci, miłość, sprawiedliwość, zgoda, pokój, walka z przemocą, dzielenie się plonami ziemi i owocami pracy, troska o głodnych, bezdomnych, płaczących. A wyliczone wady narodu – lenistwo, lekkomyślność, marnotrawstwo, pijaństwo i rozwiązłość – jakby były wyjęte ze współczesnych badań socjologicznych. Może brak jeszcze narkomanii. Śluby Narodu z perspektywy czterdziestu pięciu lat mają charakter iście profetyczny. Są tak sformułowane, że domagają się nie recytowania, ale wypełnienia. Przyrzekamy: umacniać, usilnie pracować, dzielić się, wypowiedzieć walkę, zdobywać cnoty, iść w ślad. Tak sformułowany tekst nie może być tylko czytany, ale musi być realizowany. Tragicznym minimalizmem było ich tylko powtarzanie”⁶⁴.

2.2. Naśladować w służbie naszą Królową

Po drugie: Maryja Królowa uczy, że królem w znaczeniu ewangelicznym jest ten, który służy Bogu i ludziom. „Oto ja służebnica Pańska”. Termin „Służebnica Pańska”, wyraża współdziałanie Maryi w urzeczywistnianiu Bożego planu zbawienia. Wyrażenie „sługa”, w znaczeniu biblijnym, odnosi się do wszystkich, którzy mają do spełnienia zadanie dla dobra ludu wybranego. Maryjny termin „Służebnica Pańska” jest wyrazem Jej pełnego zaangażowania się w sposób osobisty i doskonały w realizację tego wszystkiego, co Bóg zaplanował względem swego ludu; jest wyrazem najgłębszej dyspozycyjności i otwartości wobec Boga i potrzeb ludzkich. Przywołajmy jeszcze raz słowa Jana Pawła II zawarte w encyklice *Redemptoris Mater*: „Maryja stała się pierwszą wśród tych, którzy «służąc Chrystusowi w bliźnich, przywodzą braci swoich pokorą i cierpliwością do Króla, któremu służyć znaczy królować», i osiągnęła w pełni ów «stan królewskiej wolności», właściwy dla uczniów Chrystusa: służyć znaczy królować” (nr 41).

Zauważmy, że maryjne królowanie nie ma nic wspólnego z władzą w znaczeniu politycznym, jest ono królowaniem o charakterze macierzyńskim, opartym na

63. Por. S. Szafraniec, *Trzechsetlecie maryjnej elekcji*, „Ateneum Kapłańskie” 49(1957), t. 54, s. 26-27.

64. J. Kudasiewicz, *Jasnogórskie śluby narodu dziś*, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/Z/ZD/jasnogorskie_dzis.html [10 X 2018].

miłości i wynikającej z niej świadczonej wielorakiej pomocy. Pomoc ta wyraża się w duchowej opiece, modlitewnym wstawiennictwie, jak też w rozdawnictwie nadprzyrodzonych darów. Dla przykładu przywołajmy słowa Prefacji mszalnej o Najświętszej Maryi Pannie, Królowej Polski, gdzie maryjna opieka nad narodem, który Ją wybrał na swoją Królową, polega na bronieniu go w niebezpieczeństwach, udzielaniu pociechy w utrapieniach i wspieraniu „w dążeniu do wiecznej ojczyzny, aż nadejdzie pełen blasku dzień pański”. Widać więc, że Jej królowanie dotyczy przede wszystkim sfery życia nadprzyrodzonego – życia łaski. Maryja jako Królowa troszczy się po macierzyńsku przede wszystkim o wieczne zbawienie swoich dzieci.

Sobór Watykański II w konstytucji dogmatycznej o Kościele przypominał wiernym naszego Kościoła, że prawdziwa pobożność maryjna zasadza się na wierze, autentycznej miłości i naśladowaniu cnót Maryi⁶⁵. Nauczanie Magisterium zwyczajnego uwrażliwia również na tę formę czci maryjnej. Warto w tym miejscu przywołać dokument Pawła VI *Signum magnum* (13 V 1967)⁶⁶, gdzie papież mocno podkreśla (poświęcając całą II część adhortacji) prawdę, iż prawdziwe nabożeństwo do Maryi polega na odtwarzaniu cnót Maryi w swoim życiu. Jest to tak ważna sprawa, iż Ojciec Święty nie waha się powiedzieć: „Jednakże ani łaska Boskiego Odkupiciela, ani możliwe wstawiennictwo Jego Rodzicielki [...], ani Jej górująca świętość nie mogłyby nas doprowadzić do portu zbawienia, gdyby z naszej strony nie odpowiadała im ustawicznie wola oddawania czci Jezusowi Chrystusowi i Bogarodzicy Dziewicy przez pobożne naśladowanie cnót, jakimi się Oni dwoje odznaczeni”⁶⁷. Chrześcijaнин na pierwszym miejscu winien naśladować Jezusa Chrystusa. Papież nazywa to „drogą królewską”. Jednak naśladowanie Maryi nie tylko nie odwołuje od kroczenia śladami Chrystusa, ale „nawet czyni je miłszym i łatwiejszym”⁶⁸.



Te słowa papieskiego dokumentu zasługują na szczególną uwagę, w kontekście naszych rozważań. Bardzo chętnie modlimy się do Maryi Królowej, nakładamy na Jej wizerunki złote korony, uciekamy się do Jej możnego orędownictwa. Musimy jednak pamiętać, że prawdziwi czciciele Maryi Królowej mają nie tylko prosić, ale również naśladować swoją Królową, przede wszystkim w służbie drugiemu człowiekowi, społeczeństwu i Polsce.

65. „[...] prawdziwa pobożność nie polega ani na czczym i przemijającym uczuciu, ani na jakiejś próżnej łatwowierności, lecz pochodzi z wiary prawdziwej, która prowadzi nas do uznawania przodującego stanowiska Bogarodzicielki i pobudza do synowskiej miłości ku Matce naszej oraz do naśladowania Jej cnót” – Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”*, nr 67.

66. Tekst polski: *Adhortacja apostolska „Signum magnum” Ojca Świętego Pawła VI o czci i naśladowaniu Najświętszej Maryi Panny, Matki Kościoła*, w: *Matka Odkupiciela Matką Kościoła. Dokumenty*, Warszawa 1990, s. 225-136.

67. Tamże, s. 231.

68. Tamże.

KS. PROF. DR HAB.
TADEUSZ GUZ, KUL



WIECZNE I POWSZECHNE KRÓLESTWO I POLSKA RZECZYWISTOŚĆ JAKO KRÓLESTWO PRAWDY I ŻYCIA

59

Organizatorom bardzo serdecznie dziękuję za zaproszenie mnie do tego świętego miejsca objawień Jezusa Chrystusa, Najmiłosierniejszego Króla, naszej Rodaczce św. Faustynie, na debatę na jakże ważny temat, a mianowicie „Niepodległa Polska – Królestwem Chrystusa”. W moim wykładzie pragnę zaprezentować szkic niezwykłego zagadnienia: „Wieczne i powszechne Królestwo i polska rzeczywistość jako królestwo prawdy i życia”.

Jak dalece rozum ludzki radzi sobie z poznaniem prawdy o Bogu jako Najwyższym Władcy i Jego Królestwie? Jak z tym naczelnym pytaniem radzi sobie nasza umiłowana Polska? Czy zasługujemy jako katolicy polscy na określenie bycia królestwem prawdy i życia Boskiego Króla, któremu sam Bóg Ojciec przekazał w królewskie władanie cały „wszechświat” (św. Paweł VI) i w nim jakże drogą nam i umiłowaną przez nas, Polaków, część, którą nazywamy dziedzictwem Polski z naszym Narodem, całym społeczeństwem i Ojczyzną, Państwem i Kościołem? Najpierw zapytajmy, jak dalece w poznaniu tego Boskiego królestwa doszedł rozum ludzki w świetle jego naturalnego poznania?

1. ROZUM METAFIZYKI GRECKIEJ I BOSKA GENEZA WŁADZY ORAZ PRAWA

Platon rozpoczyna swoje dialogi *Prawa*, w których występuje trzech rozmówców: Ateńczyk, Kleinijas i Megillos, następującą rozmową.

Ateńczyk pyta Kleinijasa: „Czy Bóg czy jakiś człowiek uznany jest u was, przyjaciele, jako Sprawca waszego prawodawstwa?”

Kleinijas: Bóg, Ateńczyku, Bóg, jak się musi powiedzieć z pełnym prawem¹.

A zatem poznanie rozumowe prowadzi człowieka do poznania Boga jako Najwyższego Prawodawcy, którym jest najwyższy Władca.

Tenże „Bóg” jest dalej „istotnie dobry”, podkreśla Platon, czyli jego Bytość jako Boska jest „dobrą” i dlatego też dla istnienia „zła” w świecie „musi się odnaleźć inną przyczynę, tylko nie Boga”, naucza jego 30 lat studiujący u Sokratesa uczeń, „ponieważ On [Bóg] jest dobry i nie może być przyczyną wszystkiego”, tj. dobra i zła, lecz wyłącznie „dobra”², tzn. dosłownie: „Bóg jest niewinny”³.

Zadaniem człowieka według Platona jest zatem „ćwiczyć się w cnocie”, tzn. czynić wszystko, aby stawać się bardziej „podobnym” i to „tak dalece, jak to tylko jest człowiekowi możliwe” do „Boga”⁴ jako „miary wszystkich rzeczy” a „nie” do „człowieka”⁵, jak twierdzą Protagoras i wszyscy sofisci, czyli ówczesni relatywiści. Naturalnie, że w pierwszym rzędzie to „upodobnienie się” do „Boga” oznacza poznanie „prawdy”⁶, jak pisze Platon w swoim dziele *Państwo*, a którą w dialogu *Kritias* nazywa nawet „najlepszym lekarstwem”⁷, które stosuje „rozsądny [człowiek]..., ponieważ jest Jemu” przez to bardziej „podobny”. Stąd „uczczenie Boga jest najpiękniejszym, najlepszym i najskuteczniejszym środkiem do szczęśliwego życia”⁸ w ogóle.

Św. Tomasz z Akwinu podkreśla również „zgodność” prawdy, iż „stworcą i rządcą wszechświata jest jeden Bóg”, „z rozumem: każda bowiem wielość pochodzi

1. Platon, *Nomoi*, w: Platon, *Werke in acht Bänden*, red. G. Eigler, t. 8, cz. 1, tłum. K. Schöpsdau, wyd. 2, Darmstadt: Wissenschaftliche Buchgesellschaft 1990, 624 a.

2. Platon, *Politeia*, w: Platon, *Werke in acht Bänden*, red. G. Eigler, t. 4, tłum. F. Schleiermacher, wyd. 2, Darmstadt: Wissenschaftliche Buchgesellschaft 1990, 379 b-c.

3. Platon, *Politeia*..., 617 e.

4. Platon, *Politeia*..., 613 a-b.

5. Platon, *Nomoi*..., 716 c-d.

6. Platon, *Politeia*..., 581 b.

7. Platon, *Kritias albo Atlantyka*, w: Platon, *Tomajos. Kritias albo Atlantyka*, przeł. P. Siwek, Warszawa: PWN 1986, 106 b.

8. Platon, *Nomoi*..., 716 c-d.

od jednego”⁹. Stąd prawdą jest, że „wszelka władza pochodzi od Pana Boga”¹⁰, co św. Paweł wyraża w słowach: „Nie ma bowiem władzy, która by nie pochodziła od Boga, a te, które są, zostały ustanowione przez Boga” (Rz 13, 1).

Dlatego też, według Doktora anielskiego, „w tym również okazuje się wielkość cnoty królewskiej, że [król] nosi w sobie szczególne podobieństwo do Boga, gdyż to czyni w królestwie, co On na świecie. [...] Otóż [władca] jest tym bardziej miły Bogu, im więcej Go naśladuje; jak napomina Apostoł: ‘Bądźcie naśladowcami Boga jako synowie najdrożsi’. Zgodnie z nauką Mędrca, ‘każda istota żyjąca lubi podobną sobie’, gdyż to, co uprzyczynowione, jest jakoś podobne do przyczyny. Wynika stąd, że dobrzy królowie są szczególnie mili Bogu i muszą otrzymać od Niego największą nagrodę”¹¹.

W porządku poznania nadprzyrodzonego następuje pogłębienie nadmienionego poznania rozumowego. Pan Jezus jako Bóg i zarazem Człowiek ukazany jest w Biblii jako „błogosławiony i jedyny Władca, Król królujących i Pan panujących” (1 Tm 6, 15). W Apokalipsie jest pojęcie Chrystusa jako „Króla narodów” (Ap 15, 3). Dlatego chrześcijanie katoliccy, ubogaceni Słowem Pisma Świętego i dodatkowo w swoim ochrzczonej rozumie łaską uświęcającą w postaci wiary, są pewni mocą tego nadprzyrodzonego światła poznania prawdy i wyznają wiarę w Boga Objawionego w Jezusie Chrystusie jako jedynie prawdziwego „Króla”, czyli uniwersalnego Władcy, Prawodawcy i Sędziego, „który dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił i przyjął ciało, stał się człowiekiem, cierpiał i zmartwychwstał trzeciego dnia, wstąpił do nieba, przyjdzie sądzić żywych i umarłych”¹² „a królestwu Jego nie będzie końca”¹³.

Św. Tomasz z Akwinu, w swoim traktacie *De regno*, naucza o władzy Jezusa jako szczytowej syntezie „rządów ludzkich” i zarazem „rządów Bożych”: „Te rządy należą więc do tego Króla, który jest nie tylko człowiekiem, lecz również Bogiem, mianowicie do Pana Jezusa Chrystusa, który czyni ludzi synami Bożymi i wprowadza ich do chwały niebieskiej. Zostały Mu przekazane rządy, które nigdy się nie skończą, dlatego w Piśmie Świętym nazywa się Go nie tylko Kapłanem, ale Królem”¹⁴.

Piłat zadał Jezusowi pytanie o Jego byt Króla, w którym chodzi mu o wiedzę na temat szczegółowy, tzn. czy Jezus jest Władcą Izraela jako narodu żydowskiego: „Czy Ty jesteś królem żydowskim?” Jezus odpowiedział afirmatywnie:

9. Św. Tomasz z Akwinu, *O władzy*, w: Św. Tomasz z Akwinu, *Dzieła wybrane*, przeł. J. Salij, Poznań: Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów 1984, s. 137.

10. Św. Tomasz z Akwinu, *O władzy*..., s. 144.

11. Św. Tomasz z Akwinu, *O władzy*..., s. 146.

12. Nicejskie wyznanie wiary z 325 r.

13. Nicejsko-konstantynopolitańskie wyznanie wiary z 381 r.

14. Św. Tomasz z Akwinu, *O władzy*..., s. 152.

„Tak, Ja nim jestem” (Mt 27, 11; Mk 15, 2; Łk 23, 3). Interesującym w zapisie ewangelicznym Janowym jest podkreślenie przez Jezusa związku pochodzenia Jego godności królewskiej i Jego królestwa z transcendentnego Nieba oraz powiązania Jego władzy z prawdą: „Wtedy powtórnie wszedł Piłat do pretorium, a przywoławszy Jezusa rzekł do Niego: «Czy Ty jesteś królem żydowskim?» Jezus odpowiedział: «Czy to mówisz od siebie, czy też inni powiedzieli ci o Mnie?» Piłat odparł: «Czy ja jestem Żydem? Naród Twój i arcykapłani wydali mi Ciebie. Coś uczynił?» Odpowiedział Jezus: «Królestwo moje nie jest z tego świata. Gdyby królestwo moje było z tego świata, słudzy moi biliby się, abym nie został wydany Żydom. Teraz zaś królestwo moje nie jest stąd». Piłat zatem powiedział do Niego: «A więc jesteś królem?» Odpowiedział Jezus: «Tak, jestem królem. Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu»” (J 18, 33-37).

Jezus z jednej strony potwierdza nauczanie greckiej metafizyki Sokratesa i Platona o Bogu i Jego najwyższej władzy, a z drugiej strony ukazuje konstytutywny związek Jego bycia Królem uniwersalnym i szczegółowym (w odniesieniu do każdego narodu) z prawdą. Skoro Jezus jako Król wszelkiego stworzenia jest prawdą niekwestionowalną, to również i ta prawda nie podlega żadnej wątpliwości, że Chrystus jest objawionym Boskim Władcą każdego poszczególnego narodu i każdego człowieka oraz każdej bytowości w kosmosie, o czym będzie jeszcze mowa poniżej.

Pius XI w encyklice *Quas primas* naucza: „Mówimy przeto, iż Chrystus króluje w umysłach ludzi nie tak dlatego, że posiada głęboki umysł i ogromną wiedzę, ile raczej dlatego, że On sam jest Prawdą, a ludzie powinni zaczerpnąć prawdy od Niego i przyjąć ją posłusznie”. Prawda objawiona przez Boga-Człowieka jest bowiem szczytem i pełnią Prawdy, bo przecież – jak wyznajemy w *Credo* – „przez Niego wszystko się stało”¹⁵. Zaś św. Paweł Apostoł naucza, iż „w Nim zostało wszystko stworzone: i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi, byty widzialne i niewidzialne, czy Trony, czy Panowania, czy Zwierzchności, czy Władze. Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone. On jest przed wszystkim i wszystko w Nim ma istnienie” (Kol 1, 16-17), co – na przykład dla Arystotelesa – jest wykluczone, ponieważ „boski rozum myśli” wyłącznie „o sobie” „przez całą wieczność”¹⁶. Stagiryta twierdzi tak z obawy przed postulatem niedoskonałości Boga, bo jak On jako Bytowa Perfekcja może pomyśleć coś, co jest niedoskonałe? Po prostu nie znał on prawdy o upadku grzechowym Boskich stworzeń rozumnych i wolnych i dlatego wyprowadził taki wniosek.

15. Nicejsko-konstantynopolitańskie wyznanie wiary z 381 r.

16. Arystoteles, *Metafizyka*, w: Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 2, przeł. K. Leśniak, Warszawa: PWN 1990, 1074b-1075a.

Prymas August Hlond niezwykle żarliwie głosi tę prawdę o uniwersalności Królestwa wcielonego i osobowego Syna Bożego i zachęca, aby „szerzyć Królestwo Chrystusowe na ziemi i spełnić część szczytnego posłannictwa – nauczania wszystkich narodów”¹⁷, bo nagroda dla wiernych Jezusowi jako Królowi jest wielka: „współ z Nim też królować będziemy” (2 Tm 2, 12), co Platon wyraził powyżej w intuicji niewyobrażalnego „szczęścia” dla wszystkich za ich wierność Boskiej władzy. Jaki wniosek należy wyprowadzić nam, Polakom i w zdecydowanej większości katolikom, z obiektywnej prawdy o uniwersalności Jezusowego królestwa?

Wprowadzić prawdę o Chrystusie Królu w rozum polski w aspekcie teoretycznym i praktycznym, to uznać Jego Rozum jako Prawdę Absolutną za najważniejsze kryterium dla naszego rozumu Polaków i wszelkie poznanie prawdy w Polsce mierzyć tą Miarą wszelkiej prawdy, czyli Prawdą Boską oraz w aspekcie praktycznym, tj. prawnym-moralnym uznać Chrystusa Pana jako Prawo Absolutne za miarę i „regułę” (Jezus do s. Faustyny) naszych sumień a także naszego Państwa Polskiego, aby móc zdobyć doskonałość Polski w Chrystusie Królu.

Człowiek jako cel stawia sobie według Sokratesa i Platona „naśladowanie” Boga poprzez „czyn”, który „jest miły Bogu”¹⁸ jako najwyższemu Władcy, obdarzonego według Arystotelesa „wszechmocą”, „niepotrzebującą współdziałania i pomocy innych”¹⁹ i dlatego nazwany jest „Nieruchomym Pierwszym Poruszycielem”²⁰. Kim musi stać się człowiek rządzący innymi, aby być godnym Boga? Odpowiedź Akwinaty jest prosta – aby ziemski monarcha najpierw „patrzył, co Bóg czyni dla świata”, aby następnie mógł „stąd wnioskować co powinien czynić”²¹ on sam.

Według metafizyki starożytnej Grecji miarą ludzkiego rozumu w sensie teoretycznym powinna być miara Boskiej Prawdy, ponieważ ona jest „życiem najlepszym i najwyższym”²². Św. Tomasz powiada, że skoro „przyczyną ludzkiego umysłu jest nie co innego, tylko Bóg, który uczynił go na swój obraz”, to „zatem jeden tylko Bóg może zaspokoić pragnienie człowieka i uczynić go szczęśliwym. I On jest stosowną nagrodą dla króla”²³.

Sokrates, Platon i Arystoteles nauczają, że człowiek musi również dążyć w sferze praktycznej do prawdy postępowania, którą wyraża „cnota”²⁴, czyli do takiego

17. A. Hlond, *Dzieła*, t. 1: *Nauczanie 1897-1948*, red. J. Koneczny, Toruń: Oficyna Wydawnicza Kucharski 2003, s. 155.

18. Platon, *Nomoi...*, 716 c-d.

19. Arystoteles, *O świecie*, w: Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 2, przeł. A. Paciorek, Warszawa: PWN 1990, 398 b.

20. Arystoteles, *Metafizyka...*, 1074 a.

21. Św. Tomasz z Akwinu, *O władzy...*, s. 150.

22. Arystoteles, *Metafizyka...*, 1072 b.

23. Św. Tomasz z Akwinu, *O władzy...*, s. 145.

24. Platon, *Politikos*, w: Platon, *Werke in acht Bänden*, red. G. Eigler, t. 6, tłum. F. Schleiermacher, wyd. 2, Darmstadt: Wissenschaftliche Buchgesellschaft 1990, 301 d.

poziomo prawno-moralnego, aby człowiek był we wszystkim doskonały w aspekcie moralnym, tzn. aby kierował się rozumowym „poznaniem” prawdy²⁵. Chodzi przy tym o „roztropność”, „sprawiedliwość”, „umiarkowanie” i „męstwo”²⁶ – znane cnoty kardynalne, które są konieczne do tego, aby upodabniać się do Boga jako „Pana nieba i ziemi”²⁷, czyli Króla, ponieważ „dobre czyny są dziełem cnoty”, jak naucza *Doctor angelicus*, a ta jest nie tylko „służbą Bożą”, lecz także drogą do „szczęścia” jako „dobra doskonałego, zawierającego w sobie wszystko, co można pragnąć”. Takim dobrem oraz szczęściem dla „dobrych” rządzących jest właśnie Pan Bóg, który daruje im „samego siebie” jako „nagrodę niebieską”²⁸.

Papież Pius XI naucza podobnie, ale nie tylko w świetle i mocy poznania naturalnego rozumu, lecz nade wszystko z inspiracji nadprzyrodzonej łaski Boga chrześcijańskiego, bliskiego człowiekowi i co więcej – zamieszkującego w sakramentach Kościoła w samym wnętrzu człowieka wierzącego po katolicku: „Trzeba więc, aby Chrystus panował w umyśle człowieka, którego obowiązkiem jest z pełnym poddaniem się woli Bożej przyjąć objawione prawdy i wierzyć silnie i stale w naukę Chrystusa; niech Chrystus króluje w woli, która powinna słuchać praw i przykazań Bożych; niech panuje w sercu, które, wzgardziwszy pożądanymi, ma Boga nade wszystko miłować i do Niego jedynie należeć; niech króluje w ciele i członkach jego, które jako narzędzia, lub (że użyjemy słów św. Pawła Apostoła) jako «zbroja sprawiedliwości», mają przyczynić się do wewnętrznego uświęcenia dusz. To wszystko, jeżeli wiernym będzie należycie przedstawione do rozpamiętywania i rozważania, o wiele łatwiej będzie ich pociągnąć do najwyższej doskonałości. Oby się to stało, Czcigodni Bracia, iżby nie należący do Kościoła zapragnęli i przyjęli dla dobra swego zbawienia słodkie jarzmo Chrystusowe, a my wszyscy, którzy z miłosiernej Opatrzności Boskiej jesteśmy Jego domownikami, abyśmy nie ociężale, lecz gorliwie, chętnie i święcie to jarzmo nosili: gdy zaś życie nasze dostosuje się do praw Boskiego Królestwa, serdecznie radować się będziemy z obfitości zbawiennych skutków, a jako dobrzy i wierni słudzy Chrystusowi, staniemy się uczestnikami wiecznej szczęśliwości w Jego Królestwie niebieskim”²⁹.

Taka osobowa jedność z „Bogiem” metafizyki greckiej nie jest możliwa, ponieważ człowieka i świat charakteryzuje niedoskonałość, natomiast z pozycji realnej obecności Jezusa z Nazaretu jako prawdziwego Boga w naturze ludzkiej stała się zupełnie nową realną możliwością koegzystencji człowieka wierzącego z Bogiem w duchu, sercu i ciele ludzkim w czasoprzestrzeni kosmosu. Warunkiem nieodzownym wejścia wiecznego Boga w naszą bytowość jest jednak adekwatna

25. Platon, *Politikos*..., 301 d.

26. Platon, *Nomoi*..., 630 a-c.

27. Arystoteles, *O świecie*..., 401 a.

28. Św. Tomasz z Akwinu, *O władzy*..., s. 144.

29. Pius XI, *Quas primas*.

dyspozycja intelektualna i moralna chrześcijanina, czyli wprowadzenie prawdy Jezusowej w nasz osobisty rozum, pamięć i wolną wolę oraz pozwolenie Jej na formację naszego ducha sobą samą. Chodzi o to, aby całe nasze poznanie i myślenie zostało przeniknięte światłem Bożej Prawdy, czyli prawdy Chrystusa Króla. Aby nasza wolna wola została całkowicie przeniknięta miłością Chrystusa Króla oraz by cała dusza, ciało i nasza osoba były zupełnie podporządkowane królewskiemu planowi, decyzjom i działaniom Boga-Człowieka. Wtedy będziemy mogli wyznać za św. Pawłem: „Teraz zaś już nie ja żyję, ale żyje we mnie Chrystus” (Gal 2, 20), co oznacza doskonałą jedność dwóch osób: Boskiej i ludzkiej. Ta ostatnia przez zjednoczenie z Bogiem nie tylko, że nic nie traci ze swojej osobistej tożsamości bycia tym konkretnym człowiekiem, lecz co więcej – przez zjednoczenie z Bogiem Osobowym zyskuje na doskonalszej głębi poznania samego siebie, umiłowania swojej osoby, a tym samym na głębszym doświadczeniu i przeżyciu swojego człowieczeństwa, co oczywiście przekłada się na cały naród i jego jedność z Boskim Władcą.

O tej życiodajnej nauce przypomina nam, Polakom, opatrnościowy dla Narodu i całej Polski sługa Boży kard. Hlond: „Aby Chrystusa wносить w publiczne życie, trzeba Go wprzód w sercu swym poznać, zrozumieć i Nim żyć. Następnie ma się Polska postarać, aby Chrystus Swymi prawami i Swoim duchem zapanował w naszym życiu społecznym i politycznym. Tego się laicyzm najwięcej lęka. Nazywa to fanatyzmem religijnym, klerykalizmem, teokracją”³⁰. Jeżeli Chrystus jest obiektywną Prawdą w sensie bycia Królem i Władcą, to znaczy, że nie wymyślili jej duchowni katolicy, lecz Prawda ta pochodzi po prostu od wiecznie żyjącego Syna Bożego, który w pełni czasu objawił się na ziemi w postaci Człowieka – nie jako osoby ludzkiej, lecz poprzez przyjęcie naszej ludzkiej natury i zjednoczenia jej we wcieleniu ze swoją odwieczną Naturą Boską w Sobie jako Synu Bożym. Zjednoczenie się nas, Polaków, z tym prawdziwym Chrystusem jest najwyższym celem osobistym, społecznym czy politycznym, bo Polska jako Polska jest „w” i „przez” wiecznego Boga Ojca, Syna Bożego i Ducha Świętego stworzona, co oznacza, iż jej doskonałe istnienie jest tylko w Chrystusie realnie możliwe. To nie może być przez nikogo wymuszone; to nie może być sztuczne, płytkie, lecz w pełni świadome i wolne w sensie aktów i stałych postaw myślących i wolnych Polaków jako osób. Co to bliżej oznacza dla sfery naszego życia publicznego w Polsce?

Prymas Hlond podkreśla: „A jednak Chrystus powinien być królem także naszego życia publicznego, bo ma do tego Boskie prawo i tylko Jego autorytet Boski da naszemu życiu zbiorowemu siłę i powagę, a jego duch ustrzeże nas od błędów...”³¹. Zaproszenie więc Jezusa do wnętrza naszego życia narodowego społecznego czy państwowego nie wynika z jakiejś nadgorliwości katolików w Polsce, lecz

30. A. kard. Hlond, *Dzieła*, t. 1..., s. 163.

31. A. Hlond, *Dzieła*, t. 1..., s. 163.

jest to wola Chrystusowa – zarówno Boska, jak też i ludzka, aby Jego prawo Boskie było źródłem dla ustaw polskiego ustawodawcy oraz aby Jego Boski autorytet był uznany za obiektywnie najważniejszy dla wszystkich bez wyjątku decyzji społeczno-państwowych w Rzeczypospolitej Polskiej, nie mówiąc o społeczności wierzących katolików w Polsce, tzn. w Kościele naszej Ojczyzny.

Leon XIII w encyklice *Annum sacrum* z 1899 roku, w której chodzi o poświęcenie się ludzi Najświętszemu Sercu Jezusowemu, przypomina ludzkości o „hołdzie, który się należy w zupełności Jezusowi Chrystusowi jako najwyższemu Władcy i Panu. Władza Jego bowiem rozciąga się nie tylko na narody katolickie czy na tych, którzy ochrzczeni w należyty sposób, należą prawnie do Kościoła, chociażby na skutek błędu i niezgody żyli z dala od prawdy i miłości. Dotyczy ona także tych wszystkich, którzy jeszcze nic nie wiedzą o wierze chrześcijańskiej. Tak więc we władaniu Jezusa pozostaje cały rodzaj ludzki. I słusznie. Ten bowiem, który jest Jednorodzonym Synem Boga Ojca i posiada jedną z Nim naturę, będąc «odblaskiem chwały i odbiciem istoty Jego», z konieczności musi też mieć wszystko inne wspólne z Ojcem, a więc i najwyższą władzę nad całą rzeczywistością stworzoną»³². Skoro ściśle prawnie patrząc władza pochodzi od Pana Boga jako Źródła władzy i prawa, to zrozumiałym jest, że każdy podmiot władzy, z Państwem i Kościołem na czele, uczestnictwo we władzy Boskiej powinien nie tylko prywatnie, lecz również publicznie uszanować, zrealizować zgodnie z wolą Boga jako Władcy oraz – co więcej – także prywatnie i publicznie uczcić Go jako Króla.

Właśnie Pius XI naucza w tymże samym duchu w encyklice *Quas primas*: „Jeżeli więc teraz nakazaliśmy czcić Chrystusa-Króla całemu światu katolickiemu, pragniemy przez to zaradzić potrzebom czasów obecnych i podać szczególne lekarstwo przeciwko zarazie, która zatruwa społeczeństwo ludzkie. A zarazą tą jest zepszczenie czasów obecnych, tzw. laicyzm, jego błędy i nieczne usiłowania; wiadomo wam zaś, Czcigodni Bracia, że zbrodnia ta nie naraz dojrzała, lecz już od dawna ukrywała się w duszy społeczeństwa. Zaczęło się bowiem od tego, że przeczesano panowaniu Chrystusa Pana nad wszystkimi narodami; odmawiano Kościołowi władzę nauczania ludzi, wydawania praw, rządzenia narodami, którą to władzę otrzymał Kościół od Chrystusa Pana, aby prowadził ludzi do szczęścia wiekuistego. I wtedy to zaczęto powoli zrównywać religię Chrystusową z innymi religiami fałszywymi i stawiać ją beczelnie w tym samym rzędzie; następnie podporządkowano ją pod władzę świecką i wydano ją prawie na samowolę rządu i panujących; dalej jeszcze poszli ci, którzy umyślili sobie, że należy zastąpić religię Bożą jakąś religią naturalną, naturalnym jakimś wewnętrznym odruchem. A nie brakło i państw, które sądziły, że mogą się obejść bez Boga i że ich religią to bezbożność i lekceważenie Boga. Toteż z boleścią w sercu skarżyliśmy się w encyklice: *Ubi arcano* i dzisiaj bolejemy nad gorzkimi owocami, jakie tego rodzaju odstępstwo od Chrystusa

32. Leon XIII, *Annum sacrum*, nr 2.

wydało tak dla pojedynczych obywateli, jak i dla państw i to tak często i na tak długie lata, a są nimi: nasienie niezgody wszędzie porozsiewane, płomień zazdrości i nieprzyjaźni objęły narody, co powoduje dotąd tak wielką zwłokę w pojednaniu ludów; niepokromione pragnienia, które często pokrywają się płaszczykiem dobra publicznego i miłości ojczyzny, a z których powstaje rozdwojenie wśród obywateli i ślepy a niepomierne egoizm, na nic innego nie zważający, jak tylko na własną korzyść i na własne dobro i tą jedynie miarą wszystko inne mierzący; zburzony zupełnie pokój domowy wskutek zapomnienia i zaniedbania obowiązków; węzły rodzinne rozluźnione i trwałość rodzin zachwiana; całe wreszcie społeczeństwo do głębi wstrząśnięte i ku zagładzie idące. Mamy więc silną nadzieję, że uroczystość Chrystusa – Króla, którą odtąd corocznie obchodzić będziemy, sprowadzi na nowo społeczeństwo do najukochańszego Zbawiciela”³³.

Katolicka Polska, z naszym Państwem i Kościołem, wpisana jest w samo centrum tego zmagania o należne i najświętsze miejsce Boga jako Króla w naszej epoce. Jakkolwiek wszystkie narody ze swojej rozumnej natury powinny oddać chwałę Chrystusowi jako Królowi, to jednak szczególny obowiązek i odpowiedzialność ciąży na Polsce. Nie zaskakują nas zatem – pomni na gigantyczny rozmiar negacji Pana Boga nie tylko jako Najwyższego Władcy i Króla, lecz Boga jako Boga – głosy wielu rodaków w kraju i poza granicami, które błagają o uznanie Jezusa Chrystusa za Króla Polski.

Czy takie pytania, modlitwy i prośby wielu polskich katolików są wyrazem ich swawoli czy raczej głębokiej mądrości, wyrosłej na glebie Ewangelii Jezusa i całego Pisma Świętego, które na swoich kartach stale przypomina nam Boga jako Pana i Króla? Czyż takie postawy wołające do polskich władz państwowych, samorządowych i eklezjalnych o uznanie Chrystusa za Króla Polski nie są żywym echem pragnienia bogobojnych serc i dusz rzesz Polaków, aby Polska katolicka nie tylko sama uniknęła wielkiej tragedii Piłata, rzymskich żołnierzy i kilku pokoleń Żydów z czasów życia Jezusa na ziemi, lecz – co więcej – świadomym i wolnym aktem Rzeczypospolitej Polskiej i Kościoła w Polsce uwrażliwiła wszystkie pozostałe Narody na osobową afirmację Jezusa Chrystusa jako również Króla i Boga ich narodów i państw, aby mogły one istnieć w obiektywnej prawości i ładzie życia?

Prawno-moralny, państwowy oraz religijny obowiązek Państwa Polskiego i Kościoła w Polsce, to uczcić i uznać Jezusa Chrystusa za Króla Polski.

Wspomniany Leon XIII w opatrnościowej encyklice powraca do rozprawy Piłata z Jezusem jako Królem: „Zapytany mianowicie przez rzymskiego namiestnika: ‘A więc jesteś królem?’, odpowiedział bez wahania: ‘Ty mówisz, że Ja jestem królem’. Wielkość swojej potęgi i nieskończoność swego królestwa potwierdza jasno w słowach skierowanych do apostołów: ‘Dana mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi’. Jeżeli więc Chrystusowi została dana wszelka władza, z tego niedwuznacznie wynika,

33. Pius XI, *Quas primas*.

że Jego panowanie musi być najwyższe, absolutne, od nikogo niezależne i z niczym nie porównywalne. Ponieważ władza ta została Mu dana na niebie i na ziemi, niebo i ziemia winny Mu być posłuszne. Chrystus Pan wprowadził rzeczywiście w czyn te swoje szczególne uprawnienia, gdy wydał apostołom nakaz szerzenia Jego nauki, łączenia ludzi w jedno ciało Kościoła poprzez chrzest święty, nakładania na nich praw, których nie wolno odrzucać bez narażenia się na utratę wiecznego zbawienia. Ale to nie wszystko. Chrystus jest władcą nie tylko na mocy praw wynikających z natury rzeczy jako Jednorodzony Syn Boga. On również te prawa do władania nabył przez to, że wyrwał nas ‘spod władzy ciemności’ i ‘wydał siebie samego na okup za wszystkich’. W ten sposób ‘ludem nabytym’ dla Niego są nie tylko katolicy i ci wszyscy, którzy przyjęli chrzest, lecz każdy poszczególny człowiek i cała społeczność ludzka. Trafnie w tej materii wyraża się św. Augustyn: ‘Pytacie, co kupił? Patrzcie, jaką cenę zapłacił, a zrozumiecie, co kupił. Zapłatą jest krew Chrystusa. Cóż ma tak wielką cenę, że takiej wymaga zapłaty? Cóż, jeśli nie świat cały, jeśli nie wszystkie narody? Tym co zapłacił, miał prawo nabyć wszystko’³⁴.

Papież Leon XIII wskazuje przy tym na teologiczne podstawy należnego Jezusowi jako Królowi kultu za „czyn zbawczy Chrystusa, który jako człowiek dzięki hipostatycznej unii z Trójcą Świętą osiągnął w zmartwychwstaniu [...] przez uwielbienie pełnię eschatyczną swego człowieczeństwa i przez to stał się ‘pierworodnym wobec każdego stworzenia’ (Kol 1, 15); przywróciwszy całe stworzenie Bogu w tajemnicy paschalnej [...] nabył do niego prawo własności”. To jest również wyrazem Jego „ludzkiej zwierzchności nad całym światem”³⁵. Z uwagi na to, iż Kościół w Polsce posiada od Boga misję zbawienia wszystkich Polaków, to dlatego w jego żywotnym interesie jest dokonać aktu uznania Jezusa Chrystusa, Zbawiciela i Odkupiciela za Króla Polski w aspekcie eklesjalnym, tzn. publicznego wyznania wiary we władzę Chrystusową nad zbawieniem Polski. Najprecyzyjniejszym tytułem do tego jest właśnie tytuł Chrystusa jako Króla Polski. Pamiętamy, iż Piłat zapytał Jezusa w obliczu ataków na Niego jako Mesjasza i Króla ze strony Sanhedrynu oraz wielu ówczesnych Żydów bardzo konkretnie: „Czy Ty jesteś królem żydowskim?” Jezus odpowiedział: „Tak, Ja Nim jestem”. Dzisiaj wielu ludzi pyta nas, Polaków i Kościół w Polsce: „Czy Jezus jest Królem Polski?” Wiemy, że zdania są podzielone – także we wnętrzu Chrystusowego Kościoła w naszej Ojczyźnie. Czy możemy jednak zgodzić się na taki podział, jeśli znamy prawdę o pozytywnej odpowiedzi Jezusa Króla na pytanie Piłatowe? Jeżeli zapytamy samego Jezusa, to czyż nie otrzymujemy od Niego równie pozytywnej odpowiedzi jak w przypadku Piłata i Żydów? Módlmy się za wszystkie podmioty władzy kościelnej w Polsce, aby zwyciężyły w ich decyzjach mądrość, prawda i miłość do Chrystusa jako obiektywnie istniejącego Króla Polski i nie uległy żadnemu najmniejszemu zwątpieniu w tę obiektywną prawdę o Jezusie jako Królu także polskim.

34. Leon XIII, *Annum sacrum*, nr 2.

35. H. Wegner, *Chrystus Król*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 3, Lublin: KUL-TN KUL 1985, kol. 323.

Pius XI wzywa również wszystkie państwa, tzn. także i nasze państwo Polskie do czci względem Chrystusa Króla: „Doroczny obchód tej uroczystości napomni także państwa, że nie tylko osoby prywatne, ale i władcy i rządy mają obowiązek publicznie czcić Chrystusa i Jego słuchać: przypomni im bowiem sąd ostateczny, w którym ten Chrystus, co Go nie tylko z państwa wyrzucono, lecz przez wzgardę zapomniano i zapoznano, bardzo surowo pomści te zniewagi, ponieważ godność Jego królewska tego się domaga, aby wszystkie stosunki w państwie układały się na podstawie przykazań Bożych i zasad chrześcijańskich tak w wydawaniu praw i w wymiarze sprawiedliwości, jak i w wychowaniu i wykształceniu młodzieży w zdrowej nauce i czystości obyczajów”³⁶.

Jeżeli Polska niepodległa pragnie złożyć całościowy hołd Chrystusowi jako Królowi, to potrzebna jest w tym względnie również aktywność władzy państwowej i politycznej względnie samorządowej w Polsce, ponieważ Prymas Polski nie posiada już władzy Interrex, co było jeszcze aktualne w osobie Prymasa Tysiąclecia Stefana kard. Wyszyńskiego w okresie socrealistycznego PRL-u. Za porządek natury w Polsce odpowiada nasze Państwo i to jego najwyżsi przedstawiciele powinni – zgodnie z wolą Kościoła, wyrażoną w encyklice *Quas primas* – dokonać aktu poświęcenia Rzeczypospolitej Polskiej Jezusowi Chrystusowi jako Królowi Polski w porządku natury. Taki akt oznaczałby jednocześnie uznanie prawa naturalnego jako bezpośrednio pochodzącego od Boskiego Króla za podstawę stanowienia ustaw w naszym Państwie oraz pozostałych wymiarów naszej państwowości wraz z całą kulturą polską, której szczytem jest edukacja Polaków. Ta ostatnia zyskałaby swoją orientację ideową, bo stanowiłaby ją Prawda o Jezusie z Nazaretu oraz Jego objawioną do Polski miłość, aby w duchu Boskiego ładu kształtować całe Państwo Polskie. Istotne braki obecnego urzędu Państwa w naszej Ojczyźnie zostałyby przez ten jeden wielki akt uznania Jezusa za Króla Polski usunięte i politycy polscy mieliby w rozlicznych decyzjach przez to niezwykle ułatwione zadanie, bo Chrystus w swojej Boskiej i Człowieczej Mądrości nie na niby, lecz doprawdy stałby się ich Miarą i Zasadą oraz najlepszym Doradcą Narodu i Państwa w Polsce na płaszczyźnie natury. Przecież „celem życia, które obecnie dobrze przeżywamy, jest szczęście wieczne”, dlatego – mówiąc za św. Tomaszem z Akwinu – „zadaniem” rządzących Polską „jest tak troszczyć się o dobre życie społeczeństwa, jak tego wymaga osiągnięcie szczęścia niebieskiego, a tego co mu się sprzeciwia, niech – na ile to możliwe – zakazuje”. Wiedzę o tym, co służy temu najwyższemu celowi, politycy polscy powinni „poznawać z prawa Bożego”³⁷.

Ten proces poznawania woli i prawa Boga przez polityków niezmiernie ułatwia akt religijny w postaci poświęcenia się Jemu, do czego zachęca – także polskich rządzących wszystkich opcji partyjnych – w aktualnej także w naszej epoce nauce papież Leon XIII: „Poświęcenie się Bożemu Sercu niesie z sobą również nadzieję

36. Pius XI, *Quas primas*.

37. Św. Tomasz z Akwinu, *O władzy...*, s. 153.

lepszej rzeczywistości dla państw, ponieważ ma ono moc odnowienia, względnie umocnienia więzów, łączących z natury społeczności świeckie z Bogiem. Jest to tym ważniejsze, że w ostatnich czasach usiłowano już niejednokrotnie wznieść mur między państwami a Kościołem. W ustroju tych państw i w sposobie ich administrowania nie bierze się w ogóle pod uwagę prawa Bożego i jego świętej powagi. Ma to na celu wyrugowanie z życia społecznego wszelkich wpływów religii, co jest niemal równoznaczne ze zniszczeniem wiary Chrystusowej i, gdyby to było możliwe, z wygnaniem samego Boga z tego świata. Cóż więc dziwnego, że większa część ludzkości miotana jest ustawicznie falami zaburzeń, które nikomu nie pozwalają żyć bez strachu i grożą ciągłym niebezpieczeństwem, skoro umysły ludzkie nadęte są tak wielką pychą. Jeżeli odrzuci się religię, najmocniejsze filary bezpieczeństwa publicznego muszą się rozpaść”³⁸.

W obecnej konfrontacji z ideologicznymi trendami, m.in. laicyzmu i sekularyzacji, polska polityka wymaga wzmocnienia „z góry”, czyli od samego Boga, aby skutecznie ochronić dobra Polaków i Polski: te doczesne i nade wszystko te wieczne. To nie jest i nie będzie takie oczywiste w najbliższych latach naszej historii państwowej. Już Sokrates przestrzega starożytne Ateny, aby wybierały na „stróżów prawa” „Bożych mężów”³⁹, którzy naturalnie „wierzą” w Boga. Dwa argumenty podaje Platon w dziele *Prawa* za racjonalnością i koniecznością wiary religijnej i jej fundamentalną przydatnością w życiu prawa oraz państwa, a mianowicie, pierwszy wynika z faktu, iż „dusza” każdego człowieka jest „najstarszą i najbardziej Bożą ze wszystkich rzeczy” na świecie; drugi dotyczy całego „kosmosu” jako ukształtowanego „rozumem”⁴⁰ Boskim. Kto nie reprezentuje takiej postawy względem Boga i wiary, ten „nie może zostać stosownym rządcą nad całym państwem, lecz co najwyżej pomocnikiem innych rządców”⁴¹ w państwie, konkluduje Platon.

2. CHRYSYDUS JAK NAJWYŻSZY SĘDZIA: OSĄDZAĆ CAŁĄ RZECZYWISTOŚĆ POLSKI W ŚWIECIE NAUKI CHRYSYDUSA KRÓLA

Sędziowie jako „prawdziwi stróże ustaw”, „muszą być zdolni”, aby „osądzić piękne i niepiękne postawy”⁴² ludzi. Oni (sędziowie) nie posiadają władzy „królewskiej”, tj. ustawodawczej, lecz oni są „stróżami ustaw i ich sługami”⁴³ jako interpretatorzy prawa w państwie. Warto w tym kontekście nadmienić realizm prawny Sokratesa

38. Leon XIII. *Annum sacrum*, nr 5.

39. Platon, *Nomoi*, w: Platon, *Werke in acht Bänden*, red. G. Eigler, t. 8, cz. 2, tłum. K. Schöpsdau i H. Müller, wyd. 2, Darmstadt: Wissenschaftliche Buchgesellschaft 1990, 966 c-d.

40. Platon, *Nomoi*, w: Platon, *Werke in acht Bänden*, red. G. Eigler, t. 8, cz. 2..., 966d-e.

41. Platon, *Nomoi*, w: Platon, *Werke in acht Bänden*, red. G. Eigler, t. 8, cz. 2..., 967d-968a.

42. Platon, *Nomoi*, w: Platon, *Werke in acht Bänden*, red. G. Eigler, t. 8, cz. 2..., 966 b.

43. Platon, *Politikos*..., 305 c.

i Platona, którzy sądzą, iż państwowa „ustawa nie jest w stanie dokładnie określić wszystko to, co jest dla wszystkich do uniesienia i najsprawiedliwsze, i tym samym nakazać to, co jest rzeczywiście najlepsze”. Dlatego proponują, aby „ustawy” nie miały największej „władzy” w państwie, lecz prawdziwą „wiedzę” oraz innymi „cnotami” uposażony „człowiek królewski”⁴⁴, w imieniu którego sędziowie wykonują władzę sądenia, powinien mądrze rządzić – naturalnie w imieniu samego Boga. Stąd nawet w „Księdze Wyjścia nazywa się sędziów społeczności bogami, zaś u Rzymian cesarzy nazywano boskimi”⁴⁵, ponieważ sędziowie sądzą w gruncie rzeczy mocą Bożą i przed Obliczem Boga⁴⁶.

Jednak „nierozumność” i „pycha” oraz inne wady w „duszy” ludzkiej sprawiają, że „Bóg opuszcza” takich ludzi – również sędziów, ponieważ oni poprzez swoją nieprawość i niesprawiedliwość „niszczą” zarówno swoje „ognisko domowe” jak też i „państwo”⁴⁷, za co słusznie są ukarani przez Boga. Zupełnie podobnie naucza św. Tomasz z Akwinu, że „Bóg więcej ukarze tych, których uczynił wykonawcami i sługami swoich rządów, jeśli niegodziwie Bożą sprawiedliwość przemieniają w gorycz”⁴⁸.

Słowa Pisma Świętego są jednoznaczne, iż najwyższym Sędzią jest także Jezus Chrystus, ponieważ Bóg Ojciec przekazał sąd nad światem swojemu synowi Bożemu i dlatego „wszyscy [...] musimy stanąć przed trybunałem Chrystusa, aby każdy otrzymał zapłatę za uczynki dokonane w ciele, złe lub dobre” (2 Kor 5, 10). Czy także ludzie niewierzący, tzn. wszyscy, podlegają władzy sądenia Jezusa z Nazaretu?

Ojciec Święty Leon XIII, powołując się na Pismo Święte i Tradycję, jednoznacznie naucza o uniwersalności sądu Jezusowego: „Św. Tomasz również podaje racje, dla których nieochrzczeni podlegają władzy i panowaniu Jezusa Chrystusa. Mówiąc mianowicie o Jego władzy sędziowskiej pyta, czy rozciąga się ona na wszystkich ludzi, i odpowiada twierdząco, uzasadniając to tym, ‘że władza sędziowska wynika z królewskich uprawnień Chrystusa’. Stąd wyciąga wniosek, że ‘Chrystusowi wszystko jest podległe z tytułu władzy, jaką posiada, chociaż władzy tej nie sprawuje jeszcze faktycznie nad wszystkimi, których ona dotyczy’. Władzę zaś swoją i panowanie nad ludźmi wykonuje Chrystus Pan poprzez prawdę, sprawiedliwość, szczególnie zaś miłość. Do dwóch tytułów tej władzy

44. Platon, *Politikos...*, 294a-b.

45. Św. Tomasz z Akwinu, *O władzy...*, s. 146.

46. Por. Wj 22, 7-8: „Jeśli by nie wykryto złodzieja, to wówczas stawi się właściciel domu przed Bogiem [i przysięgnie], że nie wyciągnął ręki po dobro drugiego. We wszelkiej sprawie poszkodowania dotyczącego wołu, osła, owcy, odzieży, jakiegokolwiek zguby, o której ktoś powie, że to jego własność, sprawa obydwu winna być przedłożona Bogu, a którego Bóg uzna winnym, ten zwróci drugiemu w podwójnej ilości”.

47. Platon, *Nomoi...*, 716 a-b.

48. Św. Tomasz z Akwinu, *O władzy...*, s. 149.

pozwała nam On w swojej łaskawości dodać jeszcze trzeci, jeśli tego pragniemy, a mianowicie dobrowolne poświęcenie się Jemu. Jest rzeczą oczywistą, że Chrystus Pan, Bóg i Zbawiciel posiada wszystkie rzeczy w doskonałej pełni. My zaś jesteśmy tak biedni i ubodzy, że nie możemy Mu zgoła nic zaofiarować. Dobroć Jego wszakże i miłość jest tak wielka, że nie wzbrania się On przyjąć od nas tego, co faktycznie do Niego należy, a co my Mu dajemy, jakby to było nasze. Co więcej nie tylko nie wzbrania się przyjąć, ale wręcz żąda i prosi: 'Synu, daj mi serce swoje'. Możemy Mu zatem sprawić przyjemność ofiarą z naszej woli i poruszeń serca. Poświęcając Mu się bowiem, nie tylko uznajemy i przyjmujemy chętnie Jego panowanie, lecz wykazujemy również, że gdyby dar, który Mu dajemy należał do nas, z największą ochotą ofiarowalibyśmy go Jemu. Aktem tym wyrażamy równocześnie prośbę, by nie wzbraniał się przyjąć od nas rzeczy, która w istocie jest Jego własnością. Taka jest doniosłość sprawy, o której mówimy i takie jest nasze o niej zdanie"⁴⁹.

Każdy akt sądowy ludzkiego sędziego powinien być w swojej istocie wykonany w oparciu o urząd Chrystusa jako Sędziego, skoro Jezus skupia w sobie jako Bogu i zarazem Człowieku pełnię władzy prawodawczej, wykonawczej i sądowniczej. Stąd wynika przyczynowa zależność władzy każdego sędziego również w naszym Państwie polskim od Najwyższego Sędziego, czyli Boga-Człowieka Chrystusa.

Papież Pius XI streszcza niejako w swoim nauczaniu syntezę władzy Boskiej i ludzkiej Pana Jezusa słowami: „O władzy zaś sądowniczej, którą Jezus otrzymał od Ojca, sam mówi do żydów, oskarżających Go o znieważenie spoczynku sobotniego, gdy uzdrowił cudownie paralityka: bo Ojciec nikogo nie sądzi, lecz wszystek sąd dał Synowi. W tej władzy sądowniczej, jako rzecz nieodłączna od sądu, mieści się także i to, aby sędzia miał prawo nagradzania i karania ludzi jeszcze za ich życia. A ponadto przysługuje Chrystusowi władza tzw. wykonawcza, gdyż wszyscy rozkazów Jego słuchać powinni i to pod groźbą zapowiedzianych kar, których uporni uniknąć nie mogą"⁵⁰.

Zwycięstwo Polaków i Polski jest tylko w oddawaniu czci Chrystusowi Królowi w każdej duszy i sercu oraz w każdej instytucji Narodu i Państwa Polskiego.

Platon pisze tak: „Najpiękniejszym i najprawdziwszym ze wszystkich zdań jest to, jak mniemam, że najbardziej adekwatnym dla dobrego człowieka jest ofiarowywanie i stały kontakt z Bogami przez modlitwy, podarunki święte i wszystkie formy kultu Boga jako najpiękniejszy i najlepszy, i najskuteczniejszy środek dla życia szczęśliwego”, co jest przeciwieństwem życia człowieka „złego” i zdeprawowanego. „Pełna zapału troska o to, co Boskie, jest w najwyższym stopniu celowa dla wszystkich pobożnych”⁵¹ ludzi. Tylko tacy „otrzymają nagrody zwy-

49. Leon XIII, *Annum sacrum*, nr 2.

50. Pius XI, *Quas primas*.

51. Platon, *Nomoi...*, (716 d).

cięstwa”⁵², ponieważ „Bóg” „istnieje” i posiada „jakże wielką władzę”⁵³, aby nagradzać i karać.

Arystoteles nakazywał matkom w stanie błogosławionym, aby „codziennie odbywały jakąś pielgrzymkę dla uczczenia tych bogów”, którzy czczeni byli jako „obrońcy narodzin”⁵⁴.

Pius XI, nawiązując zarówno do metafizycznego jak też i chrześcijańskiego rozumienia władzy i prawa, ukierunkowuje systemowo naszą uwagę oraz tę wszystkich ludzi na Jezusa Chrystusa, abyśmy byli wkorzeni w Jego urząd Króla Boskiego i ludzkiego oraz uzewnętrznili tę prawdę w publicznych aktach względem władzy Syna Bożego: „Tak więc Królestwo Odkupiciela naszego obejmuje wszystkich ludzi – jak o tym mówi nieśmiertelnej pamięci Poprzednik nasz, Leon XIII, którego słowa chętnie tu przytaczamy: ‘Panowanie Jego mianowicie nie rozciąga się tylko na same narody katolickie lub na tych jedynie, którzy przez przyjęcie chrztu według prawa do Kościoła należą, chociaż ich błędne mniemania sprowadziły na bezdroża albo niezgoda od miłości oddzieliła, lecz panowanie Jego obejmuje także wszystkich niechrześcijan, tak, iż najprawdziwiej cały ród ludzki podlega władzy Jezusa Chrystusa. – I wszystko jedno, czy jednostki, czy rodziny, czy państwa, gdyż ludzie w społeczeństwa zjednoczeni nie mniej podlegają władzy Chrystusa jak jednostki. On jest zaiste źródłem zbawienia dla jednostek i dla ogółu: I nie masz w żadnym innym zbawienia. Albowiem nie jest pod niebem inne imię dane ludziom, w którym byśmy mieli być zbawieni. On jest sprawcą pomyślności i prawdziwej szczęśliwości tak dla pojedynczych obywateli, jak i dla państwa: Nie przez co innego szczęśliwe państwo – a przez co innego człowiek, państwo bowiem nie jest czym innym, jak zgodnym zrzeszeniem ludzi. Niech więc nie odmawiają władcy państw publicznej czci i posłuszeństwa królującemu Chrystusowi, lecz niech ten obowiązek spełnią sami i wraz z ludem swoim, jeżeli pragną powagę swą nienaruszoną utrzymać, i przyczynić się do pomnożenia szczęścia swej ojczyzny. To bowiem, cośmy na początku Naszego Pontyfikatu napisali o zmniejszeniu się powagi prawa i poszanowania dla władzy, to samo i do czasów dzisiejszych zastosować można: ‘Gdy Boga i Jezusa Chrystusa – takeśmy się żalili – usunięto z praw i z państw i gdy już nie od Boga, lecz od ludzi wywodzono początek władzy, stało się iż zburzone zostały fundamenty pod tąż władzą, gdyż usunięto główną przyczynę, dlaczego jedni mają prawo rozkazywać, drudzy zaś mają obowiązek słuchać. Z tego powodu musiało być wstrząśnięte całe społeczeństwo ludzkie, gdyż brakło mu stałej i silnej podstawy’”⁵⁵.

52. Platon, *Nomoi*, w: Platon, *Werke in acht Bänden*, red. G. Eigler, t. 8, cz. 2..., 964 b.

53. Platon, *Nomoi*, w: Platon, *Werke in acht Bänden*, red. G. Eigler, t. 8, cz. 2..., 966 c.

54. Aristoteles, *Politik*, w: Aristoteles, *Philosophische Schriften*, tłum. E. Rolfes, t. 4, Darmstadt: Wissenschaftliche Buchgesellschaft 1995, 1335 b.

55. Pius XI, *Quas primas*.

Bardzo cennym aktem Kościoła w Polsce było poświęcenie Polaków i Polski Chrystusowi Królowi Wszechświata i nasze pokolenia powinny żyć jego treścią na co dzień, aby Chrystus Król nie pozostawał niejako na zewnątrz naszych państwowych czy eklezjalnych poświęceń dla Boga i innych ludzi, lecz aby każdy akt sprawowanej władzy indywidualnie i wspólnotowo był przeżywany na fundamencie tamtego publicznego aktu, który może w jakimś pokoleniu naszego Narodu dojrzeć do takiego poziomu, aby zawierzyć całe „to dziedzictwo, któremu na imię Polska” (Jan Paweł II) Jezusowi Chrystusowi jako Królowi Polski. Do tego jednak niezbędną jest dalsza nasza polska praca nad Chrystusową kulturą władzy, prawa i państwa. Czy jest to dla Polaków i zarazem katolików realnie możliwe?

Otóż Pius XI zwraca uwagę na jeszcze jedno, aby usunąć bierność z dusz katolickich i wzmocnić społeczne oraz polityczno-państwowe zaangażowanie wielu wierzących np. u nas w Polsce: „Byłoby – oczywiście – rzeczą katolików, aby ten powrót swoją pracą i działalnością przygotowali i przyspieszyli; jednakowoż wielu z nich nie zajmuje w tzw. życiu społecznym tego stanowiska ani nie ma takiego znaczenia, jakie mieć powinni ci, którzy niosą pochodnię prawdy. To niekorzystne położenie należy może przypisać opieszałości i bojaźliwości dobrych, którzy nie chcą się sprzeciwiać lub zbyt łagodnie się opierają, wskutek czego przeciwnicy Kościoła z większym zuchwalstwem i hardością występują. Lecz, jeżeli by wszyscy wierni zrozumieli, że pod sztandarem Chrystusa-Króla dzielnie i zawsze walczyć powinni, wówczas z apostołskim zapałem usilnie starać się będą, aby dusze zbłąkane i nieoświecone pojednać z Panem i staną na straży, by prawa Boże nienaruszone zostały”⁵⁶.

Wprawdzie wielu polskich katolików nawet bardzo angażuje się w chrystianizację naszej kultury władzy i czyni bardzo wiele oraz poświęca się dla tej wielkiej sprawy rządów Jezusa w naszym kraju i Państwie, ale są jeszcze ogromne rezerwy realnych możliwości naszego Narodu w tym wymiarze i te osobowe moce powinny zostać uaktywnione, aby spełnić wolę Chrystusa Króla względem nas wszystkich.

Papież ten zachęca nas też: „Przeto, jeżeli by kiedy ludzie prywatnie i publicznie uznali nad sobą władzę królewską Chrystusa, wówczas spłynęłyby na całe społeczeństwo niesłychane dobrodziejstwa, jak należyta wolność, jak porządek i uspokojenie, jak zgoda i pokój. Jak bowiem królewska godność Pana naszego otacza powagą ziemską książąt i władców pewną czcią religijną, tak też uzacnia obowiązki i posłuszeństwo obywateli”⁵⁷.

Jak to dobrze, że wiele miast, wiosek, parafii, gmin i urzędów oraz indywidualnych osób w Polsce oraz pośród Polonii poświęciło się Chrystusowi Królowi

56. Pius XI, *Quas primas*.

57. Pius XI, *Quas primas*.

– także jako Królowi Polski i dlatego wiele dóbr, które dzisiaj otrzymuje nasz społeczność polska od Boga są z pewnością tego dobrym owocem. Ale potrzeba jeszcze wielkiej pracy nad uwolnieniem wielu Polaków z jakiejś niczym nieuzasadnionej obawy oraz wątpliwości ducha, aby Chrystusowe Królestwo przeniknęło całą Polskę.

SŁOWO PODSUMOWANIA

Prymas Polski kard. August Hlond wzywa nas, Polaków i Polskę – dzisiaj już z wysokości Nieba, jak mocno wierzymy – do tego, aby „Chrystus z przyjaciela duszy polskiej stał się [...] Królem Narodu”⁵⁸. I tak powinno dojść do „utwierdzenia panowania Chrystusa Króla w Narodzie”⁵⁹, co wciąż pozostaje naszą misją narodową i państwową, aby dać świadectwo innym narodom i torować im drogi do Boskiej władzy w Chrystusie, która jako jedyna jest w stanie dopomóc nam skutecznie w sprawiedliwym oraz godnym Boga i człowieka kształtowaniu relacji władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej w Rzeczypospolitej Polskiej.

Św. Tomasz z Akwinu dodaje cenne słowo pouczenia: „Chwałą bowiem ludzie prywatną osobę, a i Bóg jej to poczytuje ku nagrodzie, jeżeli przyjdzie z pomocą potrzebującemu, pojedna skłóconych, wyrwie prześladowanego z rąk silniejszego i wreszcie – jeżeli w jakikolwiek sposób przyczyni się czynem lub radą do czyjegoś zbawienia. O ile więc bardziej winien być chwalony przez ludzi i nagrodzony przez Boga, kto sprawia, że cały kraj raduje się pokojem, kto powściąga gwałty, zachowuje sprawiedliwość, a swoimi prawami i rozkazami wskazuje ludziom, co należy czynić”⁶⁰.

A to wszystko po to, aby dokonało się w mocy i świetle łaski Boga Najwyższego wieczne zwycięstwo wszystkich wiernych Chrystusowi Królowi, pomimo uderki ze strony upadłego anioła światłości, upadłego świata i własnych słabości istnienia. Wrogowie Chrystusa Króla „będą walczyć z Barankiem, a Baranek ich zwycięży, bo [ON Chrystus] jest Panem panów i Królem królów – a także ci, co z Nim są: powołani, wybrani i wierni” (Ap 17, 14, por. Ap 19, 16) razem z Nim królują w transcendentnym Domu Boga.

58. A. Hlond, *Dziela*, t. 1..., s. 170.

59. A. Hlond, *Dziela*, t. 1..., s. 207.

60. Św. Tomasz z Akwinu, *O władzy...*, s. 146.

KS. PROF. DR HAB.
MAREK CHMIELEWSKI, KUL



POLSKA KRÓLESTWEM ŚWIĘTOŚCI I ŁASKI

Od chwili kiedy przed ponad 1050. laty Polska przyjęła chrzest, coraz bardziej stawała się i staje się ona ukonkretnieniem Chrystusowego królestwa, którego jedną z głównych cech, według prefacji mszalnej na uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata, jest świętość i łaska. Królestwo Chrystusa jest bowiem „królestwem prawdy i życia, świętości i łaski, sprawiedliwości, miłości i pokoju”.

Stawiając odważną tezę, że pomimo licznych grzechów i wad narodowych, Polska jest Chrystusowym królestwem świętości i łaski, szukamy obiektywnej racji, która ją uzasadni. Są nią liczni święci, jak również niezliczone kościoły, zwłaszcza sanktuaria, w których łaska, miłość, miłosierdzie i pokój udzielane są obficie (por. 1 P 1, 2; 2 P 1, 2; Jud 2). Budowle kościelne są bowiem widzialnym znakiem obecności Kościoła Chrystusowego na ziemi, w którym trwa Królestwo Boże „jako rzeczywistość już istniejąca, i równocześnie jako zadanie do spełnienia”, jak mówił św. Jan Paweł II podczas nabożeństwa ekumenicznego w Drohiczyne dnia 10 VI 1999 roku¹.

Świętość ludzi, którzy należą do polskiego narodu, i ich życie w stanie łaski Bożej, jest darem, a jednocześnie wielkim zadaniem na dziś i na jutro. Choć jako dar zostały udzielone w obfitości, to jednak domagają się otwarcia na uświęcające działanie Ducha Świętego i współpracy z Nim. Królestwo Boże – które według słów Jezusa – jest rzeczywistością niezwykle dynamiczną – jest i wciąż się staje (por. Mt 4, 17; 10, 7; Mk 1, 15; Łk 10, 9; 17, 21; J 4, 23).

1. Jan Paweł II, *Dziela zebrane*, t. 9 – *Homilie i przemówienia z pielgrzymek – Europa*, część 1 – Polska, Kraków 2008, s. 811.

1. POLSKA CHRYSZTUSOWYM KRÓLESTWEM ŚWIĘTOŚCI

Tysiącletnią historię Polski można badać i opisywać w różnych kluczach metodologicznych. Jednym z nich, wcale nie poślednim, jest klucz świętości, zgodnie z którym na historię polskiego narodu ogromny wpływ wywarli święci.

Taką próbę przedstawienia historii naszego narodu jako dziejów, które w znacznej mierze kształtowali ludzie święci, podejmowało wielu badaczy. Wśród nich na uwagę zasługuje znakomity historyk Europy Środkowej i Wschodniej prof. Feliks Koneczny († 1949) – między innymi autor dzieła pt. *Święci w dziejach narodu polskiego* (Kraków 1937). Pogląd ten podzielał również św. Jan Paweł II. W rozważaniu przed modlitwą *Regina coeli* w Skoczowie w dniu 22 V 1995 roku powiedział, na przykład, że „święci mają także swoją część w budowaniu Europy – Europy zjednoczonej na fundamencie wartości chrześcijańskich, z których przecież wyrosła cała kultura europejska”².

Tak więc w znacznym stopniu polską historię i kulturę tego narodu kształtowali święci, począwszy od św. Wojciecha, pierwszych męczenników benedyktyńskich z Międzyrzecza i św. Stanisława ze Szczepanowa, przez św. Jadwigę i św. Kazimierza, św. Andrzeja Bobolę, św. Stanisława Papczyńskiego, św. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, aż po św. Maksymiliana Kolbego, św. Faustynę Kowalską i św. Jana Pawła II – żeby wymienić tylko niektórych spośród 33 polskich świętych. Polską historię kształtowali także liczni polscy błogosławieni, których nawet wybiórczo nie sposób wymienić. Jest ich bowiem 225. Niemal połowa polskich świętych i błogosławionych została wyniesiona na ołtarze przez św. Jana Pawła II, w większości podczas kolejnych pielgrzymek do Ojczyzny. Warto nadmienić, że sześćcioro spośród kanonizowanych i 144 spośród beatyfikowanych przez św. Jana Pawła II odeszło do wieczności po odzyskaniu niepodległości przez Polskę przed stu laty. Do tej grupy należy także on sam.

Tak wielka liczba świętych Polaków, wyniesionych do chwały ołtarzy przez świętego papieża oraz akty kanonizacji i beatyfikacji dokonywane przez niego na polskiej ziemi, z jednej strony potwierdzają, że Polska żyła i żyje duchem Chrystusowego królestwa, a z drugiej – stanowi potężny impuls do podejmowania wysiłku, aby to królestwo stale budować w sobie, swoich rodzinach i w przestrzeni publicznej. W czasie Mszy świętej beatyfikacyjnej biskupa Sebastiana Józefa Pelczara w Rzeszowie 2 VI 1991 roku święty Papież powiedział, że „święci i błogosławieni stanowią żywy argument na rzecz tej drogi, która wiedzie do królestwa niebieskiego. Są to ludzie – tacy jak każdy z nas – którzy tą drogą szli w ciągu swego ziemskiego życia i którzy doszli. [...] Buduje więc człowiek ów «dom królestwa niebieskiego» w swym ziemskim bytowaniu przez wiarę”³.

2. Tamże, s. 643.

3. Tamże, s. 450.

Spotykając się ze swoimi rodakami Wielki Papież niezmordowanie przypominał o podstawowym powołaniu chrześcijańskim do świętości, o którym Kościół uczył od zawsze, a co znalazło czytelny wyraz w nauczaniu Soboru Watykańskiego II. W konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* czytamy bowiem, że „wszyscy w Kościele, niezależnie od tego, czy należą do hierarchii, czy są przedmiotem jej funkcji pasterskiej, powołani są do świętości” (nr 39).

Papież podkreślał wiele razy, że Polska jest królestwem Chrystusa, zaś Polacy to królewskie kapłaństwo, naród święty, lud Bogu na własność przeznaczony (por. 1 P 2, 9). W kontekście przywołanego fragmentu Pierwszego Listu św. Piotra Apostoła wymownie zabrzmiały jego słowa podczas Mszy świętej beatyfikacyjnej Karoliny Kózkówny w Tarnowie dnia 10 VI 1987 roku. Nawiązując do słynnej *Roty* Marii Konopnickiej powiedział: „«Królewski szczep Piastowy» [...]: synowie i córki tego szczepu, tu od Wisły do Karpat, trwajcie przy tym dziedzictwie! Do was należy królestwo niebieskie! Trwajcie, jak trwały pokolenia. Jak święci pustelnicy nad Dunajcem, jak Stanisław biskup, który «żyje pod mieczem», jak Karolina, która w naszym stuleciu dała świadectwo Chrystusowi: świadectwo życia przez śmierć. Trwajcie przy tym świętym dziedzictwie. Do was należy... królestwo niebieskie. Amen”⁴.

Jak powiedział święty Papież, kanonizując św. Jadwigę w Starym Sączu 16 VI 1999 roku, „święci nie przemijają. Święci żyją świętymi i pragną świętości”⁵. Oznacza to, że polscy święci, także ci, których on wyniósł do chwały ołtarzy, nie spadli prosto z nieba, lecz wyrosli w polskich rodzinach, środowiskach i parafiach, które żyły duchem Chrystusowego królestwa. Znamy i czcimy tych kilkuset wybitnych Polaków, jednak nie można zapominać, że pomimo zdrajców, łajdaków, złodziei, oszustów i morderców, naszą piękną historię tworzyła przede wszystkim niezliczona rzesza anonimowych świętych ojców i matek, ludzi każdego stanu i wieku. Wprawdzie Kościół nie wyniósł ich na ołtarze, ale w niczym nie pomniejsza to świętości życia wielkiego formatu. Szlachetność i świętość ich życia kształtowała się we współpracy z łaską Bożą w Kościele świętym na polskiej ziemi. Jak mówił św. Jan Paweł II na Placu Zwycięstwa podczas pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny w dniu 2 VI 1979 roku, „Kościół przyniósł Polsce Chrystusa...” i „przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie” stale aktualizuje królestwo Boże na tej ziemi⁶.

Jaśniejącym zaś znakiem świętości na polskiej ziemi jest Najświętsza Maryja Panna, szczególnie czczona na Jasnej Górze jako Królowa Polski. Na polskiej ziemi mamy około 400 sanktuariów maryjnych, w których wizerunki Matki Bożej, głównie w postaci obrazów i figur zostały ukoronowane. Wielu aktów koronacji dokonał Prymas Tysiąclecia, a także kard. Karol Wojtyła, także jako papież. Przy okazji koronacji obrazów Matki Bożej, jakiej dokonał na Jasnej Górze

4. Tamże, s. 339.

5. Tamże, s. 874.

6. Por. tamże, s. 31-32.

19 VI 1983 roku, wygłosił przemówienie, które jest wspaniałą teologią aktu koronacji, a zarazem potwierdzeniem rzeczywistości królestwa Bożego na polskiej ziemi.

Wychodząc od stwierdzenia, że „koronacja jest związana z godnością królewską”, przywołał scenę Zwiastowania, podczas którego wypowiedziane słowa „mówią o królewskiej godności Chrystusa. Z królestwem Syna związane jest królowanie Jego Matki. Koronując aktem liturgicznym obrazy lub rzeźby, naprzód wkładamy koronę na głowę Syna, Chrystusa, a potem Maryi”. Rozwijając tę myśl Papież zauważył, że „w słowach Zwiastowania godność królewska Chrystusa wyrażona jest w sposób mesjański. To właśnie z królewskiego rodu Dawida miał się narodzić Ten, którego Bóg pośle jako Pomazańca, czyli Mesjasza, dla zbawienia swojego ludu”. Jednakże, jak zauważa dalej św. Jan Paweł II, „w znaczeniu doczesnym Chrystus nie przyjął na swą głowę żadnej korony. Przyjął tylko koronę z cierni, którą wtłoczono na Jego głowę...”.

Kontynuując tę myśl święty Papież stwierdził, że dokonując aktu koronacji, najpierw „Jezusa jako Syna Maryi na Jej rękach – mamy przed oczyma tę ewangeliczną prawdę o królowaniu Chrystusa. A w zjednoczeniu z prawdą o królowaniu Chrystusa wyłania się przed oczyma naszej wiary również prawda o królowaniu Maryi”, która po macierzyńsku uczestniczy w wiecznym i nieprzemijającym królowaniu swego Syna. A zatem „kiedy wkładamy koronę na skronie Matki Chrystusa w koronowanym obrazie, pragniemy wyrazić wiarę w to przedziwne uczestnictwo Maryi w królowaniu Jej Syna”.

Stwierdzając, że ostatecznie królestwo Chrystusa „zakorzeniło się w dziejach ludzkości przez krzyż, przy którym trwała Bogarodzica jako *Socia Redemptoris*” i nadal „trwa w różnych miejscach ziemi”, św. Jan Paweł II podkreślił, że „różne ludzkie wspólnoty doświadczają macierzyńskiego królowania Maryi, które przybliża w nich królestwo Chrystusa”⁷.

W tym sensie macierzyńskie królowanie Maryi, kojarzone przede wszystkim z Jasną Górą, staje się niewyczerpaną inspiracją dla Polaków w ich dążeniu do świętości.

2. POLSKA CHRYSZTUSOWYM KRÓLESTWEM ŁASKI

Choć w istocie królestwo Chrystusowe to rzeczywistość teologalna, a więc stan ducha i sumień ludzkich, to jednak pozostaje ono w ścisłym powiązaniu z doczesnością, a więc także z czasem i przestrzenią. Toteż dla zobiektywizowania postawionej na wstępie tezy, że Polska jest Chrystusowym królestwem łaski należy w pierwszej kolejności wskazać na te miejsca, w których wierni często i chętnie dostępują stanu łaski uświęcającej poprzez sakramenty, głównie pokutę i Eucharystię.

W pierwszym rzędzie są to kościoły, gęsto rozsiane po polskiej ziemi. Internetowy portal „Wikipedia” podaje, że w 2013 roku w Polsce tylko kościołów należących do

7. Tamże, s. 224.

wyznania katolickiego było 10204 w 10079 parafiach. Oprócz tego są kościoły obrządków wschodnich, protestanckie oraz innych wyznań chrześcijańskich⁸. Tylko nieliczne z nich są zamknięte czy to ze względu na zły stan techniczny czy organizację życia parafialno-duszpasterskiego. Ogromna większość polskich kościołów katolickich, zwłaszcza w większych miastach, jest otwarta cały dzień, dzięki czemu ludzie mogą o dowolnej porze wejść i swobodnie się pomodlić. W każdym większym mieście przynajmniej w jednym z kościołów jest całodzienne wystawienie Najświętszego Sakramentu i stały dyżur w konfesjonale. Niezależnie od tego powszechnie obowiązującą praktyką duszpasterską w naszym kraju jest sprawowanie sakramentu pokuty bezpośrednio przed Mszą świętą, a także w jej trakcie. Każdy więc, kto potrzebuje przywrócenia czy umocnienia stanu łaski uświęcającej, może bez większego wysiłku swobodnie skorzystać z sakramentu pokuty i pojednania.

Cechą wyróżniającą Polaków na tle innych krajów europejskich jest ich uczęszczanie na Mszę świętą, choć Pallotyński Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego w Polsce wykazuje w latach 1980-2017 systematyczny spadek tzw. *dominantes*, czyli uczestników niedzielnych Eucharystii, z około 50% w latach osiemdziesiątych do około 35% w 2017 roku. Zastanawiające jest jednak to, że w tym samym przedziale czasowym ustawicznie rośnie liczba tzw. *communicantes*, czyli osób przystępujących do komunii świętej podczas Mszy świętej niedzielnej – z około 8% na początku lat osiemdziesiątych do co najmniej 17-18% w ostatnich latach. Te statystyki trzeba uzupełnić o dający się zaobserwować zwłaszcza w miastach wzrost liczby wiernych obecnych na Mszach świętych w ciągu tygodnia, zarówno rano, w ciągu dnia, jak i wieczorem. Nierzadkim jest też widok pustoszejących ławek podczas udzielania Komunii świętej, niemal wszyscy bowiem podążają do Stołu Pańskiego. Jednocześnie trzeba zauważyć, że temu wzrostowi liczby osób przystępujących do komunii świętej odpowiada coraz większa liczba tych, którzy dość regularnie i stosunkowo często klękają u krtek konfesjonaliów, jak również proszą o posługę stałego spowiednictwa czy kierownictwa duchowego. Podobnego zjawiska na taką skalę nie obserwuje się w innych krajach europejskich.

To wszystko świadczy o jakościowej zmianie w duchowej postawie Polaków, którzy coraz lepiej rozumieją, że habitualnym i właściwym stanem duchowym ochrzczonego jest łaska uświęcająca, dzięki której może on codziennie przystępować do Komunii świętej a zarazem doświadczać radości i piękna życia duchowością dziecięctwa Bożego, będącego w istocie antycypacją i zarazem aktualizacją królestwa Bożego.

Symptomatyczne dla polskiej duchowości jest to, że w dziele uświęcania ludu Bożego szczególną rolę odgrywają sanktuaria maryjne, które są na ogół celem pielgrzymek, nierzadko pieszych, angażujących zwłaszcza ludzi młodych. W polskich sanktuariach, nie tylko przy okazji wspomnianych pielgrzymek, lecz zwykle na co dzień, pełniona jest z gorliwością posługa spowiednicza. Normą jest,

8. Zob. <https://natemat.pl/146105,ta-mapa-robi-furore-w-sieci-ile-w-niej-prawdy> [12 XI 2018].

że codziennie, nawet kilka razy celebryje się Eucharystię z troską o zachowanie odpowiednich przepisów liturgicznych, jak również z dużą dbałością o jej zewnętrzność – estetyczno-muzyczną oprawę.

Pod tym względem z racji swej rangi narodowego sanktuarium wyróżnia się Jasna Góra. Święty Jan Paweł II, stając na jej szczycie 4 VI 1997 roku, powiedział, że jest ona jako „sanktuarium narodu, konfesjonał i ołtarz. Jest to miejsce duchowej przemiany i odnowy życia Polaków”⁹. Analogiczną funkcję konfesjonału i ołtarza pełnią także dość równomiernie rozsiane po całej mniej znane sanktuaria dzięki gorliwości ich kustoszów.

Dlaczego nasze kościoły, a zwłaszcza sanktuaria, odgrywają tak doniosłą rolę w budowaniu na polskiej ziemi Chrystusowego królestwa łaski? Częściową odpowiedzią na to pytanie mogą być refleksje św. Jana Pawła II, zawarte w liście do młodych całego świata pt. *Parati semper*, wydanego z okazji Międzynarodowego Roku Młodzieży (z 31 III 1985). Czytamy tam, że „poziom sumienia, poziom wartości moralnych – to najważniejszy wymiar doczesności i historii. Historia bowiem pisana jest nie tylko wydarzeniami, które rysują się niejako «od zewnątrz» – jest ona przede wszystkim pisana «od wewnątrz»: jest historią ludzkich sumień, moralnych zwycięstw lub klęsk” (nr 6).

Przemawiając natomiast w czasie Mszy świętej odprawionej na wzgórzu „Kaplówka” w Skoczowie w dniu 22 V 1995 roku, Ojciec święty wyjaśniał, co znaczy być człowiekiem sumienia. To nie tylko „wymagać od siebie, podnosić się z własnych upadków, ciągle na nowo się nawracać. Być człowiekiem sumienia, to znaczy angażować się w budowanie królestwa Bożego: królestwa prawdy i życia, sprawiedliwości, miłości i pokoju, w naszych rodzinach, w społecznościach, w których żyjemy i w całej Ojczyźnie; to znaczy także podejmować odważnie odpowiedzialność za sprawy publiczne; troszczyć się o dobro wspólne, nie zamykać oczu na biedy i potrzeby bliźnich, w duchu ewangelicznej solidarności: «Jeden drugiego brzemiona noście» (Ga 6, 2)”¹⁰.

Jeżeli więc stawiamy tezę, że Polska jest Chrystusowym królestwem łaski, to należy wziąć pod uwagę to, iż aktualizuje się ono przede wszystkim w ludzkich sumieniach napełnionych łaską Bożą, zdolnych budować cywilizację miłości.

Jak uczy *Katechizm Kościoła Katolickiego*, źródłem łaski Bożej, oprócz sakramentów, są także różne celebracje w jakiś sposób związane z liturgią, oraz formy pobożności ludowej i sakramentalia. Te ostatnie, to święte znaki ustanowione przez Kościół, które przygotowują ludzi do przyjęcia głównego skutku poszczególnych sakramentów, zwłaszcza Eucharystii, i uświęcają różne okoliczności życia, jak również użytkowanie rzeczy potrzebnych człowiekowi (por. KKK 1667-1668).

9. Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, t. 9, s. 711.

10. Tamże, s. 639.

Jeśli chodzi o formy pobożności ludowej, to w sferze życia duchowego, a więc dążenia do świętości i łaski, odgrywają one bardzo ważną rolę. W *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii* czytamy, że pobożność stanowi „prawdziwy skarb ludu Bożego”, a także „nosi w sobie jakiś głód Boga, jaki jedynie ludzie prości i ubodzy duchem mogą odczuwać; udziela ludziom mocy do poświęcania się i ofiarności aż do heroizmu, gdy chodzi o wyznawanie wiary” (nr 9).

Praktyki pobożności ludowej są więc niezbywalnym czynnikiem uświęcenia Polaków od wieków. Wierni w Polsce szczególnie cenią sobie nabożeństwa ku czci Matki Bożej. Mamy tu na myśli zarówno majowe śpiewanie lub recytowanie litanii loretańskiej, jak również wspólnotowe odmawianie różańca w październiku, różańcowe procesje fatimskie obchodzone od maja do października, praktykę pierwszych pięciu sobót miesiąca itd. Nie sposób wymienić wszystkich lokalnych czy indywidualnych form czci Tej, którą w chwili zwiastowania archanioł Gabriel nazwał „łaski pełną”. Znamienne jest to, że pobożność maryjna mobilizuje do troski o czystość sumienia, czego potwierdzeniem jest dostrzegalny wzrost liczby spowiedzi i komunii świętych w związku z obchodami uroczystości, świąt lub wspomnień liturgicznych ku czci Matki Bożej, a także pielgrzymkami czy nawiedzaniem sanktuariów maryjnych.

Oprócz bardzo ważnej dla tożsamości Polaków i Kościoła w Polsce maryjności, w ostatnich kilkunastu latach nową, bardzo żywą formą pobożności i cenioną chyba przez wszystkie środowiska, jest odmawianie koronki do Bożego Miłosierdzia, zwłaszcza o godzinie piętnastej. Znaczenia tej praktyki pobożności dla pielęgnowania stanu łaski nie trzeba udowadniać. Potwierdza ją stale rosnąca liczba pielgrzymów z całego kraju i z zagranicy, którzy przybywają do krakowskich Łagiewnik do sanktuarium Bożego Miłosierdzia. Obecnie jest to drugie po Jasnej Górze najbardziej uczęszczane miejsce pielgrzymkowe w Polsce.

Rzeczywistość łaski Bożej, czyli darmowego – bez ludzkiej zasługi uświęcającego samoudzielania się Boga człowiekowi, nie łatwo poddaje się refleksji naukowej. Niemniej jednak uzasadniając tezę o Polsce jako Chrystusowym królestwie łaski, trzeba wspomnieć także dość rozpowszechniony zwyczaj błogosławienia osób i poświęcania miejsc oraz przedmiotów. Nie tylko na zakończenie Mszy świętej, ale przy wielu innych okazjach, jak chociażby codzienny Apel Jasnogórski, różne celebracje Słowa Bożego czy nabożeństwa, biskupi oraz prezbiterzy udzielają błogosławieństw, które ma moc uświęcania i pomnażania łaski Bożej. Błogosławiają polską ziemię i ludzi na niej zamieszkujących nie tylko oficjalnie, przy okazji różnych celebracji, ale także bez okazji, dyskretnie.

Pomnożeniu łaski służy chwalebny zwyczaj poświęcania pól, domów przy okazji wizyty duszpasterskiej, miejsc pracy, pojazdów, a nawet zwierząt gospodarskich i domowych, nie mówiąc o poświęcaniu noszonych na szyi medalików, różańców, krzyży, obrazów oraz figur. Posługiwanie się z żywą wiarą poświęconymi przedmiotami z pewnością ma moc uświęcającą.

To tylko niektóre, zewnętrzne, a więc najbardziej uchwytnie przejawy aktualizacji królestwa Chrystusowego na polskiej ziemi.



W podsumowaniu podjętej tu refleksji, która miała na celu wykazanie, że Polska nie tylko w ostatnim stuleciu odzyskanej niepodległości, ale w całej swej historii była i jest Chrystusowym królestwem świętości i łaski, warto przywołać słowa św. Jana Pawła II, który zawsze, ilekroć przybywał do swej Ojczyzny, wprost mówił o zadaniu budowania na tej ziemi królestwa Bożego.

Na przykład, przemawiając w Gdyni do ludzi morza dnia 11 VI 1987 roku, święty Papież dokonał ciekawego zestawienia w słowach: „I bądź błogosławione ty, morze, które jesteś przeznaczeniem Wisły, naszej rzeki – tak jak królestwo Boże jest przeznaczeniem ludzi żyjących na tej ziemi”¹¹.

Cztery lata później w Olsztynie 6 VI 1991 roku, podczas spotkania z dziećmi w szpitalu pediatrycznym, powiedział: „Oblicze Ojca, którego my tu, na ziemi, nie widzimy, jest radością królestwa niebieskiego, jest tym ostatecznym szczęściem, do którego dążymy przez wiarę w całym ziemskim pielgrzymowaniu. Wy także idziecie tą drogą. Królestwo Boże jest w was przez łaskę chrztu świętego. Ono do was należy, jeżeli nie pozwolicie go w sobie zniszczyć przez grzech”¹².

Natomiast dnia 16 VIII 1991 roku, spotykając się z młodzieżą całego świata na Jasnej Górze, mówił na temat modlitwy narodowej i modlitwy narodu, która jest „największą twórczością – nie tyle twórczością ludzką, choć także i ludzką, ale jest przede wszystkim twórczością Ducha Świętego, jak o tym uczy nas św. Paweł w Liście do Rzymian. Duch woła za nami – kiedy nie wiemy, o co prosić, o co modlić się mamy, On modli się w nas. To jest ta największa twórczość królestwa Bożego, największa twórczość przyszłego wieku – my wszyscy jesteśmy powołani do przyszłego wieku, ku niemu idziemy, ku niemu innych prowadzimy”¹³.

A skoro – jak mówił Papież w Warszawie 11 VI 1999 roku podczas spotkania ze wspólnotą greckokatolicką w kościele ojców bazylianów – „życie chrześcijańskie jest ciągłym zmaganiem się o realizację Królestwa Bożego...” i „czasem trzeba dla tego Królestwa ponosić wielkie ofiary i prześladowania”¹⁴, to konieczne jest, abyśmy często modlili się słowami św. Jana Pawła II, jakie wypowiedział 10 VI 1987 roku na krakowskich błoniach: „Boże, niech Duch Święty zmienia oblicze naszej ziemi i umacnia Twój lud... Niech nam pomaga zachować Twoje królestwo w życiu osobistym i rodzinnym, w życiu narodowym, społecznym i państwowym”¹⁵.

11. Tamże, s. 367.

12. Tamże, s. 507.

13. Tamże, s. 627.

14. Tamże, s. 817.

15. Tamże, s. 347.

PROF. DR HAB. INŻ.
WŁODZIMIERZ BOJARSKI



KRÓLESTWO POLSKIE CHRYSTUSA KRÓLA

1. CHRZEST POLSKI – PIERWSZA INTRONIZACJA CHRYSTUSA KRÓLA W OJCZYŹNIE

85

Na Wielkanoc 2016 roku przypadła 1050. rocznica Chrztu Polski. Potrzeba nam przypomnienia i głębszego zrozumienia, na czym polegał ten wielki akt religijno-państwowy i co zdecydowało o dalszych, owocnych i twórczych jego następstwach.

To gorliwi apostołowie Jezusa Chrystusa, Króla Królów, posłani ku Słowiańszczyźnie, dotarli przed wiekami od południa do Państwa Wielkomorawskiego, do Czech, Rusi, Wiślan i Polan.

Dzięki wielkiej łasce Bożej książę Polan Mieszko I, podejmując dzieło organizacji Państwa Polskiego, postanowił zbudować je na wieczystym, Bożym fundamencie. Jednak „nie wyście mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili i by owoc wasz trwał – aby wszystko dał wam Ojciec, o cokolwiek Go poprosicie w imię moje” (J 15, 16). Mieszko I podjął to wezwanie i za żonę wybrał gorliwą chrześcijankę i apostoła, czeską księżnę Dobrawę¹. W roku 966 w wigilię Wielkanocy uroczyście wyznał wiarę, wyparł się szatana, poddał prawu Bożemu i przyjął sakrament chrztu świętego. Tak samo uczynili oddani mu ludzie władzy i dworu książęcego oraz drużyny rycerskiej.

1. Gall Anonim zanotował: „Ona odmówiła poślubienia go, jeśli nie zarzuci swego zdrożnego obyczaju i nie przyrzeknie zostać chrześcijaninem. Gdy zaś przystał [...] pani owa przybyła do Polski [...], ale nie pierwszej podzieliła z nim łożę małżeńskie, aż powoli a pilnie zaznajamiając się z obyczajem chrześcijańskim i prawem kościelnym, wyrzekł się błędów pogaństwa i przeszedł na łono matki-Kościola”.

Podobnie jak rodzice przy chrzcie swego nierozumnego dziecka dobrowolnie wyznają wiarę świętą i poddają go Bożym przykazaniom, tak również Mieszko I z bardziej światłymi członkami swego dworu, rycerstwa i starszyny ludowej, w obecności wysłannika Kościoła, poddał prawu Bożemu własne życie i władanie państwem oraz jeszcze nie oświecony lud swego państwa. Łączyło się to z uznaniem religii katolickiej za religię państwową i panującą oraz ze stanowieniem nowego prawa państwowego, zgodnego z Bożym prawem naturalnym i objawionym. Oczywiście, nie był to akt tylko religijny, lecz *par excellence* religijno-polityczny, poddający władzę ziemską w służbę władzy niebieskiej i nawracanego narodu, kreujący chrześcijańskie prawo, władzę, politykę oraz państwo. Rozpoczęła się praca chrystianizacyjna, a za tym następowało przyjmowanie i szerzenie obyczajów chrześcijańskich oraz rugowanie przejawów pogaństwa: burzenie bożków, wycinanie „świętych” gajów itp.

Podziwiamy dojrzałość Mieszka I, który dokonał tego aktu pomimo oporu pogaństwa i zaborczej presji niemieckiej. Chrzest Polski zmienił bieg naszych dziejów, umożliwił organizację jednolitego państwa ponad strukturami plemiennymi, umocnił kraj nową organizacją kościelną, uratował Polskę przed zniewalającą agresją germańską i zobowiązującym zwierzchnictwem arcybiskupstwa niemieckiego. Otworzył nasz kraj na bardziej rozwiniętą, chrześcijańską cywilizację zachodnią.

Tak głęboki akt prawny, religijno-państwowy, o trwałym narodowym i kulturowym znaczeniu, sam w sobie nie był sakramentem w sensie teologicznym, ale był aktem wielkiej doniosłości, rozumianym jako akt zawarcia przymierza narodu i państwa z Bogiem, Panem świata i historii oraz zawierzenia Mu i poddania Jego prawu. Dlatego mówimy o nim jako o akcie Chrztu Polski². Nadzwyczajnym dopełnieniem tego aktu było w 992 roku oddanie Polski pod protekcję papieża (akt *Dagome iudex*). Mówiąc ogólnie o chrzcie trzeba wyraźnie odróżniać indywidualny chrzest poszczególnych osób, także książąt, nie zmieniający istotnie stosunków społecznych i politycznych, od chrztu narodu i państwa, który rozpoczynał wprowadzanie w kraju chrześcijaństwa i budowę Królestwa Bożego między ludźmi, jak w Polsce, tak w 1387 roku na Litwie.

Następnym aktem związania Polski z Kościołem i prawem Bożym oraz umocnienia i wyniesienia Królestwa Polskiego wśród innych państw, była koronacja królewska Bolesława Chrobrego w 1025 roku. Akt ten ponawiało w historii wielu władców polskich. W liturgicznym akcie koronacji monarcha, wprowadzany przez biskupów do katedry, klęcząc i kładąc ręce na Ewangelii, składał podwójną przysięgę wobec arcybiskupa, a w następnych wiekach wobec prymasa: na wierność Kościołowi i prawu Bożemu oraz na wierność Polsce i jej ustawom. Następnie arcybiskup (prymas) namaszczał dłonie i barki monarchy olejem świętym oraz wręczał mu goły miecz, którym on kreślił w powietrzu

2. Szkoda, że w literaturze teologicznej trudno trafić na analizę i bliższe objaśnienie tego aktu.

znak krzyża. Klęczącemu królowi przypasowywano miecz, a arcybiskup (prymas) nakładał koronę na głowę i błogosławił, po czym monarsze wręczano buławę i jabłko królewskie³. Na rynku magnateria i rycerstwo oddawało hołd namaszczoneму władcy.

Koronacja była więc aktem szczególnie uroczystym i zobowiązującym. Z jednej strony nadawała szczególną godność namaszczoneму i koronowanemu władcy, a z drugiej – podkreślała jego poddanie i zobowiązującą służbę Królowi królów, Chrystusowi Królowi. Warto zauważyć, że akt ten charakteryzował się następującymi, pięcioma istotnymi cechami:

1. Wspólnym i zgodnym uczestnictwem najwyższych władz kościelnych i państwowych oraz poddanych.
2. Uznaniem przez władzę państwową nadrzędności prawa Bożego: naturalnego, kościelnego i Ewangelii oraz zobowiązaniem do podporządkowania mu prawa stanowionego.
3. Zobowiązaniem władcy (władz państwowych) do przestrzegania ładu moralnego i prawnego oraz umacniania, szerzenia i obrony wartości chrześcijańskich.
4. Podjęciem współpracy władz państwowych i kościelnych w realizacji dobra wspólnego narodu i państwa oraz budowania przez wszystkich obywateli Królestwa Bożego.
5. Zaufaniem Panu i poddaniem kraju opiece i miłosierdziu Bożemu.

W istocie Chrzest Polski był aktem równorzędnym postulowanej i oczekiwanej dziś Intronizacji Jezusa Chrystusa Króla Polski. Z tego względu można nawet uważać, że pierwsza Intronizacja Jezusa Chrystusa Króla Polski została dokonana już tysiąc lat temu. Naturalnie, cechą najważniejszą tego aktu była zasadnicza prawość i uczciwość głównych realizatorów tego aktu oraz ich szczere pragnienie dopełnienia zobowiązań. Zrealizowana zgodność słów i czynów oraz piękne owoce wynikające z tego aktu dobrze świadczą o jego uczestnikach, chociaż nie musieli być oni świętymi.

Przez szereg stuleci trwał w Polsce sojusz tronu i ołtarza, który też przekładał się na pozytywny system praw i obyczajów oraz właściwe relacje rozumu i wiary. Taki układ stosunków spowodował najbardziej niezwykły w historii rozwój kultury okresu średniowiecza i renesansu. Ich wyrazem są katedry gotyckie, pierwsze uniwersytety, czy kolumna króla Zygmunta III Wazy z szablą w jednym ręku i dużym krzyżem w drugim, stojąca na Placu Zamkowym w Warszawie. Warto też przypomnieć, że w okresie bezkrólewia zwierzchnią władzę w Polsce sprawował prymas-*interrex*.

3. A. Grabowski, *Starożytności historyczne polskie*, czyli Pisma i pamiątki do dziejów dawnej Polski, listy królów i znakomitych mężów, przypowieści, przysłowia *i.t.p.*, Kraków 1840, t. 1, s. 59.

Zgodnie z misją Bożego przymierza, Polska i nasi władcy angażowali się w ciągły wieków w pokojowe szerzenie chrześcijaństwa, poczynając od misji św. Wojciecha na Pomorzu, Rusi i Litwie. Występowali też zbrojnie w obronie chrześcijaństwa atakowanego przez Tatarów i Turków, jak Henryk II Pobożny, Władysław Warneńczyk i Jan III Sobieski. Chlubnie zapisali Polskę w historii jako „przedmurze chrześcijaństwa” i Europy. Duże znaczenie miały też nasze unie religijne i akty tolerancyjne, bez wojen religijnych w Polsce.

2. DETRONIZACJA CHRYSZTUSA KRÓLA W POLSCE

Po wielu latach wszystko zaczęło się zmieniać. W 1721 i 1730 roku powstała wroga Kościołowi i chrześcijaństwu pierwsza loża masońska w Warszawie i masonami zostali polscy królowie: August II Mocny i Stanisław August Poniatowski⁴. Papieństwo, chociaż znacznie osłabione tymi ruchami, potępiło wyraźnie wolnomularstwo już w 1738 roku. Pomimo to w 1767 roku została założona Wielka Loża Polski, której przewodził książę Ignacy Potocki, zdrajca, wielki działacz Targowicy i związku z Rosją. Na Zachodzie i w Polsce mnożyły się usiłowania niektórych arcypasterzy i wielmożów zerwania łączności Kościoła w kraju z papieństwem, ale katolicka szlachta do tego w Polsce nie dopuściła. Na dworze królewskim i wśród magnatów było wielu masonów, szczególnie obcego i żydowskiego pochodzenia, wśród których popularyzowała się kabała i bezbożnictwo. Pod koniec XVIII wieku zaczęła się w Europie i na ziemiach polskich kasata wielu klasztorów i zakonów oraz zabór dóbr kościelnych. Również całe następne stulecie upłynęło w kraju pod rosnącą presją ateizmu i ograniczania działalności Kościoła, pomimo odradzającego się patriotyzmu.

Duże ożywienie religijne przyniósł straszny czas pierwszej wojny światowej i krótki międzywojenny okres niepodległości. Masoneria utrzymała jednak nadal swoje wielkie wpływy, czego znakiem było pozbawienie polskiego symbolu – orła korony z krzyżem oraz dodanie mu dwu gwiazdek kabalistycznych. W ten sposób zaznaczono początek budowy laickiego państwa masońskiego, a może nawet Judeopolonii⁵, niechętnego i wrogiego Kościołowi i prawu Bożemu. Wprawdzie Kościół zachował swoje prawa, ale większość polskich premierów okresu międzywojennego związana była z masonerią i reprezentowała jej postawę⁶.

4. A. G. Michel, *Państwo w okowach masonerii*, Katowice 1937; K. M. Morawski, W. Moszczyński, *Co to jest masoneria*, Poznań 1997; Leon XIII, Encyklika *Humanum genus* (Watykan 1884); M. Paradowski, *Talmud czy biblia*, Warszawa 1993; J. M. C. Rodrigues, *Wolnomularstwo i jego tajemnice*, Chile 1926; Z. Suchecki, *Kościół a masoneria*, Kraków 2001.

5. A. L. Szcześniak, *Judeopolonia. Żydowskie państwo w Państwie Polskim*, Radom 2001; A. L. Szcześniak, *Judeopolonia II. Anatomia zniewolenia Polski*, Radom 2002.

6. L. Chajm, *Polskie wolnomularstwo 1920-1938*, Warszawa 1975, 1984 (wyd. 2); L. Hass, *Masoneria Polska XX wieku. Losy, loże, ludzie*, Warszawa 1993; T. Kiersztyn, *Zatrute źródło masonerii*, Kraków 2010; S. Krajski, *Masoneria polska i okolice*, Warszawa 1997.

Powojenny okres okupacji sowieckiej w Polsce oraz Polski Ludowej zaznaczył się już jawną walką z Kościołem i formalną detronizacją Jezusa Chrystusa, naszego Króla. Podobnie, choć mniej jawnie zachowywały się władze państwowe po 1990 roku. Wkrótce odbudowały się z obcą pomocą i rozwinęły w Polsce loże masońskie rytu szkockiego i francuskiego, Wielka Loża Polski, czołowa loża żydowska B'nei B'rith oraz związane z masonerią Kluby Lwów i popularne Rotary Club. Z jednej strony trwa nasz zagubiony naród wybrany przez Boga i pragnący królowania Chrystusa Króla oraz umacnia się nowa władza państwowa, a z drugiej strony wrogie, bezbożne „układy” krajowe i międzynarodowe, walczące z Kościołem.

3. PROCES UPADKU WIARY I BEZBOŻNICTWO W POLSCE

Goście zagraniczni podziwiają pełne polskie kościoły, tłumy na pielgrzymkach i masy ludowe na Jasnej Górze. Zaangażowani nasi duszpasterze myślą z troską, że „żniwo wprowadzie wielkie, ale robotników mało” (Łk 10, 2). Ale młodzi patrzą na to obojętnie, a czasem niechętnie i wrogo. Większość ludzi w Polsce uważa się za katolików, ale czy praktykujących? Większość katolickich domów i rodzin wstydi się krzyża i świętych obrazów, dzieci po komunii św. i bierzmowaniu wstydzą się złożyć ręce i nosić na szyi medalik lub krzyżyk, a kapłani krępują się noszenia sutanny i krzyża, za które ich poprzednicy ponosili śmierć.

89

Zachodnia laicka presja ideologiczna, potęgowana nowoczesnymi środkami informatyczno-kulturowymi, powoduje znaczne zmiany kulturowe, coraz głębsze w kolejnych młodych rocznikach. Została w dużym stopniu zerwana więź międzypokoleniowa. Obecnie w Polsce mniej niż 30% katolików uczęszcza na niedzielą Mszę świętą. Co trzecie zawierane małżeństwo rozpada się w ciągu niewielu lat, a znaczna część młodych żyje bez ślubu. Rocznie dokonuje się około 10 tysięcy aborcji. Maleje procent dzieci/młodzieży przyjmujących sakrament bierzmowania. Co roku mniej ludzi przychodzi do kościoła oraz mniej angażuje się społecznie i patriotycznie. Rodzi się mniej dzieci, młodszy emigrują, starsi wymierają i wyludniają się całe regiony i województwa w kraju.

Kościół w Polsce kontynuuje z wysiłkiem tradycyjną pracę duszpasterską, ale to nie powstrzymuje wskazanych procesów destrukcyjnych. Parokrotne wezwania papieskie do „nowej ewangelizacji” nie zostały realnie podjęte. Wiara i moralność katolicka, zaszczepiana jeszcze powszechnie dzieciom w rodzinach i poprzez katechezę, zostaje szybko zatarta i wydarta w środowisku młodzieżowym i medialnym, w ateistycznych programach szkolnych oraz w ogólnej atmosferze zdziwiających stosunków gospodarczych i politycznych. Tak więc lekceważenie i porzucanie praktyk religijnych, szerząca się demoralizacja i bezbożnictwo w Polsce mają jeszcze chrześcijańskie korzenie i wyraźne znamiona zlekceważenia i odrzucenia Boga oraz pójścia za głosem szatana. Jest to straszny grzech odstępstwa i zdrady Boga.

Tak też akt ten powinien być wyraźnie traktowany i napiętnowany publicznie w Kościele i społeczeństwie. Odstępstwo jest szczególnie bolesne Bogu i realizowane świadomie zasługuje na najsroższą karę, zarówno dla pojedynczych grzeszników, jak też dla całych, trwających w bezbożnictwie narodów.

4. ODRODZENIE LUB UPADEK – JEST RATUNEK DLA POLSKI

Przymierze narodu polskiego z Bogiem w Trójcy Jedynym zostało zawarte w akcie Chrztu Polski. W ciągu ostatniego półwiecza Kościół w Polsce przeżył szereg pozytywnych „wstrząsów” które przyczyniły się do odnowienia i ożywienia życia religijnego. Była to piorunująca wiadomość o wyborze ks. kard. Karola Wojtyły na papieża i jego pierwszy przyjazd do Polski. Za tym w następnych latach nastąpiło ożywienie solidarnościowe oraz kolejne przyjazdy papieży do Polski. Istotne też znaczenie miały liczne pielgrzymki wiernych do Rzymu oraz beatyfikacje i kanonizacje polskich świętych. Dodatkowy wysiłek Episkopat Polski poświęcił szerzeniu kultu Najświętszej Maryi Królowej Polski. W 2016 roku odbyły się uroczystości 1050. rocznicy Chrztu Polski oraz 31. Światowe Dni Młodzieży w Krakowie.

Pomimo to naród nasz upada, ale Miłosierdzie Boże próbuje powstrzymać zagubione narody poprzez liczne objawienia wzywające do opamiętania, modlitwy i pokuty. Wskazują one zbliżającą się straszną karę Bożą oraz ukazują możliwość ratunku. Trzeba przypomnieć objawienia Najświętszej Marii Panny i orędzie fatimskie oraz objawienia Pana Jezusa Miłosiernego świętej Faustynie Kowalskiej. Gdy się modliła za Polskę w maju 1938 roku, usłyszała od Pana Jezusa: „Polskę szczególnie umiłowałem, a jeśli posłuszna będzie woli mojej wywyższę ją w potęgę i świętości. Z niej wyjdzie iskra, która przygotuje świat na ostateczne przyjście moje”⁷.

Jak na takie objawienie szczególnego Bożego przymierza z Polską ma odpowiedzieć Polska, wskazał sam Pan Jezus w objawieniach służebnicy Bożej Rozalii Celakównie w latach 1937-1940, kiedy nasilało się wielkie zło w Ojczyźnie: „Sprawiedliwość Boża chce ukarać ten naród za grzechy, zwłaszcza za grzechy nieczyste, morderstwa [dzieci nienarodzonych] i nienawiści. Jest jednak ratunek dla Polski, jeśli Mnie uzna za swego Króla i Pana w zupełności poprzez Intronizację, nie tylko w poszczególnych częściach kraju, ale w całym państwie z rządem na czele. To uznanie ma być potwierdzone porzuceniem grzechów i całkowitym zwrotem do Boga. [...] Tylko we Mnie jest ratunek dla Polski. [...] Za grzechy i zbrodnie popełnione przez ludzkość na całym świecie ześle Pan Bóg straszne kary. Sprawiedliwość Boża nie może znieść dłużej tych występków”⁸. Nie ma w tym przesłaniu ani ciasnego nacjonalizmu, ani zbędnego mesjanizmu, co zarzucają mu przeciwnicy.

7. Św. Kowalska Faustyna, *Dzienniczek*, Warszawa 1995, nr 1732.

8. K. Dobrzycki, *Intronizacja Chrystusa Króla w duszy drogą do Intronizacji w Ojczyźnie*, Kraków 2003.

Jest istotne, że objawienia św. Faustyny Kowalskiej i Rozalii Celakówny są wyraźnie skierowane do naszego polskiego narodu i stanowią szczególne, wyjątkowe wezwanie dla Państwa Polskiego. We wrześniu 1937 roku Chrystus powiedział do Rozalii: „Misja, którą miała otrzymać Francja przez św. Małgorzatę Alacoque, a której nie przejęła, misja ta przechodzi na Polskę”. [...] „Trzeba przeprowadzić intronizację Najświętszego Serca Jezusowego we wszystkich państwach, narodach na świecie. Te państwa, które jej nie przyjmą, zginą bezpowrotnie z powierzchni ziemi i już nigdy nie powstaną”⁹. Pełna intronizacja powinna być przeprowadzona na trzech poziomach: osobistym, rodzinnym oraz narodowym i państwowym. Nie zastąpią jej indywidualne formy kultu.

Aczkolwiek te objawienia i Boże obietnice odnosiły się bezpośrednio do sytuacji przed drugą wojną światową, to jednak mają i dalszą perspektywę jakiejś globalnej katastrofy i zagłady wielu państw i narodów. Te objawienia i wezwania są nadal aktualne i niezwykle dla nas ważne, zobowiązujące i naglące. Budzą nadzieję na ratunek, Boże błogosławieństwo i zwycięstwo. Nikt, kto ma Boga i Polskę w sercu, a przynajmniej kocha polską ziemię, nie może być obojętny na to wezwanie. „Dlatego powiadam wam: Królestwo Boże będzie wam zabrane, a dane narodowi, który wyda jego owoce” (Mt 21, 43). Ale my nie chcemy, aby Królestwo Boże było nam zabrane!

W Polsce kult Najświętszego Serca Jezusa oraz Niepokalanego Serca Maryi był popularny już w okresie pierwszej wojny światowej, dlatego tym szybciej, za sprawą wielkiego prymasa kardynała Augusta Hlonda rozwinął się również żywy kult Chrystusa Króla, wkrótce po jego ogłoszeniu w 1925 roku. W całym kraju w okresie międzywojennym Chrystus Król odbierał dużą cześć. Odbywały się publiczne akademie ku Jego czci w Warszawie w wielkiej sali Roma, kontynuowane także po wojnie, do czasu komunistycznego zakazu.

Popularyzowane w ostatnich latach objawienia służą Bożej Rozalii Celakówny ożywiły dawniejszy kult Chrystusa Króla oraz angażują wielu patriotów. Jest kilka żywych, a nawet gorliwych ruchów religijnych w Polsce, które podjęły wezwanie przekazane Rozalii Celakównie doprowadzenia do narodowej i państwowej Intronizacji Jezusa Chrystusa Króla Polski. Niektóre parafie, miasta i diecezje podjęły w ostatnich latach inicjatywę miejscowych aktów intronizacji Serca Jezusowego i Chrystusa Króla z udziałem władz kościelnych i samorządowych.

W intencji Intronizacji Jezusa Chrystusa Króla odbyło się kilka dużych, błagalnych i modlitwanych Marszy dla Jezusa Króla Polski w Warszawie, Krakowie i innych większych miastach, a również kolejna wielka pielgrzymka do Jezusa Chrystusa Króla Polski na Jasną Górę. W Świebodzinie (diecezja zielonogórsko-gorzowska) został wzniesiony w 2010 roku największy na świecie pomnik Chrystusa Króla (wysokości 33 m, a wraz z kopcem – 50 m). Druga, ogromna

9. E. Hanter, *Historia kultu Najświętszego Serca Pana Jezusa*, Łomża 1998, s. 59-61.

postać Jezusa Chrystusa Króla, z koroną cierniową i królewską z orłem (wysokości 24 m) stanęła na Śląsku w Ustroniu-Zawodziu. W minionych latach odbyło się też kilka ogólnokrajowych spotkań, konferencji i kongresów poświęconych treści i przygotowaniom do narodowej, kościelnej i państwowej Intronizacji Chrystusa Króla.

5. INTRONIZACJA JEZUSA CHRYSZTUSA NASZEGO KRÓLA

Naród polski, częściowo jeszcze wierny, choć upadający, wybrany i włączony od ponad tysiąca lat w przymierze z Bogiem, oddający cześć Sercu Jezusowemu i błagający o Miłosierdzie Boże, oczekuje i pragnie powszechnego oraz państwowego uznania Jezusa Chrystusa naszym Panem, Władcą i Królem Polski wraz z Maryją Królową. Intronizacja ma być aktem uznania i poddania Państwa Polskiego, naszego narodu i naszych rodzin duchowemu i fizycznemu panowaniu Jezusa Chrystusa, Władcy świata, Króla narodów i Króla Polski. To akt odrzucenia ateistycznej, błędnej zasady oddzielenia Kościoła od państwa oraz szczególnego odnowienia przymierza z Bogiem, zawartego przed wiekami przy Chrzcie Polski. Istotna treść aktu Intronizacji Chrystusa Króla upodabnia go do aktu Chrztu Polski, a także do uroczystej koronacji polskich królów. Można nawet uważać, że jest to akt jakby odnowienia Chrztu Polski.

Prosta logika wskazuje, co potwierdza objawienie sługi Bożej Rozalii Celakówny, że w tym akcie Intronizacji powinny uczestniczyć najwyższe władze państwowe i kościelne oraz reprezentacja narodu. Naturalnie muszą to być ludzie wierzący i ludzie zawierzenia Bogu. Nie jest tu potrzebny udział wszystkich; zawsze będą wątpiacy, nieprzekonani i oportuniści, na których nie można się oglądać i na siłę przekonywać. To akt dokonywany przez ludzi wiary, świadomych, w imieniu całego narodu, także tych nieświadomych, ale też w serdecznej trosce o wszystkich i o dobro wspólne.

Akt ten nie tylko oddaje cześć i posłuch należny Panu Bogu, ale również podnosi godność i znaczenie władzy świeckiej oraz umacnia fundament państwa. Zbliży ludzi między sobą w społeczności narodowej oraz przybliży do Boga. Wprowadzi zasadę współdziałania władz świeckich i kościelnych we wszelkich dziedzinach życia społecznego dla realizacji dobra wspólnego, pokoju i rozwoju. Zostanie odrzucony błędnie rozumiany rozdział Kościoła od państwa oraz fałszywy zakaz „wtrącania się Kościoła do polityki”. (Od czasów średniowiecza Kościół zachowuje własne ustawodawstwo i organizację, a państwo odrębne, własne ustawodawstwo i organizację, ale wszelkie ustawodawstwo podlega temu samemu prawu Bożemu i Ewangelii). Stworzy to w kraju podstawę ogólnego ładu i harmonii sfery osobistej i publicznej, duchowej i materialnej, religijnej i świeckiej, prawa naturalnego, stanowionego i Bożego. A taki ład, to nowe perspektywy i możliwości rozwoju każdej dziedziny życia osobistego, narodowego i międzynarodowego.

31. Światowe Dni Młodzieży w Krakowie w lipcu 2016 roku, związane z przyjazdem papieża Franciszka, niezwykle zmobilizowały i zaabsorbowały wtedy władze państwowe i kościelne oraz parafie we wszystkich miastach w kraju. Przy tych wydarzeniach uroczyste obchody 1050. rocznicy Chrztu Polski w Gnieźnie i w Poznaniu zostały już potraktowane z mniejszym zaangażowaniem i uwagą, wobec licznych własnych zadań i programów diecezji oraz parafii. A były jeszcze w 2016 roku uroczystości jasnogórskie oddania Polski Matce Bożej Królowej Polski. Dopiero w dalszej kolejności, na podsumowanie Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia, w sobotę 19 listopada 2016 roku, w wigilię uroczystości Chrystusa Króla, odbyła się w Krakowie-Łagiewnikach z dawna oczekiwana i upragniona uroczystość uznania i przyjęcia Jezusa Chrystusa za Pana i Króla.

W obecności licznych biskupów i księży oraz prezydenta RP Andrzeja Dudy, kilku ministrów, członków parlamentu, przedstawicieli władz samorządowych i tysięcy wiernych, abp Stanisław Gądecki, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, odczytał i proklamował Jubileuszowy Akt Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana. Kończył się on stwierdzeniem: „Oto Polska w 1050 rocznicę Chrztu uroczyste uznała królowanie Jezusa Chrystusa. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu, jak była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen”. W uroczystości uczestniczyło blisko 200 tysięcy wiernych z kraju i zagranicy. To dużo, ale w historycznych błaganiach na Jasnej Górze bywało ponad 1 milion uczestników.

Następnego dnia, w niedzielę akt ten miał być powtórzony we wszystkich parafiach w kraju, ale nie wszędzie się to dokonało.

Liczne uroczystości 2016 roku szybko przeminęły, te najbardziej głośnie, ale i te najważniejsze, uznające Jezusa Chrystusa naszym Panem i Królem, mało zauważone w naszych parafiach i organizacjach katolickich. A przecież Jubileuszowy Akt, odczytany w Łagiewnikach, w istocie dopiero rozpoczyna wielkie dzieło narodowej i państwowej Intronizacji Jezusa Chrystusa na naszego Pana i Króla Polski: w naszych sercach, rodzinach, szkołach, urzędach, fabrykach, sklepach, sądach i w parlamencie. Nie spełnił też wszystkich potrzebnych, „formalnych” wymagań intronizacyjnych, podanych powyżej, a spełnianych przy koronacji naszych królów i przy Chrzcie Polski, co przypomnieliśmy w pierwszej części tego artykułu.

W 2017 roku, w rocznicę proklamowania Jubileuszowego Aktu, odbyła się w Łagiewnikach sesja naukowa oraz skromna uroczystość. Podobne uroczystości odbyły się tylko w nielicznych ośrodkach i parafiach w kraju, m.in. w katedrze warszawskiej. Został też ogłoszony dla dzieci i młodzieży ogólnokrajowy konkurs „Jezus Chrystus naszym Królem”. To tylko tyle dokonano w ciągu roku w wielkim kraju. A co z katechezą dla starszych poddanych Chrystusa Króla, nauczycieli, przedsiębiorców, parlamentarzystów?

Można i potrzeba podjąć i kontynuować w parafiach, organizacjach, uczelniach, a może i na ulicach, wielkie dzieło wzywania, witania i wprowadzania Jezusa

Chrystusa naszego Pana i Króla Polski. Można i trzeba otaczać różańcem Parlament i granice państwowe, a nie tylko nasze rodziny. Oto, jaka wielka i piękna impreza odbyła się 1 lipca 2017 roku na Stadionie Narodowym w Warszawie: „Uwielbienia Jezusa Chrystusa w mocy Ducha Świętego” z udziałem wybitnych charyzmatyków, katechetów, chórów i zespołów tanecznych oraz kilkudziesięciu tysięcy uczestników, młodych i starszych. Towarzyszyła im radość, nawrócenia i uzdrowienia.

Tymczasem zakłamanie prawdy oraz bezczeszczenie wszystkiego, co święte, szaleje i zdaje się przybierać na sile. Ale Jezus Chrystus jest naszym Królem, Panem, Pasterzem i obrońcą. Zapewne jeszcze dziś jest alternatywa i wolny, zdecydowany wybór przed Polską, podobnie jak przed laty przed Francją: albo zalew niewiary i bezbożnictwo; kara Boża oraz zniszczenie społeczeństwa i Państwa Polskiego, albo narodowe, pokutne przebłaganie i przyjęcie przez Intronizację wielkiej łaski Jezusa Chrystusa Króla Polski oraz zobowiązującego wezwania do naprawy wszelkich form życia w kraju oraz promocji takiej drogi ku Bogu w innych krajach.

W 2018 Roku Ducha Świętego błagajmy Go o pomoc, ażeby ludzie zjednoczeni w Bogu, żywej wiary, podjęli zdecydowanie misję poddanych i rycerstwa Chrystusa Króla i Maryi Królowej. Do takiej misji zostaliśmy wezwani. Jest ona dla nas szczególną łaską i przywilejem, ale też ostateczną szansą ratunku. Króluj Nam Chryste zawsze i wszędzie!

KS. PROF. DR HAB.
ANDRZEJ MARYNIARCZYK SDB, KUL



BEZ PRAWDY (O DOBRU) NIE MA MIŁOŚCI

Najsłynniejszym napisem w kwaterze głównej „Centralnej Agencji Wywiadowczej” w USA w Langley w stanie Wirginia, było biblijne zdanie wzięte z Ewangelii św. Jana, wyrzeźbione na marmurowej posadzce w holu głównym: „I poznacie prawdę, a ona was wyzwoli” (J 8, 32). Napis ten i jego przesłanie nie wypływało z miłości do prawdy, a raczej z ciekawości i chęci zdobycie wiedzy o innych, by nie dać się zaskoczyć i przechytrzyć.

Jednak w ciągu ostatnich kilkunastu lat przedmiotem intensywnych badań agencji wywiadowczej CIA stał się nie ten zapis z Ewangelii św. Jana, ale kod utworzony z 865 liter, tworzących pozorny bełkot, wytłoczonych na płycie z miedzi o grubości pół cala, znajdującej się na placu pomiędzy budynkami agencji. Jest to część rzeźby zwanej Kryptos, stworzonej przez waszyngtońskiego artystę Jamesa Sanborna. Zamówienie na jej wykonanie otrzymał od Agencji w 1988 roku, kiedy CIA postanowiło wybudować nowy budynek z tyłu jej pierwotnej siedziby. Sanborn nazwał swój projekt rzeźby „Kryptos” od greckiego słowa oznaczającego „ukryty”. Ten zakodowany i ukrywający prawdę zapis w postaci 865 liter miał być przesłaniem, które mówi o tajemnicy i nieuchwytności prawdy.

Mija już prawie 20 lat od powstania tego tekstu, a on wciąż nie został jeszcze w pełni odczytany. Globalna społeczność samozwańczych kryptologów, pracujących równolegle z kilkoma pracownikami agencji, rozszyfrowało trzy z czterech części kodu, ujawniając sugestywną prozę, lecz rozkodowanie to tylko wskazało na jeszcze bardziej skomplikowane puzzle. Czwarta część zawiera celowe błędy ortograficzne, niektóre litery zostały wyryte nieco wyżej niż inne w tej samej linii,

oraz występuje kilka innych nieprawidłowości, które mogą stanowić wskazówki do rozwiązywania kodu i ewentualnej lokalizacji zakopanego przedmiotu. Rzeźbiarz i zarazem kryptolog Jim Sanborn twierdzi, że jest jedynym człowiekiem na świecie, który zna rozwiązanie kodu.

Przywołany napis i stworzony Kryptos celnie oddają sytuację poszukiwania prawdy we współczesnym świecie. Nie tyle jest ona przedmiotem miłości, co ciekawości, a co więcej – przesłania. Jest ona coraz bardziej *fake newsami*, które mają za zadanie utrudnić, a niekiedy uniemożliwić dotarcie do prawdy, by nią żyć i by rzeczywiście stała się ona drogą wyzwolenia człowieka.

Widzimy więc jak proste słowa Chrystusa, zapisane w Ewangelii Janowej: „I poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” oraz Jego dalsze dopowiedzenie, co jest tą prawdą: „Ja jestem drogą, prawdą i życiem” (J 14, 6), mogą być opacznie rozumiane.

Tytuł artykułu domaga się pewnego wyjaśnienia. Znajdują się w nim dwa kluczowe słowa: „prawda” oraz „miłość” i choć zostały one ze sobą połączone, to jednak należą do dwóch różnych porządków. Prawda związana jest z dziedziną ludzkiego poznania i poszukiwania, miłość zaś związana jest z dobrem, które jest celem ludzkiego dążenia i działania. Połączenie tych dwóch spraw w tytule wykładu oznacza, że „BEZ PRAWDY O DOBRU NIE MA MIŁOŚCI” i bez MIŁOŚCI DOBRA NIE MA PRAWDY. Aby to jaśniej zobaczyć wystarczy jeszcze raz przywołać słowa Chrystusa zapisane w Ewangelii Janowej: „Poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” i wsłuchać się w wyjaśnienia Chrystusa, który oznajmił uczniom, że tą prawdą jest On sam – Chrystus, i że Jego należy szukać, gdyż ma On moc wyzwolić człowieka. Aby się jednak to stało musi być ta Prawda nie tylko poznawana, ale przede wszystkim musi być umiłowana.

W tym artykule chciałem zwrócić uwagę, na trzy sprawy: (1) na człowieka jako wiecznego poszukiwacza prawdy; (2) na pragnienie dobra, które zapisane jest w sercu człowieka; (3) oraz na sposób, w jaki możemy odkrywać prawdę i dobro.

1. CZŁOWIEK JAKO OSOBA

Żyjemy dziś w gąszczu różnych wizji człowieka. Jednak należy zwrócić uwagę na fakt, że w ramach wielkiej tradycji filozofii grecko-rzymsko-chrześcijańskiej została wypracowana koncepcja człowieka jako osoby, czyli najdoskonalszego bytu wśród jestestw całego widzialnego świata. Osoba ludzka jest podmiotem, który istnieje w sobie, a dzięki niematerialnej duszy zdolny jest do autonomicznego i wolnego działania, poprzez które ujawnia swoje osobowe oblicze i spełnia się jako człowiek (*rationalis naturae individua substantia*)¹.

1. Zob. M. A. Krąpiec, *Człowiek jako osoba*, Lublin 2005.

Grecki termin *prósopon*, łaciński *persona*, który zaczerpnięto na określenie osoby, oznaczał maskę. Maską zaś w teatrach greckich miała funkcję nie tyle zakrywania i utajniania twarzy aktora, co ukazywania istoty sztuki (dramatu lub komedii). Treść zaś dramatu lub komedii wyrażana była przez akcję, słowa i gesty, a także przez całe zachowanie się aktora (jego czyny).

Zapóżycone pojęcie maski (*prosopon*) przybliży intuicję rozumienia człowieka jako osoby. Osobą będziemy nazywali jednostkowy podmiot zdolny do wyłaniania świadomych i autonomicznych działań ludzkich, a więc byt, który może podejmować wolne i suwerenne akty decyzji. Z tego podmiotu, jak spod maski, wyłaniają się działania, w których i przez które ujawnia się prawda o człowieku jako osobie².

Człowiek jako osoba spełnia się w rozumnym i wolnym działaniu i ujawnia swoją transcendencję w stosunku do świata przyrody poprzez wolne działania. Wśród osobowych działań możemy wyróżnić cztery, które charakteryzują człowieka jako szczególną istotę³. One też ukazują przestrzeń ludzkiej wolności. Są to:

1. Zdolność do poznawania prawdy. Przez poznanie i w poznaniu człowiek przekracza świat przyrody i w ten sposób manifestuje swą transcendencję. Cała kultura, a także technika ukazują człowieka jako tego, który panuje nad przyrodą i poddaje ją prawom ducha.
2. Zdolność do miłości (dobra), a więc zdolność do wychodzenia z siebie w stronę innych bytów (osób), zdolność do poświęcania się dla drugih. Życie amabilne człowieka tworzy specyficzną przestrzeń wolności, wyrażającą się w zdolności do bycia „dla osoby drugiej” i nadaje zasadniczo sens życiu i całemu działaniu osobowemu.
3. Zdolność do wolności (w poznaniu prawdy i wyborze dobra), czyli do suwerennych aktów decyzyjnych, a więc w sensie ścisłym – do działań typowo ludzkich. Wolność jako taka konstytuuje się wewnątrz samego człowieka jako zdolność do samoposiadania, samostanowienia, samopanowania. To w suwerennych aktach decyzyjnych człowiek ujawnia się jako istota rzeczywiście wolna.
4. Zdolność do religii i odkrywania prawdy o Bogu. W aktach religijnych, które podejmuje człowiek (i tylko człowiek!) odsłania się kolejny element przestrzeni ludzkiej transcendencji.

Te cztery rodzaje działań, które odkrywamy w człowieku, nie są pochodne od świata natury (przyrody) ani kultury (wychowania). Przekraczają one bowiem

2. Tamże, s. 113.

3. Zob. A. Maryniarczyk, *Realistyczna interpretacja rzeczywistości* (Zeszyty z metafizyki, nr 3), Lublin 2005, s. 113-119.

siły przyrody i możliwość materii. Wskazują więc na konieczność istnienia specyficznego źródła tych działań, niesprowadzalnego do praw przyrody, którym jest właśnie osoba, a ściślej – niematerialna dusza.

Z tej racji człowiek w relacji do społeczeństwa jest bytem, który spośród innych istot żywych wyróżnia się godnością (stoi najwyżej w hierarchii bytów), zupełnością (złożone jest w nim wszystko to, co stanowi o istocie jego człowieczeństwa) oraz podmiotowością wobec praw (jest nośnikiem osobowych praw, jemu właściwych i nie jest poddany ogólnym prawom przyrody).

1.1. Człowiek wieczny poszukiwacz prawdy

Filozoficzny sens słowa *aletheia* nadał Platon, wiążąc jego znaczenie z mitem o królestwie bogini Leto – królestwie zapomnienia, które otaczała rzeka Leto (rzeka zapomnienia). Dusza – jak opowiada Platoński mit – która zgrzeszyła, została za karę strącona do królestwa bogini Leto. Przepływając przez rzekę otaczającą to królestwo, dusza napiła się z niej wody. Woda ta sprowadziła na duszę zapomnienie, czyli letarg⁴. Nie wie ona, kim jest (mężczyzną, kobietą, człowiekiem, zwierzęciem, płazem czy rośliną?), nie wie, skąd wyszła i dokąd zmierza. Aby wyrwać się z letargu, potrzebuje podjąć wysiłek, by cofnąć owo zapomnienie. Ów proces „cofania zapomnienia” oznacza słowo *aletheia* (*al* – negacja; *lethe* – zapomnienie). Dusza mogła wyzwolić się ze stanu zapomnienia dzięki poznaniu anamnetycznemu (przypominającemu), które „cofa zapomnienie” i doprowadza do stanu aleiteicznego, czyli do prawdy, ponieważ prawda jest rzeczywistym stanem bytowania duszy.

Podejmowano także próbę ustalania znaczenia słowa *aletheia* przez poszukiwanie jego rdzenia w rzeczowniku *ale*, wskazującego na zabłąkanie, zagubienie, oraz w czasowniku *theiádzein* – natchnąć, naprowadzić. W tym przypadku prawda oznacza coś, co ma moc „natchnąć zabłąkanego”, „naprowadzić na właściwą drogę”, a więc wskazuje na jakiś wzorzec czy drogowskaz⁵.

Łac. słowa *verum* i *rectitudo* są tłumaczeniami greckiego terminu *aletheia*, przy czym *verum* funduje rozumienie prawdy jako „słuszności”, zaś *rectitudo* wskazuje na „prawidłowość” czy „odpowiedniość”, a także „miarę”.

Poszukując podstawowego znaczenia słowa „prawda” (gr. *aletheia*), przekonujemy się, że pierwotnie wskazywało ono na określony sposób bytowania rzeczy, na jej istotę i naturę⁶.

Święty Tomasz z Akwinu zwracał uwagę, że każda konkretna rzecz jest postawiona pomiędzy dwoma intelektami (*Res [...] naturalis inter duos intellectus*

4. Platon, *Państwo*, przekł. W. Witwicki, Warszawa 1991, 621 A-C

5. Zob. R. Bultmann, *Uso Greco ed Ellenistico di aletheia*, w: *Grande lessico del Nuovo Testamento*, Brescia 1965, t. 1, k. 640-641.

6. Zob. A. Maryniarczyk, *Prawda*, w: *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 8, red. A. Maryniarczyk, Lublin 2007, s. 458-466.

constituta [...] est)⁷: intelektem Stwórcy (w odniesieniu do natury) lub twórcy (w odniesieniu do kultury) oraz intelektem poznającego człowieka. Pierwszy z intelektów (Stwórcy) jest w stosunku do rzeczy „mierzącym” (*mensurans*), a więc określającym i ustalającym prawdę – w nim znajduje się prawda w sposób pierwotny i główny – sam zaś nie jest „mierzony” (*non mensuratum*) i determinowany, a będąc też źródłem istnienia każdej rzeczy, jest też źródłem wszelkiej prawdy, wyznaczając wraz z istnieniem prawdę rzeczom (podobnie jak artysta swoim dziełom). Każda powołana do istnienia rzecz realizuje więc sobą określoną prawdę, wyrażającą zamysł (myśl, ideę) Stwórcy. Natomiast rzecz naturalna jest mierzona i mierząca (*mensurata et mensurans*), a więc określona co do prawdy oraz prawdę określająca. Znaczy to, że w rzeczach myśl-idea Stwórcy została złożona wraz z ich istnieniem. Intelpekt człowieka jest tylko tym, który jest „mierzony”, sam zaś nie jest „mierzącym” w odniesieniu do rzeczy naturalnych (*mensuratus non mensurans*)⁸; w nim prawda znajduje się w sposób wtórny⁹.

Prawda jest „miarą” złożoną przez Stwórcę (lub twórcę) w rzeczy i tym, czym mierzony jest intelekt poznający. Tomaszowa interpretacja prawdy ma dla jej rozumienia kluczowe znaczenie. Akwinata, podobnie jak Arystoteles, odróżnił porządek istnienia bytu i porządek jego poznania, jednak podkreślał, że taka sama jest „miara” (idea), którą rzecz jednostkowa została zmierzona przez Stwórcę (lub twórcę), a która mierzy nasz intelekt. Stwórca bowiem powołuje do bytu rzeczy jednostkowe według idei jednostkowych, a nie ogólnych.

Prawda złożona w rzeczy, w momencie powołania jej do istnienia, jest przyczyną poznania, stąd Akwinata mógł powiedzieć: *veritas sequitur esse rei* (prawda jest następstwem istnienia rzeczy). Inspiracją przy formułowaniu tego typu wypowiedzi były prawdopodobnie teksty Awicenny z XI księgi *Metafizyki*, gdzie wyjaśnia, że *veritas cuiuslibet rei est proprietas sui esse quod stabilitum est rei* (prawda jakiegokolwiek rzeczy jest właściwością jej istnienia, które jest czymś niezmiennym dla rzeczy), a także *verum est indivisio esse, et eius quod est* (prawdą jest nierozdzielenie istnienia i tego czym coś jest)¹⁰.

Aby dojść do takiego przekonania, Tomasz z Akwinu musiał wykazać, że stwarzanie jest aktem intelektu i woli Stwórcy. Ponadto stworzenie dotyczy nie tylko tego, że rzeczy są, ale i tego, czym są i w jaki sposób są. Z tej racji Dawca istnienia bytu jest przyczyną jednostek zarówno pod względem formy, jak i materii. Boska Opatrzność obejmuje wszystkie jednostki¹¹. Rzeczy indywidualne zostały powołane do istnienia nie według jakichś idei ogólnych – jak utrzymywało wielu – ale

7. S. Thomae Aquinatis, *Quaestiones Disputatae de Veritate*, Taurini 1956, q. 1, a. 2, resp. [dalej skrót: *De ver.*]

8. *De ver.*, q. 1, a. 2, resp.

9. Tamże, q. 1, a. 4, resp.

10. Tamże, q. 1, a. 1, resp.

11. Zob. A. Maryniarczyk, *Dlaczego stworzenie „ex nihilo”. Teoria metafizycznego kreacjonizmu*, Lublin 2018, s. 66-77.

według idei jednostkowych. Ten fakt stanowi rację inteligibilności (poznawalności) osób i rzeczy. Dzięki temu możliwa jest poznawalność istoty rzeczy, elementów rzeczy, materii i formy itd. Wynika to stąd, że „wszystkie skutki wtórne są przez Niego uprzednio zdeterminowane. Dlatego uważamy, że idee mają nie tylko byty pierwsze, lecz także wtórne, a tym samym substancje i przypadłości. Jednak poszczególne przypadłości różnią się pod tym względem [...]”¹².

Dojrzenie przez Akwinatę bytu jako zdeterminowanego (zmierzonego) przez ideę jednostkową wraz z udzieleniem mu aktu istnienia, leży u podstaw zniesienia hiatusu, jaki powstał w arystotelesowskiej teorii poznania pomiędzy bytem jednostkowym, który nie jest nośnikiem prawdy, a prawdą jako właściwością sądów, w których stwierdzamy zgodność lub niezgodność ujęć poznawczych dotyczących rzeczy. Według Arystotelesa, jednostkowość bytu nie konstituowała „prawdy rzeczy”, gdyż jej zasadą była materia, ta zaś jest z natury niepoznawalna.

Akwinata wskazał, że prawda jednostkowej rzeczy nie może być zasadniczo różna od jej poznawczego ujęcia. Prawda bowiem, w której intelekt ludzki uczestniczy, nie jest skutkiem poznania, jak to utrzymywał Arystoteles, lecz odwrotnie – poznanie jest skutkiem jakiejś prawdy (*cognitio est quidam veritatis effectus*)¹³. Takie ujęcie prawdy jest nowe wobec arystotelesowskiej teorii poznania. Intelekt – powiada Akwinata – „jest mierzony prawdą rzeczy”, ta zaś jest konkretnym, jednostkowym zamysłem (ideą), złożonym w rzeczy wraz powołaniem jej do istnienia.

Prawda przenika i determinuje całość bytu. Jest to wyrażone w metafizycznej zasadzie głoszącej, że byt i prawda są ze sobą zamienne (*ens et verum convertuntur*). Wszystko, co jest bytem, jest też przeniknięte prawdą, czyli myślą Stwórcy.

Tomaszowa koncepcja prawdy wprowadziła rozróżnienie pomiędzy prawdą w sensie metafizycznym, a więc prawdą pojętą jako miara złożona przez intelekt Stwórcy (lub twórcy) w rzeczy, i prawdą w sensie logicznym, pojętą jako miara, którą został zmierzony i określony nasz intelekt, który się z tą miarą uzgodnił (*adaequatio*), oraz prawdą ontyczną, czyli tą, która jest ustalana (kreowana) przez intelekt (Stwórcy lub twórcy).

W poznaniu realistycznym podstawową jest prawda metafizyczna złożona w rzeczach. To dzięki niej człowiek poznając świat osób i rzeczy może aktualizować się jako istota rozumna.

1.2. Osobowy wymiar prawdy

Tomaszowe rozumienie prawdy implikuje specyficzny rodzaj poznania. Poznanie jest nie tylko „adekwacją”, lecz przede wszystkim interioryzacją, która jest pewnym typem *assimilatio* czy *mensuratio*. Co więcej, to nie prawda jest skut-

12. *De ver.*, q. 3, a. 7, resp.

13. *De ver.*, q. 1, a. 1, resp.

kiem poznania, lecz odwrotnie – to poznanie jest skutkiem prawdy istniejącej w poznawanych rzeczach. Gdyby nie było prawdy w rzeczach, nie byłoby poznania. Prawda bytu wskazuje więc na jego związek z osobą i przyporządkowanie do intelektu osoby.

Akwinata odciął się od reizacji prawdy (prawda jest bytem), a także od jej absolutyzacji (prawda jest przed bytem), instrumentalizacji (prawda drogą do wyzwolenia) czy onto-logizacji (prawda jest skutkiem poznania), a zwrócił się ku określeniu prawdy jako miary, dzięki której rzecz naturalna, będąc „zmierzoną i mierzącą” (*mensurata et mensurans*), aktualizuje nasze osobowe życie poznawcze. Prawda, którą poznajemy, jest miarą, jaką został zmierzony nasz intelekt, skierowany na poznanie bytu (*veritas sequitur esse rei*). Prawda, która dana jest człowiekowi, nie jest więc pochodną poznania czy myślenia – jak to i dziś zwykło się przyjmować – lecz istnieje w rzeczach i z nich zostaje przez człowieka odczytana, i sprawia, że nasz intelekt staje się intelektem prawym (*recta ratio*), gdyż jest pokierowanym prawdą rzeczy. W związku z tym Akwinata uważa, że „[...] poznanie dokonuje się przez upodobnienie poznającego do rzeczy poznanej, tak że wspomniane upodobnienie jest przyczyną poznania, na przykład, wzrok dzięki temu, że zostaje dysponowany przez obraz barwy, poznaje barwę”¹⁴. Dlatego „formalnie stanowi pojęcie prawdy. A zatem to właśnie prawda dodaje do bytu, mianowicie podobieństwo czy też zrównanie rzeczy i intelektu. Następstwem tego podobieństwa jest [...], poznanie rzeczy. Tak więc bytowość rzeczy wyprzedza pojęcie prawdy, poznanie zaś jest jakimś prawdy skutkiem”¹⁵.

Aby rozwiązać wątpliwości tych, którzy (jak Kartezjusz) źródeł prawdy szukali w czystym myśleniu czy (jak Kant) w strukturze intelektu, Akwinata wskazywał, że „byt nie może być pojęty bez prawdy, ponieważ byt nie może być pojęty bez tego, że odpowiada intelektowi lub że jest z nim zrównany”¹⁶. Stąd prawda ujmowana w akcie poznania (jako efekt uzgadniania się) jest przypadłościową w stosunku do prawdy rzeczy¹⁷. Ponadto, nie ma prawd, które istniałyby poza rzeczami. Wszystkie prawdy są zapodmiotowane w bytach, prawda bowiem to zamysł Stwórcy (lub twórcy) złożony w rzeczach w momencie powołania ich do istnienia.

Takie postawienie zagadnienia prawdy zadecydowało o przeformułowaniu koncepcji poznania realistycznego: poznanie nie polega na analizie pojęć (od ogółu do szczegółu), nie ma bowiem przejścia od idei ogólnych do wiedzy o rzeczach jednostkowych, poznanie realistyczne dokonuje się poprzez intelektualny ogląd

14. Tamże.

15. Tamże.

16. Tamże, q. 1 a. 1 ad 3.

17. „Prawda zaś, która przysługuje rzeczom w odniesieniu do intelektu ludzkiego, jest dla rzeczy jakby przypadłościowa, ponieważ założysz, że intelekt ludzki nie istniałby ani nie mógł istnieć, rzeczy nadal pozostawałyby w swojej istocie”. – Tamże, a. 4, resp.

rzeczy. W aktach afirmacji istnienia ujmujemy jednostkową rzecz w jej idei jednostkowej (nie ogólnej). Treść tej jednostkowo istniejącej rzeczy ubogacamy przez nieustanny nawrót do poznawanej rzeczy, a nie przez nieustanną eksplicację jej ujęć poznawczych. Stąd w poznaniu realistycznym w miejsce przechodzenia od ogółu do szczegółu decydujące znaczenie ma uwyrażnianie tego, co zostało ujęte niewyraźnie, czyli rozczytywanie ustalonej miary dla konkretnej rzeczy we wszystkich aspektach.

Prawdą jest realny Chrystus. Poznanie prawdy o Chrystusie to upodobnienie się do Niego. Przyjęcie Go do swojego umysłu i serca i niejako zrównanie się z Nim – oto najgłębsza tajemnica poznania prawdy o Chrystusie. Ale do tego jest jeszcze potrzebny drugi krok, jakim jest przyłgnięcie do prawdy, a to dokonuje się przez miłość prawdy, odkrywanej też jako dobro.

2. CZŁOWIEK WIECZNY POSZUKIWACZ DOBRA?

Imperatyw związany z szukaniem dobra zapisany jest w człowieku i głosi, że dobro należy czynić, a zła unikać. Jest to treść prawa naturalnego, zapisanego w sercu i umyśle człowieka. Choć w każdym jestestwie żywym zapisane jest dążenie do dobra, to tylko człowieka wie o tym i tylko człowiek może świadomie pójść za tym dążeniem lub go odrzucić. Świat, w którym żyjemy, jawi się jako świat dóbr. Otaczające nas rzeczy, a także inni ludzie, wiążą ze sobą naszą wolę, co wyraża się tym, że rzeczy pragniemy i ich pożądamy, a z ludźmi nawiązujemy specyficzne więzi amabilne, kochając ich lub odrzucając. Fakt „bycia pożądanym przez wszystkich” (*quod omnia appetunt*) nie jest jeszcze definicją natury dobra; fakt ten wskazuje jedynie na cechę rozpoznawczą bytu-dobra. Nie dlatego coś jest dobre, że jest przez kogoś pożądane, lecz dlatego coś może być przedmiotem pożądania, że jest dobre.

Rzeczy i osoby obieramy jako cele lub środki naszych działań. Na co dzień odkrywamy, że rzeczy istnieją jako „będące dla”, a także „pochodzące od”. Odkrywamy także samych siebie jako „działających dla określonego dobra-celu”. Wprawdzie byty postrzegane są przez nas najczęściej jako dobra użyteczne lub przyjemnościowe. Nie znaczy to, że nie dostrzegamy też innych dóbr. Nie zawsze na etapie poznania spontanicznego umiemy odpowiedzieć na pytanie, dlaczego w taki właśnie sposób postrzegamy świat, który nas otacza. Mówimy, że kochamy przyrodę: kwiaty i drzewa, góry i krajobrazy, rzeki i jeziora. Nie ukrywamy swoich uczuć wobec zwierząt – uczuć które czasami trudno nam odróżnić od uczuć do ludzi. Poznajemy więc świat jako zbiór dóbr, które stają się przedmiotami naszego pożądania i dążenia¹⁸.

18. Zob. A. Maryniarczyk, *Dobro*, w: *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 2, red. A. Maryniarczyk, Lublin 2001, s. 614-626.

Greckie słowo *agathos* i łacińskie *bonum*, miało wyrażać to, co określamy polskim słowem „dobro”. Słowo to posiada wiele znaczeń. Jednym z najbardziej pierwotnych to kwalifikacja wartości ekonomicznych. W tym znaczeniu mówimy o dobrach, które otrzymaliśmy w spadku, czy o walorach (wartościach), które procentują nam w banku. Drugim ze znaczeń, z którym wiąże się słowo „dobro”, jest kwalifikacja moralna czynów. Mówimy o złych lub dobrych czynach ludzkich, dobrych lub złych decyzjach itp. Możemy także spotkać, choć nieco rzadziej, użycie słowa „dobry” w sensie estetycznym. Mówimy o dobrym obrazie, dobrej robocie, dobrym wyglądzie itp.¹⁹.

Na terenie metafizyki słowo „dobry” oznacza przede wszystkim sposób istnienia bytu, czyli taki sposób istnienia, który jest zgodny z wolą twórcy lub Stwórcy. Analogicznie do definicji prawdy metafizycznej możemy więc sformułować definicję dobra, która miałaby następującą postać: *bonum est adaptatio rei et voluntas* (dobrem jest dostosowany do woli sposób istnienia rzeczy). Ogólnie możemy powiedzieć, że dobro ukazuje byt jako będący dla czegoś lub kogoś, a więc w aspekcie „bycia pożądanym”, a także „pochodzący od”.

Odkrycie związku rzeczy z wolą Stwórcy lub twórcy dowodzi, że byty, które istnieją, są „chciane”. Fakt ten (fakt związania z wolą) „zapisany” jest w rzeczach pod postacią celu. Cel, który realizuje w swym istnieniu rzecz, jest znakiem pochodności rzeczy od woli (Stwórcy lub twórcy). W ten sposób odsłania się przed nami nowa perspektywa rozumienia świata osób i rzeczy jako świata dóbr, które ze względu na wpisany w nie cel są dobrami środkami lub celami.

2.1. Trzy koncepcje dobra

Na terenie filozofii wyróżniamy trzy zasadnicze koncepcje dobra w sensie metafizycznym. Pierwsza z nich to emanacyjna koncepcja dobra. Zgodnie z nią dobrem jest to, co się udziela (*bonum est quod diffusivum sui*). Takie rozumienie dobra odnajdujemy w tradycji platońsko-plotyńskiej. Obok niej występuje druga koncepcja, zwaną finalistyczną (celowościową), zawarta w tradycji filozofii arystotelesowskiej. Zgodnie z nią dobrem nazywamy to, co wszyscy pożądamy (*bonum est quod omnia appetunt*). Obok powyższych, możemy jeszcze wyróżnić koncepcję trzecią, którą nazywamy realistyczną, łączącą w sobie obie poprzednie. Koncepcję tę odnajdujemy w tradycji filozofii tomistycznej. Zgodnie z nią dobrem nazywamy to, co się udziela, lecz udziela się w ten sposób, jak cel, który porusza (*bonum est diffusivum sui per modum quo causa finalis dicitur movere*)²⁰.

Ta ostatnia definicja pozwala z jednej strony lepiej ukazać pochodność bytów od woli Stwórcy (lub człowieka) i racje ich amabilnego bytowania, z drugiej zaś strony, ukazuje dobro jako rację (przyczynę) wszelkiego działania i dążenia bytów.

19. Zob. tenże, *Racjonalność i celowość świata osób i rzeczy* (Zeszyty z metafizyki, nr 4), Lublin 2007, s. 83-100.

20. Tamże, s. 84-85.

2.2. Dziedziny dóbr: hierarchia dóbr (prawda o dobru)

W zależności od sposobu związania naszego pożądania z dobrem możemy wyróżnić trzy wielkie dziedziny dóbr analogicznie pojętych. O dziedzinach tych decyduje rozpoznany cel wpisany w byt, który określa naturę danego dobra. Stąd wyjaśnia o. Krąpiec, że „jeśli przedmiotem i celem naszych pożądań jest sam przedmiot dla siebie samego, czyli gdy pożądamy dobra dla niego samego, ze względu na sam przedmiot, wówczas taki rezultat pożądania nazywa się dobrem godziwym, które zazwyczaj jest osobą, gdyż w sensie zasadniczym możemy kogoś kochać tylko dla niego samego, nie podporządkowując tego pożądania czemuś innemu.

Jeśli natomiast pożądamy dobra ze względu na sam akt pożądania, np. sama funkcja kochania czy pożądania jakiegoś dobra jest przez nas ostatecznie zamierzona, wówczas mamy do czynienia z dobrem przyjemnym. Przyjemność bowiem pożądania jest rezultatem położenia nacisku na samej funkcji pożądania jakiegoś dobra. Dlatego coś kochamy, bo owe «kochanie» jako funkcja jest ostatecznym celem samej czynności pożądawczej.

Gdy natomiast pożądamy jakiegoś dobra ze względu na inne, któremu podporządkowujemy akty naszego pożądania, wówczas mamy do czynienia z dobrem użytecznym. W dobru użytecznym mamy pożądanie jakiegoś dobra jako środka podporządkowanego innemu celowi.

Owo rozróżnienie dobra godziwego, czyli dobra-celu obiektywnego, dobra przyjemnego, czyli dobra-celu osobistego, oraz dobra użytecznego, czyli dobra-środka, jest tylko rozróżnieniem analogicznym – wyjaśnia dalej o. Krąpiec – albowiem nie zachodzi tu wzajemne wykluczanie się. To bowiem, co może być dobrem godziwym, może też być zarazem dobrem przyjemnym. I chyba jest najlepiej, gdy dobro godziwe zarazem w innym aspekcie sprawia również przyjemność. A nawet (zwłaszcza w dziedzinie postępowania moralnego) może się zdarzyć, że także dobro godziwe jest zarazem w innym sensie dobrem użytecznym²¹.

Powyższy podział na dobro godziwe (*bonum honestum*), użyteczne (*bonum utile*) i przyjemne (*bonum delectabile*) został dokonany ze względu na cel, jaki jest wpisany w konkretne rzeczy. Jeśli natomiast weźmiemy pod uwagę sam podmiot pożądający, to można wyróżnić (w zależności od hierarchii bytowej podmiotu) także różne rodzaje pożądań i zarazem dóbr. I tak można wskazać na: (1) pożądanie naturalne (dobro naturalne); jest nim inklinacja samego podmiotu (formy w bycie!) do współmiernego sobie dobra. Wyraża się to w inklinacji do zachowania własnego istnienia. (2) Miłość, zwana też pożądaniem naturalnym. Wśród tego typu dążenia możemy wyróżnić: (a) pożądanie zmysłowe (miłość zmysłowa), które jest następstwem form poznawczych zmysłowych; (b) pożąda-

21. M. A. Krąpiec, *Metafizyka. Zarys teorii bytu* (Dzieła, VII), Lublin 1995, s. 156-157.

nie intelektualne (zwane także wolą). Jest to duchowa miłość, która jest następstwem intelektualnych form poznawczych; (c) pożądanie moralne (dobro moralne). Jest to inklinacja intelektualna, która w przypadku człowieka wypływa ze świadomości i dobrowolności, i jest zgodna (lub nie) z sumieniem jako normą moralną²².

Przedmiotem zainteresowań metafizyki jest dobro transcendentalne, które jest wyrazem bytowania rzeczy jako dobra-celu. Dobro to jest powszechną właściwością przynależną każdemu bytowi, a to dlatego, że każdy byt w swym istnieniu jest związany z wolą Stwórcy lub twórcy. Otaczający nas świat, w tym szczególnie człowiek, jest w ostateczności wyrazem miłości Absolutu.

Dobro jako transcendentalną właściwość bytu możemy ujmować w trzech aspektach: jako stan doskonałości bytowej (zgodność bytu z wolą Stwórcy lub twórcy), jako konieczny związek bytu z wolą (Absolutu lub twórcy) i jako cel wszelkiego dążenia (pożądania).

Odczytać prawdę o dobru, którym jest dla człowieka Chrystus i przyłgnąć do Niego, to wielkie wyzwania.

3. DWIE KSIĘGI DO CZYTANIA O PRAWDZIE I DOBRU

Byty, wśród których żyjemy, są nośnikami prawdy i dobra. Chrześcijanin – w odróżnieniu od starożytnego żyda – otrzymał dwie księgi, z których może odczytać prawdę o świecie, człowieku i Bogu. Jedną z tych ksiąg jest Biblia, drugą – księga świata. Księgę Biblii uczy nas czytać teologia, zaś księgę świata filozofia. Wiedza zdobywana przez czytanie tych ksiąg winna się dopełniać.

Filozofia jest „sztuką czytania prawdy i dobra” zapisanego w rzeczach przez Stwórcę, kierowania się tą prawdą i przyłgnięcia do odczytanego dobra. Filozofia nie jest drogą do zbawienia, ale jest drogą, która może doprowadzić do przygotowania miejsca na pojawianie się łaski-wiary. Dlatego w jednym z swoich esejów Vittorio Messori – zauważył, że współczesnemu chrześcijaninowi – nie tyle grozi utrata wiary, bo ta jest sprawą łaski, co utrata rozumu. Brak zaś tego rozumu może utrudniać pojawienie się i przyjęcie łaski.

Należy zauważyć, że nie każda jednak filozofia naprowadza nas na odkrycie prawdy i dobra, ale tylko ta, która uczy nas czytać świat istniejący niezależnie od nas, a więc świat natury. Taki cel filozofii określił już w IV przed Chrystusem Arystoteles, który przypomniał, że celem filozofii nie jest jakaś materialna korzyść czy określona użyteczność, lecz samo oglądanie prawdy dla niej samej – *theoria*²³.

22. Tamże, s. 157-158.

23. Arystoteles, *Metafizyka*, tekst polski opracowali M. A. Krąpiec i A. Maryniarczyk na podstawie tłumaczenia T. Żeleźnika, Lublin 2018, s. 980 a. 21

W ten to sposób narodził się wśród starożytnych myślicieli *ethos* filozofa jako wiecznego poszukiwacza prawdy oraz *ethos* filozofii jako czystej nauki, której jedynym celem jest oglądanie prawdy. I choć – jak czytamy na początku pierwszej księgi *Metafizyki* – „wszyscy ludzie z natury dążą do poznania”, to jednak nie wszystkich będziemy nazywali filozofami, lecz tylko tych, którzy starają się osiąść wiedzę o pierwszych przyczynach wszechrzeczy. Ta zaś nauka góruje nad innymi, bada bowiem pierwsze przyczyny wszechrzeczy i dlatego będzie nazywana filozofią pierwszą (*prote philosophia*), czyli metafizyką.

Metafizyka jest więc poznaniem pierwszych i ostatecznych przyczyn, których ślady odnajduje intelekt w istniejących rzeczach danych nam w doświadczeniu. Metafizyka, będąc wiedzą o pierwszych przyczynach wszechrzeczy, jest też wiedzą najbardziej godną, a człowiek, poszukując jej, staje się *filo-sofem* (miłośnikiem mądrości).

Wśród różnorodnych typów działalności ludzkiej takich jak: teoretyczna (*theoria*), praktyczna (*praxis*) czy wytwórcza (*poiesis*), od starożytności wyróżniano tę pierwszą. Działalność teoretyczna prowadziła bowiem do mądrości, która była wiedzą o przyczynach i zasadach.

Stąd wśród nauk wyróżniano te, które nie są podporządkowane jakimś celom praktycznym, lecz dążą do poznania prawdy dla niej samej. Do takich nauk należy właśnie metafizyka. Tak wyjaśnia to sam Arystoteles: „Nie ma w tym nic dziwnego, jeżeli mądrość filozoficzna nie okazuje się użyteczna i korzystna; nie nazywamy jej bowiem korzystną, lecz dobrą, a powinna być pożądana nie przez wzgląd na coś innego, lecz na nią samą”²⁴.

Poznanie metafizyczne, będąc „oglądaniem przedmiotów” w świetle prawdy, jest samo w sobie najbardziej cenne, gdyż rodzi „mądrość rozumu” (*tou nou he sofia*). Poznanie to w ostateczności prowadzi do jednego celu, a mianowicie *ad hominis perfectionem, quae est eius beatitudo* (do doskonalenia człowieka, które jest jego szczęściem) – powie Tomasz z Akwinu w komentarzu do *Metafizyki* Arystotelesa²⁵.

Poznanie prawdy o dobru służy człowiekowi jako takiemu. Człowiek bowiem jest tym, czym czyni go rozum. Jak powie Arystoteles, człowiek „pozbawiony zdolności postrzegania i rozumu staje się podobny do rośliny, pozbawiony tylko rozumu staje się podobny do zwierząt; natomiast człowiek w pełni obdarzony rozumem staje się podobny do Boga [...]». «Bo rozum jest w nas Bogiem» (powiedział to Hermotimos czy Anaksagoras), «a życie śmiertelne odejmuje część samego Boga»”²⁶.

24. Arystoteles, *Zachęta do filozofii*, tłum. K. Leśniak, Warszawa, PWN 1988, frg. 44.

25. S. Thomae Aquinatis, *In XII libros metaphysicorum commentarium exposito*, Taurini 1950.

26. Arystoteles, *Zachęta do filozofii*, frg. 28, 110.

Metafizyka odgrywa więc niezbywalną rolę w procesie doskonalenia człowieka jako osoby. Uczy sztuki rozumienia poprzez odkrywanie ostatecznych prawd i przyczyn wszechrzeczy i wznosi umysł do poznania ostatecznej i naczelnej zasady kierującej całym światem, którą jest osobowy Bóg (Absolut). Ten zaś rodzaj poznania „jest ściśle związany z filozoficzną mądrością i słusznie możemy twierdzić, że jest to mądrość we właściwym znaczeniu [...]. Dlatego powinniśmy albo zajmować się filozofią, albo pożegnać się z życiem i odejść stąd, ponieważ wszystko poza tym jest bezsensowne i bezwartościowe (fluaria kai leros)”²⁷.

Z tej to właśnie racji Arystoteles zachęca: „Nie powinniśmy stronić od filozofii, jeżeli ona jest, jak sądzimy, posiadaniem i uprawianiem mądrości, a mądrość jest najlepszym ze wszystkich dóbr; i jeżeli w pogoni za korzyścią materialną narażamy się na niebezpieczeństwo płynąć aż do Słupów Heraklesa, to tym bardziej nie powinniśmy lękać się trudu i kosztów w dążeniu do mądrości”²⁸.



Obok jednak tego najgłębszego celu badań metafizycznych można wskazać i inne. Głównym więc zadaniem poznania filozoficznego jest nabycie sprawności i umiejętności w czytaniu rzeczy (bytów): „Bo tylko filozof – jak powie Arystoteles – żyje ze wzrokiem skierowanym na naturę i na to, co boskie, i tak, jak dobry sternik umocniwszy swe życie w tym, co jest wieczne i niezmiennie, tam zarzuca kotwicę i żyje według własnej woli”²⁹.

My zaś dopowiemy, że jeśli nasze poznanie i zaufanie zakotwiczmy w Chrystusie: Najwyższej Prawdzie i naszym Dobru – w bycie Boskim, który jest jedynym źródłem wszelkiej prawdy o świecie i człowieku, i jedynym źródłem dobra, to wówczas będziemy w naszym życiu rzeczywiście bezpieczni i wolni.

27. Tamże, frg. 110.

28. Tamże, frg. 53.

29. Tamże, frg. 50.

PROF. DR HAB. INŻ.
WŁODZIMIERZ BOJARSKI



SŁUŻBA CHRYSZTUSOWI KRÓLOWI W PRACY I ŚRODOWISKU ZAWODOWYM

109

1. POWOŁANIE CHRZEŚCIJAŃSKIE DO SŁUŻBY

Zgodnie z Bożym prawem natury, każdy człowiek żyje i działa dzięki posłudze świadczonej mu przez innych ludzi. Sam także powinien taką posługę pełnić innym w duchu sprawiedliwości i miłości ku dobru wspólnemu i społecznemu, kierując się prawdą. Człowiek, stworzony na wzór i podobieństwo Boże, jest z natury wyposażony w sumienie i uniwersalne poczucie etyczne oraz zdrowy rozsądek dla poznawania natury. Dobre wychowanie i wykształcenie znacznie rozwija i rozjaśnia te władze w człowieku, natomiast złe – może je wypaczyć i zdeprawować.

Nauka Ewangelii i Kościoła wyposaża człowieka wierzącego w pogłębione, racjonalne poczucie moralne i rozumienie zła, co rozjaśnia postrzegany obraz rzeczywistości oraz podstawy wszelkiego ładu życia społecznego, gospodarczego i politycznego, zgodnego z naturą stworzenia. Ponadto Kościół przybliży nam wiele wspaniałych przykładów: Mistrza z Nazaretu, Najświętszej Marii Panny i ludzi świętych oraz otwiera na pomoc nadprzyrodzoną Anioła Stróża i łaski Bożej. W ten sposób człowiek wierzący, wyposażony i uzdolniony, jest powołany do służby prawdzie, sprawiedliwości i realizacji większego dobra wspólnego.

Dobro wspólne i społeczne to zespół wspólnych wartości, prawd i warunków społecznych umożliwiających i ułatwiających każdemu człowiekowi pełny rozwój

osobowy w prawdzie, wolności, sprawiedliwości i miłości oraz rozwój kulturalny i duchowy całej społeczności¹.

Każdy czuje i rozumie, że nasza ludzka natura po grzechu pierworodnym pozostaje okaleczona i podatna na złe skłonności wewnętrzne oraz pokusy zewnętrzne. Osiągnięcie potrzebnego zrównoważenia naszego charakteru, opanowania i podjęcie realizacji dobra, wymaga osobistego wysiłku i pomocy Bożej. Temu dobru przeciwstawia się jednak istniejące zło złych stosunków społecznych i gospodarczych, pokusy i przykład złych ludzi oraz podstępny szatański. Dlatego Jezus Chrystus nie obiecuje wierzącym łatwych sukcesów i raju na ziemi, nie naucza jedynie o nagrodzie wiecznej, a mówi też wyraźnie: „*Posyłam was jak owce między wilki*” (Łk 10, 3) oraz: „*Kto się Mnie zaprze przed ludźmi, tego i Ja zaprę się przed moim Ojcem który jest w niebie*” (Mt 10, 33). Ale „nie dał nam Bóg ducha bojaźni, ale mocy i miłości oraz trzeźwego myślenia” (2 Tm 1, 7).

Posługa społeczna chrześcijanina, zgodna z Ewangelią, powinna być w pełni uczciwa ze względu na jej cel i zakres oraz użyte środki oraz sposoby działania w dobrze rozeznaczonych warunkach miejsca i czasu. Służba ta powinna w ogólności obejmować następujące zadania:

- obsługę samego siebie, a więc dbałość o własne zdrowie, warunki bytu, wykształcenie i rozwój osobowy,
- troskę i staranie o własną rodzinę, jej warunki bytu, miłość wzajemną, zdrowie i rozwój; współmałżonka, dzieci i wnucząt (wychowanie i wykształcenie), rodziców, dziadków oraz krewnych,
- czynne apostołstwo wiary świętej w środowisku (udział w powszechnym apostołstwie Jezusa Chrystusa), świadectwo i obrona wiary².
- zaangażowanie dla obrony i szerszej realizacji w społeczeństwie prawdy, sprawiedliwości, solidarności, rozwoju gospodarczego i innych wartości narodowych oraz dobra wspólnego³.

Znaczną część tych zadań w sposób naturalny powinno łączyć się z realizacją swojej pracy zawodowej i zarobkowej, zajmującej dużą część aktywnego życia. Dlatego z tą pracą i stosunkami w środowisku zawodowym związana jest szczególnie duża odpowiedzialność człowieka za swoje życie. Znaczenie wskazanych zadań i posługi społecznej nie kończy się jednak z chwilą przejścia na emeryturę czy rentę, a jedynie ogranicza się w miarę upływu sił i zdrowia.

1. Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”*, nr 74: „Dobro wspólne obejmuje sumę tych warunków życia społecznego dzięki którym jednostki, rodziny i zrzeszenia mogą pełniej i łatwiej osiągnąć swoją własną doskonałość”.

2. Franciszek, *Adhortacja apostołska „Evangelii Gaudium” o głoszeniu Ewangelii we współczesnym świecie*, nr 86, 120, 127-128.

3. Cz. Ryszka, *Po Bogu najważniejsza Polska – kard. Stefan Wyszyński (1901-1983)*, Warszawa 2016.

2. PRACA SŁUŻBĄ SPOŁECZNĄ

Wykonywanie użytecznej pracy w życiu rodzinnym i społeczno-gospodarczym jest naturalnym i moralnym obowiązkiem każdego dorosłego i zdolnego do pracy człowieka. („Kto nie pracuje niech też i nie je!” – 2 Tes 3, 10). Powinien on już za młodu przygotować się do tej pracy, podobnie jak do obowiązków rodzinnych oraz szerszych powinności obywatelskich. Człowiek podejmując pracę, ma obowiązek starania się o jej użyteczność i uczciwość oraz o przestrzeganie zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, a także o zapewnienie sobie ubezpieczenia zdrowotnego i uprawnień emerytalnych.

Praca powinna być rozumiana nie tylko jako zadanie zawodowo-zarobkowe, ale także jako powołanie społeczno-misyjne. Jest ona przecież udziałem człowieka w wielkim Bożym dziele stworzenia świata. Człowiek pracując uczciwie rozwija i udoskonala samego siebie, wpływa na rozwój warunków społecznych i powinien również wpływać na rozwój swoich współpracowników i towarzyszy. Współpracując tak ze Stwórcą powinien uświęcać pracę, łącząc ją z modlitwą. Poddając się posłusznie prawemu kierownictwu pracy, przez staranie o wysoką jakość efektów swego trudu, człowiek uczestniczy również w zadośćuczynieniu za swoje grzechy⁴.

Nie można więc w naszych czasach potrzebnej służby społecznej człowieka wierzającego ograniczać do zadań zawodowych i obowiązków domowo-rodzinnych. Potrzebne jest także aktywne uczestnictwo obywatelskie w szerszym życiu społecznym i politycznym oraz realizacja dalszych zadań chrześcijańskiej służby, wymienionych powyżej. Duże znaczenie ma jawność życia społeczno-gospodarczego i politycznego, walka o prawdę i sprawiedliwość oraz przeciwstawianie się fałszom i krzywdzie, a także wzrost ogólnej katolickiej kultury, dobrych tradycji narodowych i stosunków międzynarodowych.

Szersza służba człowieka w społeczeństwie, podobnie jak normalnie w pracy zawodowej, wymaga współdziałania i współpracy ludzi ze sobą. Do tego pomocne są katolickie organizacje społeczne ukierunkowane na działania w konkretnych środowiskach, np. kolejarzy, pracowników komunalnych, handlowców, a nie tylko na mówienie i modlitwę. Takich organizacji jest stale za mało, gdyż znacznie łatwiej porozmawia się wspólnie, aniżeli wspólnie pracuje, do czego też brakuje wychowania. Taka współpraca jest konieczna, aby skutecznie przeciwstawić się złu w różnych obszarach prawodawstwa, wymiaru sprawiedliwości, finansów, mediów, budownictwa i wielu nieuczciwych praktyk gospodarczych. Trzeba nam większego wychowania i wdrożenia do wspólnotowej, chrześcijańskiej współpracy w realizacji większego dobra wspólnego. Potrzeba również umiejętnie

4. Tenże, *Duch pracy ludzkiej*, Poznań 1957; tenże, *Uświęcenie pracy zawodowej*, Paris 1963; Jan Paweł II, *Encyklika „Laborem exercens” o pracy ludzkiej*, Watykan 1981; A. Zwoliński, *Teologia pracy*, Bielsko-Biała 2002.

korzystać z możliwości pomocy i uczciwej współpracy z instytucjami publicznymi oraz wspomagać ich prawą działalność w służbie dobra.

Niestety, takie rozumienie i podejście do pracy spotyka się bardzo rzadko i dlatego przygotowanie do godnej pracy wymaga pracy formacyjnej. Życie praktyczne z wiarą i miłością pełne jest niebezpieczeństw, własnych słabości i upadków oraz krzywd od bliskich, współpracowników, szefów i urzędników; od braci, do których jesteśmy posłani. W tych trudnościach Pan Bóg jest szczególnie nam bliski i do Niego wspólnie się modlimy: „**Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom**”. Głębsza refleksja nad Modlitwą Pańską (Mt 6, 9-13) podsuwa nam niekiedy dalsze nasze dopowiedzenia i postulaty: „*Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj, jako i my dajemy tego chleba potrzebującym*”.

To królestwo Boże chcemy odbudować wspólnie w naszej Ojczyźnie, w służbie Jezusa Chrystusa, naszego Pana i Króla, we wspólnocie ducha, życia, pracy i dobra wspólnego.

3. WARUNKI I ŚRODOWISKO PRACY

Dobre poznanie warunków i środowiska swojej pracy bywa niekiedy trudne, ale jest niezbędne do tego, aby własnej pracy nadać pełny, racjonalny wymiar chrześcijańskiej służby. Najczęściej słusznie zwraca się uwagę na tematykę i warunki pracy oraz na fizyczne i psychiczne obciążenie pracownika, możliwe zagrożenia, wymagany czas pracy oraz przysługujące wynagrodzenie i świadczenia socjalne. Istotne są różne własne ograniczenia, kwalifikacje i zainteresowania oraz ambicje, a niekiedy również warunki przymusu podjęcia pracy. Ponadto dla katolika ważne jest rozeznanie, czemu lub do czego służą bezpośrednie efekty podejmowanej, czy już realizowanej pracy; jakie jest ich dalsze wykorzystanie i w jakim celu? Cel ten i sposób jego realizacji muszą być w pełni godziwe i kreować jakieś dobra lub zapobiegać złu. To znaczy: muszą być zgodne z prawem natury, obiektywną prawdą i Bożymi przykazaniami, za co w sumieniu odpowiada kierownik pracy, a także każdy pracownik uczestniczący w realizacji tego celu. Niegodziwej pracy, realizującej zło (fałsz, nieprawość, krzywdę, zdradę) podejmować i wykonywać nie wolno!

Trudno też pracować w warunkach krzyczącej niesprawiedliwości, wzajemnych złośliwości i zawiści. Każda organizacja pracy, instytucja czy przedsiębiorstwo powinna stanowić wspólnotę życzliwych ludzi dobrej woli, realizującą określone, społeczne dobro wspólne oraz sprawiedliwe dobra indywidualne wszystkich pracujących.

Oprócz obowiązków trzeba się zorientować w pracowniczych uprawnieniach oraz formach społecznego współdziałania pracowników w ramach Rady Pracowniczej czy Związków Zawodowych. Do obowiązku pracodawców i pracow-

ników należy stworzenie i przestrzeganie warunków bezpieczeństwa i higieny pracy – BHP, obowiązujących norm czasu pracy (do 8 godzin na dobę i 40 godzin w ciągu pięciodniowego okresu pracy w tygodniu) oraz zapewnienie pracownikom uprawnień i zabezpieczeń zdrowotnych oraz emerytalnych. Bliżej warunki te określa Kodeks Pracy i szersze ustawodawstwo dotyczące ochrony pracy – np. zakazu zatrudniania w niektórych dziedzinach pracowników nieletnich oraz nocnej pracy kobiet⁵. Duże znaczenie mają starania o pełną „humanizację pracy”, o koleżeńską i twórczą atmosferę służącą podnoszeniu kwalifikacji i innowacji oraz sprzyjającą osobistemu rozwojowi pracowników i ich rodzin, a także szerszej integracji społecznej. Minimalne wynagrodzenie za pracę częściowo regulowane jest prawnie, ale trzeba zabiegać o większą sprawiedliwość w wynagrodzeniach. Według nauki Kościoła wynagrodzenie za pracę (w pełnym wymiarze czasu) powinno być dostateczne do utrzymania pracownika wraz z jego rodziną⁶.

Bardzo wartościowe są różne formy udziału pracowników w zarządzaniu zakładem pracy, w dochodach oraz we własności (akcjonariat pracowniczy)⁷. Sprzyjają one umacnianiu solidarności pracowników, większemu zrozumieniu wymogów gospodarności i wydajności pracy oraz poczuciu partycypacji obywatelskiej. Najbardziej zaawansowany w tym kierunku jest Ruch Spółdzielczy i tworzone przez niego zakłady spółdzielcze. Wszystkie te formy znane są od dawna i bardzo dobrze sprawdziły się gospodarczo i społecznie, ale niestety są stosunkowo rzadko stosowane dzisiaj wobec dynamicznego i agresywnego kapitalizmu prywatnego przedsiębiorstw.

W dużych zakładach pracy, takich jak wielkie instytucje publiczne, a szczególnie wielkie przedsiębiorstwa, struktura organizacyjna staje się coraz bardziej złożona, a realizowane cele znacznie zróżnicowane i mało przejrzyste. Ponadto normalne, możliwie swobodne stosunki między pracownikami w wielu zakładach ulegają zakłóceniu przez różne podziały na jawne i niejawne grupy i środowiska. Są to różne grupy i „układy” partyjne; bywają „sitwy” ludzi realizujących jakieś własne interesy, wrogie ideologie, lub nawet zadania agenturalne. Zespoły złych ludzi w zakładzie pracy, często wspólnie i skutecznie, realizują duże zło społeczne, ograniczające i niszczące dobro wspólne, jakiemu miała oficjalnie służyć instytucja w której pracują.

Taki, najczęściej niejawny zespół ludzi, świadomie i planowo realizujący wspólnie zło społeczne, przeciwstawiający się i niszczący dobra wspólne, nazywamy

5. Warunki te koordynuje Międzynarodowa Organizacja Pracy ONZ.

6. Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”*, nr 67; Jan Paweł II, *Encyklika „Laborem exercens” o pracy ludzkiej*, nr 18-19.

7. Formy te zostały z powodzeniem wprowadzone w Polsce, po raz pierwszy w świecie, już w początku XX wieku, ale dziś nie są szerzej znane. – J. Kozia, *Projekt polskiego systemu własności pracowniczej*, Warszawa 2017.

„strukturą grzechu”⁸. Struktury takie działają dziś w wielu instytucjach rządowych i publicznych oraz agendach finansowych, centrach informacyjnych i gospodarczych. Pojedynczemu, uczciwemu pracownikowi trudno, a nawet niemożliwe, przeciwstawić się skutecznie takiej strukturze grzechu, ale też trudno spokojnie postrzegać planową realizację zła. W takiej sytuacji potrzebne i konieczne jest porozumienie z innymi uczciwymi i świadomymi pracownikami, aby wspólnie podjąć planowe działania przeciwstawiające się realizacji zła i bardziej efektywnie realizować dobro. Wierzący katolicy, szczególnie zatrudnieni w zakładach i środowiskach „zatrutych” realizacją zła, powinni się tam łączyć i zorganizować w nieformalną „strukturę dobra” oraz śmiało, wspólnie przeciwstawiać się złu i realizować możliwie największe dobro. To od nich w dużym stopniu zależy przybliżenie społecznej sprawiedliwości i królowania Jezusa Chrystusa w naszym kraju.

Szczególnie dużą trudność sprawia pracownikom rozeznanie uczciwości rozliczeń finansowych swojego zakładu pracy z pracownikami, funduszami publicznymi, dostawcami, usługodawcami oraz odbiorcami produktów. Uczciwa firma powinna być pod tym względem dostatecznie przejrzysta, ale dziś za tajemnicą handlową kryją się często różne „przekręty”. Jeszcze trudniej pracownikom i władzom publicznym zorientować się w celach, środkach i finansach przedsiębiorstw powiązanych w wielkie sieci międzynarodowe, tworzące monopolistyczne struktury, które niszczą wszelką konkurencję. Tym bardziej w tej sytuacji ludzie wierzący muszą tworzyć „struktury dobra” i wiązać współdziałania dobra pomiędzy różnymi zakładami.

4. PODSTAWOWE ZADANIA I OBOWIĄZKI PRACUJĄCEGO

Pierwszym zadaniem pracującego, jak już powiedziano, jest dobre poznanie warunków i środowiska pracy, organizacji wewnętrznej, funkcjonujących struktur i procedur oraz pracujących ludzi, a także poznanie metod, środków i efektów pracy oraz celów bezpośrednich i pośrednich prowadzonej działalności.

Drugim zadaniem, niekiedy również dosyć trudnym, jest ocena godziwości moralnej działalności prowadzonej w zakładzie pracy, a szczególnie w zakresie podejmowanych obowiązków zatrudnionego, ze względu na cel, metody i środki pracy. Trzeba zorientować się w zakresie realizacji dobra i uczestniczących w tym ludzi oraz w zakresie działań moralnie wątpliwych i złych. W tych ocenach trzeba brać pod uwagę jedynie skutki postaw i zachowań poszczególnych pracujących, unikając jednak starannie ich indywidualnej oceny moralnej i osądzania.

8. Jan Paweł II, *Encyklika „Sollicitudo rei socialis”* z okazji dwudziestej rocznicy ogłoszenia „*Populorum progressio*”, nr 36: „Grzech i struktury grzechu to kategorie, które nie są często stosowane do sytuacji współczesnego świata. Trudno jednak dojść do głębszego zrozumienia oglądanej przez nas rzeczywistości bez nazwania po imieniu korzeni nękającego nas zła”.

Kolejnym podstawowym zadaniem wierzącego pracownika jest wypracowanie własnej postawy moralnej w stosunku do różnych poleceń i sytuacji w ramach powierzanych sobie obowiązków i zadań pracowniczych oraz ogólnej organizacji pracy. Trzeba określić sobie obszar działań niewątpliwie pozytywnych, obowiązkowych do realizacji. Trzeba też zarysować, jeśli jest dostrzegalny, ewentualnie istniejący obszar działań wyraźnie złych i niegodziwych, w jakich należy odmawiać uczestnictwa. Dobrze też uświadomić sobie obszar sytuacji i działań wątpliwych moralnie, w jakim uczestnictwo powinno być poprzedzone uzyskaniem dodatkowych wyjaśnień i namysłu przed zaangażowaniem się lub odmową uczestnictwa.

Podstawowe obowiązki pracującego to :

- uczciwa, sumienna, możliwie wydajna i twórcza praca, realizowana w ramach powierzonych sobie obowiązków przez pracodawcę oraz dodatkowo, z własnej inicjatywy, podejmowanych dobrych wysiłków, wykonywana w rozeznaczonym obszarze realizacji dobra lub przeciwstawienia się złu;
- poszerzenie realizowanej służby, pełnionej w ramach powierzonych sobie, prawych obowiązków służbowych, o dalsze zadania społeczne, narodowe oraz misję wiary świętej, wymienione poprzednio;
- zainicjowanie, w miarę możliwości i potrzeby, powstania wśród pracowników nieformalnej „struktury dobra”, realizującej wspólnie i bardziej skutecznie zadania prawdy i sprawiedliwości w pracy, przeciwstawiania się realizowanemu złu oraz osiągania większego, społecznego dobra wspólnego.

Ze względu na wiele niepewności i niejasności dotyczących moralnych wymagań i warunków pracy oraz własnych zachowań, potknięć i grzesznych upadków, potrzebny jest okresowy kontakt zaangażowanego pracownika z duszpasterzem i spowiednikiem. „Chrześcijanin [...] musi być prawdziwym świadkiem, rzecznikiem i obrońcą sprawiedliwości, dobra, prawdy, wolności i miłości. O te wartości musi upominać się dla siebie i dla innych”, jak mówił bł. Jerzy Popiełuszko w ostatnim swoim kazaniu w Bydgoszczy dnia 19 X 1984 roku.

5. POWSZECHNE ZANIEDBANIA, WINY I GRZECHY PRACODAWCÓW, PRZEDSIĘBIORCÓW I DYREKTORÓW

- Podejmowanie złej działalności, niezgodnej z prawem Bożym, realizującej zło społeczne lub sprzeciwiającej się dobru wspólnemu.
- Wytwarzanie i sprzedaż niezdrowych, szkodliwych produktów.
- Stosowanie niewłaściwych materiałów oraz wadliwych i szkodliwych metod pracy.

- Marnotrawienie surowców i materiałów, brak dbałości o wykorzystanie odpadów.
- Szkodliwe i niszczycielskie oddziaływanie zakładu na środowisko przyrodnicze.
- Formułowanie zbyt obszernych, zagmatwanych i niejasnych warunków umownych, ułatwiających procesowanie na szkodę partnerów gospodarczych.
- Wykorzystywanie trudnej sytuacji partnerów gospodarczych (dostawców, odbiorców, pracowników) do narzucania im niesprawiedliwych warunków rozliczeniowych.
- Opóźnianie lub powstrzymywanie należnych płatności.
- Fałszowanie sprawozdawczości i uchylanie się od obowiązującego opodatkowania.
- Fałszowanie danych opisowych i reklamowych dotyczących produktów.
- Brak dbałości o zachowanie warunków bezpieczeństwa i higieny pracy (bhp).
- Pozaprawne zatrudnianie pracowników „na czarno”, bez troski o ich zabezpieczenie zdrowotne i emerytalne.
- Realizacja niesprawiedliwego układu wynagrodzeń pracowników.
- Złe, brutalne odnoszenie się do pracowników, poniżanie ich godności osobistej.
- Brak dbałości o rozwój kwalifikacji i zarobków pracowników.
- Brak dbałości o koleżeńską atmosferę między pracownikami, korzystne godzenie pracy z obowiązkami rodzinnymi oraz pełną „humanizację pracy”.
- Nadmierne, zbyt ostre ograniczanie swobody działania, inicjatywy, dobrej woli i odpowiedzialności współpracowników.
- Zbyt samowolne rządzenie się wspólną własnością (państwową, komunalną, parafialną itp.) bez oglądania się na innych.
- Lekceważenie uwag i inicjatyw pracowniczych. Zła współpraca z Radą Pracowniczą i związkami zawodowymi.
- Zbyt ostre, pochopne zwalnianie pracowników. Brak troski o zmniejszenie bezrobocia.

-
- Brak starania o współpracę z publicznymi władzami terenowymi i współudziału zakładu w miejscowych akcjach i imprezach społecznych.
 - Niechętny stosunek do inicjatyw partycypacji pracowników w zarządzaniu, zyskach i własności kapitałowej zakładu pracy.

6. POWSZECHNE ZANIEDBANIA, WINY I GRZECHY PRACOBIORCÓW I PRACOWNIKÓW

- Brak zainteresowania i rozeznania obszarów dobra i zła realizowanego w zakładzie pracy.
- Podejmowanie pracy bez analizowania jej godziwości i uczciwości (ze względu na cel, metody i środki).
- Podejmowanie się pracy (zadań) bez dostatecznych kwalifikacji i przygotowania.
- Zaniedbanie podnoszenia swoich kwalifikacji i kompetencji zawodowych.
- Brak starania o maksymalną przydatność wykonywanej pracy.
- Leniwe i niedbałe wypełnianie, lub zaniedbanie swoich obowiązków.
- Zły stosunek do przełożonych i lekceważenie ich uwag.
- Lekceważenie i omijanie wymaganych warunków bezpieczeństwa i higieny pracy, z narażeniem zdrowia i bezpieczeństwa swojego i innych.
- Okradanie zakładu pracy lub inne działanie na jego szkodę.
- Zaniedbanie potrzebnej, koleżeńskiej pomocy i starania o koleżeńską i solidarną postawę pracowników.
- Bierny stosunek do fałszów i niesprawiedliwości w zakładzie pracy, Zaniedbanie przeciwstawienia się widocznemu złu.
- Bezmyślne, nieodpowiedzialne działanie „jak inni”, „jak wszyscy”.
- Świadome uczestnictwo w niegodziwej, złej moralnie pracy oraz dawanie złego przykładu.
- Uczestniczenie w redagowaniu, powielaniu, drukowaniu, kolportażu, transmisji i popularyzacji zafałszowanych artykułów, komunikatów, reklam i innych przekazów.
- Złe odnoszenie się do współpracowników, obrażanie ich lub donoszenie, zamiast upomnienia i koleżeńskiej pomocy.

- Używanie alkoholu i częstowanie w pracy, opowiadanie plotek i kłamstw, propagowanie brukowej prasy.
- Uchyłanie się od potrzebnego zaangażowania społecznego w zakładzie pracy, wykraczającego poza obowiązki służbowe. Zaniedbanie dawania świadectwa i obrony wiary świętej.
- Niechętny stosunek do bliższej współpracy z innymi pracownikami dla wspólnej realizacji większego dobra. Uchyłanie się od współtworzenia aktywnej, nieformalnej „struktury dobra”
- Podejmowanie, bez koniecznej potrzeby, dodatkowych prac zarobkowych, kosztem zdrowia, lekceważonych obowiązków rodzinnych i społecznych.
- Zaniedbanie okresowego rachunku sumienia ze swojej służby pracą, wyjaśniania wątpliwości oraz spowiedzi świętej.

7. PRZYKŁADOWE TRUDNE PYTANIA I PROBLEMY

- Jeżeli w tym samym procesie pracy, przy podobnym obciążeniu, jeden pracownik otrzymuje wynagrodzenie 3 lub 5 razy większe od innych, a może 10 razy większe, to jest to chyba nieuczciwe. Dlaczego nie jest napiętnowane (potępiane)? Od jakiego zróżnicowania płac jest ono niemoralne i kto jest tu winien – pracodawca, pracownik?
- Co to znaczy „dobry, uczciwy zakład pracy”, a co „zły, nieuczciwy zakład pracy”? Jak się o tym dowiedzieć, czy jak to poznać?
- Czy uczciwy człowiek może pracować w nieuczciwym zakładzie? Jak uczciwie pracować w złym, nieuczciwym zakładzie?
- Jakich działań nie wolno realizować człowiekowi wierzącemu i powinien odmówić ich wykonania, bez względu na konsekwencje dla niego i rodziny?
- W jakim stopniu dopuszczalne jest częściowe i nie w pełni świadome uczestnictwo w złym, zespołowym działaniu?
- Czy i w jakim zakresie groźba srogiej kary za odmowę uczestnictwa w złym działaniu zmniejsza winę pracownika?
- Czy posłuszeństwo złemu kierownikowi, zlecającemu niemiłe prace, zbędne lub nieracjonalne, jest cnotą czy wadą?
- Jak przy udziale w różnych oszustwach wyróżnić działania i grzechy ciężkie od lżejszych (oszustwa ciężkie i lżejsze)?

-
- W jakim zakresie ryzykowne i marnotrawne działanie człowieka bez potrzebnych umiejętności jest ciężką winą? Czy powinien się z tego spowiadać i zaprzestać kontynuacji?
 - Czy kontynuując złą działalność bez poprawy, jaka wymaga zmiany pracy, można przystępować do komunii świętej?
 - Kiedy i w jakich warunkach pracownik powinien działać sam, jak mu wskazuje sumienie i nie oglądać się na innych, a kiedy powinien szukać zbliżenia i współdziałania ze współpracownikami, oceniając ich postawy i zachowania, aby razem realizować większe dobro?
 - Gdzie i u kogo można uzyskać kompetentne, moralne wyjaśnienia i wskazówki oraz wypowiadać się ze swych win i upadków w pracy?



O MIŁOŚCI BOGA I OJCZYZNY

1. O NATURALNEJ MIŁOŚCI OJCZYZNY

Każdy człowiek posługując się siłami naturalnego rozumu może odkryć, że ojczyzna i naród, a także własne państwo, są przestrzenią tworzenia, dziedziczenia i obrony właściwego narodowi sposobu życia, czyli kultury ojczystej. Bez tej przestrzeni zarazem ziemskiej i społecznej, bez dziedzictwa pokoleń, pomagającego budować nasze człowieczeństwo, nie jest możliwy pełny rozwój człowieka i godne, bezpieczne życie.

Bez troski o zachowanie tej przestrzeni i dziedzictwa kulturowego, o ich oczyszczanie i ubogacanie, nie jest możliwa sprawiedliwość i miłość wzajemna, a zatem ład i pokój w ojczystym domu. Stąd kto prawy, pojmując obowiązki wobec ojczyzny jako nakaz sumienia. Kto uczciwy i dzielny, uczestniczy w pomnażaniu, oczyszczaniu, a w razie potrzeby w obronie tego dziedzictwa – zarazem duchowego i materialnego – którym jest ojczyzna.

Narody czynią to wysiłkiem zbiorowym. Strzegą dobrych obyczajów, by nimi żyć dla pożytku swych dzieci. Po to budują swe państwa, by poprzez prawo organizować przestrzeń ojczystą w sposób zgodny z własnym obyczajem. Tak, aby prawo i obyczaj cudzy oraz władza obca nie stawały się źródłem zniewoleń i łamania praw ludzkich, a dobro wspólne było chronione.

Oczywiście, nie wszystkie państwa mają charakter narodowy, ale w każdym trudno o ład i pokój bez poszanowania praw ludzi i wspólnot stanowiących wspólnotę państwową. Państwa, które kierują się doktrynami sprzecznymi z prawem naturalnym, okazują się zawsze formami łamania praw ludzkich. Wielkie zaś, ponadnarodowe imperia, będące zazwyczaj pomnikami ludzkiej pychy i chciwości,

okazują się zazwyczaj formą podboju jednych narodów przez drugie. Zarówno ich kariera jak upadek bywają powodem cierpień wielu narodów.

Źródłem nieładu, konfliktów i cierpień bywa też niszczenie kultur lub mieszanie kultur sobie przeciwnych i prowokowanie konfliktów przez mieszanie narodów żyjących różnymi kulturami. Prowadzi to do nieuniknionego chaosu pojęć i struktur społecznych oraz do walk. Często te nieszczęśliwe konflikty okazują się wielopokoleniowe. Niektórzy, niestety, wierzą, że jakiś swój wysniony, przyszły porządek zrodzą z chaosu, który posieją i czują się uprawnieni do wyrządzania zła innym. Tymczasem cierpieniem owocuje wszystko, co jest sprzeczne z zamysłem Stwórcy.

Tak potrzebne zaś rzeczywiste zbliżanie ludzi i narodów – zbliżenie godne dzieci Bożych, dokonuje się w prawdzie i wolności przez wspólne dążenie do sprawiedliwości opartej na prawie naturalnym i przez wzajemną ludzką solidarność wobec zagrożeń. Takie współdziałanie może owocować trwałymi uniami pomiędzy narodami zwłaszcza, gdy ich fundamentem staje się prawdziwa miłość bliźnich.

2. O PORZĄDKU WIELOŚCI NARODÓW

Porządek wielości ludów i narodów (zatem także wielości kultur) nie jest dziełem przypadku, ani stanowienia ludzkiego. Trwa z ustanowienia Bożego. Zabezpiecza rodzinę ludzką przed próbami zjednoczenia bez Boga, w buncie i grzechu, czyli przed powtórным budowaniem wieży Babel.

W porządku wielości narodów Bóg ratuje rodzinę ludzką, ratując poszczególne narody z niewoli błędów i grzechów. Posługuje się też nimi dla ratowania kolejnych. Ten tymczasowy porządek wielości narodów trwa, dopóki rozproszonych dzieci Bożych nie zgromadzi w jedno sam Jezus Chrystus. Tylko On może to uczynić (por. KKK 56-58).

Kiedy zatem ktoś proponuje kolejne zjednoczenie narodów, pytamy: czy działa w imię Chrystusa i Jego Ewangelii? Czy działa w imię miłości bliźnich, z uszanowaniem ich dobra osobowego, rodzinnego i ojczystego? Czy działa w imię prawa naturalnego, które nadał Stwórca?

To bowiem, co odwołuje się do jedności wokół Boga prawdziwego i zaprzecza Jego nauce, jest tylko pokusą. Także w dziedzinie dobra wspólnego – jak choćby rezygnacja z wierności ojczyźnie dla budowania wspólnot politycznych o szerszym zakresie. Co jednak człowiekowi po tym, gdyby nawet cały świat zyskał, a duszę swą zatracił? Co narodom po zjednoczeniu bez Boga? Piekło na ziemi?

3. O MIŁOWANIU OJCZYZNY JAKO DRODZE DO BOGA

Kościół święty ukazuje, że miłość ojczyzny jest nie tylko nakazem prawno-naturalnym, ale nade wszystko postacią miłowania bliźnich, którzy współtworzą oj-

czynną. Miłowanie bliźnich jest zaś wyraźnym nakazem Bożym i ma sens zbawczy. Miłując bliźnich, dorastamy do miłowania Boga.

Przypomnijmy, że miłość prawdziwa jest rozumnie uporządkowana. Odrzuca fałsz, niesprawiedliwość, nienawiść i skłonność do osiągnięcia korzyści cudzym kosztem. Odrzuca skłonność do wynoszenia się nad bliźnich, poniżania ich i wyrażania krzywd. Miłość prawdziwa wraz z prawdą i sprawiedliwością buduje ład społeczny i owocuje pokojem. Rozpoznajemy ją zatem – jak zwykle – po owocach.

Miłość rozumnie uporządkowana przekłada dobra większe ponad mniejsze. Pamiętaj, że należna jest najpierw Bogu, a dopiero potem ludziom. Pamiętaj, że jesteśmy bliźnimi, bo Bóg stworzył nas na swój obraz, stąd rozumność ludzkiej natury i zdolność dokonywania wyborów. Bóg stworzył nas także na swe podobieństwo i człowiek może miłować na podobieństwo miłującego Boga. Każde miłowanie prawdziwe – czyli czuwające, czynne, darzące dobrem i ofiarne, wybaczące winowajcom – jest wyborem Bożego sposobu życia.

Kościół święty wiąże miłość ojczyzny także z czwartym przykazaniem Bożym. Ukazuje ojczyznę jako matkę narodu i jego członków, bo przez udzielanie ze swej kultury i zasobów materialnych uczestniczy ona w ucłowieczaniu swych dzieci. Jest dla nich przestrzenią bezpieczną, chroni je, karmi, uczy miłowania, pomaga dorastać do odpowiedzialności za dobro, także za to wspólne. Ojczyzna, jak każda matka, zasługuje na miłość i pomoc swych dzieci, zwłaszcza wobec różnych chorób, także tych duchowych, oraz wobec wewnętrznych i zewnętrznych zagrożeń.

Miłość prawdziwa realizuje najpierw dobra bliższe, a potem dalsze – i tak pośrednio służy wielu bliźnim, nie tylko najbliższym. Sprawiedliwie służąc własnej ojczyźnie, służymy całej rodzinie ludzkiej.

Kościół przypomina zatem, że Jezus umiłował swój naród i ojczyznę. Święta Rodzina w języku swego narodu rozmawiała, rozważała Prawo i Proroków, modliła się Psalmami do Ojca w niebie.

Jezus w języku swego narodu głosił Ewangelię – najpierw swemu narodowi, choć nie tylko do własnego narodu ją kierował, ale do wszystkich. Do poznania prawdy, do czynienia sprawiedliwości i miłowania powołani są bowiem wszyscy ludzie i narody (obyśmy tylko przyjęli łaskę zbawienia, bo nie ma innego zbawienia, jak Chrystusowe).

Poprzez swój naród, przez jego członków Jezus głosił Ewangelię wszystkim ludom i narodom świata. Spośród swych rodaków powołał Apostołów i posłał do wszystkich narodów, na cały świat, by nauczali i chrzcili w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego (Mt 28, 19; Mk 16, 15-16).

Oto, czym ojczyzna być może i czym być powinna. Kto zatem nie miłuje matki -ojczyzny, od której tyle dobra otrzymał, by nieść to dobro dalej, kto nie miłuje

rodaków, którzy w tym samym dobru uczestniczą i mają tę samą misję niesienia dobra dalej, ten grzeszy przeciw przykazaniu miłości bliźnich i przeciw czwartemu przykazaniu Bożemu.

4. O NARODACH FORMUJĄCYCH SIĘ W WODZIE CHRZYTU ŚWIĘTEGO

Narody, budujące swą kulturę w oparciu o naukę katolicką i apostolską – takie jak Polska – formowały się, nawracając się, przyjmując od Kościoła chrzest święty i tak otwierały się na zbawienie. Narody te rozważały naukę Bożą, aby wiedzieć, co mają czynić. Karmiły się Ciałem i Krwią Chrystusa, aby ludziom sił nie zabrakło.

Z powodu naszej polskiej kultury jesteśmy zależni od Kościoła. To rodzi zobowiązania wzajemne między narodem a Kościołem, pod którego płaszczem naród został uformowany. Taki naród ma szczególne prawo wołać o większą chwałę Bożą i o naukę prawdziwą – nie o jakąś naukę nową, przez ludzi wymyśloną, ale o tą niezmienną, bo Bożą, bo katolicką i apostolską. Tak potrzebną nie tylko do zbawienia, co oczywiście jest najważniejsze, ale także do doczesnego życia i rozwoju narodu.

Ojczyzna zaś, naród i państwo, gdy trwają przy Chrystusie i Jego Kościele, pomagają rodzić swych członków i obywateli do życia wiecznego. Mają udział w Bożym dziele zbawienia. Są też bezpieczną przestrzenią dla życia i pracy Kościoła. Obecność całego narodu w Kościele jest zatem znakiem szczególnego błogosławieństwa Bożego i źródłem ładu.

Odpadanie zaś części narodu od Chrystusa i Jego Kościoła staje się źródłem nieładu i cierpień. Stąd godzi się gorąco pragnąć obecności całego narodu w Kościele, modlić się o nią, zabiegać o nią sprawiedliwie (czyli bez naruszania praw osób ludzkich) i wiele dla niej Bogu i bliźnim ofiarować.

Dopóki jedności tej nie ma, wypada cierpliwie znosić podziały, zachowując postawę miłości wobec wszystkich. Krzyże, które przynoszą bliźni odrzucający Chrystusa i Jego Kościół, warto ofiarować w intencji ich nawrócenia i naszej wspólnej jedności w Chrystusie – w Jego mistycznym Ciele, którym jest Kościół.

Znakiem błogosławieństwa Bożego może też być rodzina narodów chrześcijańskich. Była kiedyś taka rodzina, zanim jej nie zniszczono przez fałszywe doktryny, rewolucje, wojny i odrzucanie Miłości Bożej wcielonej, ukrzyżowanej, zmartwychwstałej, w Eucharystii obecnej i ofiarującej się za nas. Odrzucenie Miłości Bożej jest głównym powodem cierpień ludzi, rodzin, narodów i Kościoła w świecie.

Próby godzenia Kościoła Chrystusowego ze światem anty-Chrystusowym prowadzić zaś muszą do niszczenia Kościoła i skutkować wyrzucaniem ludzi, rodzin i narodów z Kościoła. Owocować muszą niszczeniem wiary prawdziwej, uświęcającej, która ma trwać, aby świat uwierzył, że to Ojciec posłał Syna (J 17, 21).

5. O ODPOWIEDZIALNOŚCI NARODÓW PRZED BOGIEM

Zauważmy jednak, że i poganie, gdy są ludźmi prawymi, też mogą budować elementy ładu w swych ojczyznach i uczestniczyć w budowaniu ładu między narodami w oparciu o prawo naturalne, dostępne rozumowi ludzkiemu.

Nawet ludzie nie znający Stwórcy, ale uznający porządek naturalny pochodzący od Niego, mogą tym upraszać łaskę Bożą, choć w sposób jeszcze nieświadomy. My zaś, którzy poznaliśmy naukę Bożą, tym bardziej mamy szanować prawo naturalne i prawa przyrodzone wszystkich osób ludzkich.

Nie łudźmy się jednak. Nie będą trwać przy prawie naturalnym ludzie i narody świadomie odrzucające Chrystusa i Jego Kościół. Za cenę swej Ofiary Chrystus naprawia to, co zniszczył grzech. Kto świadomie odrzuca Najświętszą Ofiarę, czyli naprawę upadłego stworzenia, ten wybiera trwanie w grzechu, czyli w zaprzeczeniu porządku naturalnego, ustanowionego przez Stwórcę. Kto odrzuci zbawiającą go łaskę Bożą, wzgardzi też powinnościami natury ludzkiej, określonymi w akcie stworzenia.

Uczciwość nakazuje przecież szukanie prawdy i trzymanie się jej. Także w dziedzinie dobra wspólnego. Lekceważenie, odrzucanie, zwalczanie prawdy i sianie fałszów jest zatem nie tylko niemądre, ale i nieuczciwe. Rodzi odpowiedzialność, zwłaszcza tę przed Bogiem.

Każdy człowiek stanie kiedyś na sądzie, a Chrystus ukaże każdemu z nas rozmiar jego win w sposób niemożliwy do zafałszowania. Obyśmy wtedy byli gotowi na przyjęcie Jego miłosierdzia. Obyśmy żałowali popełnionego zła, potępiali je, pragnęli Bożego wybaczenia i życia z Chrystusem.

On przecież nikogo nie przymusi do życia wiecznego z Nim. Natomiast narody, żyjąc w doczesności, swe kary i nagrody już w doczesności odbierają. Wobec różnych klęsk dziejowych warto zatem pytać: czym, jako naród, zawiniliśmy wobec Boga i bliźnich? W czym mamy się nawrócić, za co pokutować i zadośćuczynić?

PODSUMOWANIE

Św. Jan Apostoł w Pierwszym swym Liście napisał: „My jesteśmy z Boga. Ten, który zna Boga, słucha nas. Kto nie jest z Boga nas nie słucha. W ten sposób poznajemy ducha prawdy i ducha fałszu” (4, 6). Oby zatem Polska – od Boga dana nam ojczyzna, żyła Duchem Prawdy, którym JEST Duch Święty. Oby kierowała się nauką Pańską.

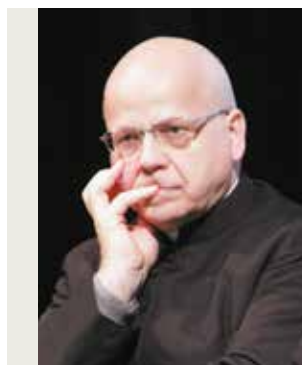
Wypada gorąco dziękować Bogu za wielkie dary, będące wyrazem Jego Miłości do nas, nędznych grzeszników. Zwłaszcza za jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół; za sakramenty święte w nim złożone; za naukę prawdziwą – katoliczką i apostołską; za uzdolnienie do pojmowania rzeczywistości w świetle nauki

Bożej; za dar ojczyzny i za królowanie Maryi Niepokalanej nad Polską; za Jubileuszowy Akt przyjęcia Chrystusa za Króla i Pana, który nie byłby możliwy bez uprzedzającej łaski Bożej.

Wypada dziękować Bogu także za wszystkie polskie krzyże, które tak bardzo przybliżają nas do ukrzyżowanego Zbawiciela. Możemy te krzyże ofiarować za bliźnich, którzy odrzucają Jezusa Chrystusa pomimo, że tylko On jest w stanie ocalić ich na życie wieczne.

Obyśmy jako Polska – odpowiadając na Miłość Bożą – w dobrej i złej doli żyli tak, jak przystoi królestwu Jezusa Chrystusa i Jego Niepokalanej Matki. Obyśmy, jako Polska, dawali świadectwo wierności i posłuszeństwa Chrystusowi, który JEST naszym Królem i Panem.

KS. PROF. DR HAB.
MAREK CHMIELEWSKI¹, KUL



DZIEŁO „INTRONIZACJI CHRYSTUSA KRÓLA” W POLSCE JAKO PRZYKŁAD KOMPLEMENTARNOŚCI CHARYZMATÓW W KOŚCIELE²

127

Jan Paweł II w adhortacji *Christifideles laici* zauważa, że w historii Kościoła zawsze było obecne zjawisko zrzeszania się wiernych. Jednak w naszych czasach ożywiło się ono i przybrało charakter szczególnie zróżnicowany do tego stopnia, że można „wręcz mówić o nowej epoce zrzeszeń katolików świeckich” (nr 29). Dalej pisze, że „obok tradycyjnych zrzeszeń, a niekiedy wprost z ich korzeni, wyrosły nowe, które świadczą o tym, że bogato i wielorako Duch Święty ożywia Kościół i jak wielkie są zdolności organizacyjne i wspólnomyślność laikatu” (tamże).

W innym dokumencie Papież stwierdza, że w ten sposób „na progu trzeciego tysiąclecia Odkupienia Bóg przygotowuje wielką wiosnę chrześcijaństwa, której początek można już dostrzec” (RMs 86). Natomiast, wytyczając zadania Kościoła w trzecim tysiącleciu, pisze w liście *Novo millennio ineunte* (z 6 I 2001), że zrzeszania, zarówno tradycyjne, jak i nowe nadają „Kościołowi żywotność, która jest darem Bożym i przejawem prawdziwej «wiosny Ducha»” (nr 46).

1. Ks. prof. dr hab. Marek Chmielewski – kierownik Katedry Duchowości Systematycznej i Praktycznej w Instytucie Teologii Duchowości KUL; wiceprezes Polskiego Stowarzyszenia Teologów Duchowości; przewodniczący Polskiego Towarzystwa Mariologicznego; adres do korespondencji – Al. Racławickie 14, 20-950 Lublin; e-mail: cechaem@kul.pl

2. Druk w: „Roczniki Teologiczne” 65(2018), z. 5, s. 93-105.

Z tej perspektywy warto spojrzeć na jedną z nowszych form zrzeszania się wiernych świeckich w Kościele w Polsce, jaką są tzw. ruchy intronizacyjne, zainspirowane encykliką Piusa XI *Quas primas* (z 11 XII 1925). Ich zaangażowanie na rzecz uznania Jezusa Chrystusa za Króla i Pana, a więc troska o budowanie królestwa Bożego na ziemi, może być przykładem odpowiedzialności za Kościół, jak również znaczącym impulsem duchowego odrodzenia polskiego społeczeństwa.

1. IDEA „INTRONIZACJI CHRYSYDUSA KRÓLA POLSKI”

Dotychczas jeszcze nie opracowano całościowo genezy i historii ruchów intronizacyjnych w Polsce, głównie dlatego, że są one zjawiskiem stosunkowo młodym, niejednorodnym i bardzo dynamicznym. Nie można też podać precyzyjnych danych odnośnie do ich liczebności i zakresu działania. Faktem jest jednak, że swe początki wiążą z osobą Służebnicy Bożej Rozalii Celak († 1944). W opisie swoich przeżyć duchowych krakowska mistyczka zawarła między innymi częste wezwania Jezusa do intronizacji Jego Boskiego Serca, aby mógł On królować w narodzie polskim³. Z tego wyprowadzono uproszczony wniosek, że Chrystus Pan żąda, aby nazywano Go Królem Polski, choć w pismach Rozalii Celakówny trudno wskazać tekst, z którego wynikałoby to w sposób jednoznaczny.

Dość żywa pod koniec lat trzydziestych XX wieku idea intronizacji Chrystusa jako Króla powróciła w związku z otwarciem jej procesu beatyfikacyjnego dnia 5 X 1996 r. W sprawę tę bardzo zaangażował się ks. Tadeusz Kiersztyn († 2012). Nie tylko podjął on szereg działań na rzecz „Intronizacji Chrystusa Króla Polski”, ale w 2003 r. założył Stowarzyszenie „Róża” Przyjaciół Rozalii Celakówny oraz Fundację Serca Jezusa, które mają swą siedzibę w Szczyglicach na terenie archidiecezji krakowskiej. Pierwotną i podstawową misją Fundacji było finansowe wspieranie procesu beatyfikacyjnego Służebnicy Bożej, który zakończył się na szczęblu diecezjalnym 17 IV 2007 r. Powołane w tym celu Biuro Postulacji opracowało i wydało liczne materiały na jej temat oraz na temat jej życiowej misji, jaką była Intronizacja Chrystusa Króla. Członkowie Stowarzyszenia „Róża”, oprócz modlitewno-duchowego wspierania procesu beatyfikacyjnego oraz idei Intronizacji, głoszą w całym kraju rekolekcje przygotowujące do uroczystego publicznego aktu Intronizacji⁴.

3. „Jest jednak ratunek dla Polski: jeżeli mnie uzna za swego Króla i Pana w zupełności przez Intronizację, nie tylko w poszczególnych częściach kraju, ale w całym Państwie z Rządem na czele”. – R. Celakówna, *Wyznania z przeżyć wewnętrznych*, zebrał i opisał M. Czepiel, Kraków 2007, s. 207; „Sam akt ofiarowania Polski przez Intronizację Mojemu Sercu przyniesie zbawienne korzyści...”. – Tamże, s. 278.

4. Zob. M. Majewski, *Działania Fundacji Serca Jezusa i Stowarzyszenia „Róża” na rzecz intronizacji Jezusa Chrystusa na Króla Polski*, w: *Królowanie Jezusa w Polsce. Zaangażowanie ruchów intronizacyjnych i głos Magisterium Kościoła*, red. J. Kobienia, A. Flaga, Kraków-Ustroń 2016, s. 117-121.

Wokół idei nazywanej powszechnie „Intronizacją Chrystusa Króla Polski” zaczęły powstawać kolejne zrzeszenia katolików świeckich. Niektóre z nich są dość liczebne i mają szerokie możliwości działania, o czym świadczą spektakularne inicjatywy w postaci wielotysięcznych manifestacji ulicznych królewskość Chrystusa w dużych ośrodkach miejskich (np. Warszawa, Kraków, Wrocław, Gdańsk, Lublin) – zwanych Marszami dla Jezusa Króla Polski – akty uroczystej Intronizacji na terenie całego kraju czasem połączone z odsłonięciem pomników Chrystusa Króla, jak również liczne wydawnictwa i strony internetowe.

Wśród najważniejszych środowisk zaangażowanych w tę ideę wymienić należy Ruch Obrony Rzeczypospolitej „Samorządna Polska”, założony w maju 2002 r. przez krakowskich profesorów: Andrzeja Flagę i Stanisława Kasprzyka, wspierany przez Stronnictwo „Polska Racja Stanu” na czele z jego prezesem Józefem Kureckim. Jest to ruch społeczno-patriotyczny, skupiający organizacje patriotyczne, stowarzyszenia, fundacje, wspólnoty i grupy modlitewne oraz indywidualne osoby, który za nadrzędny cel stawia odnowę moralną polskiego społeczeństwa i doprowadzenie do „Intronizacji Jezusa Chrystusa jako Osoby na Króla Polski przez władze duchowne i świeckie, zgodnie z przekazem otrzymanym przez Służebnicę Bożą Rozalię Celakównę od Pana Jezusa”⁵.

Podobne cele ma Stowarzyszenie pt. Ruch Intronizacji Jezusa Chrystusa Króla Polski, założony w 2011 r. przez pana Henryka Glinkowskiego. U jego początków była wspólnota modlitewna pod nazwą „Wiara-Życie”, działająca w jednej z parafii w dzielnicy Warszawa-Ochota. Z tej racji Stowarzyszenie mocno akcentuje potrzebę głębokiej formacji duchowej. Ma na swoim koncie parokrotne zorganizowanie kilkudniowych nabożeństw intronizacyjnych w warszawskich parafiach, jak również pikety przeciwko demoralizacji polskiego społeczeństwa. Oprócz tego członkowie Stowarzyszenia rozprowadzają różne wydawnictwa propagujące ideę Intronizacji. Stałym elementem jego działalności są comiesięczne wieczorne Msze święte u warszawskich pallotynów, po których odbywają się spotkania formacyjne⁶.

Zdecydowanie duchowy charakter działalności na rzecz intronizacji prezentuje Rycerstwo Jezusa Chrystusa Króla, zorganizowane przez mgr. inż. Adama Kędzierskiego z Ustronia wiosną 2010 r. Jego celem jest przeciwdziałanie nasilającemu się procesowi laicyzacji społeczeństwa polskiego, powszechnemu zakłamaniu, przemocy i brutalności w osiąganiu swoich celów. Jak wyznaje założyciel, „Rycerstwo Jezusa Chrystusa Króla powstało nade wszystko w celu wyproszenia łaski Intronizacji Jezusa Chrystusa Króla”⁷. Nawiązując do udzielonej Rozalii Celakównie mariofanii, w której Maryja miała powiedzieć, że we wszystkich

5. A. Flaga, *Zmagania Ruchu Obrony Rzeczypospolitej „Samorządna Polska” o Polskę Chrystusową*, w: tamże, s. 76.

6. Zob. H. Glinkowski, *Ruch Intronizacji Jezusa Chrystusa Króla Polski*, w: tamże, s. 91-95.

7. A. Kędzierski, *Rycerstwo Jezusa Chrystusa Króla*, w: tamże, s. 101.

sprawach i trudnořciach modlitwa jest najpotężniejszym řrodkiem, Rycerstwo za główny cel swej działalności obrało „propagowanie modlitwy jako oręża, które potrafi osiągnąć cele przekraczające ludzkie możliwości”⁸.

Idea Intronizacji Jezusa Chrystusa Króla spotkała się z szerokim odzewem także wśród Polonii w Ameryce, Kanadzie, Niemczech i Australii. Przejawem zaangażowania Polaków mieszkających za granicą jest ufundowanie kilku pomników Chrystusa Króla w USA i w kraju oraz 70 małych statuetek używanych między innymi podczas prowadzenia rekolekcji intronizacyjnych i pielgrzymek. Oprócz tego w wielu miejscach powstały grupy modlitewne wspierające duchowo różne inicjatywy na rzecz Intronizacji. Należy wspomnieć, iż Polonia chicagowska złożyła na Jasnej Górze ofiarę w celu odprawienia 50 Mszy świętych wynagradzających za grzechy narodu polskiego i wspiera finansowo organizowane w kraju kongresy pod nazwą „Społeczne Panowanie Chrystusa Króla”. W Chicago powstało także Radio Chrystusa Króla⁹.

Dynamiczny rozwój wymienionych najważniejszych inicjatyw na rzecz „Intronizacji Jezusa Chrystusa jako Króla Polski” wzbudził zainteresowanie polskiego episkopatu. Biskup radomski Zygmunt Zimowski († 2016), jako przewodniczący Komisji Nauki Wiary Konferencji Episkopatu Polski 15 XII 2004 r. zorganizował spotkanie ekspertów różnych dyscyplin teologicznych dla rozpoznania zjawiska i przedyskutowania sposobów pokierowania tym ogromnym potencjałem zaangażowanego laikatu.

Po jego przejściu do Watykanu w 2009 r., sprawą Intronizacji zajmował się metropolita wrocławski abp. Marian Gołębiewski, do którego zwracali się przedstawiciele wspomnianych zrzeřeń intronizacyjnych o zajęcie stanowiska przez biskupów. Konferencja Episkopatu Polski podczas 353. Zebrania Plenarnego w dniu 28 IX 2010 r. krytycznie odniosła się do tej idei, zwłaszcza jeśli chodzi o tytuł „Chrystus Król Polski”. Temat ten powrócił dwa lata później w liście pasterskim wydanym przez 359. Zebranie Plenarne Konferencji Episkopatu Polski, które obradowało w dniach 2-3 X 2012 r. w Warszawie. List został odczytany we wszystkich kościołach w Uroczystość Chrystusa Króla Wszechřwiata tegoż roku. Biskupi, po nakreřleniu biblijnych i teologicznych podstaw idei królowania Chrystusa, jasno określili swoje stanowisko stwierdzając, że urzeczywistniające się w řwiecie królestwo Boże nie ma nic wspólnego z jakąkolwiek formą panowania ludzkiego, gdyż jest ono zupełnie innej natury. Toteż myřlenie, „że wystarczy obwołać Chrystusa Królem Polski, a wszystko się zmieni na lepsze, trzeba uznać za iluzoryczne, wręcz szkodliwe dla rozumienia i urzeczywistniania Chrystusowego zbawienia w řwiecie”. W związku z tym „nie trzeba Chrystusa ogłaszać Królem, wprowadzać Go na tron”, lecz uznać i przyjąć Jego królowa-

8. Tamże, s. 102.

9. Zob. A. Krogulska, *Wspólnoty i grupy intronizacyjne Polonii amerykańskiej, kanadyjskiej, niemieckiej i australijskiej*, w: tamże, s. 109-113.

nie, poddać się Jego władzy, która oznacza moc obdarowywania nowym życiem, z perspektywą życia na wieki. Drogą do tego jest – zdaniem biskupów – „uznanie królowania Jezusa poprzez umiłowanie Jego Najświętszego Serca”¹⁰.

Takie stanowisko pasterzy Kościoła w Polsce spotkało się z dużym niezadowoleniem ze strony środowisk intronizacyjnych. Właściwym kierunkiem działań okazało się jednak podjęcie dialogu. W związku z tym Konferencja Episkopatu Polski jesienią 2013 r. powołała Zespół do spraw Ruchów Intronizacyjnych, którym pokierował kolejny przewodniczący Komisji Nauki Wiary – ordynariusz opolski bp Andrzej Czaja. W skład tego zespołu początkowo weszło 11 biskupów i kilku księży, którzy najpierw poddali wnikliwej analizie pisma Rozalii Celakówny pod kątem postulowanej przez środowiska intronizacyjne idei ogłoszenia Chrystusa Królem Polski. Podczas kolejnego spotkania Zespołu 10 VI 2014 r. zrodziła się myśl o przygotowaniu aktu przyjęcia Chrystusa jako Króla w ramach obchodów jubileuszu 1050. rocznicy Chrztu Polski. 368. Zebranie Plenarne Konferencji Episkopatu Polski, obradujące 12 III 2015 r., postulat oddania Ojczyzny Chrystusowi Królowi Wszechświata uznało za słuszny. Zespół do spraw Ruchów Intronizacyjnych otrzymał wówczas mandat do podjęcia oficjalnego dialogu z przedstawicielami kilku bardziej aktywnych ruchów intronizacyjnych. W ten sposób powstał nieformalny, liczący 39 osób „zespół mieszany”, który pierwsze swe zebranie odbył na Jasnej Górze 4 V 2015 r. Podczas kilkunastu kolejnych spotkań nie tylko wymieniano poglądy, wyjaśniano różne kwestie teologiczne i uzgadniano stanowiska, lecz także podejmowano konkretne działania zmierzające do przeprowadzenia aktu przyjęcia Chrystusa za Pana i Króla, roboczo nazywanego aktem Intronizacji.

Ważnym wydarzeniem w pracy tego zespołu było zorganizowanie na Jasnej Górze dnia 10 X 2015 r. ogólnopolskiego sprawozdawczo-naukowego sympozjum pt. „Królowanie Jezusa w Polsce. Zaangażowanie ruchów intronizacyjnych i głos Magisterium Kościoła”. Jego owocem było skierowanie prośby do Konferencji Episkopatu Polski, aby w liście zapowiadającym program roku liturgicznego w Polsce, zawrzeć zapowiedź narodowego aktu uznania i przyjęcia królowania Jezusa Chrystusa oraz poddania się pod Jego władzę¹¹.

2. JUBILEUSZOWY AKT PRZYJĘCIA JEZUSA CHRYSTUSA ZA KRÓLA I PANA

Mając wstępną zgodę biskupów, Zespół podjął prace nad konstrukcją aktu intronizacyjnego, który został przedstawiony 16 IV 2016 r. na 372. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski. Biskupi zaakceptowali tekst w całości, określając go jako „Jubileuszowy Akt Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana”.

10. <http://episkopat.pl/o-krolowaniu-jezusa-chrystusa/> [20 I 2018].

11. Materiały z sympozjum zostały wydane drukiem w zbiorze pt. *Królowanie Jezusa w Polsce. Zaangażowanie ruchów intronizacyjnych i głos Magisterium Kościoła*, dz. cyt.

Niespełna dwa miesiące później, na kolejnym Zebraniu Plenarnym biskupi zatwierdzili „Komentarz do Jubileuszowego Aktu Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana”, przygotowany również przez Zespół do spraw Ruchów Intronizacyjnych. Wskazali przy tym, że Akt ten dokona się w sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie w wigilię uroczystości Chrystusa Króla Wszechświata – 19 XI 2016 r., a więc na zakończenie jubileuszu 1050-lecia Chrztu Polski, zbiegającej się z zamknięciem ustanowionego przez papieża Franciszka Jubileuszowego Roku Miłosierdzia.

Zespół do spraw Ruchów Intronizacyjnych postanowił na tę okoliczność przygotować specjalny modlitewnik, którego ostateczną redakcję zlecono autorowi niniejszego opracowania¹².

Wybór miejsca i czasu na Jubileuszowy Akt przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana nie był sprawą przypadku, lecz miał teologiczne uzasadnienie, które wyłożył bp Andrzej Czaja w specjalnym komunikacie prasowym z 15 IX 2016 r. Stwierdził przede wszystkim, że jest to akt wyznania wiary, której początkiem i źródłem jest sakrament chrztu. Ponadto jest to zwrócenie się do Boga o szczególną łaskę miłosierdzia dla wszystkich, które powinno ich dogłębnie poruszyć. Dobrze więc wpisuje się w zakończenie Jubileuszu 1050-lecia Chrztu Polski i Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia. Ponadto ta lokalizacja – zauważył biskup Czaja – „stwarza wspianą możliwość wyrażenia Bogu wdzięczności za Światowe Dni Młodzieży i podjęcia z gorliwością zadań, jakie papież Franciszek zawarł w skierowanym do nas orędziu”¹³.

W ramach bezpośredniego przygotowania do Jubileuszowego Aktu biskupi polscy skierowali do wiernych list pasterski, odczytany w kościołach w niedzielę 16 X 2016 r., który zapowiadał wydarzenie, wyjaśniał jego teologiczny sens i zapraszał wiernych do wzięcia udziału. Pasterze Kościoła wskazali na Akt jako szczególne wyznanie wiary, a zarazem znaczący krok w procesie przywracania Jezusowi należnego Mu miejsca w życiu osobistym, zawodowym i społecznym. Nawiązując *implicite* do listu pasterskiego z 2012 r., jeszcze raz podkreślili, że „nie trzeba Chrystusa intronizować w znaczeniu wynoszenia Go na tron i nadawania Mu władzy ani też ogłaszać Go Królem”. Chodzi natomiast o uznanie Jego królewskiej godności i władzy całym życiem i postępowaniem, a więc o postawę głęboko wewnętrzną, duchową, która ma swoje konsekwencje w życiu i promieniuje na wszystkie sfery życia, na innych ludzi i owocuje w społeczeństwie. Na za-

12. Zob. *Krółuj nam, Chryste! Modlitewnik czcicieli Chrystusa Króla*, opr. M. Chmielewski, Opole 2016, 2017 (wyd. 2).

13. A. Czaja, *Komunikat prasowy Zespołu ds. Ruchów Intronizacyjnych w sprawie Jubileuszowego Aktu Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana*, w: M. Pabis, W. Jaroń, P. Radzyński, *Król i Pan. Jubileuszowy Akt Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana*, Kraków 2016, s. 48.

kończeniu listu biskupi zachęcili do przygotowania się przez specjalną nowennę, podczas której należy odmawiać dołączoną do listu Modlitwę do Jezusa naszego Króla i Pana¹⁴.

Sama uroczystość, transmitowana przez radio i telewizję, zgromadziła wokół sanktuarium Bożego Miłosierdzia w krakowskich Łagiewnikach około 200 tysięcy wiernych. Oprócz kilkudziesięciu biskupów i kilkuset księży, udział wzięli przedstawiciele najwyższych władz państwowych na czele z Prezydentem RP Andrzejem Dudą. Po wstępnym nabożeństwie do Bożego Miłosierdzia, konferencję wygłosił biskup bielsko-żywiecki Roman Pindel, który wyłożył w zarysie teologię mającego się dokonać Aktu. Uroczystej Mszy świętej w samo południe przewodniczył kard. Stanisław Dziwisz, homilię zaś wygłosił bp Andrzej Czaja. Kaznodzieja mówił o potrzebie przyjęcia Chrystusa, które polega na daniu Mu pierwszego miejsca we wszystkich sferach życia.

Na zakończenie Eucharystii przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Stanisław Gądecki przed wystawionym Najświętszym Sakramentem odczytał Jubileuszowy Akt przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana¹⁵. W swej centralnej części ma on formę dialogalno-responsoryjną z udziałem wiernych.

Zgodnie z decyzją Episkopatu Polski, Akt ten nazajutrz – w uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata – został powtórzony we wszystkich polskich parafiach.

133

3. IMPLIKACJE JUBILEUSZOWEGO AKTU

Gdy w Zespole do spraw Ruchów Intronizacyjnych przystąpiono do prac nad Jubileuszowym Aktem Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana, oczywistym się stało, że „nie jest on zwieńczeniem, lecz początkiem dzieła Intronizacji Jezusa Chrystusa w Polsce i w narodzie polskim”, co potem znalazło wyraz w teologicznym komentarzu do tego Aktu¹⁶. Zdaniem bp. Andrzeja Czai, przyjęcie Jezusa za Króla i Pana należy widzieć jako „mocne uderzenie w dzwon, które przy zamykaniu Bramy Miłosierdzia, będzie zwróceniem się do Boga o szczególną łaskę miłosierdzia dla nas wszystkich i które powinno nas tak dogłębnie poruszyć, aby nie wrócić do codzienności bez świadomego potwierdzenia wyboru Jezusa, jednoznacznego opowiedzenia się za Nim i podjęcia na nowo realizacji powołania do świętości”¹⁷.

Jubileuszowy Akt, porównywalny z Jasnogóorskimi Ślubami Narodu, należy widzieć jako długofalowy program duszpasterski o wyraźnym profilu chrystologicznym, na co zwraca uwagę wspomniany komentarz teologiczny. Zespół do spraw Ruchów Intronizacyjnych stwierdza w nim, że realizacja Aktu „zakłada

14. Tamże, s. 125.

15. Tamże, s. 101-104.

16. *Komentarz do Jubileuszowego Aktu Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana*, w: tamże, s. 56.

17. Tamże, s. 47.

szerokie otwarcie drzwi Jezusowi, oddanie Mu swego życia, przyjęcie tego, co nam oferuje i dzielenie się Nim z innymi. Chodzi o umiłowanie Jezusa do końca, zawierzenie Mu naszych rodzin, podejmowanie posługi miłości miłosiernej oraz realizację Ewangelii we wszelkich wymiarach życia, nie wykluczając jego aspektu ekonomicznego, społecznego i politycznego”¹⁸.

To z kolei wymaga opracowania odpowiedniego programu. W jego realizację powinni włączyć się nie tylko dotychczas zaangażowane ruchy intronizacyjne, ale także Wspólnoty dla Intronizacji Najświętszego Serca Pana Jezusa, które także mają swą reprezentację w Zespole, ruch oazowy i charyzmatyczny oraz inne zrzeszenia, stawiające sobie za cel uznać Jezusa Panem i Zbawicielem. W komentarzu zawarto postulat, aby w programie tym określić zasadnicze treści formacyjne oraz zasady współpracy podmiotów, które będą realizować to dzieło, zawsze jednak w duchu posłuszeństwa pasterzom Kościoła. Co ważne, przedmiotem szczególnej troski powinno być otwarcie wiernych świeckich na zaangażowanie społeczno-polityczne. Potrzeba zatem solidnej formacji z zakresu katolickiej nauki społecznej¹⁹.

Po uroczystym Akcie, Zespół do spraw Ruchów Intronizacyjnych, nie zakończył pracy, lecz podjął wskazane wyżej zadania. Warto nadmienić, że decyzją 375. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski z 14 III 2017 r. delegatem KEP ds. Ruchów Intronizacyjnych został bp Stanisław z Przemyśla. Ustalono, że co roku w rocznicę złożenia Aktu w sanktuarium Bożego Miłosierdzia będzie organizowane sympozjum formacyjno-duchowe dla czcicieli Chrystusa Króla. Natomiast co kilka lat zwoływane będą kongresy poświęcone społecznym aspektom królowania Chrystusa. Publikowane materiały z tych sympozjów i kongresów mają posłużyć do systematycznej pracy formacyjnej w środowiskach zainteresowanych tą tematyką.

Zgodnie z tym w dniach 17-19 XI 2017 r. pod patronatem Zespołu w krakowskich Łagiewnikach odbyło się sympozjum nt. „Trzeba, aby Chrystus królował”. Połączono je z rozstrzygnięciem ogólnopolskiego konkursu dla dzieci i młodzieży, którego tematyką było królowanie Chrystusa w narodzie polskim. Zwieńczeniem sympozjum były obchody pierwszej rocznicy proklamacji Jubileuszowego Aktu, na które w niedzielne przedpołudnie złożyło się nabożeństwo do Ducha Świętego w sanktuarium św. Jana Pawła II na „Białych Morzach”, po którym uczestnicy odprawili Drogę Krzyżową przechodząc do bazyliki Bożego Miłosierdzia. Tam Metropolita Krakowski abp Marek Jędraszewski przewodniczył uroczystej Mszy świętej. Na jej zakończenie ponowiono Jubileuszowy Akt Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana²⁰.

18. Tamże, s. 56.

19. Zob. tamże, s. 57.

20. Zob. http://www.intronizacja.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=454:filmy-z-obchodow-1-rocznicy-intronizacji&catid=37 [20 I 2017].

W świetle przedstawionej wyżej współpracy świeckich z biskupami mającej na celu duchowe odrodzenie Polski przez świadome i dobrowolne poddanie się pod władzę Chrystusa Króla, zupełnie niezrozumiała jest kontestacja prac Zespołu i samego Aktu ze strony niektórych osób oraz środowisk. Niebawem po uroczystości Chrystusa Króla Wszechświata 2016 roku, ukazała się bowiem książka Michała Krajskiego, zawierająca liczne nieścisłości i przekłamania, a nawet oszczerstwa²¹. Autor, powołując się na rzekome relacje członków Zespołu, dowolnie interpretuje fakty, przypisując Konferencji Episkopatu Polski i członkom Zespołu wymienianym z imienia i nazwiska spiskowe działania oraz zamiary. Według niego nawet „*Modlitewnik czcicieli Chrystusa Króla* opracowany przez ks. prof. Marka Chmielewskiego także skonstruowany jest w taki sposób, że nie służy kultowi Chrystusa Króla”²², choć niemal w całości składa się on z tekstów biblijno-patrystycznych i liturgicznych, dopełnionych będącymi w powszechnym użyciu litaniami i modlitwami oraz wyborem tekstów papieskich, łącznie z encykliką *Quas primas* Piusa XI.

Zasadniczy zarzut, jaki stawia Michał Krajski, polega na tym, że Jubileuszowy Akt nie spełnia żądań Chrystusa, jakie zawarte zostały w objawieniach Służebnicy Bożej Rozalii Celakówny, a przede wszystkim tego, że „w treści tego Aktu nie ma ani jednego odwołania do Jezusa Chrystusa Króla Polski, ani też do Jezusa Chrystusa naszego Króla”²³. Autor, nie przyjmuje obszernych wyjaśnień odnośnie do podnoszonych przez siebie kwestii, które kilkakrotnie prezentowane były między innymi w listach pasterskich biskupów, podczas sympozjum na Jasnej Górze i w komentarzu teologicznym do Aktu. Natomiast stwierdza kategorycznie, że ów Akt „ma stwarzać pozory i wywoływać złudzenie, że jest tym właściwym Aktem, którego żąda od Narodu Polskiego Pan Jezus. Tymczasem nie ma w nim również ani jednego zdania czy wyrażenia, które mogłoby stawiać Polskę w relacji do Jezusa Chrystusa jej Króla, nie ma wyraźnego określenia mówiącego, że Polska jest Królestwem Jezusa Chrystusa”²⁴. Proponuje zatem własną wersję Aktu. Dalszy komentarz autora niewiele ma wspólnego z myśleniem teologicznym i świadczy raczej o chęci upolitycznienia idei królestwa Bożego, co było charakterystyczne dla niektórych środowisk intronizacyjnych zanim włączyły się one w prace Zespołu.

Z pewną nutą rozczarowania o Jubileuszowym Akcie wypowiada się także paulin Jan Mazur, stwierdzając w swej książce, że „nastąpiła intronizacja bez intronizacji”²⁵. Dostrzega jednak jego epokowe znaczenie i rozumie związane z tym ataki ze strony różnych tzw. środowisk nomenklaturowych. Wyraża przy tym nadzieję,

21. M. Krajski, *Spisek przeciwko Intronizacji*, Warszawa 2017.

22. Zob. tamże, s. 71.

23. Tamże, s. 121.

24. Tamże.

25. *Polacy oddali pokłon Królowi. O Jubileuszowym Akcie Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana. Szkic religijno-społeczny*, Częstochowa 2017.

że „*Jubileuszowy Akt* rzeczywiście stanowi pełną odpowiedź na wielkie wezwanie Serca Jezusowego do Narodu polskiego, które usłyszała krakowska mistyczka! Nie wydaje się, by autorzy *Aktu*, unikając kluczowych słów: «intronizacja» i «Jezus Król Polski», poddali się presji poprawności ideologicznej czy ustąpili wobec krytyki ze strony środowisk lewackich i libertyńskich. Raczej należy ufać, że odważnie poszli za natchnieniem Ducha Świętego”. Toteż – jak pisze dalej – „można się spodziewać, że stanie się on źródłem błogosławieństwa dla Polski²⁶.”

Autor, zastanawiając się, w jakim stopniu Jubileuszowy Akt jest wypełnieniem żądań Jezusa z prywatnych objawień Rozalii Celakówny, stwierdza, że „być może powiedzą o tym fakty duchowe i historyczne, które pojawią się w przyszłości. Na razie Polska zdaje się być niejako w połowie drogi, gdyż do pełnej Intronizacji Jezusa, uznania Jego królewskiego panowania w Narodzie prowadzi droga naznaczona osobistym i narodowym nawróceniem”²⁷.



Przedstawiona w zarysie dojrzała i mądra współpraca pomiędzy biskupami oraz duchowieństwem a wiernymi świeckimi, zainspirowanymi ideą Intronizacji, doprowadziła do wyprostowania zbyt jednostronnych ujęć królowania Chrystusa, a następnie do epokowego wydarzenia, którym był Jubileuszowy Akt.

Jest to bez wątpienia przykład owej komplementarności charyzmatów w Kościele, o których uczy Kongregacja Nauki Wiary w liście *Iuvenescit Ecclesia* (z 14 III 2016). Podając kryteria rozeznawania darów charyzmatycznych w odniesieniu do zrzeszeń kościelnych, dokument ten na pierwszym miejscu stawia prymat powołania każdego chrześcijanina do świętości, następnie zaangażowanie w misyjne głoszenie Ewangelii, wyznanie wiary katolickiej, świadectwo rzeczywistej komunii z całym Kościołem, uznanie i szacunek dla wzajemnej komplementarności innych komponentów charyzmatycznych w Kościele, akceptację czasu próby w rozpoznawaniu charyzmatów, obecność darów duchowych takich jak miłość, radość, pokój i człowieczeństwo, jak również społeczny wymiar ewangelizacji (por. IvE 18).

Dotychczasowa owocna współpraca w ramach Zespołu do spraw Ruchów Intronizacyjnych i perspektywy na przyszłość zdają się potwierdzać spełnianie powyższych kryteriów. Oznacza to, że dzieło budowania królestwa Chrystusowego w narodzie polskim, choć obarczone różnymi trudnościami, już zaczyna przynosić błogosławione owoce. Być może wypracowane w tym zakresie metody współpracy hierarchii i dojrzałego laikatu w duchu wzajemnego szacunku, dialogu i modlitwy, staną się pomocne dla innych obszarów życia Kościoła, w których spotykają się dary hierarchiczne i charyzmatyczne. Jeśli są one autentyczne, to

26. Tamże, s. 107.

27. Tamże, s. 108.

zawsze są „połączone ze sobą poprzez odniesienie do wewnętrznej relacji między Jezusem Chrystusem a Duchem Świętym” (IvE 12). „Wierni mają bowiem prawo to tego, by otrzymać od swoich Pasterzy zapewnienie o autentyczności charyzmatów i wiarygodności tych, którzy zostali nimi obdarzeni” (IvE 17).

Bibliografia

- CEŁAKÓWNA R., *Wyznania z przeżyć wewnętrznych*, zebr. i opr. M. Czepiel, Kraków 2007.
- Króluj nam, Chryste! Modlitewnik czcicieli Chrystusa Króla*, opr. M. Chmielewski, Opole 2016, 2017 (wyd. 2).
- PABIS M., JAROŃ W., RADZYŃSKI P., *Król i Pan. Jubileuszowy Akt Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana*, Kraków 2016.
- Zaangażowanie ruchów intronizacyjnych i głos Magisterium Kościoła*, red. J. Kobienia, A. Flaga, Kraków-Ustroń 2016.
- KRAJSKI M., *Spisek przeciwko Intronizacji*, Warszawa 2017
- MAZUR J., *Polacy oddali pokłon Królowi. O Jubileuszowym Akcie Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana. Szkic religijno-społeczny*, Częstochowa 2017.

BP ANDRZEJ SIEMIENIEWSKI
PWT WROCŁAW



HOMILIA – PODCZAS MSZY ŚW. KRAKÓW-ŁAGIEWNIKI, 17 XI 2018

1. KERYGMAT S. FAUSTYNY

139

Sanktuarium Bożego Miłosierdzia oferuje nam wyjątkową scenerię dla zrozumienia istoty królowania Chrystusa. Tu najlepiej można zrozumieć, co to znaczy, że pragniemy Chrystusa Króla w naszej Ojczyźnie, zwłaszcza w setną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 roku.

Przyjęcie Chrystusa jako Króla to na pierwszym miejscu przyjęcie słowa Dobrej Nowiny – Ewangelii. Święta siostra Faustyna przez nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego podała Kościołowi nową szatę słowną biblijnego kerygmatu prowadzącego do wejścia w strefę królowania Chrystusa.

Po pierwsze więc, wpatrując się w obraz Jezusa Miłosiernego odkrywamy fundamentalną prawdę wiary: Bóg wychodzi nam naprzeciw, w Chrystusie chce opromienić nas swoim blaskiem i obdarzyć nas chwałą.

Jest jednak i drugi moment kerygmatu: przeszkodą w życiu człowieka w Bożej chwale jest grzech. Koronka do Miłosierdzia Bożego stawia nas przed dramatyczną rzeczywistością „grzechów naszych i całego świata”. Grzech jest dramatycznym zerwaniem więzi człowieka z Bogiem: woła o pomstę do nieba jak krew Abła (por. Rdz 4, 10).

Jednak to nie grzech jest finalnym słowem w historii stworzenia. Modląc się Koronką, przypominamy sobie trzeci moment kerygmatu wypowiadając słowa: „Dla Jego bolesnej męki, miej miłosierdzie dla nas i całego świata”. Ostatecznym słowem Boga Ojca wobec wyzywających grzechów naszych i całej ludzkości jest

Syn Boży. Chrześcijanie z wiarą przystępują przecież „do Pośrednika Nowego Testamentu – Jezusa, do pokropienia krwią, która przemawia mocniej niż [krew] Abła” (Hbr 12, 24). Wiara w zbawienie w Jezusie Chrystusie wyraża się ostatecznie w modlitwie: „Ojcze Przedwieczny, ofiaruję Ci Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo najmilszego Syna Twojego, a Pana naszego Jezusa Chrystusa, na przebłaganie za grzechy nasze i całego świata”.

Skutkiem przyjęcia tej dynamiki Nowego Testamentu i wiary Kościoła jest ufność: „Jezu, ufam Tobie”. W Chrystusie odnawia się nasza relacja z Bogiem, dzięki Jego ofierze zmazana zostaje wina grzechu i otwarta brama do zbawienia. To właśnie jest czwarty akcent kerygmatu: „Bóg okazuje nam swoją miłość [właśnie] przez to, że Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami. Tym bardziej więc będziemy przez Niego zachowani od karzącego gniewu, gdy teraz przez krew Jego zostaliśmy usprawiedliwieni [...]. Chłubić się możemy w Bogu przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, przez którego teraz uzyskaliśmy pojednanie” (Rz 5, 8-11).

2. PATRIOTYZM CHRZEŚCIJANINA

Kerygmat zawarty w orędziu miłosierdzia głoszonym w nowej formie przez św. Faustynę ma szczególny wymiar dla modlitwy nas, Polaków, zgromadzonych w listopadowy czas 1918 roku. To przecież setna rocznica odzyskania niepodległości przez naszą Ojczyznę!

Jak przeżyć tę uroczystą chwilę w duchu Chrystusowym? Jak być polskim patriotą przed katolickim ołtarzem?

Niech pomogą nam w odpowiedzi na te pytania trzy słowa: Bóg – Honor – Ojczyzna.

Ta oficjalna dewiza Wojska Polskiego bywa też używana szerzej, dla opisania właściwej postawy chrześcijanina wobec ojczyzny. Trzy słowa – ważne jest każde z nich, ale też sposób, w jaki są uszeregowane, ich kolejność i wzajemne powiązanie.

■ Bóg

Najpierw więc Bóg. Jest w tym szeregu oczywiście na pierwszym miejscu, gdyż tylko Jemu przysługuje miara absolutna. Gdzie Bóg jest na pierwszym miejscu, tam wszystko jest na swoim miejscu, także honor i ojczyzna. To pierwsze miejsce pozwala nam modlić się nie tylko „Ojcze nasz, któryś jest w niebie...”, ale także łączyć nasz dziękczynny głos z tym płynącym z Zachodu: „Vater unser im Himmel” oraz z tym z najbliższego Wschodu: „Отче наш, Ти що єси на небесах”. Jeśli Bóg jest na pierwszym miejscu, to przeżywamy patriotyzm w sympatii i w przyjaźni z innymi. Patriotyzm staje się pomostem spotkania i okazją do wyciągnięcia przyjacielskiej ręki do sąsiada zza granicy.

■ Honor

Potem *Honor*. Z łacińska słowo to znaczy tyle co cześć albo poszanowanie. W czasie bitewnych zmaganiń nabierało bardziej odcienia heroizmu. W pokojowym czasie lepiej zrozumiemy znaczenie słowa „honor”, oddając jego treść przez sumienie. Być człowiekiem honorowym, to kierować się w postępowaniu sumieniem. To oddawać cześć Bogu oraz żyć w poszanowaniu drugiego człowieka. Jeśli kiedyś mawiano górnolotnie: „Bóg nam powierzył honor Ojczyzny”, to dziś trzeba mówić za Janem Pawłem II: „Bóg nam powierzył sumienie, abyśmy się nim kierowali”.

■ Ojczyzna

Wreszcie słowo *Ojczyzna*. Któż lepiej wyjaśni nam treść tego słowa, niż Jan Paweł II: wielki Europejczyk i wielki człowiek, który na całym świecie czuł się u siebie. A przecież jednocześnie był wielkim polskim patriotą.

Polski papież wprowadza nas w ten temat wychodząc od etymologii słowa „patriotyzm”. Wywodzi je od łacińskiego *patria* – ojczyzna, a ostatecznie od *pater* – ojciec. Kto chce zrozumieć, czym jest patriotyzm jako miłość do ojczyzny, musi zacząć od analogii z miłością do rodziny.

Na święta jedzie się do rodziny: na Wigilię Bożego Narodzenia, na dzień Wszystkich Świętych, na imieniny bliskich – chcemy być w rodzinnym domu. W razie zagrożenia pomaga się na pierwszym miejscu rodzinie. Jest oczywiście pewne niebezpieczeństwo, że ktoś może dbać o swoją rodzinę kosztem innych, krzywdząc innych. Podobnie w miłości do ojczyzny zdarza się wypaczenie zwane nacjonalizmem. Ale ryzyko wypaczenia patriotyzmu to nie powód do lekceważenia ojczyzny i narodu. Wręcz przeciwnie: lekarstwem na to ryzyko jest właśnie prawdziwy patriotyzm. Zresztą posłuchajmy pewnego cytatu Jana Pawła II z jego książki *Pamięć i tożsamość* (Kraków 2005, s. 73): „Tożsamość kulturalna i historyczna społeczeństw jest [...] ożywiana przez to, co mieści się w pojęciu narodu. Patriotyzm, jako miłość ojczyzny, przyznaje wszystkim innym narodom takie samo prawo jak własnemu, a zatem jest drogą do uporządkowanej miłości społecznej”.

Powtórzmy: jest dla człowieka droga do uporządkowanej miłości społecznej; i jest nią patriotyzm.

Przez analogię: kto jedzie na święta do domu, uważa, że nie tylko inni mają prawo jechać na Wigilię, każdy do swojego własnego domu, mają nawet taki obowiązek moralny! Podobnie: kto jest patriotą, cieszy się, kiedy spotka patriotę czeskiego, mołdawskiego lub włoskiego.

Posłuchajmy znowu bardzo osobistego świadectwa Jana Pawła II: „Z moim doświadczeniem historii ojczyzny, z moim *narastającym doświadczeniem wartości narodu* nie byłem wcale obcy ludziom, których spotykałem: doświadczenie mojej

ojczyzny bardzo mi ułatwiało spotkanie się z ludźmi i narodami na wszystkich kontynentach”.

Czy zwróciliśmy uwagę na wyrażenie *narastające doświadczeniem wartości narodu*? Tak wyglądało życie papieża we Włoszech oraz wśród tylu zagranicznych podróży do najróżniejszych krajów świata. Jego doświadczenie wartości, jaką jest naród polski, pogłębiało się.

3. NIEROZŁĄCZNA TRIADA

Mówi ktoś czasem: patriotyzm bywa wykrzywiony i staje się egoistycznym nacjonalizmem. To prawda. Mówi ktoś: dlatego trzeba się z patriotyzmu uwolnić. A to już prawdą nie jest. Nie ma przecież takiego słowa, którego nie można by wykrzywić i zrozumieć źle.

Lekarstwem na złe rozumienie szczytnych słów nie jest rezygnacja z tego, co wzniosłe i piękne, ale dobre zrozumienie wartości. A słowa *Bóg – Honor – Ojczyzna* są szczytne i piękne. Najskuteczniejszym lekarstwem jest zwracanie uwagi na sekwencję tych słów, na ich kolejność, na ich wzajemne wyjaśnianie się.

Ktoś mówi wiele *o ojczyźnie*, a jest człowiekiem bez honoru, bez sumienia? Może się to źle skończyć....

Ktoś wiele mówi *o sumieniu*, ale odrzuca Boga? Przypomni mu św. Paweł: „Sumienie nie wyrzuca mi wprawdzie niczego, ale to mnie jeszcze nie usprawiedliwia; Pan jest moim sędzią” (1 Kor 4, 4). Apostoł podkreśla tymi słowami: moje sumienie nie jest nieomyślne, potrzebuje nauki, korekt i światła od Boga.

A czy można odrzucić potrzebę ojczyzny? Czy można nie być patriotą? Oczywiście, że można! Tyle tylko, że człowiek staje się wtedy wewnętrznie mniejszy. Przed tym też przestrzega Jan Paweł II w książce *Pamięć i tożsamość*: „Naród jest wielką wspólnotą ludzi, którą łączy nade wszystko kultura: [...] dlatego jest ona tym znamienitym wychowawcą ku temu, aby «bardziej być» we wspólnocie, która ma historię dłuższą niż człowiek i jego rodzina” (s. 89).

Polski papież wspominał, co najbardziej budowało go osobiście w kulturze polskiej: „Polskość epoki jagiellońskiej pozwoliła na utworzenie Rzeczypospolitej wielu narodów, wielu kultur, wielu religii. Wszyscy Polacy nosili w sobie tę religijną i narodową różnorodność [...]: polskość to w gruncie rzeczy wielość i pluralizm” (tamże, s. 92).

4. PATRIOCI W KOŚCIELE

Słyszac hasło „Bóg – Honor – Ojczyzna” zapyta ktoś: a jak patriotyzm, przywiązanie do tego co nasze, rodzime, swojskie, połączyć z powszechnością Kościoła?

Wspólnota wierzących jest przecież dla wszystkich, dla całego świata... Tu odwołam się do mojego osobistego doświadczenia ostatnich lat, a zwłaszcza z pobytu na kolejnych Światowych Dniach Młodzieży.

Na wszystkie wielkie spotkania w ramach Światowych Dni Młodzieży bardzo wiele grup przynosi ze sobą swój znak tożsamości. Czasem jest to symbol ruchu kościelnego, np. neokatechumenatu lub młodzieży salezjańskiej; czasem tabliczka z nazwą parafii pochodzenia. Ale zdecydowanie najczęściej młodzi występują pod sztandarem swojego kraju. Jest to wybór swobodny, przez nikogo nie zadekretowany ani nie kontrolowany. Jest to po prostu powszechny odruch serca: młodzi z Brazylii ze swoją flagą, z Angoli, Włoch czy Nowej Zelandii – ze swoją.

Patrząc na setki i tysiące narodowych sztandarów myślałem wtedy: w historii ludzkości flagi często pojawiały się po to, aby mobilizować przeciw: przeciw innemu państwu, innym narodom. A tu, na modlitewnym spotkaniu z papieżem, pojawiają się tylko i wyłącznie, by mobilizować „dla”, a nigdy „przeciw”.

Tam gdzie Bóg jest na pierwszym miejscu, tam wszystko jest na swoim miejscu. Dobrze jest kultywować swój patriotyzm, gdyż w Bogu i w Kościele wszystkie patriotyzmy świata składają się w jedną harmonię, służąc czemuś większemu od siebie. Wobec ołtarza Chrystusa możemy z dumą wypowiedzieć słowa „Bóg – Honor – Ojczyzna” i uśmiechnąć się do Włocha, Ukraińca, Niemca i Kolumbijczyka, którzy to samo hasło mają w swoim sercu. Na Eucharystii, przy ołtarzu, w Kościele... nasza Ojczyzna jest razem z innymi, gdyż jest dla dobra rodziny całego świata.

W tym duchu wołamy w sanktuarium Bożego Miłosierdzia:

„Króluj nam Chryste! Króluj w naszej Ojczyźnie, króluj w każdym narodzie – na większą chwałę Przenajświętszej Trójcy i dla zbawienia ludzi. Spraw, aby naszą Ojczyznę i świat cały objęło Twe Królestwo:

- królestwo prawdy i życia,
- królestwo świętości i łaski,
- królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju” (*Jubileuszowy Akt przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana*).

OBRAZY JEZUSA CHRYSTUSA KRÓLA POLSKI

OBECNE W AULI JANA PAWŁA II PODCZAS SYMPOZJUM



PIEŚNI O CHRYSZTUSIE KRÓLU

WYSTĘP CHÓRU „CANTATA” POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ
POD DYREKCJĄ MARTY STÓS



UCZESTNICY OGÓLNOPOLSKIEGO SYMPOZJUM „NIEPODLEGŁA POLSKA KRÓLESTWA CHRYSTUSA” W AULI JANA PAWŁA II





II OGÓLNOPOLSKI KONKURS „JEZUS CHRYSTUS NASZYM KRÓLEM”

W ramach obchodów 2. rocznicy proklamacji Jubileuszowego Aktu Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana Stowarzyszenie „Róża” we współpracy z Fundacją Serca Jezusa zorganizowało II Ogólnopolski Konkurs „Jezus Chrystus naszym Królem”. Patronatem honorowym objął Konkurs JE ks. bp Stanisław Jamrozek, delegat KEP ds. Ruchów Intronizacyjnych.

Celem Konkursu było propagowanie wśród dzieci i młodzieży treści *Jubileuszowego Aktu Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana* proklamowanego w Polsce 19 listopada 2016 roku i zachęcenie ich do podjęcia wynikających z niego zobowiązań.

Konkurs rozgrywał się w dwóch kategoriach: literackiej (np. wiersz, opowiadanie, esej, rozprawka, reportaż) i plastycznej (nieprzestrzenne prace plastyczne: format A4 lub A3). Konkurs adresowany był do dzieci i młodzieży w następujących grupach wiekowych: 1. Szkoła podstawowa (klasy 1-4); 2. Szkoła podstawowa (klasy 5-8); 3. Szkoły ponadpodstawowe. W ocenie prac nadesłanych przez uczestników Konkursu jury brało pod uwagę poziom artystyczny i oryginalność ujęcia tematu oraz poprawność pod względem ortograficznym, interpunkcyjnym, stylistycznym i językowym.

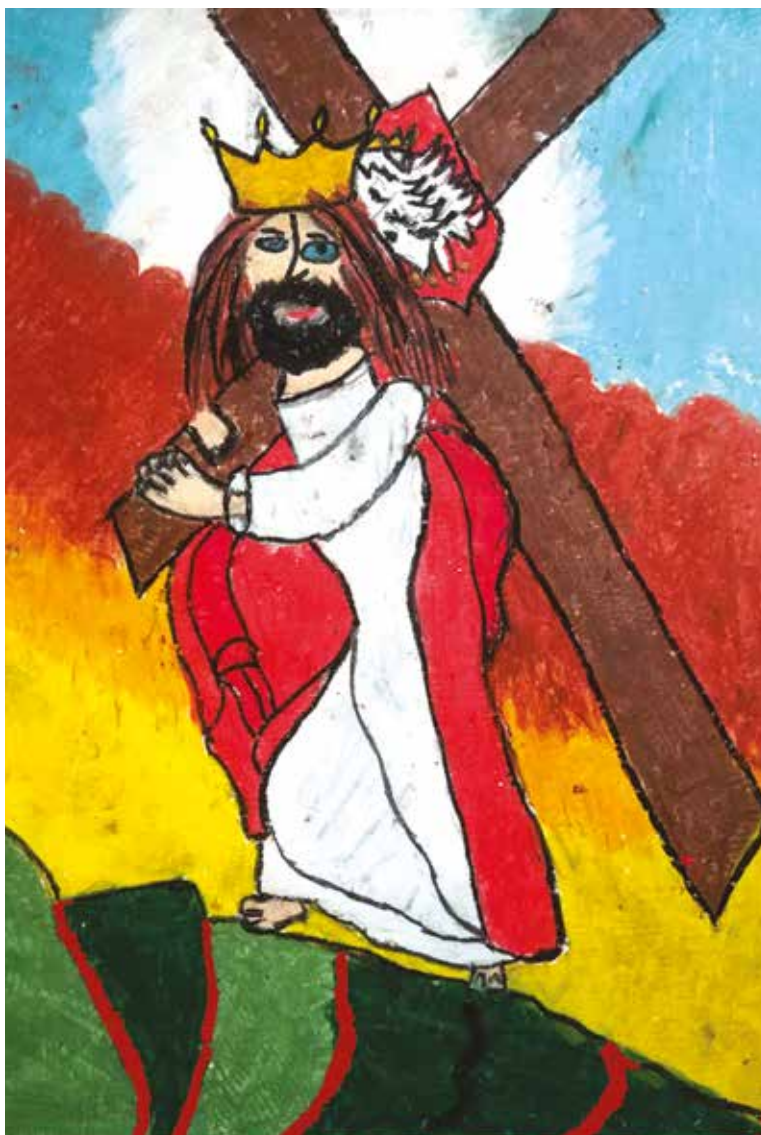
Informację o Konkursie z listem intencyjnym bpa Stanisława Jamrozka rozesłano do wszystkich wydziałów katechetycznych kurii archidiecezjalnych i diecezjalnych w Polsce z prośbą o przekazanie katechetom regulaminu Konkursu. W odpowiedzi do organizatorów wpłynęły 263 prace plastyczne i literackie, spośród których nagrodzonych zostało 18. Wyniki Konkursu ogłoszone zostały 17 listopada 2018 r. podczas Sympozjum „Niepodległa Polska Królestwem Chrystusa”. Uczestnicy otrzymali piękne dyplomy, szklane statuetki z wizerunkiem Jezusa Króla Polski ufundowane przez pana Andrzeja Dubiela, właściciela firmy Dubiel Vitrum, płaskorzeźby o tematyce religijnej wykonane przez pana Krzysztofa Śliwkę oraz wiele innych cennych nagród ufundowanych między innymi przez ks. Czesława Kolasę i członków parafii św. Antoniego w Oakville w Kanadzie.

Wszystkim uczestnikom Konkursu, ich rodzicom i opiekunom oraz tym, którzy przyczynili się do jego zorganizowania, pragnę przekazać wyrazy wdzięczności. Mam nadzieję, że udział w Konkursie zaowocuje w sercach polskich dzieci i młodzieży miłością do Jezusa Króla, i że ta miłość przerodzi się w ich konkretne zaangażowanie w rozwój Królestwa Chrystusowego w Niepodległej Polsce.

opracował: Piotr Pikuła, prezes Stowarzyszenia „Róża”

II OGÓLNOPOLSKI KONKURS:

JEZUS CHRYSTUS – NASZYM KRÓLEM





ADORACJA NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU

W KOŚCIELE KLASZTORNYM ZGROMADZENIA SIÓSTR MATKI
BOŻEJ MIŁOSIERDZIA PROWADZONA PRZEZ STOWARZYSZENIE
„RÓŻA” I WSPÓLNOTĘ ŚW. KLAUDIUSZA

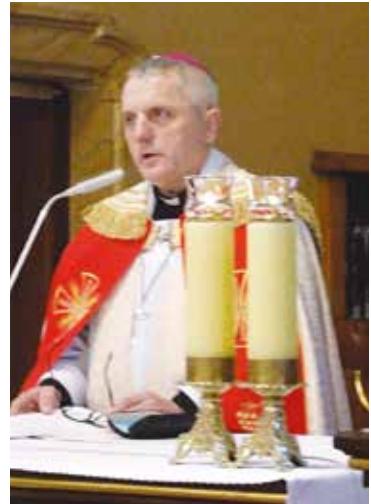


152

NABOŻEŃSTWO DO DUCHA ŚWIĘTEGO

W KOŚCIELE KLASZTORNYM ZGROMADZENIA SIÓSTR MATKI
BOŻEJ MIŁOSIERDZIA POD PRZEWODNICTWEM BPA STANISŁAWA
JAMROZKA, DELEGATA KEP DS. RUCHÓW INTRONIZACYJNYCH





BISKUP STANISŁAW JAMROZEK
DELEGAT KONFERENCJI
EPISKOPATU POLSKI DS. RUCHÓW
INTRONIZACYJNYCH



NABOŻEŃSTWO PRZYWOŁANIA DUCHA ŚWIĘTEGO

(KRAKÓW-ŁAGIEWNIKI, 18 LISTOPADA 2018 R.)

155

Pieśń na wejście:

O Chryste Królu Władco świata – 2 zwrotki

Celebrans: Pozdrowienie i słowo

Jubileuszowy Akt przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana, który miał miejsce 2 lata temu jest wezwaniem do wywyższania Jezusa we wszelkich wymiarach naszego życia osobistego, rodzinnego, zawodowego i społecznego. Także w wymiarze życia całego narodu polskiego, który w tym roku obchodzi 100-lecie odzyskania niepodległości. Ojczyzna nasza potrzebuje obecności Chrystusa Pana, gdyż ta obecność rodzić będzie przemianę mentalności i sposobu postępowania. Będzie to jednak możliwe pod warunkiem, że każdy z nas ściśle zjednoczy się z Chrystusem, a Jego słowo oświeć będzie wszystkie drogi naszego życia. Promieniowanie Jezusowej obecności w nas będzie pociągało do wiary ludzi, których spotykamy na co dzień. Stanie się zarazem podstawą owocnego apostołstwa w świecie, do którego Pan nas posyła.

Pragniemy wpatrywać się dzisiaj w oblicze Jezusa Miłosiernego, w którym rozpoznajemy zarazem oblicze Ojca pełnego czułości, rozlewającego obficie swoje dary na każdego z nas. Na nowo chcemy przyzywać obecności Ducha Świętego, tak potrzebnego wszystkim do wytrwania na drodze do nieba i do wewnętrznej przemiany serc. Niech słowa sekwencji z Uroczystości Zesłania Ducha Świętego staną się naszą prośbą o napełnienie Duchem Świętym.

Pieśń:

Przybądź Duchu Święty, spuść z niebiosów wzięty – wszystkie zwrotki

Celebrans: Wypowiada słowa modlitwy

Duchu Przenajświętszy, racz mi udzielić daru mądrości, abym zawsze umiejętnie rozróżniał dobro od zła i nigdy dóbr tego świata nie przedkładał nad dobro wieczne; daj mi dar rozumu, abym poznał prawdy objawione na ile tylko jest to możliwe dla nieudolności ludzkiej; daj mi dar umiejętności, abym wszystko odnosił do Boga, a gardził marnościami tego świata; daj mi dar rady, abym ostrożnie postępował wśród niebezpieczeństw życia doczesnego i spełniał wolę Bożą; daj mi dar męstwa, abym przezwyciężał pokusy nieprzyjaciela i znosił prześladowania, na które mógłbym być wystawiony; daj mi dar pobożności, abym się rozmiłował w rozmyślaniu, w modlitwie i w tym wszystkim, co się odnosi do służby Bożej; daj mi dar bojaźni Bożej, abym bał się Ciebie obrazić jedynie dla miłości Twojej. Do tych wszystkich darów, o Duchu Święty dodaj mi dar pokuty, abym grzechy swoje opłakiwał, i dar umartwienia, abym zadośćuczynił Boskiej sprawiedliwości. Napełnij Duchu Święty serce moje Boską miłością i łaską wytrwania, abym żył po chrześcijańsku i umarł śmiercią świętobliwą. Amen.

156

Komentator:

Posłuchajmy słów proroka Izajasza zapowiadającego misję Zbawiciela napełnionego Duchem, w której to misji i my uczestniczymy. Na każdego z nas zstępuje Duch Święty i posyła do realizacji zamierzeń Bożych. Mamy głosić Dobrą Nowinę, podnosić na duchu, otwierać oczy, pomagać wychodzić ze zniewolenia, mówić o dobroci Boga, ale też o Jego sprawiedliwym sądzie. Każdy, kto w tej misji uczestniczy buduje Królestwo Boże, pomaga innym mieć w nim swój udział. Po kolejnych wersetach psalmu wołajmy z radością: *Niech zstąpi Duch Twój i odnowi ziemię.*

CZYTANIE Z KSIĘGI PROROKA IZAJASZA (61,1-3).

Duch Pana Boga nade mną,
bo Pan mnie namaścił.
Posłał mnie, by głosić dobrą nowinę ubogim,
by opatrywać rany serc złamanych,
by zapowiadać wyzwolenie jeńcom
i więźniom swobodę;
aby obwieszczać rok łaski Pańskiej,
i dzień pomsty naszego Boga;

aby pocieszać wszystkich zasmuconych,
by rozweselić płaczących na Syjonie,
aby im wieniec dać zamiast popiołu,
olejek radości zamiast szaty smutku,
pieśń chwały zamiast zgnębienia na duchu.

PSALM 104, 1.24.29-31.34 (z Wigilii Zesłania Ducha Świętego)

Refren: *Niech zstąpi Duch Twój i odnowi ziemię*

Ewangelia – z Uroczystości Zesłania Ducha Świętego

Komentator:

Posłuchajmy teraz św. Jana Pawła II, który woła o Ducha Świętego. Jego głos niech stanie się i naszą prośbą o żywą obecność Pocieszyciela pośród nas. On to poprowadzi nas drogami, które prowadzą do Boga i do człowieka. Chcemy razem z naszym wielkim Papieżem wyznać, że tylko On – Duch Święty, jest w stanie odmienić oblicze tej ziemi. W 1998 roku mówił do przedstawicieli ruchów kościelnych:

„Duch Święty, zstępując na uczniów z niezwykłą mocą, uzdolnił ich do głoszenia całemu światu nauki Jezusa Chrystusa. Tak wielka była ich odwaga i tak niezłomna wola, że gotowi byli na wszystko, nawet na ofiarę życia. Dar Ducha wyzwolił ich najgłębsze moce, a równocześnie nadał im kierunek, aby służyły temu posłannictwu, które przekazał im Odkupiciel. Ten sam Pocieszyciel, będzie ich prowadził, gdy pójdą głosić Ewangelię każdemu człowiekowi. Duch Święty nauczy ich wszelkiej prawdy, biorąc z bogactwa Chrystusowego słowa, ażeby z kolei oni przekazywali ją ludziom w Jerozolimie i na całym świecie.

Veni, Sancte Spiritus. Przyjdź! Apostołowie wiedzą, że dzieło, które powierzył im Chrystus, jest trudne, ale decydujące dla dziejów zbawienia całej ludzkości. Czy mu podołają? Chrystus dodaje im otuchy. Na każdym etapie misji, która zaprowadzi ich aż na najdalsze krańce ziemi, aby tam głosili Ewangelię i dawali o niej świadectwo, będą mogli liczyć na pomoc Ducha Świętego obiecanego przez Chrystusa. Veni, Sancte Spiritus! Kościół na całej ziemi z taką samą wciąż żarliwością powtarza te słowa, ponieważ ma głęboką świadomość, że musi wciąż trwać w wieczniku w nieustannym oczekiwaniu na Ducha Świętego. Wie zarazem, że musi wyjść z wiecznika na drogi świata, by wciąż na nowo spełniać swoją misję, dając świadectwo tajemnicy Ducha”.

Takiego ducha mocy i odwagi, ducha gotowości złożenia siebie w ofierze dla Boga i Ojczyzny mieli nasi ojcowie. Chcemy im za to dziękować, a jednocześnie razem z nimi prosić o podobną moc ducha. Mamy świadomość, że nasze pójście za Chrystusem Królem i Panem nie jest wcale łatwe. Dlatego wołamy o Ducha Świętego, który uzdolni nas do wyznawania, że „Jezus jest Panem”. Jemu poświęcić pragniemy nasze myśli, pragnienia, czyny, Jemu chcemy służyć z pełnym oddaniem i dać Mu pierwszeństwo w codzienności, aby On był „wszystkim we wszystkich” – jak powie św. Paweł.

MODLITWA O OWOCE DUCHA

Duchu Święty Boże, miłości przedwieczna Ojca i Syna! Racz zesłać mi:

- owoc miłości, abym Cię godnie ukochał, a braci ze względu na Ciebie;
- owoc radości, abym się świętą pociechą napełniał;
- owoc pokoju, dla zupełnego ukojenia mojej duszy;
- owoc cierpliwości, do cierpliwego znoszenia wszystkich Boskich doświadczeń;
- owoc dobroci, która by mnie czyniła miłym dla wszystkich;
- owoc mądrości, abym umiał unikać grzechów i innym dobrze radził;
- owoc łagodności, abym z pokorą wszelkie zło od bliźnich moich przyjmował;
- owoc wiary, abym mocno wierzył Słowu Bożemu;
- owoc skromności, abym się przykładnie we wszystkim zachowywał;
- owoc wstrzemięźliwości i czystości, abym zachował ciało w świętości, jaka należy się Twemu przybytkowi. Spraw, abym zachowując serce czyste zasłużył oglądać Cię w niebie i cieszyć się z Tobą na wieki.

MODLITWA

Celebrans:

Boże wszechmogący, Ojcie naszego Pana Jezusa Chrystusa, który odrodziłeś te sługi swoje przez wodę i Ducha Świętego i uwolniłeś ich od grzechu, ześlij na nich Ducha Świętego Parakleta, niech obudzi w nich ducha mądrości i rozumu, ducha rady i męstwa, ducha umiejętności i pobożności, napełnij ich duchem bojaźni Twojej. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Celebrans:

odmawia modlitwę z syryjskiej liturgii bizantyjskiej
(Symeon zwany Nowym Teologiem)

- Przyjdź, Światłości prawdziwa.
- Przyjdź, życie wieczne.
- Przyjdź, ukryta tajemnico.
- Przyjdź, bezimienny skarbie.
- Przyjdź, rzeczywistości niewysłowiona.
- Przyjdź, szczęśliwości bez końca.
- Przyjdź, światło nie znające zachodu.
- Przyjdź, niezawodne oczekiwanie tych wszystkich,
którzy mają być zbawieni.
- Przyjdź, przebudzenie spoczywających.
- Przyjdź, zmartwychwstanie umarłych.
- Przyjdź, o Potężny, który zawsze wszystko czynisz, odnawiasz i przetwarzasz swoją wolą.
- Przyjdź, o Niewidzialny, ze wszech miar Nieuchwytny i Niedotykalny.
(...)
- Przyjdź, Ty, którego pragnęła i pragnie moja biedna dusza.
- Przyjdź, sam do mnie samego, ponieważ widzisz, że jestem sam.
- Przyjdź Ty, który oddzieliłeś mnie od wszystkiego
i uczyniłeś samotnym na tej ziemi.
- Przyjdź Ty, który sam stałeś się we mnie pragnieniem i sprawiłeś,
że pragnę Ciebie, całkowicie Niedostępnego.
- Przyjdź, moje tchnienie i moje życie.
- Przyjdź, pocieszenie mojej biednej duszy.
- Przyjdź, moja radości, chwało i rozkoszy bez końca.⁶

PIEŚŃ NA ZAKOŃCZENIE

O Stworzycielu, Duchu przyjdź – wszystkie zwrotki

KS. DR HAB.
WOJCIECH MEDWID



DROGA KRZYŻOWA W INTENCJI POLSKI I POLAKÓW

KRAKÓW-ŁAGIEWNIKI – 18 LISTOPADA 2018 R.

161

WSTĘP

Stoimy dziś przed obliczem Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata, córki i synowie narodu polskiego. Przybywamy z bagażem życia, przytłoczeni codziennymi zmaganiem, słabościami i grzechami. Pragniemy przejść razem z Jezusem tę drogę krzyżową. Chcemy w sposób szczególny – idąc jak jedna wielka rodzina – modlić się za naszą ukochaną Ojczyznę, której na imię Polska. Spoglądając na Krzyż – sztandar naszej wiary – idziemy za Tym, który jest Drogą, Prawdą i Życiem naszym i naszego kraju. Dziś jeszcze bardziej brzmią w naszych sercach słowa zaczerpnięte z XIX-wiecznego poematu: „Tylko pod krzyżem, tylko pod tym znakiem Polska jest Polską, a Polak Polakiem”.

Rozważamy w ciszy i modlitewnym skupieniu zbawczą Mękę Mistrza z Nazaretu. Chcemy dać czytelne świadectwo naszej przynależności do Jezusa Chrystusa Króla i oddać w Jego ręce naszą Ojczyznę i tych wszystkich, dla których Akt Intronizacji to nie tylko słowa, ale przede wszystkim konkretne czyny miłości. Módlmy się, aby nasza umiłowana i niepodległa Polska mogła istnieć i rozwijać się w pokoju, bezpieczeństwie, wolności, a rządzący inspirowali swoje działania prawami Bożymi co uczyni z niej rzeczywiste królestwo Chrystusa.



STACJA I

PAN JEZUS NA ŚMIERĆ SKAZANY PRZEZ PIŁATA

*Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste
i błogosławimy Ciebie, bo przez Krzyż
Święty i Mękę Swoją – odkupiłeś świat.*

Jezus w czasie swojej ziemskiej misji uzdrawiał, wyrzucał złe duchy, rozmnażał chleb dla tłumów, odpuszczał grzechy, wskrzeszał zmarłych. Spotkało się z Nim tysiące ludzi, a teraz przed Piłatem nikt nie stanął w Jego obronie. Gdzie są ci ludzie, którzy doświadczyli cudów z rąk Mistrza z Nazaretu? Chrystus Król i Sędzia sądu ostatecznego na końcu czasów stoi twarzą w twarz z sędzią Piłatem. Sąd ma orzekać sprawiedliwe wyroki. Czy wyrok na

Boga-Człowieka był sprawiedliwy? Był niezwykle niesprawiedliwy i niehumanitarny, a w dodatku podjęty z pełną świadomością i premedytacją. Nie można mówić o jakiegokolwiek pomyłce. Dziś nierzadko jeden drugiego osądza i to bardzo szybko. Osądza się i oskarża także Boga i wyrzuca się Go z własnego serca, ze swojego domu, z przestrzeni publicznej, co szczególnie bolesne jest w naszej umiłowanej Ojczyźnie. Wydaje się, że grzech złych wyroków odnosi sukces!

Dziś w Polsce obserwujemy plagi niesprawiedliwych ludzkich sądów i wyroków. Z pierwszych stron gazet i telewizji docierają wiadomości, kiedy to sędzia czyni z siebie osobę poza prawem, której wszystko wolno. Uważa się wręcz Bogiem. Jakże łatwo skazać niewinnego, a ułaskawić złoczyncę i to w majestacie prawa! Jakże dziś wielu milczy wobec bezprawia i zgadza się na wyrok śmierci.

Panie Jezu, broń nas, abyśmy nigdy nie byli złymi sędziami i nie zdradzali Ciebie. Potrzeba daru męstwa i odwagi w rozeznawaniu i podejmowaniu skomplikowanych, a zarazem wiążących dla przyszłości Polski decyzji.

Strzeżmy Bożych i ludzkich praw w naszym kraju. W naszych uszach i sercach brzmi wezwanie Jezusa: „Nie sądźcie, abyście nie byli sądzeni. Bo takim sądem, jakim sądzicie, i was osądzą i taką miarą, jaką wy mierzycie, wam odmierzają” (Mt 7, 1-2).

Przepraszamy za niehumanitarne wyroki i sądy. Obiecujemy przywrócić sprawiedliwość w naszych osądach.

*Ojciec nasz..., Zdrowaś Maryjo..., Chwała
Ojcu..., Któryś za nas cierpiał rany...*

STACJA II

PAN JEZUS BIERZE KRZYŻ NA SVOJE RAMIONA

*Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste
i błogosławimy Ciebie, bo przez Krzyż
Święty i Mękę Swoją – odkupiłeś świat.*



Jezus spotkał się z niesprawiedliwym oskarżeniem i wyrokiem. Żli ludzie postavili fałszywych świadków tylko po to, aby udało im się Go skazać i zniszczyć. Nie ma litości ani miłosierdzia – na ramiona Chrystusa Króla wkładają ciężki krzyż. Dlaczego ten krzyż jest taki ciężki? – W krzyżu skupiła się jak w soczewce cała niesprawiedliwość świata. Ludzie naszych czasów są bardzo podobni do tych z czasów Mistrza z Nazaretu. Dziś na ramiona naszej Ojczyzny władarze europejscy bardzo chętnie wkładają krzyż, którym są: postępowe prawo, podporządkowanie się, niemoralność, bezbożność, wykorzystanie ekonomiczne. W niesieniu tego krzyża pozostajemy często sami w otoczeniu tych, którzy głoszą hasła solidarności oraz wzajemnej pomocy.

163

Chrystus Król pyta się dziś każdego, kto kocha Polskę: Czy nie jesteś ciężarem dla innych? Czy nie wkładasz dodatkowego ciężaru krzyża na ramiona tych, z którymi jesteś w domu rodzinnym, w pracy, w szkole?. Wielu bowiem przyczynia się do pogorszenia sytuacji bliźniego, sąsiada, znajomego, wroga, Polski, tj. nakłada na niego przynajmniej go do ziemi krzyż. Ilu staje się donosicielami na szkodę naszego kraju, umniejszając poświęcenie prawych obywateli? Ilu podejrzliwie patrzy na sukcesy Polaków?

Panie Jezu, pomóż nam w Polsce i na obczyźnie solidarnie dźwigać codzienny krzyż, szczególnie ten, którego ciężar stanowią ataki wymierzone przeciwko naszym narodowym wartościom. Nie opuszczaj tych, którzy najbardziej potrzebują Twojego wsparcia.

Przepraszamy za wkładanie różnych krzyży na barki naszych bliskich i naszej Ojczyzny.

Pomóż nam zaakceptować krzyż odpowiedzialności za tych, których kocham – rodzinę, wspólnotę, Ojczyznę. Pomóż kochać Polskę oraz troszczyć się o jej pomyślną i bezpieczną przyszłość.

*Ojcie nasz..., Zdrowaś Maryjo..., Chwała
Ojcu..., Któryś za nas cierpiał rany...*



STACJA III

PAN JEZUS PO RAZ PIERWSZY UPADA POD KRZYŻEM

*Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste
i błogosławimy Ciebie, bo przez Krzyż
Święty i Mękę Swoją – odkupiłeś świat.*

Ciężki krzyż na ramionach Zbawiciela, wąskie uliczki, pod górkę, dużo przepychających się ludzi. To wszystko kończy się pierwszym upadkiem. Wielu czekało, aż Jezus – pod ciężarem krzyża – upadnie na twarz. A może to ludzkie grzechy były takie ciężkie? Króluje złowrogość, a pomocy ze strony tych, którzy powinni okazać się wdzięczni jak nie było, tak nie ma. Przegrali czas próby.

Dziś nikt nie lubi słyszeć, ani mówić o niepowodzeniach, porażkach czy upadkach. Polskim upadkiem jest dziś plaga narzekania, które gasi narodowego ducha. Czy coś jest dobre i pozytywne? – Pogoda, telewizja, rząd, żona, mąż, dzieci, sąsiad... Nic mi się nie podoba i nikt mi się nie podoba...

Trzeba powstać z takiego narzekania i – jak Jezus – nie zrezygnować z dalszej drogi, mimo, że jest ona niełatwa. Nierzadko pojawia się myślenie: „Po co się męczyć? Po co się starać? I tak to wszystko jest na nic”. Chrystus Król tak nie myśli i nikt z nas nie powinien tak myśleć. Nie ma żadnego „ale”.

Nie jest dziś łatwo kroczyć drogą sprawiedliwości, pobożności i prawości wśród najbliższych, ale też na najwyższych szczeblach władzy. Na tej trudnej drodze dawania świadectwa czyhają różne niebezpieczeństwa i pokusy, mające na celu spowodowanie upadku prawych ludzi.

Przepraszamy Cię, Jezu, za narodowe upadki i ciągłe narzekanie. Chryste Królu, daj nam siłę, abyśmy umieli powstać z naszych osobistych i ojczystych upadków. Uzdolnij nasze serca do bycia wdzięcznym. Naucz nas cieszyć się z tego, co dobrego czynisz w nas samych i naszym kraju. Niech Boża obecność i królowanie sprawi, aby Polacy byli zdolni powrócić na drogę sprawiedliwości i pokoju.

Chcemy otworzyć się na ogrom Bożego Miłosierdzia, które Pan chce rozlać w serce każdego Polaka. Podążajmy Bożym szlakiem do celu, który wyznaczył nam Bóg.

*Ojcze nasz..., Zdrowaś Maryjo..., Chwała
Ojcu..., Któryś za nas cierpiał rany...*

STACJA IV

PAN JEZUS SPOTYKA SVOJĄ MATKĘ

*Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste
i błogosławimy Ciebie, bo przez Krzyż
Święty i Mękę Swoją – odkupiłeś świat.*

Na kogo zawsze może liczyć Jezus krocząc drogą prowadzącą na miejsce ukrzyżowania? – Na swoją Matkę, bo Ona zawsze jest przy Nim. Maryja nie szła za Jezusem z litości, ale z miłości. Oboje byli połączeni tą niezwykłą więzią, a ta łączy się ze współcierpieniem. Wyjątkowe spotkanie, spojrzenie, milczenie i bicie dwóch kochających się serc. Chrystus Król dźwiga krzyż i cierpi za ludzką rodzinę, także za Polską rodzinę, a razem z Nim cierpi Jego Matka.

Nasze dzisiejsze spotkanie z Jezusem i Jego Matką wlewa w nasze serca nadzieję, bo gdy przychodzi trud cierpienia, to nie pozostajemy sami. Wzywa również nas, abyśmy nigdy w trudnych chwilach nie uciekali od naszych bliskich, od Boga, od Polski. Przebywanie z bliską osobą ma być radosnym wydarzeniem. Potrzeba koniecznie przywrócić małżeństwom i rodzinom radość bycia z innymi i dla innych. Chodzi o wskrzeszanie zaniedbanej miłości, która wyznacza drogę życia i bez której nie można być szczęśliwym.

Matce Bolesnej powierzamy dziś wszystkie matki w naszej Ojczyźnie. Niech Jej macierzyński płaszcz otacza je miłością każdego dnia; niech ochrania je przed złem; niech jak najlepiej wypełnia swoje powołanie; niech z ich oczu nie płyną łzy cierpienia.

Przepraszamy za polskie matki, które się sprzeniewierzyły swojej ziemskiej misji i porzuciły swój dom, mężów i dzieci. Przepraszamy za zranienia, którymi matki naznaczyły tych, którzy je kochali.

*Ojcze nasz..., Zdrowaś Maryjo..., Chwała
Ojcu..., Któryś za nas cierpiał rany...*

I Ty, któraś współcierpiała Matko...





STACJA V

SZYMON Z CYRENY POMAGA DŹWIGAĆ KRZYŻ PANU JEZUSOWI

*Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste
i błogosławimy Ciebie, bo przez Krzyż
Święty i Mękę Swoją – odkupiłeś świat.*

Mimo że przymuszona, ale pojawia się pomocna osoba na krzyżowej drodze Jezusa. Chrystus Król nie czekał na pomoc i nie skarżył się, że jest pokrzywdzony przez los. A nam się nieraz tak zdarza. Znalazł się Szymon z Cyreny, który pomagając Jezusowi dźwigać krzyż, przyczynił się do ratowania świata. Przy tej stacji można przywołać słowa, które widnieją na medalu odznaczenia Sprawiedliwy wśród narodów świata: „Kto ratuje jedno życie, ratuje cały świat”. Szymon wówczas nie miał pojęcia, co

oznacza jego gest. Służba wielkim sprawom i wielkim tego świata przynosi zaszczyt. Ale czy zaszczytem jest pomoc Skazańcowi?

Dziś wielu dezertuje i lekceważy to, co ważne i odrzuca Dekalog, naukę Kościoła, chrześcijański system wartości, odpowiedzialność za Ojczyznę. Nie można lekceważyć ludzi, ich uczuć, narodu.

Przepraszamy za to, że uciekamy od problemów, które możemy rozwiązać; za to, że nie mamy w sercu potrzeby pomagania potrzebującym.

Miłość miłosierna to ta, która bez żadnego przymusu i bez czekania na korzyści potrafi pomóc bliźnim w potrzebie. Dziś postawa Szymona z Cyreny mówi głośno o właściwym zrozumieniu sensu i wadze posługi dobroci w codziennym życiu.

Chryste Królu, prosimy Cię, ulecz nasze narodowe oczy, aby każdy Polak rozpoznawał Cię w potrzebujących; ulecz nasze narodowe uszy, aby każdy Polak słyszał głos swoich bliskich; ulecz nasze narodowe ręce i nogi, ale każdy Polak podążał do tych, którzy nie wołają o pomoc, a jej potrzebują.

*Ojcze nasz..., Zdrowaś Maryjo..., Chwała
Ojcu..., Któryś za nas cierpiał rany...*

STACJA VI ŚWIĘTA WERONIKA OCIERA TWARZ JEZUSOWI

*Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste
i błogosławimy Ciebie, bo przez Krzyż
Święty i Mękę Swoją – odkupiłeś świat.*

Trzecie niezwykle spotkanie na drodze krzyżowej naszego Zbawiciela. Twarzą w twarz – Jezus i Weronika. Ociera ona twarz Chrystusa Króla z krwi, potu, łez, brudu. To wymagało wielkiej odwagi, żeby przecisnąć się przez idący tłum ludzi i żołnierzy i podejść do Mistrza z Nazaretu. Otrzymała na chuście wizerunek Świętego Oblicza Miłości. Twarz, która promieniuje spokojem, harmonią i dobrocią.



Jakie jest moje oblicze, moja twarz? Idziemy drogą krzyżową do Sanktuarium Bożego Miłosierdzia. To droga pokuty i nawrócenia. W blaskach Bożego Miłosierdzia odbija się obraz ludzkiej duszy. Weronika dziś pyta o Jezusowy obraz w nas samych. Nie mogę dopuścić, aby grzechy, złe przyzwyczajenia i nałogi zamazywały Jezusowy obraz we mnie. Chrystus Król nie zostawia człowieka samego, nie zostawia naszej Ojczyzny. Przychodzi ze swoją łaską miłosierdną i wskazuje właściwą ścieżkę, którą jest droga do ludzkich serc. Tutaj w sposób szczególny Pan daje każdemu czas łaski, czas na nawrócenie serca na miłość.

Jesteśmy wdzięczni św. Weronice za przykład miłosiernej posługi wobec Jezusa. Nie można zapomnieć o polskich kobietach, które każdego dnia ofiarnie troszczą się o swoje rodziny. Nie można zapomnieć o tych, którzy świadczą pomoc potrzebującym: pracownikach szpitali i hospicjów, domów spokojnej starości, domów opieki, wszystkich wolontariuszach i władzach samorządowych. Dziękujemy za obecność ich wszystkich w naszym codziennym życiu i niech służąc bliźnim odnajdują w sobie i w innych Jezusowe Oblicze.

Przepraszamy, że nie odnajdujemy w drugim człowieku pięknego oblicza i dobra. Chryste, spoglądamy na Ciebie i św. Weronikę i chcemy uczyć się ocierać łzy i z miłością wspomagać potrzebujących.

*Ojcze nasz..., Zdrowaś Maryjo..., Chwała
Ojcu..., Któryś za nas cierpiał rany...*



STACJA VII PAN JEZUS PO RAZ DRUGI UPADA POD KRZYŻEM

*Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste
i błogosławimy Ciebie, bo przez Krzyż
Święty i Mękę Swoją – odkupiłeś świat.*

Upaść na twarz ze świadomością, że nikt nie pomoże, to okrutna perspektywa. Tłum idący z Jezusem drogą śmierci przeszkadza Mu, popycha i wreszcie przewraca Go. Chrystus Król nie poddaje się, ale powstaje i idzie dalej, do końca. Idzie do końca, bo kocha, bo miłość nigdy nie ustaje, ona zawsze walczy o dobro drugiego.

My też w naszym życiu upadamy. Upadamy pod ciężarem naszych grzechów i słabości, upadamy przygnieci ciężarem grzechów cudzych, grzechów naszych bliskich, sąsiadów, współobywateli. Upadamy i będziemy upadać. Ważne jednak, by po każdym upadku jak najszybciej powstać i kroczyć dalej, starając się o to, by być coraz lepszym, prawym i oddanym ojcem, matką, dzieckiem, obywatelem. Czy znajdujemy w sobie miłość, która pomoże nam wstać, by iść dalej, by móc z oddaniem i do końca służyć swoim braciom i Ojczyźnie? Ojczyznę trzeba kochać i być w tej miłości wiernym do końca. Nie wolno szkodzić własnemu państwu i w imię rzekomego postępu i wolności, broniąc własnych interesów, przekreślać narodowe dobra, sprzeniewierzać się wiekowej tradycji i chrześcijańskim wartościom.

Jezu, Panie nasz i Królu, okaż nam swoje miłosierdzie i pomóż podnieść się z każdego upadku. Dodaj nam sił, otuchy, obmyj z grzechów, wlej w nasze serca miłość i błogosław na dalszą drogę. Chcemy powstać z Tobą, Jezu, poddać się Twojej woli i iść dalej do celu, jakim jest życie wieczne. Chcemy przez naszą pracę nad sobą i pracę dla innych służyć z miłością Ojczyźnie, byśmy przez nasze działanie mogli przyczynić się do jej rozwoju i duchowego piękna.

Chryste, który w swej dobroci uświęcasz pracę rąk ludzkich, prosimy Cię, ucz nas poszanowania każdej ludzkiej pracy! Spraw, aby pracodawcy potrafili doceniać wysiłek, poświęcenie i zaangażowanie pracowników. Niech każdy z nich będzie godnie traktowany i sprawiedliwie wynagradzany za trud pracy.

Przepraszamy za zaniedbania na polskim rynku pracy, za nieuczciwość, za grzech wołający o pomstę do nieba – gdy pracodawca nie wypłaca pracownikowi należnej zapłaty. Chcemy z głębi serca zadośćuczynić wszystkim wyrządzonym krzywdom związanym z pracą. Chwytny się Jezusowego krzyża i podnosimy się.

*Ojciec nasz..., Zdrowaś Maryjo..., Chwała
Ojcu..., Któryś za nas cierpiał rany...*

STACJA VIII

PAN JEZUS POCIESZA PŁACZĄCE NIEWIASTY

*Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste
i błogosławimy Ciebie, bo przez Krzyż
Święty i Mękę Swoją – odkupiłeś świat.*

Czy można na drodze krzyżowej nie uważać się nad własnym losem i zapomnieć o własnym cierpieniu? Chrystus Król jest tego przykładem. Nie oczekuje nawet na empatię. Niebywałym jest to, że Jezus – idąc na krzyż – szuka po drodze człowieka, aby darować mu miłość, pocieszając go, ale i upominając. Spotyka płaczące niewiasty jerozolimskie i tłumaczy im, że współczucia bardziej niż On – mimo, że jest niewinny i cierpi – potrzebują one same i ich dzieci. Jezus zawsze okazywał szacunek kobietom, przywracał im godność i darzył je czystą miłością.

Stoją dziś przed naszymi oczami polskie kobiety. Każda Polka ma czuć się ważna, bezpieczna i kochana, otaczana szacunkiem i godnością. Nie można pozwolić na to, aby ją wykorzystywano, poniżano i stosowano wobec niej przemoc.

Przepraszamy za brak szacunku wobec kobiet, za niedojrzałe uczucia, za błędy rodzicielskie i wychowawcze.

Prosimy Cię Jezu, aby wszystkie polskie kobiety były wpatrzone w ideał kobiety, jakim jest Twoja Matka Maryja.

*Ojcze nasz..., Zdrowaś Maryjo..., Chwała
Ojcu..., Któryś za nas cierpiał rany...*

STACJA IX

PAN JEZUS UPADA POD KRZYŻEM PO RAZ TRZECI

*Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste
i błogosławimy Ciebie, bo przez Krzyż
Święty i Mękę Swoją – odkupiłeś świat.*

Żołnierze cały czas popychali i poganiali Jezusa, aby szybciej szedł na Kalwarię. Upada trzeci raz pod ciężarem krzyża. Ogromna słabość i umęczenie dały znać o sobie. Chrystus Król nie miał siły zrobić kolejnego kroku. Jakież



wielki musiał być wtedy ból Jezusa i jak wielki jest dziś przez nasze osobiste i narodowe grzechy i odchodzenie od tego, co Boże.

Spoglądamy na Polskę, która w oczach Europy Zachodniej jest zaściankowa, nienowoczesna, niepostępowa. Małżeństwo rozumiane jako związek mężczyzny i kobiety; rodzina, w której rodzą się dzieci; rodzina, gdzie uczy się modlitwy i pielęgnuje tradycje narodowe; patriotyzm; ochrona życia od poczęcia do śmierci – to wartości, które w oczach pseudopostępowej Europy należy odłożyć do lamusa. Mistrz z Nazaretu mówi każdemu z nas, aby nie poddać się współczesnej modzie, która – w imię fałszywej wolności – chce zniszczyć w nas Polakach to, co Boże i co stanowi wartość nieprzemijającą.

Prosimy Cię, Chryste Królu, daj nam łaskę niepoddawania się i kroczenia dalej drogą Bożych i narodowych wartości.

Mówimy dziś z mocą tak, jak Jezus: „Idź precz, szatanie!” (Mt 4, 10), aby nie poddać się wpływom tego świata i nie wstydzić się swojego pochodzenia i bycia Polakiem. Polska to piękny kraj bogaty historią, choć momentami bolesną, i pielęgnowaną przez wieki tradycją oraz wartościami.

Przepraszamy za uleganie podszeptom szatana i pokusom tego świata; za wystudzanie serc, które mają kochać to, co Boże i polskie. Chcemy tak żyć, aby podołać Bogu i ludziom, a naszej Ojczyźnie przynieść korzyść.

*Ojciec nasz..., Zdrowaś Maryjo..., Chwała
Ojcu..., Któryś za nas cierpiał rany...*

STACJA X PAN JEZUS Z SZAT OBNAŻONY

*Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste
i błogosławimy Ciebie, bo przez Krzyż
Święty i Mękę Swoją – odkupiłeś świat.*



Haniebna śmierć Chrystusa Króla, znieważenie Go i wzgardzenie Nim było celem przedsięwzięć szatana i jego ludzi. Obnażenie z szat to akt poniżenia Jezusa. Staje przed nami огоłocony, ale odziany w czystą miłość, prawdę i dobroć. Oto Bóg-Człowiek, który zachwycą pięknem boskiego serca. Mistrz z Nazaretu mówi dziś: „Czystość serca to sposób patrzenia na świat”. Kto dostrzega wokół siebie dobro, ten nie ma kłopotu zobaczyć Dobro Najwyższe, czyli Boga.

Zbliżamy się do Sanktuarium Bożego Miłosierdzia. Chcemy oczyszczać się w źródłach łaski przebaczenia. Przepraszamy za narodowe grzechy nieczystości i rozwią-

złości, które są często źródłem rozwodów, traktowania przedmiotowo drugiego człowieka, uwikłania w nałogi, pornografię i przekreślania zasad moralnych. Jakie jest rozwiązanie? – Strumienie przebaczącej Bożej miłości sakramentu pokuty i Boży Pokarm Ofiary eucharystycznej. Niech polskie serca będą skruszone, złamane, wypalone po to, aby w nich pozostał tylko On – Chrystus Król i Jego czystość.

Prosimy Cię, Panie Jezu o napełnienie serc Polaków miłością, czystością i prawdą, bo nasze codzienne wybory i czyny nie mogą nas zawstydzają. Chryste Królu, uwolnij Polskę od bezwstydu, obnażającego człowieka po to, aby uczynić z niego przedmiot pożądania. Wspieraj nas w ukazywaniu piękna ludzkiego wnętrza.

*Ojcze nasz..., Zdrowaś Maryjo..., Chwała
Ojcu..., Któryś za nas cierpiał rany...*

STACJA XI **PAN JEZUS PRZYBITY DO KRZYŻA**

*Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste
i błogosławimy Ciebie, bo przez Krzyż
Święty i Mękę Swoją – odkupiłeś świat.*

Przypieczętowanie miłości Boga do człowieka – przybicie do krzyża Chrystusa Króla. On z krzyża już przez ponad dwa tysiące lat przypomina nam o tej miłości. Ręce i nogi Mistrza z Nazaretu są przeszyte ostrymi gwoździami, które także przypieczętowały ludzką odpowiedzialność za okrucieństwo na Nim.

Stoimy pod krzyżem, wpatrujemy się w Jezusa, który na wzgórzu Kalwarii łączy niebo z ziemią. Widzimy na własne oczy, jak można okrutnie skrzywdzić człowieka i zadać mu ból. Każdy z nas, kto świadomie i dobrowolnie decyduje się na grzech, własnoręcznie wbija gwoźdź w święte dłonie i nogi Jezusa i tym samym oddaje się w niewolę szatana.

Przepraszamy za łamanie ewangelicznych praw, za deptanie sakramentalnego małżeństwa, za osłabianie Kościoła w Polsce, za niszczenie dobrego imienia naszej Ojczyzny, szczególnie przez osoby na wysokich stanowiskach społecznych, za zaniedbania dobra wspólnego.

Chryste Królu, wspieraj swoją łaską tych, którzy bronią honoru, godności i tożsamości naszego ukochanego kraju; którzy są prawdziwymi patriotami, a nie zdrajcami. Wspomóż Polaków w tworzeniu harmonijnej i szczęśliwej przyszłości naszej Ojczyzny.

*Ojcze nasz..., Zdrowaś Maryjo..., Chwała
Ojcu..., Któryś za nas cierpiał rany...*





STACJA XII

PAN JEZUS UMIERA NA KRZYŻU

*Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste
i błogosławimy Ciebie, bo przez Krzyż
Święty i Mękę Swoją – odkupiłeś świat.*

Wszyscy myśleli, że Jezus już nic nie powie, a On przemówił przez swoją śmierć na krzyżu i dokonał pojednania ludzi z Bogiem. Dał tym samym początek odnowionemu życiu, którego kierunkiem jest otwarte niebo. Chrystus Król z krzyża wzywa do nawrócenia, do wysiłku pojednania nie tylko z Bogiem, ale też między sobą. Mistrz z Nazaretu stracił życie, ale go nie zmarnował. Tak jak On, ja również mam tracić swoje życie przez poświęcenie, mi-

łość, ofiarę po to, aby je odzyskać i zachować na wieczność. Nie mogę zmarnować życia, bo „kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swoje życie, ten je zachowa” (Łk 9, 24). Chcę zasłużyć życiem na niebo.

Stajemy w obliczu śmierci Jezusa, spoglądamy w niebo i widzimy tych, którzy nie zmarnowali doczesnego życia. To są polscy bohaterowie, święci, którzy wyrosli na naszej ojczystej ziemi, mężni obrońcy niepodległości, tożsamości narodowej i polskiego honoru, ale i też zwykli prawi Polacy.

Prosimy Cię, Chryste Królu, daj im radość życia wiecznego za służbę Tobie i na rzecz Polski. Rozpal w Polakach miłość wolną od zazdrości i chciwości i wyrażającą się w posłudze drugiemu człowiekowi.

Przepraszamy za marnowanie życia i egoizm. Oddajemy Ci, Jezu, każdą polską rodzinę, abyś umacniał małżeńską i rodzicielską miłość. Niech Bogiem silna rodzina będzie symbolem polskości i nieprzemijających wartości.



*Ojcie nasz..., Zdrowaś Maryjo..., Chwała
Ojcu..., Któryś za nas cierpiał rany...*

STACJA XIII

PAN JEZUS ZDJĘTY Z KRZYŻA

*Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste
i błogosławimy Ciebie, bo przez Krzyż
Święty i Mękę Swoją – odkupiłeś świat.*

Światu już nie jest potrzebny Mistrz z Nazaretu. Świat wykorzystał Go i porzucił. Oddał Syna Matce. Maryja tuli w swoich ramionach zdjęte z krzyża ciało swego Syna i pokazuje, co to znaczy być blisko Jezusa. Bardzo trudne spotkanie Matki z Synem. Chrystus Król już nie będzie nauczał, nie będzie karmił głodnego tłumu, nie dokona żadnego uzdrowienia.

Przychodzi refleksja o bólu, śmierci i beznadziejności. Z pocieszeniem i po-
krzepieniem przychodzi Pan i mówi każdemu z nas: „Nie bój się, wierz tylko!”
(Mk 5, 36). Świat bez Boga staje się nieludzki. Polska bez Boga będzie zdehu-
manizowana, a my chcemy przecież, aby Polska była przepiękną Bożym Du-
chem, aby była królestwem prawdy i życia, sprawiedliwości, miłości i pokoju.
Aby cieszyła się wolnością i nie była zastraszana ze Wschodu i Zachodu. Panie
Jezu, przyjdź z pomocą naszej Ojczyźnie, aby Polacy – szczególnie w trudnych
momentach – nie tracili nadziei i nie popadali w rozpacz.

Maryja mówi dziś do nas: „Spróbuj jeszcze raz zawierzyć swoje życie i oddać się
w ręce Jezusa. Nie zmarnuj tej szansy”.

Dziękujemy Chrystusowi Królowi za towarzyszenie w naszym życiu osobistym
i społecznym; za łaski, które zsyła na nasz kraj.

Prosimy Cię Jezu, nie pozwól nam ulec pokusom i podszeptom złego ducha
w spotkaniu z bólem, cierpieniem i trudnym doświadczeniem. Ożywiaj nasze
dusze, aby zawsze tęskniły za Tobą. Otwierajmy się na doświadczenie niezwyklej
bliskości Jezusa, szczególnie gdy osłabną nasze ludzkie siły.

*Ojcze nasz..., Zdrowaś Maryjo..., Chwała
Ojcu..., Któryś za nas cierpiał rany...*

I Ty, któraś współcierpiała Matko...

STACJA XIV **PAN JEZUS ZŁOŻONY DO GROBU**

*Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste
i błogosławimy Ciebie, bo przez Krzyż
Święty i Mękę Swoją – odkupiłeś świat.*

Jedyny w dziejach świata taki grób, który cieszy. Grób
Jezusa, w którym spotyka się śmierć i życie. To miej-
sce zwycięstwa nowego życia nad niegdyśszą potęgą
śmierci. Po tragedii Wielkiego Piątku przychodzi bło-
gosławiony czas poranka Zmartwychwstania.



Bestialsko zadana śmierć staje się płodna, rodzi nowe życie, życie wieczne dla wielu. Ale czy wszyscy zechcą z tego skorzystać? Czy odwracając się od Boga, Jego nauki i Kościoła, nie zmarnują zasługi gorzkiej Męki naszego Zbawiciela? Czy zaprzątnięci sprawami tego świata, w pogoni za realizacją siebie, nie przejdą obojętnie wobec Tego, który z miłości do nas w Ogrójcu pocił się krwią, był ubiczowany, cierniem ukoronowany, niósł ciężki krzyż i umarł w wielkich boleściach? Człowieku, uważaj, byś w pogoni za sukcesem, bogactwem, pseudo-wolnością i postępem, nie podeptał Tej miłości! By kiedyś twój trud, ból i cierpienie doczesnego życia, mogły po śmierci zamienić się w wieczną radość i pokój.

Panie Jezu, który z miłości do nas przyjąłeś na siebie ogromne cierpienie, który oddałeś swoje życie, abyśmy mogli żyć, prosimy Cię okazać swoje miłosierdzie tym wszystkim, którzy z miłości do Ojczyzny, w walce o wolność oddawali swoje życie! Okazać swoje miłosierdzie tym, którzy przed laty gotowi byli umrzeć, byśmy mogli teraz żyć w wolnej i suwerennej Polsce! Ty powiedziałeś, że „nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15, 13).

Dziękujemy Ci Jezu za ich poświęcenie, za miłość do Ojczyzny, za ich życie i za śmierć, która zrodziła dla nas życie w wolności i pokoju. Nie dozwól Panie, abyśmy kiedykolwiek podeptali tę wolność, którą dla nas z takim trudem wywalczyli!

Chryście Królu, ucz Polaków nieustannie dziękować życiu za tę wolność i za Twoją obecność pośród nas! Wlewaj w nasze serca Twoją Miłość, byśmy byli darem dla naszych braci, a z życia naszego czynili ofiarę dla naszej Matki Ojczyzny! Dodaj nam siły do przewycięzania życiowych trudów, pomóż w dźwiganiu naszych ziemskich krzyży i wlej w nasze serca nadzieję chwalebnego zmartwychwstania!

Jezu, przepraszamy Cię za obojętność i minimalizm w podejściu do praktyk religijnych wielu Polaków. Wiara nie może być powierzchowna, bo jest wtedy martwa i nie rodzi owoców. Rozpal w wielu skamieniałych sercach tęsknotę za Tobą. Rozpal w nas żywą wiarę, byśmy kiedyś mogli się wiecznie radować w naszej Niebieskiej Ojczyźnie Twoją obecnością.

*Ojcie nasz..., Zdrowaś Maryjo..., Chwała
Ojcu..., Któryś za nas cierpiał rany...*

ZAKOŃCZENIE

Chryście Królu królów i Panie panujących, od ponad tysiąca lat królujesz na naszej ojczystej ziemi. Byłeś i jesteś naszym najlepszym Pasterzem, Nauczycielem i jedyną gwarancją szczęśliwej przyszłości naszej ukochanej Ojczyzny. Tylko pod Twoim sztandarem każdy Polak może bezpiecznie przejść przez życie, zakończyć spory i darować wzajemne urazy, czego skutkiem jest doświadczenie prawdziwe-

go pokoju i jedności. Chcemy być Polakami nie tylko z urodzenia, ale też z wyboru. Chcemy mieć spokojny i zgodny dom.

U progu Sanktuarium Bożego Miłosierdzia na zakończenie drogi krzyżowej z głębi naszych serc, z z troskaniem o losy naszej Ojczyzny, prosimy Cię, Chryste Królu o prawych polityków, uczciwych przedsiębiorców i solidnych pracowników. Udzielaj swojego błogosławieństwa małżonkom i rodzinom, umacniaj ich wiarę, miłość i wierność. Daj nam świętych kapłanów i nauczycieli wiary.

Z Tobą, Mistrzu z Nazaretu, możemy wytrwać wśród osobistych i społecznych doświadczeń; reagować mężnie na zło i właściwie rozwiązywać ważne sprawy Polski. Z Tobą Panie, może zapanować Boży pokój i jedność w naszym kraju. Nie opuszczaj nas. Bądź z nami, aby nasze życie przynosiło nam i Polsce pożytek i abyśmy skutecznie dobrem zło zwyciężali. Amen.

POKUTNA DROGA KRZYŻOWA

DO BAZYLIKI BOŻEGO MIŁOSIERDZIA PROWADZONA
PRZEZ KS. DRA HAB. WOJCIECHA MEDWIDĄ







178









EUCHARYSTIA I ODNOWIENIE JUBILEUSZOWEGO AKTU PRZYJĘCIA JEZUSA CHRZYSTUSA ZA KRÓŁA I PANA

W BAZYLICE BOŻEGO MIŁOSIERDZIA
POD PRZEWODNICTWEM ABPA ANDRZEJA DZIĘGI.
OPRAWA MUZYCZNA – CHÓR BAZYLIKI
BOŻEGO MIŁOSIERDZIA

WEJŚCIE I OKADZENIE OŁTARZA



CZYTANIE SŁOWA BOŻEGO I MODLITWA WIERNYCH



183

SZTANDARY



SKŁADANIE DARÓW



OŁTARZ, HOMILIA ABPA ANDRZEJA DZIĘGI,
PODNIESIENIE I INNE







HOMILIA – PODCZAS MSZY ŚW. W BAZYLICE BOŻEGO MIŁOSIERDZIA, 18 XI 2018 r.

Gdy listopadowe dni się przepoławiają, zaczynamy w liturgii słyszeć fragmenty Pisma Świętego, które nas prowadzą w przyszłość, do momentu Powtórnego Przyjścia, do Dni ostatnich. Przyznaję się, że każdego roku czekam na ten Czas, który trwa mniej więcej od połowy listopada, przez całą Nowennę ku czci Chrystusa Króla, przez tę dzisiejszą Uroczystość, przez bardzo wyciszone i bardzo głębokie Dni pomiędzy uroczystością Chrystusa Króla i pierwszą niedzielą Adwentu, a potem jeszcze w pierwsze dwie niedziele Adwentu. Stawia nas wtedy Słowo Boże niejako na progu Wieczności. Czekam na te dni z wytęsknieniem, a gdy przychodzą i słucham tych Słów Boga, to mi serce drży. Bo stawiam sobie wtedy pytanie: co zrobiłeś z tymi kolejnymi dwunastoma miesiącami, które ci Bóg dał? Jaki jest owoc mijającego kolejnego roku liturgicznego? Pozwolił ci Bóg jeszcze raz przejść cały cykl dzieł Bożych wpisanych w duchowe dzieje człowieka i świata. I pozwala ci Bóg spojrzeć ku wieczności. Po co? Abyś lepiej zrozumiał, jaki jest stan twojego ducha.

Słyszałem nieraz pytanie: co się dokonuje w momencie pomiędzy Uroczystością Chrystusa Króla, gdy kończymy Rok Liturgiczny, a pierwszą niedzielą Adwentu, gdy zaczynamy nowy? Co to znaczy, że zaczynamy nowy rok liturgiczny? Czy my się wtedy cofamy, robimy wielki reset, by wszystko po prostu powtarzać od nowa? Czy może krążymy każdego roku od nowa, dookoła wokół tych samych spraw? Spotkałem kiedyś interpretację, że to jest trochę tak jak z szybowcem, który – gdy znajdzie prąd wznoszący – to krąży w tym miejscu, niby pozornie w tym samym miejscu. Dopóki jednak ma tę siłę wznoszącą, to każdy obrót sprawia, że on jest wyżej i nabiera nowych możliwości. Podobnie, jeśli wiosną widzisz krążącego po

niebie bociana, to w pewnym momencie, jeśli dłużej patrzysz, to zauważasz, że on coraz bardziej maleje, że on się oddala. On się faktycznie unosi coraz wyżej. Ale w życiu człowieka może być i odwrotnie. Każdy kolejny rok, jak kolejny obrót wokół tych samych spraw, może sprawiać, że się wznosimy duchowo. Ale może też nam pokazać, że się nic nie zmieniło. Jaki był nasz stan duchowy rok temu, taki jest i dzisiaj. Tak, jakby zmarnowany został cały rok. A może też być przykra konstatacja: człowiecze, zmarnowałeś ten rok i jeszcze zniżyłeś loty, bo stan twojej duszy jest gorszy niż przed rokiem.

Gdy stajemy wobec Chrystusa jako Króla, uświadamiamy sobie łatwiej stan naszej własnej duszy. Błogosławione dni, błogosławiony czas, który Bóg pozwala nam przeżywać, gdy się wpatrujemy i wsłuchujemy w Chrystusa jako Króla.

Gdy wypowiadamy w pacierzu albo w liturgii Skład Apostolski, a więc Wierzę w Boga gdy mówimy, to o wielu tajemnicach wiary myślimy z pełnym spokojem, bo już mamy ich obraz historyczny; już wiemy, jak się dokonały te Boże dzieła. Wiemy, jaki był kontekst historii, ludzi, wydarzeń, miejsc. Znamy świadectwa i łatwo nam dlatego potwierdzić wiarę, że to nie były sytuacje przypadkowe, ale że to były dzieła Boga samego. Dzieła zbawcze, dzieła odkupienia, dzieła uświęcenia. Ale mówiąc ten sam Skład Apostolski, mówiąc to samo słowo „wierzę”, dochodzimy też do takich tajemnic wiary, w które już wierzymy, ale które się jeszcze nie dokonały, do których się jeszcze przygotowujemy. Stawiam sam sobie pytanie: gdy mówię słowo „wierzę”, czy z taką samą siłą jestem przekonany o prawdziwości Bożych dzieł w historii już dokonanej, jak też tych Bożych dzieł, do których się ciągle przygotowujemy? Czy też to, do czego się przygotowujemy, podświadomie mi się w jakieś „mgłę”, teologicznej, mgłę biblijnej, w mgłę dziejowej tylko jawi? A powinna być to ta sama siła stwierdzenia i przekonania wiary, bo treść słowa „wierzę” jest taka sama. Dlatego potwierdzamy także, że wierzymy w powtórne przyjście Chrystusa, że wierzymy w sąd Boży, że wierzymy w ciała zmartwychwstanie, że wierzymy w życie wieczne. To wszystko się jeszcze dokonana, na pewno, bez wątplenia. I prosi Jezus Chrystus nas, dzieci swoje, uczniów swoich, abyśmy w to wszystko wierzyli z taką samą siłą i pewnością, jak wierzymy w dokonane już Narodzenie Pańskie, jak wierzymy w Zmartwychwstanie, jak wierzymy w Eucharystię, jak wierzymy w to wszystko, co nam Kościół święty podaje do wierzenia.

Jak sprawdzić tę naszą wiarę? I jak sprawić, aby ta nasza wiara była pewna i czysta, klarowna i niewątpliwa? To jest także temat, i pytanie, i zadanie intronizacyjne. To jest właśnie istotna kwestia: na ile ja przyjmuję Chrystusa jako Syna Bożego, jako Mesjasza i Zbawiciela. A więc jako Pana, jako Chrystusa, Namaszczonego, Władcę, Księcia Pokoju, Dawcę Prawa. Jako Tego, Który ma cały świat zgromadzić i złożyć u stóp Ojca. Gdy już wszystko zgromadzi, wszystko złoży przeciw u stóp Ojca. I nastąpi jedno wielkie i powszechne Królestwo. Przecież ja w to wierzę. Ty też wierzysz. Dlatego, gdy dotykamy tajemnicy Chrystusa Króla, Kró-

la królujących i Pana panujących, to przede wszystkim pytamy o naszą własną wiarę, o naszą własną pewność, i o to, jak się ta Tajemnica już obecnie wpisuje w osobiste nasze życie.

Nauczyć się tego możemy, patrząc na przepiękne przykłady. Spójrz na Maryję, jak Ona przyjęła informację: będziesz Matką, to pod Twoim sercem będzie żył Ten, który będzie Zbawicielem. I powiedziała tylko tyle: otom Ja, Służebnica Pańska! Otom Ja – Służebnica Pańska! W polskiej wersji mówimy także: otom ja służebnica Pana mojego! A więc to była Jej intronizacja: niech mi się stanie! I nigdy tego nie odwołała. I wszystko już było inaczej w Jej życiu, bo Ona uwierzyła. Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane ci od Pana. Nie sztuka uwierzyć w to, co już się spełniło. Uwierzyć w to, co się dopiero spełni. Już teraz w to uwierzyć. Maryja uwierzyła.

Gdy byliśmy na nabożeństwie do Ducha Świętego w kościele klasztorным, przy świętej Faustynie, popatrzyłem też, że w prawym bocznym ołtarzu jest Obraz świętego Józefa. Pomyślałem, że ten, który nawet słowa żadnego nie ma zanotowanego w Piśmie Świętym, jak on potrafił trzymać w dłoniach Chrystusa? Jeśli byś mógł, pójdz tam jeszcze raz, popatrz także na inne obrazy świętego Józefa, spójrz jak on traktuje Chrystusa. On cały jest dla Chrystusa, on jest w Niego wpatrzony, w Nim rozmiłowany, on całego siebie Jemu oddaje. A jak on się dowiedział o swojej misji? Jak się to dokonało? We śnie zobaczył Anioła i usłyszał: Józefie, nie bój się przyjąć Maryi, twej małżonki. Nie bój się, bo z Ducha świętego jest To, co się w Niej poczęło. Powstał ze snu i uczynił tak, jak mu Anioł powiedział. Po prostu. Oto Józefowa intronizacja, przyjęcie Chrystusa bezwarunkowe, absolutne, które zaangażowało całe dalsze życie Józefowe.

Popatrz na inny przykład: święty Jan Chrzciciel. Przychodzą do niego różni, pytają: co mamy czynić? Mówi tym to, innym to, każdemu jakąś radę duchową daje. I nadchodzi Chrystus. Oto Baranek Boży, oto Ten, któremu ja nie jestem nawet godzien rozwiązać rzemyka u Jego sandałów. Daje świadectwo. To ja powinienem od Ciebie przyjąć chrzest, a Ty prosisz mnie? To była jego intronizacja, która mu pokazała, że się dopełnia jego czas. I poszedł na świadectwo męczeństwa, potwierdzając prawdziwość, że to Ten jest, Który ma wzrastać, a on sam ma się umniejszać. To też jest treść intronizacyjna: On ma wzrastać, a ja się umniejszać. To właśnie z racji na to świadectwo poszli uczniowie Jana za Jezusem: Rabbi, gdzie mieszkasz? Chodźcie i zobaczcie. I – uważaj: zaraz następnego dnia Andrzej biegnie do swojego brata Szymona i woła wręcz w emocji, poruszony: znaleźliśmy Mesjasza, czyli Chrystusa! To była jego pierwsza, osobista intronizacja serca. Szymon to usłyszał i zapamiętał. Niósł to w sercu. I przyszedł taki moment, że Chrystus ich pyta: za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego? Jedni za..., drudzy za..., trzeci ... A wy, za kogo Mnie uważacie? I wtedy Szymon Piotr dokonuje czegoś więcej niż kiedyś Andrzej, idzie krok dalej niż wcześniej usłyszał od Andrzeja. Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego. Teraz słuchaj, Szymonie:

Błogosławiony jesteś, tyś tego sam nie wymyślił, to nie jest twój wniosek, konkluzja twoich intelektualnych analiz i rozważań. To Ojciec mój ci to objawił. Ojciec mój pokazał mi, że to ty jesteś ten, który będzie Skałą. Na tobie zbuduję mój Kościół. Zobacz, Siostro i Bracie: tą Skałą jest Piotr, nie tylko jako Szymon i Piotr, ale przede wszystkim jako wyznający: Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego. To jest fundament Piotra, to jest serce Piotra, to jest świadectwo Piotra, to jest siła Piotra. I to jest siła Kościoła: Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego. To jest ta intronizacja nieustanna. Zobacz, wszyscy apostołowie niby to słyszeli, niby w to wierzyli, ale gdy zmartwychwstał Chrystus przyszedł i stanął pośród nich, Tomasza nie było, Tomasz mówi: muszę dotknąć. Dopóki nie dotknę, nie włożę palca..., nie włożę ręki..., nie uwierzę. Stanął po ośmiu dniach Chrystus: chodź Tomasz, wyciągnij dłoń, wyciągnij palec, zobacz, to Ja Jestem. I już nie musi Tomasz dotykać. Pada na kolana: Pan mój i Bóg mój! Uwierzyłeś, Tomasz, bo Mnie ujrzawsz. Twoja intronizacja nastąpiła Tomasz, gdy Mnie ujrzawsz. Błogosławieni jednak ci, którzy nie widzieli Mnie aż tak, a uwierzyli. Siostro i Bracie! To jest inspiracja i nieustanne wezwanie do mnie i do ciebie: nie czekaj na ostatni dzień, na dzień Sądu, aby wyznać: Pan mój i Bóg mój! Aby tej intronizacji dokonać.

I tak się to niosło do następnych pokoleń. Paweł, a właściwie jeszcze Szaweł, z konia spadł, światłość zobaczył, moc go poruszyła. Kto jesteś – Panie? Kto jesteś – Panie! Jeszcze nie wie, Kto to jest, ale już sercem uznaje: Ty jesteś moim Panem. On nie poczuł przemocy strącającej go z konia, on poczuł dotknięcie Miłości, która obezwładnia. Obezwładniła go Miłość. Kto jesteś, Panie? Jakie jest Twoje imię, bo za Tobą pójde. Jestem Jezus, którego ty prześladujesz. I poszedł. Oto Pawłowa intronizacja. I to on, Paweł, powiedział potem, że każdy język ma wyznać, iż Jezus Chrystus jest Panem, ku chwale Boga Ojca. Tylko powiedział: nie próbuj tego robić, Siostro i Bracie, według ludzkich kalkulacji, ale wymódl sobie tę łaskę, bo tylko w Duchu Świętym można w pełni owocnie powiedzieć: Jezus jest Panem. Nemo, sine in Spiritu Sancto, dicere potest: Dominus Iesus! Nikt nie może, jak tylko w Duchu Świętym, powiedzieć: Panem jest Jezus.

Błogosławiony jesteś Szymonie, synu Jony! Błogosławiony jesteś Szawle – Pawle! Błogosławiony jesteś Janie, Władysławie, Zofio, Mario... Błogosławiony jesteś, Siostro i Bracie, jeśli w Duchu Świętym potrafisz powiedzieć, i chcesz powiedzieć: Panem jest Jezus. Ale tu nie chodzi o samo słowo. Oczywiście, może wybrzmieć słowo, i powinno wybrzmieć słowo, ale tu najpierw chodzi o serce. Musisz to poczuć w sercu. Musisz serce swoje oddać Bogu. Nie żałuj serca. Dopiero potem powiesz w swoim środowisku słowo świadectwa: to jest Pan. I dopiero w Duchu Świętym, gdy zobaczysz, ile dusz jeszcze tego nie mówi, ile dusz tego nie czuje i nie rozumie, będziesz w stanie wyjść z Wieczernika i całemu światu ogłosić: ten Chrystus, którego wyście ukrzyżowali, On zmartwychwstał! I On zasiada po prawicy Ojca! On jest Panem i Mesjaszem! On jest Panem panujących! On jedyny jest Królem! To świadectwo jest jak Iskra, która rozpala serca.

To jest pewien proces. Idziemy po tej drodze jako Kościół święty od dwóch tysięcy lat. I dajemy świadectwo, że Jezus jest Panem. Popatrz na życie świętych. Którękolwiek świętego byś nie dotknął, jest tam taki moment, w którym on, ona zawiera wszystko Chrystusowi i żyje dalej dla Chrystusa i w Chrystusie. Popatrz też na cały kult Boży w Kościele świętym, na liturgię, na przepowiadanie. To wszystko w centrum ma Jezusa Chrystusa, który jest Panem. We Mszy świętej, w centralnym momencie, po przeistoczeniu, po modlitwie eucharystycznej: Przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie, Tobie Boże, Ojcie Wszechmogący, wszelka cześć i chwała! Wszelka cześć od nas, od świata, od stworzenia. Przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie, bo tylko On jest Panem. Wtedy serce człowiecze całe się unosi i zjednoczone z tą Prawdą przenika człowieka. A jednocześnie wsłuchaj się, Siostró i Bracie, w teksty modlitw. Mszałne modlitwy, sakramentalne modlitwy, modlitwy Kościoła. Przecież każda modlitwa zwraca serce Kościoła do Przedwiecznego Ojca, prosi o coś, dziękuje i uwielbia, ale to wszystko kieruje przez Chrystusa – Pana naszego! albo w Chrystusie, Który żyje i króluje na wieki wieków.

Ta Prawda idzie nieustannie przez dwa tysiące lat poprzez dzieje Kościoła. Ta Prawda porusza serca osób, serca człowiecze, ponieważ w sercu musi się najpierw dokonać jej przyjęcie. Gdy jednak mówimy to słowo „serce”, to pamiętaj, warto rozważać, co to znaczy: Serce Jezusowe? Co to znaczy: Serce Boże? Co to znaczy? Czy Bóg „ma serce”? Czy raczej Bóg „cały jest sercem”? W Panu Bogu wszystko jest sercem. Bo Bóg jest miłością. Jeśli mówisz: „Serce”, to mówisz: Bóg. A ponieważ człowiek jest stworzony na obraz i podobieństwo Boga, to obrazu Boga możesz upatrywać w naszej swobodzie rozumowania i w naszej rozumnej swobodzie, a więc rozumnej wolności. To jest obraz: rozumna wolność i wolne, swobodne rozumowanie. Ale podobieństwo do Boga jest dopiero w sercu. Ten, kto jest podobny do Boga, to jest człowiek serca. Uczynź serca nasze na wzór Serca Twego. Abyśmy my też byli ludźmi serca, abyśmy nie tylko mieli serce, ale byli cali serdeczni. Ileż to razy słyszymy w różnych zwrotach językowych: zrób to z sercem; człowieku, miej serce; bądź serdeczny; włóż w to serce; zrób to serdecznie. Bo serce powinno przenikać i przenika wszystko, czym jesteśmy, co czynimy, co planujemy, czego doświadczamy. Jeśli więc chcesz powiedzieć, że Jezus jest Panem, to musisz całe serce dać. Nawet centymetra nie zostawiając sobie. Jak Maryja. Jak Józef. Jak Piotr i Andrzej. Jak Paweł Apostoł i wszyscy święci w dziejach Kościoła.

Ale dotykamy tutaj także Prawdy o naszej narodowej, wspólnotowej Intronizacji. To jest temat, który ciągle należy studiować, ciągle należy rozważać. Powracam wielokrotnie we wspomnieniach do tych naszych dyskusji w Zespole ds. Ruchów Intronizacyjnych, i niezmiennie podkreślam wielkie uznanie dla atmosfery debat w tym Zespole. Tę atmosferę wytwarzał i Ksiądz Biskup Andrzej jako Przewodniczący Zespołu i wszyscy Profesorowie tam obecni. Dzisiaj jest z nami Ksiądz Profesor

Marek. Ale tak naprawdę wszyscy członkowie, każdy i każda z Was, wnosiliście coś do tej debaty, w której był nie tylko Chrystus Król, nie tylko serce, człowiecze serce i Serce Boga, ale była też Polska, był też nasz Naród, była Ojczyzna.

Pojawiały się pytania: który obraz, która figura? Każdy obraz i każda figura, na których Jezus Chrystus jest rozpoznawalny jako Syn Boży, jako Mesjasz, może być pomocą dla człowieka, aby dokonać Intronizacji. Mogą to być obrazy bardzo różne, jeśli ikonograficznie są poprawne i teologicznie prawidłowe, to każdy taki obraz pomaga człowiekowi. Ale najczęściej i najsilniej, najbliżej i najgłębiej stajesz przed Chrystusem, gdy Go adorujesz w Najświętszym Sakramencie. I to jest kierunek najbardziej właściwy. I padały też pytania: Czy uznanie Jezusa jako Pana i Króla w Narodzie polskim? Czy narodowe uznanie? Czy uznanie w państwie? Czy Król Polski? Czy Król w Polsce?

Przyznaję się, że wiele, wiele razy w medytacji, w osobistych rozważaniach do tego powracałem. I nie mam osobiście żadnej wątpliwości, że jeśli się poprawnie teologicznie i biblijnie ustawi pojęcie narodu, to – powtarzam – nie ma tu żadnych wątpliwości, że Chrystus i może, i chce być również Panem całego narodu. Może i chce być Panem tej przestrzeni, którą ten naród zagospodarowuje, a więc narodowego domu, a więc państwa. Może i chce, bo pojęcie narodu i zjawisko narodu nie jest pomysłem ludzkim. Pojęcie narodu to jest Boży projekt, to jest teologiczne pojęcie i biblijne pojęcie. Poczynając od tamtej chwili, gdy powiedział Bóg do Abrahama: Uczynię z ciebie wielki naród. Poczynając od tego, jak w momencie chrztu świętego każdego narodu stanął Bóg u korzeni narodowego życia tej wspólnoty. I potem te dzieje współtworzy. Aż poprzez to słowo, które dzisiaj wybrzmiało, które rozważamy często: przyjdą ze wszystkich narodów, ludów i języków, aby zasiąść w Królestwie Bożym. Bo naród jest przez Boga pomyślany jako wspólnota, w której może się dokonać wspólnotowe rozpoznanie Boga, wspólnotowe wyznanie wiary i wspólnotowe uznanie Boga jako Pana. W pewnym sensie Bóg chyba czeka na to, aby – zanim staniemy jako ludzkość cała, w Nim zjednoczona – abyśmy najpierw jako naród uznali i dokonali tego aktu. Przy czym – w prawidłowej teologicznej koncepcji narodu to jest oczywiste – nigdy nie staje jeden naród przeciwko drugiemu. Staje jeden naród obok drugiego, obok trzeciego, dziesiątego, setnego... i rozpoznajemy się wszyscy jako jedna wielka Rodzina narodów, języków, plemion, ludów i kultur. Jeśli ludzie sami, bez Boga, jako władcy tego świata i jedynie według praw tego świata, próbują naród organizować, to wtedy często ten naród staje przeciwko drugiemu narodowi. Wtedy pojawia się przemoc i kłamstwo, wtedy jest grabież ziemi, wtedy jest zajęcie czyjegoś domu, odebranie własności, zawłaszczenie myśli, ciała i życia. Wtedy jest zasiew cierpienia i śmierci. Ale jeśli któryś naród wobec Boga i po Bożemu się rozpoznaje i organizuje, nigdy nie stanie pierwszy przeciwko drugiemu narodowi. Zawsze szuka możliwości, by stać razem, w rodzinie Bożych narodów. Gdy mówimy o intronizacji narodowej, o intronizacji w narodzie i w państwie,

taką perspektywę mając, myślę, że nie musimy się bać zwrotu takiego czy takiego. Ważne, abyśmy jako naród, my siebie jako Rodzina Boża zaakceptowali na nowo i abyśmy chcieli nasz Naród zorganizować po Bożemu na nowo i pozwolić mu przeżywać codzienność po Bożemu, według Bożych praw.

Nie muszę w tej chwili rozwijać pewnych wątków: co taka postawa powinna oznaczać dzisiaj w Polsce. Jakie tematy warto byłoby tu podjąć. Wybrzmiały te myśli bardzo głęboko i bardzo jasno w czasie medytacji Drogi krzyżowej. Wiele z tych tematów, jak słyszę, było też we wczorajszych dyskusjach. Niech to wszystko żyje, niech to wszystko drażni serca i myśli, niech to wszystko wyzwala nowe owoce. Niech prowadzi w nowy czas.

Ale warto postawić pytanie: co możemy i co powinniśmy dalej jako naród, jako Polska, jako nasz Naród, do którego czterdzieści lat temu blisko (za parę miesięcy jest czterdziesta rocznica) papież Jan Paweł II, gdy stanął po raz pierwszy jako papież na polskiej ziemi, to już w pierwszej homilii na Placu Zwycięstwa, wygłoszonej u stóp krzyża, mówił o Chrystusie, Który współtworzył z nami dzieje naszego Narodu. A Naród odpowiadał wtedy i potwierdzał jego słowa śpiewem: Chrystus Wodzem, Chrystus Królem, Chrystus, Chrystus Władcą nam. A za chwilę pojawiał się śpiew: My chcemy Boga, Panno święta... z poruszającym refrenem: On naszym Królem! On nasz Pan! I Święty Papież śpiewał te słowa razem ze swoim Narodem. To wtedy padło tam niezwykle zdanie, że właśnie dlatego, że Chrystus współtworzył dzieje naszego Narodu, nie sposób zrozumieć dziejów Polski do końca, zrozumieć dziejów Polski w pełni – bez Chrystusa. Ktokolwiek by chciał interpretować polskie dzieje nie myśląc o Chrystusie, nie uwzględniając Chrystusa, niewiele zrozumie z tych polskich dziejów. Myśmy wybrali jako naród Chrystusa 1050 lat temu. Myśmy jako naród się o Niego upomnieli i do Niego zwrócili po 350 latach, gdy tworzyliśmy Rzeczpospolitą kilku narodów w środku Europy, za Królowej Jadwigi, za króla Jagiełły, za świętych tamtego czasu. Myśmy jako naród przez Maryję się do Boga zwracali, gdy nam się kruszyła Rzeczpospolita po kolejnych 350 latach. A gdy minęło następne 14 pokoleń, (łącznie 42 – licząc po 25 lat na każde pokolenie), prowadzeni już przez Świętego Papieża Jana Pawła II, na nowo spojrzeliśmy na siebie jako na Naród. Ewangelicznie solidarny, pełen ewangelicznej Nadziei, pełen duchowej Mocy. Za parę miesięcy jest 40. rocznica tamtej pielgrzymki, w której wszystko zaczęło się od tego świadectwa, że nie sposób zrozumieć naszych dziejów bez Chrystusa. A potem wybrzmiała jeszcze modlitwa Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze tej ziemi! Jakby wielki Prolog Intronizacyjny! I rozwijał to Ojciec Święty w Gnieźnie i w Częstochowie, aż w Krakowie, tutaj, na Krakowskich Błoniach, dłonie swoje wyciągnął i prosił, wręcz wołał: I proszę was, ... abyście całe to Dziedzictwo, któremu na imię Polska, raz jeszcze przyjęli! Na nowy Czas. I poprowadził nas przez lata Pontyfikatu.

Zobacz, Sostro i Bracie: 40 lat mija, czas więc dojrzeć. Czas poczuć tę duchową Siłę i czas pójść tą Bożą Drogą. Błogosławiony niech będzie Bóg w Opatrzności

Jego wielkiej, że dwa lata temu pozwolił nam wszystkim tak rozeznaczyć czas, gdy był Rok Miłosierdzia, gdy była 1050. rocznica naszego narodowego i państwowego Chrztu, i młodzież z całego świata papież Franciszek wezwał do Krakowa, że i my, jako Naród, z Episkopatem Polski, z Panem Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej, z przedstawicielami Rządu i wieloma Parlamentarzystami, stanęliśmy wtedy razem w wielotysięcznej Rzeszy, i w tym Sanktuarium Miłosierdzia – Miejscu Łaski, dziękując za łaski tamtego Roku, spojrzeliśmy w Przyszłość i powiedzieliśmy: Króluj nam, Chryste! I brzmią tutaj ciągle wypowiedziane przez Naród słowa Jubileuszowego Aktu Uznania Jezusa Chrystusa za Pana i Króla. W ten sposób niejako złączyły się tutaj oba duchowe nurty trwania przy Chrystusie i powracania do Chrystusa. Bo tylko ten, kto wpierw sercem przyjmie i szczerze wyzna, że Jezus jest Panem, może owocnie przyjąć także Łaskę Jego Miłosierdzia.

Dwa lata minęły, a nas tu przybywa. Tych, którzy naprawdę wiedzą, że chcą być z Chrystusem i być dla Chrystusa. Różne mogą być szczegółowe charyzmaty, zadania, metody działania, ale cel ten sam: mieć Chrystusa w sercu, mówić o tym wewnątrz swojego środowiska, ale w pewnym momencie wyjść z tym także na place i ulice. Tak jak z Wieczernika wyszli Apostołowie i głosili, dawali świadectwo o Chrystusie. Czas więc się odnaleźć, czas się pozbierać w różnych diecezjach, w środowiskach, w różnych wspólnotach. Czas się pospisywać i zobaczyć, ilu nas jest: w różnych regionach, w różnych miejscowościach i parafiach. I nie bać się, stanąwszy razem, nawet jeśli okaże się, że jest zaledwie trzy czy pięć osób. To już jest wspólnota. Już jest także program, który jest w sercu, który ma dane środowisko intronizacyjne, który wyraźnie można nazwać, a jeśli trzeba – także dokument spisać. Konferencja Episkopatu, biskup Delegat pochylił się, przestudiuje i pobłogosławi, jeśli wszystko tam będzie według Bożej nauki i według doktryny Kościoła. Bo tak przecież jest. I potem trzeba tylko podjąć zwyczajne działania, od tych najprostszych, do których cię serce prowadzi. Mówi ci serce, na przykład, że Komunia święta winna być przyjmowana na kolanach, bo to przecież Chrystus Król, Pan – to klękaj. Nikt ci nie zabroni. We wszystkich dokumentach Kościoła mówiących o Komunii świętej, na pierwszym miejscu jest wymieniana postawa: Komunia święta jest przyjmowana na kolanach i do ust. Ale też nie czekaj, że będzie to nakazywane, bo my jako duszpasterze nie wiemy np., kto może klęknąć, a kto – chociażby z racji zdrowotnych – nie może. Ja pamiętam sytuację, jak nieco się zawstydyłem przed laty, gdy do Komunii św. stawała niewiasta, dwadzieścia parę lat, i spytałem, czy nie może uklęknąć? Odpowiedziała po prostu: nie mogę, mam poważny uraz kolan. Nie czekaj, że będziemy nakazywali, ale ty jeśli możesz i chcesz, czujesz potrzebę serca, klękaj i przyjmuj. Nikt ci nie zabroni. Nawet gdyby któryś z księży mówił: proszę wstać, bo u nas Komunia święta jest udzielana na stojąco, masz prawo klęczeć. Nie lękaj się.

Jeśli uważasz, że trzeba coś zmieniać w życiu społecznym, to patrz, jakie są ścieżki prawne, jakie postulaty są możliwe, zobacz, kto jest gdzie umocowany, na jakich urządach, z parlamentarnymi włącznie. Tam jest wielu ludzi wierzących.

To jest tylko pytanie, jak ich też zebrać, jak ich poprowadzić. Ale są to rzeczy możliwe i na to jest teraz czas. Powiesz, że ty się do tego nie nadajesz? To włącz się w te wszystkie dzieła z różańcem w dłoni, z koronką w dłoni, z Aktem Uznania Chrystusa za Pana i Króla, z modlitwą, z pokutą, z prześląganiem i z dziękczynieniem za Polskę. Nieś Polskę w sercu, żyj dla Polski, miej Boga w sercu i nieś Polskę w sercu.

Setna Rocznica odzyskanej niepodległości pokazuje nam tylko, jak bardzo trzeba miłować nasz Naród i Ojczyznę, Polskę, aby o tę odzyskaną niepodległość zadbać. Nie utrzymamy jej bez Chrystusa. W Chrystusie ją kiedyś otrzymaliśmy, w Chrystusie ją też odzyskaliśmy. Każde pokolenie, które było wierne Chrystusowi, było pokoleniem mocnym duchowo, i mocnym kulturowo, i politycznie, i gospodarczo. Każde pokolenie, które odchodziło od Chrystusa, niejako mówiąc: daj nam spokój, Panie, my sobie poradzimy sami – słabło również kulturowo i politycznie i gospodarczo. Trzeba nam przy Chrystusie stanąć jednoznacznie, o Chrystusie powiedzieć wprost, o Chrystusa zawalczyć, o Chrystusie przekonać i dla Chrystusa trwać na Jego drodze. A to jest często droga krzyża.

Jeśli jesteś gotowy, to się nie lękaj. Idź, Siostró i Bracie, i niech także przez Ciebie Dobry Bóg w Duchu Świętym nieustannie odnawia i uzdrawia Oblicze Tej Ziemi.

Niech się tak stanie! Amen.

UCZESTNICY EUCHARYSTII W BAZYLICE BOŻEGO MIŁOSIERDZIA



ODNOWIENIE AKTU JUBILEUSZOWEGO



PODZIĘKOWANIA



198

KWIATY OFIAROWANE NA ZAKOŃCZENIE MSZY ŚWIĘTEJ



JUBILEUSZOWY AKT PRZYJĘCIA JEZUSA CHRYSZTUSA ZA KRÓLA I PANA

Nieśmiertelny Królu Wieków, Panie Jezu Chryste, nasz Boże i Zbawicielu! W Roku Jubileuszowym 1050-lecia Chrztu Polski, w roku Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia, oto my, Polacy, stajemy przed Tobą [wraz ze swymi władzami duchownymi i świeckimi], by uznać Twoje Panowanie, poddać się Twemu Prawu, zawierzyć i poświęcić Tobie naszą Ojczyznę i cały Naród.

Wyznajemy wobec nieba i ziemi, że Twego królowania nam potrzeba. Wyznajemy, że Ty jeden masz do nas święte i nigdy nie wygasłe prawa. Dlatego z pokorą chyląc swe czoła przed Tobą, Królem Wszechświata, uznajemy Tve Panowanie nad Polską i całym naszym Narodem, żyjącym w Ojczyźnie i w świecie.

Pragnąc uwielbić majestat Twej potęgi i chwały, z wielką wiarą i miłością wołamy: Króluj nam Chryste!

- W naszych sercach – Króluj nam Chryste!
- W naszych rodzinach – Króluj nam Chryste!
- W naszych parafiach – Króluj nam Chryste!
- W naszych szkołach i uczelniach – Króluj nam Chryste!
- W środkach społecznej komunikacji – Króluj nam Chryste!
- W naszych urzędach, miejscach pracy, służby i odpoczynku – Króluj nam Chryste!
- W naszych miastach i wioskach – Króluj nam Chryste!
- W całym Narodzie i Państwie Polskim – Króluj nam Chryste!

Błogosławimy Cię i dziękujemy Ci Panie Jezu Chryste:

- Za niezgłębioną Miłość Twojego Najświętszego Serca – Chryste nasz Królu, dziękujemy!
- Za łaskę chrztu świętego i przymierze z naszym Narodem zawarte przed wiekami – Chryste nasz Królu, dziękujemy!
- Za macierzyńską i królewską obecność Maryi w naszych dziejach – Chryste nasz Królu, dziękujemy!

- Za Twoje wielkie Miłosierdzie okazywane nam stale
– Chryste nasz Królu, dziękujemy!
- Za Twą wierność mimo naszych zdrad i słabości
– Chryste nasz Królu, dziękujemy!

Świadomi naszych win i zniewag zadanych Twemu Sercu przepraszamy za wszelkie nasze grzechy, a zwłaszcza za odwracanie się od wiary świętej, za brak miłości względem Ciebie i bliźnich. Przepraszamy Cię za narodowe grzechy społeczne, za wszelkie wady, nałogi i zniewolenia. Wyrzekamy się złego ducha i wszystkich jego spraw.

Pokornie poddajemy się Twemu Panowaniu i Twemu Prawu. Zobowiązujemy się porządkować całe nasze życie osobiste, rodzinne i narodowe według Twego Prawa:

- Przrzekamy bronić Twojej świętej czci, głosić Twoją królewską chwałę
– Chryste nasz Królu, przrzekamy!
- Przrzekamy pełnić Twoją wolę i strzec prawości naszych sumień
– Chryste nasz Królu, przrzekamy!
- Przrzekamy troszczyć się o świętość naszych rodzin i chrześcijańskie wychowanie dzieci – Chryste nasz Królu, przrzekamy!
- Przrzekamy budować Twoje królestwo i bronić go w naszym Narodzie
– Chryste nasz Królu, przrzekamy!
- Przrzekamy czynnie angażować się w życie Kościoła i strzec jego praw
– Chryste nasz Królu, przrzekamy!

Jedyny Władco państw, narodów i całego stworzenia, Królu królów i Panie panujących! Zawieramy Ci Państwo Polskie i rządzących Polską. Spraw, aby wszystkie podmioty władzy sprawowały rządy sprawiedliwie i stanowiły prawa zgodne z Prawami Twoimi.

Chryste Królu, z ufnością zawieramy Twemu Miłosierdziu wszystko, co Polskę stanowi, a zwłaszcza tych członków Narodu, którzy nie podążają Twymi drogami. Obdarz ich swą łaską, oświeć mocą Ducha Świętego i wszystkich nas doprowadź do wiecznej jedności z Ojcem.

W imię miłości bratniej zawieramy Tobie wszystkie narody świata, a zwłaszcza te, które stały się sprawcami naszego polskiego krzyża. Spraw, by rozpoznały w Tobie swego prawowitego Pana i Króla i wykorzystały czas dany im przez Ojca na dobrowolne poddanie się Twojemu Panowaniu.

Panie Jezu Chryste, Królu naszych serc, racz uczynić serca nasze na wzór Najświętszego Serca Twego.

Niech Twój Święty Duch zstąpi i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi. Niech wspiera nas w realizacji zobowiązań płynących z tego narodowego aktu, chroni od zła i dokonuje naszego uświęcenia.

W Niepokalanym Sercu Maryi składamy nasze postanowienia i zobowiązania. Matczynej opiece Królowej Polski i wstawiennictwu świętych Patronów naszej Ojczyzny wszyscy się powierzamy.

Króluj nam Chryste! Króluj w naszej Ojczyźnie, króluj w każdym narodzie – na większą chwałę Przenajświętszej Trójcy i dla zbawienia ludzi. Spraw, aby naszą Ojczyznę i świat cały objęło Twe Królestwo: królestwo prawdy i życia, królestwo świętości i łaski, królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju.

Oto Polska w 1050. rocznicę swego Chrztu
uroczyście uznała królowanie Jezusa Chrystusa.

Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu, jak była na początku, teraz
i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

KOMENTARZ

DO JUBILEUSZOWEGO AKTU PRZYJĘCIA JEZUSA CHRYSTUSA
ZA KRÓLA I PANA

WPROWADZENIE

Myśl o potrzebie aktu intronizacyjnego została zapoczątkowana w związku z wszczęciem w archidiecezji krakowskiej w 1996 roku procesu beatyfikacyjnego Sługi Bożej Rozalii Celakówny, krakowskiej pielęgniarki i mistyczki, zmarłej w czasie II wojny światowej. Wówczas światło dzienne ujrzały jej zapiski i można było poznać treść udzielonych jej objawień prywatnych, w których Jezus domaga się m.in. aktu intronizacyjnego od narodu polskiego. Świadczy o tym choćby ten zapis: „Jest ratunek dla Polski: jeżeli mnie uzna za swego Króla i Pana w zupełności przez intronizację, nie tylko w poszczególnych częściach kraju, ale w całym państwie z rządem na czele. To uznanie ma być potwierdzone porzuceniem grzechów i całkowitym zwrotem do Boga”.

Wiść o tego typu żądaniach Jezusa w objawieniach danych Celakównie szybko się rozniosła. Pojawiło się wiele inicjatyw oddolnych, których celem było doprowadzenie do aktu intronizacyjnego. Konferencja Episkopatu Polski powołała w 2004 roku Zespół ds. Społecznych Aspektów Intronizacji Chrystusa Króla. Od początku było wielu ludzi dobrej woli, autentycznie zaangażowanych w dzieło intronizacji Jezusa, zawierających realizację swoich dążeń i oczekiwań Boskiej Opatrzności i wspierających pasterzy Kościoła w Polsce wytrwałą i cierpliwą modlitwą na rzecz należytego rozeznania sprawy. Okazało się również, że analogiczna myśl o konieczności uznania Chrystusa swoim Panem i Zbawicielem stanowi centralny rys duchowości i formacji wielu wspólnot i stowarzyszeń w Polsce, zwłaszcza środowiska oazowego i charyzmatycznego; jest też u podstaw spotkań młodzieży w Lednicy.

Ta niezwykle zbieżność myśli rzeszy wiernych, inspirowana nie tylko prywatnymi objawieniami, ale mająca wyraźne podstawy biblijne i szerokie rozwinięcie w nauczaniu Kościoła, szczególnie w encyklice „Quas Primas” Piusa XI, nie mogła być lekceważona, ani odkładana na bok. Pasterze Kościoła dostrzegli w niej bardzo konkretny oddźwięk zmysłu wiary ludu Bożego. W 2013 roku biskupi powołali do istnienia Zespół ds. Ruchów Intronizacyjnych. Owocem dialogu i współpracy Zespołu z przedstawicielami różnych ruchów intronizacyjnych jest zatwierdzony przez Konferencję Episkopatu Polski *Jubileuszowy Akt Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana*.

TEOLOGICZNE UZASADNIENIE AKTU

Przyjęcie panowania Jezusa, uznanie Go swym Panem, ma znaczenie zbawcze. Jest pragnieniem serc Polaków rozumiejących, że od największych zagrożeń doczesnych nieskończenie groźniejsza jest utrata zbawienia. Współcześnie zagraża ona coraz większej liczbie ludzi na skutek odrzucenia prawdy – na skutek odrzucenia Chrystusa, który jest Prawdą i na skutek odrzucenia Jego prawa miłości. Stąd pragnienie, aby powszechnej w świecie detronizacji Chrystusa Polska przeciwstawiła Jego intronizację.

Przyjęcie panowania Jezusa Chrystusa ma być z założenia aktem wiary narodu. Celem tego aktu nie jest zapewnienie doczesnej władzy czy dostatku, ale poddanie osobistego, rodzinnego i narodowego życia Chrystusowi i życie według praw Bożych. Akt ten powinien wpłynąć na rzeczywistość doczesną, ale nie może stanowić nadużycia Najświętszego Imienia Jezusa do osiągania celów doczesnych. Jest wyrazem posłuszeństwa Bogu, czyli odpowiedzią człowieczej miłości na Miłość Bożą, jest też aktem sprawiedliwości, czyli oddaniem Bogu tego, co Jemu należy.

Pierwsze w Dziejach Apostolskich wezwanie do uznania w Jezusie Pana i Mesjasza zostało wypowiedziane przez św. Piotra w dniu Zesłania Ducha Świętego: „Tego Jezusa, którego wyście ukrzyżowali, uczynił Bóg i Panem, i Mesjaszem [czyli Królem]” (Dz 2, 36). To znaczy, że od Ojca ma Jezus wszelką władzę na niebie i na ziemi, i wskutek tego jest „Królem narodów godnym czci” (*Hymn Eucharystyczny* św. Tomasza z Akwinu). Stało się tak, jak zapowiadał prorok Daniel: „Powierzono Mu panowanie, chwałę i władzę królewską, a służyły Mu wszystkie narody, ludy i języki. Panowanie Jego jest wiecznym panowaniem, które nie przeminie, a Jego królestwo nie ulegnie zagładzie” (Dn 7, 13-14).

Dlatego publiczne i uroczyste przyjęcie panowania Jezusa, nie może Mu dodać władzy, którą posiada sam z siebie jako Bóg i Zbawiciel. Jego władza jest niezależna od jakiegokolwiek stworzenia. Naszym zadaniem jest uznać w wierze, że Jezus jest zapowiadany przez proroków Namaszczonym potomkiem Dawida (Królem-Mesjaszem), a równocześnie Panem (w greckim tłumaczeniu Ksiąg Starego Testamentu tytułem *Kyrios* oddawano imię Jahwe). W Dziejach Apostolskich głosiciele Ewan-

geli, idąc do pogan nie znających zapowiedzi dotyczących Mesjasza, wzywają do uznania w wierze, że Jezus jest Panem, zapewniając, że w ten sposób będą zbawieni. Tak właśnie czyni Paweł i Syłas w Filippi, gdy zwracają się do strażnika więzienia: „Uwierz w Pana Jezusa a zbawisz siebie i swój dom” (Dz 16, 31).

Ten akt wiary i uznania Jezusa za Zbawiciela i Pana (Grecy) lub Króla, czy Władcy (Żydzi) jest sprawczy, gdyż umożliwia zbawienie człowieka. Tak pisze o tym Apostoł Paweł w Liście do Rzymian (10, 9-10): „Jeżeli więc ustami swoimi wyznasz, że Jezus jest Panem, i w sercu swoim uwierzysz, że Bóg Go wskrzesił z martwych – osiągniesz zbawienie. Bo sercem przyjęta wiara prowadzi do usprawiedliwienia, a wyznawanie jej ustami – do zbawienia.

Z tekstu wynika, że najbardziej proste wyznanie panowania Jezusa wystarcza do osiągnięcia zbawienia, bo wyraża ono wiarę, że Jezus z Nazaretu jest zapowiadającym przez proroków Mesjaszem. Stąd do istoty aktu przyjęcia Jezusa za Króla i Pana należy wyznanie z wiarą Jego panowania.

Oznacza to zadanie, które tak określa papież Pius XI w zakończeniu encykliki „*Quas primas*” z 1925 roku: „Trzeba więc, aby Chrystus panował w umyśle człowieka, którego obowiązkiem jest z zupełnym poddaniem się woli Bożej przyjąć objawione prawdy i wierzyć silnie i stale w naukę Chrystusa; niech Chrystus króluje w woli, która powinna słuchać praw i przykazań Bożych; niech panuje w sercu, które, wzgardziwszy pożądlivościami, ma Boga nade wszystko miłować i do Niego jedynie należeć; niech króluje w ciele i członkach jego, które jako narzędzia, lub – że słów św. Pawła Apostoła użyjemy (Rz 6, 13): jako ‘zbroja sprawiedliwości Boga’, mają przyczynić się do wewnętrznego uświęcenia dusz”.

Tak określone zadanie: „trzeba, by Chrystus panował”, domaga się najpierw uznania Chrystusa za swego i naszego Króla, uznania Jego panowania nad nami, czyli dobrowolnego poddania się Prawu Bożemu, Jego władzy, okazania Mu posłuszeństwa, celem uporządkowania, ułożenia życia osobistego i społecznego po Bożemu.

Dlatego ciągle jakże aktualne są słowa św. Jana Pawła II z homilii inaugurującej jego pontyfikat: „Nie lękajcie się. Otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi! Dla Jego zbawczej władzy otwórzcie granice państw, systemów ekonomicznych, systemów politycznych oraz kierunków cywilizacyjnych. Nie lękajcie się!”.

PREZENTACJA TREŚCI JUBILEUSZOWEGO AKTU

Jubileuszowy Akt Przyjęcia Jezusa za Króla i Pana podejmuje biblijną formułę przymierza Boga z narodem i wpisuje się w tradycję podobnych aktów, które miały miejsce w dziejach Polski i Kościoła. Można też powiedzieć, że niejako podejmuje zobowiązanie zawarte w Jasnogórskich Ślubach Narodu Polskiego: „Zobowiązujemy się uczynić wszystko, ażeby Polska była rzeczywistym królestwem Maryi i jej Syna”.

Tytuł Aktu ma formułę otwartą i powszechnie zrozumiałą. Nie zawiera słowa „Intronizacja”, które nie dla wszystkich jest zrozumiałe, choćby dlatego, że w odniesieniu do Jezusa możemy mówić jedynie o uznaniu, a nie o ustanowieniu go królem. Stąd przyjęto formułę szeroką i scalającą pragnienia i postulaty wielu środowisk – *akt przyjęcia Jezusa za Króla i Pana*.

Słowo „Jubileuszowy” dodane na początku wskazuje na szczególny moment dziejowy, w jakim dokonujemy tego narodowego Aktu. Jest nim Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia ogłoszony przez papieża Franciszka oraz Jubileusz 1050. rocznicy Chrztu Polski.

W akcie można dostrzec formę odnowienia przymierza chrzcielnego Narodu. Niewątpliwie jest też formą zawierzenia całego Narodu Bożemu Miłosierdziu. Zostanie dokonany w tym miejscu, w którym podczas Światowych Dni Młodzieży papież Franciszek spotka się z młodym Kościołem całego świata, aby przypomnieć mu przesłanie Ewangelii o Bożym Miłosierdziu.

Akapit pierwszy jest wprowadzeniem do całego Aktu. Otwiera go uroczyste wezwanie skierowane do Jezusa Króla: *Nieśmiertelny Królu Wieków...* Następnie przewiduje się wskazanie reprezentantów władzy kościelnej i świeckiej, którzy wezmą udział w dokonaniu Aktu.

W ostatniej części akapitu zawarte są istotne elementy składowe Aktu: uznanie panowania Chrystusa, poddanie się Jego prawu, zawierzenie i poświęcenie Chrystusowi Królowi Ojczyzny i całego Narodu.

Akapity drugi i trzeci stanowią zasadniczą część uznania i przyjęcia królewskiej władzy Jezusa nad Polską. Wszyscy uczestnicy mają możliwość włączenia się w nią aklamacją *Króluj nam, Chryste* i wyrażenia publicznie swej woli, by Jezus panował w naszej Ojczyźnie.

Kolejny akapit wyraża hołd wdzięczności Chrystusowi za Jego niezgłębioną miłość i wszystkie łaski. Wszyscy uczestnicy mają możliwość wyrażenia wdzięczności za nie w formie aklamacji *Chryste nasz Królu, dziękujemy!*

Dalej Akt przechodzi w formę przebłagalnej modlitwy, której treścią jest wyrażenie skruchy z powodu grzechów osobistych i społecznych. Jako taki zakłada osobisty i narodowy rachunek sumienia, który jest niezbędnym początkiem każdego nawrócenia. Do aktu skruchy dołączone zostało wyrzeczenie się złego ducha i jego spraw, nawiązujące do rytuału chrztu świętego – szczególnie aktualne w 1050. rocznicę Chrztu Polski. Znaczenie tego wyrzeczenia nie jest tylko symboliczne: odrzucenie uzurpatora jest koniecznym warunkiem przyjęcia prawowitego Króla.

W następnym akapicie w pięciu symbolicznych przyrzeczeniach Akt zawiera zobowiązanie podporządkowania prawu Bożemu całego życia osobistego, rodzinnego i narodowego. Uczestnicy mogą się włączyć w deklarowane treści poprzez uroczystą aklamację *Chryste nasz Królu, przyrzekamy!*

W kolejnych trzech akapitach akt przechodzi w formę zawierzenia Chrystusowi: Państwa Polskiego i jego władz, całego Narodu, a szczególnie tych, którzy nie podążają drogami Bożymi oraz wszystkich narodów świata w imię miłości bratniej. Kończy się prośbą o łaskę rozpoznania w Chrystusie prawowitego Pana i Króla dla wszystkich, którzy jeszcze tego nie dokonali.

Dwa kolejne zapisy mają charakter inwokacji – do Najświętszego Serca Jezusowego i do Ducha Świętego. W pierwszej inwokacji zawarta jest prośba o upodobnienie serc ludzkich do Serca Jezusowego; druga jest prośbą skierowaną do Ducha Świętego o wsparcie w realizacji zobowiązań płynących z Aktu i nawiązuje do modlitwy św. Jana Pawła II z Placu Zwycięstwa w Warszawie.

Postanowienia i zobowiązania zawarte w Akcie składane są w Niepokalanym Sercu Maryi Królowej Polski i powierzane wstawiennictwu świętych Patronów Ojczyzny.

Ostatni akapit jest inwokacją do Chrystusa Króla i stanowi podsumowanie treści całego Aktu. Zamykają go słowa prefacji z uroczystości Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata.

Akt kończy się stwierdzeniem faktu uznania przez Polskę Królowania Jezusa Chrystusa oraz uwielbieniem Trójcy Świętej.

EPILOG

Jubileuszowy Akt Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana nie jest zwieńczeniem, lecz początkiem dzieła Intronizacji Jezusa Chrystusa w Polsce i w narodzie polskim. Przed nami wielkie i ważne zadanie.

Jego realizacja zakłada szerokie otwarcie drzwi Jezusowi, oddanie Mu swego życia, przyjęcie tego, co nam oferuje i dzielenie się Nim z innymi. Chodzi o umiłowanie Jezusa do końca, zawierzenie Mu naszych rodzin, podejmowanie posługi miłości miłosiernej oraz realizację Ewangelii we wszelkich wymiarach życia, nie wykluczając jego aspektu ekonomicznego, społecznego i politycznego.

Aby tak ważne dzieło intronizacji Jezusa w narodzie Polskim mogło zostać zrealizowane, trzeba z pewnością zadbać o większe otwarcie na nie społeczności Kościoła w Polsce, a to wymaga solidnej prezentacji dzieła. Byłoby dobrze opracować program mający na celu włączenie w realizację dzieła istniejące wspólnoty intronizacyjne, Wspólnoty dla Intronizacji Najświętszego Serca Pana Jezusa, ruch oazowy i charyzmatyczny oraz inne, które stawiają sobie za cel uznać Jezusa Panem i Zbawicielem. W programie tym z pewnością trzeba określić zasadnicze treści formacyjne i zasady współpracy podmiotów realizujących dzieło, zawsze w duchu posłuszeństwa tym, których Jezus ustanowił pasterzami. Przedmiotem szczególnej troski powinno być otwarcie wiernych świeckich na zaangażowanie społeczno-polityczne, stąd należałoby zadbać o ich solidną formację z zakresu katolickiej nauki społecznej.

Od Maryi, naszej Pani i Królowej, trzeba się uczyć spoglądania na wszystkie wymiary życia oczyma wiary, szukając światła w prawdzie objawionej. Nie wolno przy tym zgubić świadomości, że w realizacji tego wszystkiego potrzeba Bożego wsparcia. Dlatego ważne jest powierzanie Duchowi Świętemu całego dzieła i poszczególnych przedsięwzięć. Potrzeba wiele modlitwy i ofiary w dziele odnowy oblicza Kościoła i naszej Ojczyzny.

PROF. DR HAB. ANDRZEJ FLAGA
– PRZEWODNICZĄCY RUCHU
OBRONY RZECZYPOSPOLITEJ
„SAMORZĄDNA POLSKA”



WYBRANE WSPÓŁCZESNE WIZERUNKI JEZUSA CHRYSZTUSA NASZEGO KRÓLA I PANA

207

Kult Jezusa Chrystusa Króla w Polsce jest obecnie bardzo żywy. Świadczą o tym także współczesne wizerunki Jezusa Chrystusa naszego Króla i Pana, które powstały i powstają nadal z inspiracji różnych natchnionych artystów. Wizerunki te przedstawiono dalej w sześciu grupach tematycznych:

- Pomniki, figury i figurki;
- Obrazy;
- Feretrony;
- Sztandary;
- Wybrane strony tytułowe publikacji intronizacyjnych;
- Różne kopie obrazów, banery i plakaty.

Mottem przewodnim przy dokonywaniu wyboru tych wizerunków było następujące wezwanie z Jubileuszowego Aktu Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana:

**W CAŁYM NARODZIE I PAŃSTWIE POLSKIM
– KRÓLUJ NAM CHRYSSTE!**

POMNIKI, FUGURY I FIGURKI



Pomnik Chrystusa Króla w Świebodzinie, parafia rzymsko-katolicka Miłosierdzia Bożego, Osiedle Łużyckie 52, 66-200 Świebodzin. Wysokość 36 m. Najwyższa figura Chrystusa na świecie (w 2010 roku). Zbudowana dzięki wieloletnim staraniom ks. prałata Sylwestra Zawadzkiego (20 IX 1932 – 14 IV 2014), który był głównym pomysłodawcą i budowniczym pomnika.

Projektant: rzeźbiarz Mirosław Kazimierz Patecki z Przybyszowa. Projekt techniczny konstrukcji: dr hab. inż. Jakub Marcinowski i doc. Mikołaj Kłapoć (pracownicy Uniwersytetu Zielonogórskiego). Wykonanie elementów szaty: plastik Tomasz Stafiniak z Brójec. Fot.: commons.wikimedia.org/Numiscontrol (wykadrowano)



Pomnik Jezusa Chrystusa Króla przy kościele Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata w Ustroniu-Zawodziu.

Pomysłodawca, organizator wykonawstwa i fundator: Adam Kędzierski.

Wykonawca figury Jezusa Chrystusa Króla: Robert Pigoń, artysta rzeźbiarz, absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

Fot.: Adam Kędzierski



Figura Jezusa Chrystusa Króla w kościele Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata w Ustroniu-Zawodziu.

Autor figury Jezusa Chrystusa Króla: artysta rzeźbiarz Jan Siek, prof. Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

Inicjator, pomysłodawca, fundator i organizator wszelkich prac przy realizacji kościoła:

Adam Kędzierski.

Fot.: Adam Kędzierski



Pomnik Chrystusa Króla przy kościele Świętej Urszuli Ledóchowskiej w Gdyni-Chwarznie, ul. Ateny 15, 81-601 Gdynia. Motto: „Kto przyzna się do Mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed Moim Ojcem, który jest w Niebie”.

Fot. Andrzej Bukowski



Pomnik Chrystusa Króla w klasztorze na Jasnej Górze w Częstochowie ufundowany w 2000 r. przez kard. Henryka Gulbinowicza. Pomnik jest kopią drewnianej figury Chrystusa Króla autorstwa Bruno Tschöetschela znajdującej się w transepcie wrocławskiego kościoła Świętego Maurycego.

Autor: prof. Janusz Kucharski z Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu
Fot. Artur Jasiński



Pomnik Chrystusa Króla w sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Kałkowie-Godowie 84A 27-225 Pawłów.

Fot. Konrad Jasiński



Koncepcja rzeźbiarska pomnika



Statua Jezusa Króla Polski z żywicy akrylowej metalizowana brązem, szczegóły wykończenia w mosiądzu

Projekt i wykonanie: Wojciech Hytroś, 2013 r.
Konsultacja: Andrzej Flaga

Statua Jezusa Króla Polski z mączki marmurowej z białym cementem

POMNIK/FIGURA: JEZUS KRÓL POLSKI

Autor koncepcji i modelu pomnika: Andrzej Krawczak

Autor uzupełnień, korekt i wykonania figury najpierw z gipsu, a później z żywicy akrylowej metalizowanej brązem oraz szczegółów wykończenia z mosiądzu: Wojciech Hytroś

Konsultacja: Andrzej Flaga

Fundator: Ruch Obrony Rzeczypospolitej „Samorządna Polska”

Czas wykonania: 2012/2013

Opis symboliki: Robert Skrzypczak

Symbolika:

Centralnym elementem figury (lub kilkumetrowego pomnika) jest postać Jezusa Króla Polski niesionego innym narodom, aby przyjęły Chrystusa za swojego Króla.

Postać Jezusa Króla jest niesiona na skrzydłach *Orla* wzbijającego się ze *Szczerbca* złożonego na współczesnym zarysie Rzeczypospolitej, wyznaczonym paciorkami Różańca i umieszczonym na pniu potężnego dębu, na co wskazują delikatnie oplatające go odrośla gałęzi z rozwijającymi się dębowymi liśćmi.

Elementy kompozycyjne nawiązują do przedstawień figuralnych o mniejszej skali, autorstwa artysty -jubilara Wojciecha Hytrosia, poświęconych przez śp. ks. Tadeusza Kiersztynę:

- Figurki Jezusa Króla Polski, poświęconej w Uroczystość Chrystusa Króla w 2002 r.;
- Dekoracji nowego tabernakulum kaplicy Jezusa Króla Polski w Szczyglicach, poświęconego w Uroczystość Wniebowzięcia NMP 15 sierpnia 2010 r.;
- Feretronu – Arki Jezusa Króla Polski, poświęconego przed Uroczystością Matki Bożej Królowej Polski w 2011 r.

Pień dębu symbolizuje siłę i trwałość polskiej państwowości – duchowo-historyczne dziedzictwo Rzeczypospolitej Polskiej.

Granice współczesnej Rzeczypospolitej wyznaczone „szańcem” Różańca zwieńczonego Krzyżem, najważniejszą bronią duchową, oraz ryngraf Matki Bożej spoczywający w konkretnym zakątku świata – na polskiej ziemi, symbolizują trwające tutaj duchowe Królestwo Maryi, tronującej z jasnogórskiego wzgórza. Trzymana przez Maryję róża, symbolizuje każdego, kto wraz z Matką-Królową podejmuje trud walki o uznanie duchowego królowania Jej Syna w wymiarze od indywidualnego po narodowy.

Ekspozycja polskiej ziemi, podkreślone bielą i czerwienią barw narodowych, symbolizuje misję Polski – przedmurza chrześcijaństwa i tarczy obronnej o wielowiekowych tradycjach.

Szczerbiec, od czasów koronacji Władysława Łokietka w 1320 r. koronacyjne insygnium królów Polski, to także symbol walki o realną władzę duchową. Ten miecz pierwszego koronowanego władcy Polski Bolesława Chrobrego symbolizuje też obowiązek obrony Narodu Polskiego, Państwa Polskiego oraz Kościoła katolickiego w Polsce i poza jej granicami, niegdyś przez króla, a dzisiaj przez władzę centralną.

Srebrny Orzeł w 1000 r. stał się symbolem Narodu Polskiego żyjącego w Królestwie, a następnie Państwie Polskim. Otrzymaliśmy go z rąk Ottona III, Cesarza Rzymskiego Narodu Niemieckiego, jako spuściznę po rzymskich wojskach Lukulusa. Ten wojenny łup pochodzi z murów dawnej, dumnej twierdzy, stolicy Armenii – Tigranokarty na Zakaukaziu. Z czasem stał się symbolem męstwa, waleczności i zasłużonej u Pana Boga narodowej dumy.

Potężny Orzeł z szeroko rozpostartymi skrzydłami, w figuralnej projekcji ma na głowie zamkniętą koronę, zwieńczoną Krzyżem, dla podkreślenia poddaństwa Narodu Polskiego Królowi królów. Orzeł niejako zrywa się do lotu ze *Szczerbca* umieszczonego na symbolicznym zarysie terytorium współczesnej Rzeczypospolitej. Orzeł unosi figurę Jezusa Króla Polski stojącą na wyobrażeniu kuli ziemskiej, wyłaniającą się z fałdów Jego płaszcza, złączonych u stóp Chrystusa z fałdami polskich sztandarów bojowych, towarzyszących naszym narodowym dziejom. Symbolizują one spełnianie obowiązku obrony wiary i Narodu Polskiego, aż po daninę krwi składaną Mu w hołdzie miłości.

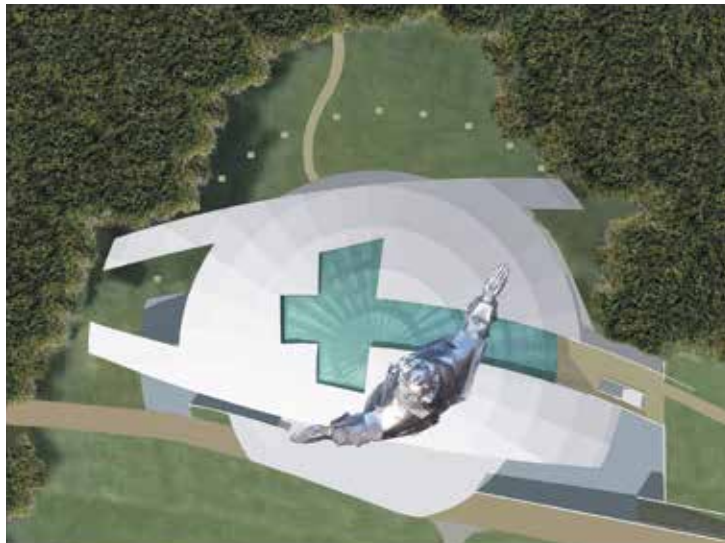
Kula pod stopami Króla królów, symbolizująca Ziemię, wyraża dwie prawdy:

- *pierwszą*: Jezus-Król przyszedł do Swojej własności, lecz nie wszyscy Go rozpoznali;
- *drugą*: Jezus jako Król Polski przychodzi u końca czasów do Swojej własności, do każdego narodu, aby był w nim rozpoznany zanim przyjdzie повторно w chwale.

Koronę chwały Jezusa Króla Polski tworzą cztery ukoronowane Orły wznoszące w zwieńczeniu na czubkach skrzydeł miniaturowe wyobrażenie ziemskiego globu, na którym wspiera się Krzyż. Pan Jezus ubrany jest w królewski płaszcz przytrzymywany dwoma spinkami ozdobionymi literami A i Ω w nawiązaniu do Jego ewangelicznych słów: – *Ja Jestem początek i koniec*.

Orzeł unoszący glob Ziemi z figurą Jezusa Króla Polski symbolizuje wolę Zbawiciela, aby każdy naród uznał Jego królewską władzę, idąc za przykładem Narodu Polskiego.

NIEZREALIZOWANY PROJEKT POMNIKA CHRYSZTUSA KRÓLA I CENTRUM JEDNOŚCI POLONII NA GÓRZE ŚW. MARCINA W TARNOWIE



Widok Pomnika i Centrum z góry

Widok Pomnika i Centrum od strony miasta Tarnowa

Widoki Pomnika i Centrum z panoramą miasta Tarnowa





Model gipsowy Pomnika i Centrum na stole obrotowym przestrzeni pomiarowej tunelu aerodynamicznego Politechniki Krakowskiej



Model komputerowy geometrii Pomnika



Spotkanie z prezesem Kongresu Polonii Amerykańskiej Edwardem Moskałem w Chicago w siedzibie KPA, styczeń 2004 r. – stoją od lewej: Józef Bułat, Kazimierz Musielak (reprezentanci KPA), Bożena Malaga-Wrona (prezes Fundacji Milenium 2000), Edward Moskał, Władysław Mucek (wiceprezes Fundacji Pomnik Chrystusa Króla w Chicago) i prof. Andrzej Flaga (przewodniczący Komitetu Naukowego i Doradczego Budowy Pomnika Chrystusa Króla i Centrum Jedności Polonii).

FIGURKA JEZUSA KRÓLA POLSKI

Kilka tysięcy takich figurek posiadają czciciele Jezusa Chrystusa Króla w całej Polsce. Była ona zawsze obecna na różnych wydarzeniach intronizacyjnych jak: Marsze dla Jezusa Króla Polski; pielgrzymki, konferencje, sympozja poświęcone *Intronizacji*; uroczystości religijne związane z *Intronizacją*, w tym proklamacja *Aktu Intronizacyjnego* oraz obchody pierwszej i drugiej rocznicy proklamacji tego *Aktu* w Krakowie-Łagiewnikach



Figurka Jezusa Króla Polski – na Uroczystość Chrystusa Króla w 2002 r.

Kapliczka z figurką Jezusa Króla Polski w Krakowie-Witkowicach



Jedno z kilku spotkań roboczych z bp. Andrzejem Czają, przewodniczącym Zespołu Konferencji Episkopatu Polski ds. Ruchów Intronizacyjnych



Jeden z ołtarzy na procesji Bożego Ciała w Krzemienicy koło Łańcuta. Na ołtarzu obok monstrancji figurka Jezusa Króla Polski



Figurka Jezusa Króla Polski – jedyny dar ołtarza na Mszy św. w Uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski, 03.05.2011 r., przekazany głównemu celebransowi abp. Stanisławowi Nowakowi



Marsz dla Jezusa Króla Polski w Lublinie – 09.10.2010 r.



Modlitwa na rozpoczęcie Sympozjum: *Królowanie Jezusa w Polsce. Zaan-
gażowanie ruchów intronizacyjnych i głos Magisterium Kościoła*. Jasna Góra
10.10.2015 r. – za stołem prezydyalnym od lewej: o. Marian Waligóra, przeor
Jasnej Góry; bp Andrzej Czaja; abp Andrzej Dzięga; bp Jacek Jezierski;
prof. Andrzej Flaga

Figurka Jezusa Króla Polski na stole prezydyalnym w Częstochowie



OBRAZY

OBRAZY JEZUSA KRÓLA POLSKI Z BERŁEM I RÓŻĄ

Liczne kopie obrazów Jezusa Chrystusa Króla Polski z berłem lub różą pani Danieli Pocenty były niesione przez uczestników różnych wydarzeń intronizacyjnych, jak: Marsze dla Jezusa Króla Polski; pielgrzymki intronizacyjne, uroczystości religijne związane z *Intronizacją*, w tym proklamacja *Aktu Intronizacyjnego* oraz obchody pierwszej i drugiej rocznicy tej proklamacji w Krakowie-Łagiewnikach.

Obraz pani Danieli Pocenty Jezusa Króla Polski z berłem na stałe zagościł w parafii św. Antoniego w Kalnej (diecezja bielsko-żywiecka), gdzie przed kościołem znajduje się 10-metrowa figura Chrystusa Króla. Uroczystości połączone z wprowadzeniem obrazu odbyły się 05.08.2017 r. Obraz został ofiarowany parafii przez Fundację Serca Jezusa, Stowarzyszenie „Róża” i Stronnictwo „Polska Racja Stanu”.

Korona na głowie Jezusa Króla Polski jest wzorowana na złotej koronie z czterema orłami, która została wykonana staraniem Fundacji Serca Jezusa jako wotum dziękczynne Narodu Polskiego za otwarcie procesu beatyfikacyjnego Rozalii Celakówny i złożona w bazylice Najświętszego Serca Pana Jezusa w Krakowie w listopadzie 1996 r.

Warto tu zaznaczyć, że parafialna Intronizacja Jezusa Chrystusa Króla w Kalnej została dokonana 09.04.2003 r. Obraz został wniesiony do kościoła w Kalnej dokładnie w 1. rocznicę Intronizacji dokonanej dla Śląska i Beskidów 5 sierpnia 2016 r. w sanktuarium Matki Bożej Królowej Polski w Nowej Osuchowej. Uroczysta Rota Aktu Intronizacji z Nihil obstat Episkopatu Polski, była ogłoszona w obecności władzy duchowej i świeckiej Ziemi Śląskiej. Tamten akt poprzedził *Akt Intronizacji*, który odbył się w Łagiewnikach 19 listopada 2016 r. z udziałem Episkopatu i Prezydenta RP.



Obrazy Jezusa Króla Polski z berłem i różą dla Domu Formacyjnego Fundacji Serca Jezusa w Szczyglicach – autorstwa p. Danieli Pocenty z Łochowa.



OBRAZY JEZUSA
CHRYSZTUSA KRÓLA
POLSKI POLONII
AMERYKAŃSKIEJ

Kopia obrazu Jezusa Chrystusa
Króla Polski Polonii amerykańskiej
obecna w bazylice Bożego
Miłosierdzia podczas Eucharystii
wieńczącej II rocznicę proklamacji
Aktu Intronizacyjnego

Forum dyskusyjne sympozjum
w Częstochowie, któremu
przewodzi ks. prof. Marek
Chmielewski. Po lewej obraz
Jezusa Chrystusa Króla Polski ze
złotą koroną ufundowany przez
Polonię amerykańską przekazany
Ojcom Paulinom na Jasnej Górze.



INNE OBRAZY JEZUSA CHRYSTUSA KRÓLA POLSKI



OBRAZ JEZUSA CHRYSZTUSA KRÓLA POLSKI

Autor: Wierny Poddany z Podkarpacia.

Wizerunek twarzy Jezusa Chrystusa oparty jest na wizerunku Pana Jezusa z Chusty z Manoppello i z Całunu Turyńskiego. **Korona i berło** królewskie wzorowane są na replice polskich insygniów koronacyjnych króla Bolesława Chrobrego. **Płaszcz** wzorowany jest na płaszczu koronacyjnym króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Obraz zawiera więc atrybuty pierwszego i ostatniego króla Polski. **Jabłko królewskie** z biało-czerwonym zarysem Polski opasanym Różańcem świętym nawiązuje do kultu Maryjnego Polaków, objawień Matki Bożej w Gietrzwałdzie – apelującej do Polaków o codzienną modlitwę różańcową – oraz logo Ruchu Obrony Rzeczypospolitej „Samorządna Polska”. **Płaszcz** spięty jest klamrą ozdobną „jestem początkiem i końcem, alfą i omegą”. Na środku klamry **tarcza** – inspiracja z ryngrafem Konfederacji Barskiej, przy czym Matka Boska Częstochowska ma płaszcz/sukienkę bursztynową i razem



z Panem Jezusem mają złote korony papieskie ofiarowane przez Ojca Świętego Jana Pawła II. **Tło wizerunku** Jezusa Chrystusa Króla Polski to zieleń – kolor nadziei. **Aureola złota** – symbolizuje Boskość, transcendencję.



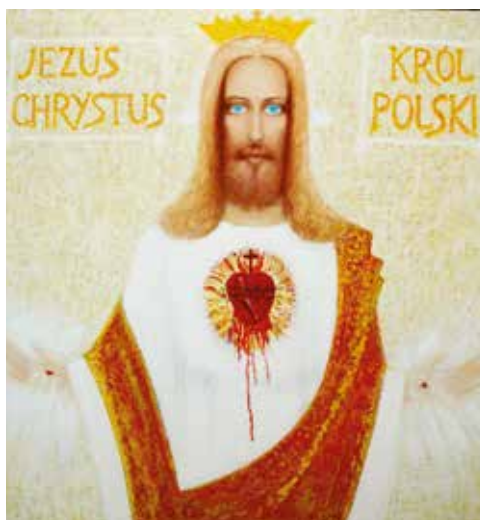
Baner wzorowany na obrazie Chrystusa Króla Matteo Apicella w bazylice Bożego Miłosierdzia podczas obchodów pierwszej rocznicy proklamacji Aktu Aintronizacyjnego



Kopia obrazu Chrystusa Króla Matteo Apicella (artysty malarza z Cava de'Tirreni we Włoszech, 1910–1966), w sanktuarium Najświętszej Maryi Panny Wspomożenia Wiernych w Rumii, ul. NMP Wspomożenia Wiernych 1, 84-230 Rumia. Oryginał obrazu znajduje się w klasztorze dominikańskim Świętego Zbawiciela na górze Monte San Liberatore we Włoszech, Str. Vicinale della Valle, 84019 Vietri sul mare SA, Włochy. Fot.: Andrzej Bukowski

223

Obraz olejny na płótnie w bazylice świętego Mikołaja i sanktuarium Matki Bożej Rychwałdzkiej w Rychwałdzie, ul. Franciszkańska 1, 34-322 Rychwałd. Autor i fot. Marcelina Baron, 2006



Wyhaftowany obraz autorstwa Maryli Jakielczyk dla Ruchu Obrony Przeczypospolitej „Samorządna Polska”. Projekt i konsultacja Andrzej Flaga.



FERETRONY

224

Feretron – Arka
Jezusa Króla
Polski – wykonana
na Uroczystość
Matki Bożej
Królowej Polski
w Częstochowie
03.05.2011 r.





Feretrone – Arka
Matki Bożej
Królowej Polski
– 2011 r.

FERETRON: ARKA JEZUSA KRÓLA POLSKI

Autor: Wojciech Hytroś

Czas wykonania: 2440/2044

Konsultacja: Andrzej Flaga

Fundator: Ruch Obrony Rzeczypospolitej „Samorządna Polska”

Opis symboliki: Robert Skrzypczak

Symbolika:

Na szeroko rozpostartych skrzydłach, złotą Figurkę Jezusa Króla Polski unosi srebrzysty Orzeł – ptak królewski, symbol Narodu i Królestwa Polskiego. Na głowie ma złotą koronę zamkniętą ośmioma pałkami, symbolizującą pełną suwerenność władzy i wolności w Polsce. Ta korona zwieńczona jest krzyżem – symbolem państwa chrześcijańskiego i królewskiej władzy doczesnej, respektującej wieczne Boże prawa. Korona zamknięta z krzyżem, to nie tylko symbol doczesnej władzy świeckiej nad narodem katolickim, ale również duchowej i wiecznej władzy nad nim Jezusa Chrystusa, Króla królów. Złoty dziób, kolejny symbol królewski, oznacza głoszenie prawdy i życie w prawdzie.

Orzeł wspiera się na symbolicznej tarczy – obszarze Państwa Polskiego, dodatkowo uwypuklonej narodowymi białą-czerwonymi barwami, gdzie kolor biały oznacza uczciwość i dobro, a czerwony – królewski – męstwo. Złote, silne szpony Orła (jeszcze jeden symbol królewski) opierają się na Szczerbcu, koronacyjnym mieczu królów Polski, leżącym poziomo na obszarze Polski – symbol obrony Ojczyzny oddanej we władanie Jezusowi Królowi Polski.

W centralnym miejscu Polski-tarczy, na czerwonym tle, wyróżnia się złoty rycerski ryngraf Matki Boskiej Częstochowskiej – Królowej Polski, tronującej z Jasnej Góry w Częstochowie. Różaniec, okalający jak szansem granice współczesnej Rzeczypospolitej, symbolizuje wielowiekową duchową więź Polaków z Królową -Matką, nieustannie ofiarowującą swoim dzieciom tą najskuteczniejszą broń w doczesnej walce duchowej, widzianej w perspektywie wieczności.

Polska-tarcza spoczywa w gnieździe Orła uwitym w konarach prastarego dębu. To symbol Państwa Polskiego wyrosłego i osadzonego w duchowej tradycji Narodu Polskiego, sięgającej jego protoplastów i trwającego mocno jak dąb pomimo doczesnych burz i przeciwności. W tylnej części dębowych konarów umieszczono płytkę z wygrawerowaną treścią modlitwy „O Intronizację Jezu-



sa Króla Polski”. Płytką umożliwiła lekkie wychylenie Polski-tarczy z poziomu do przodu, a przez to lepsze eksponowanie zawartych tam symboli.

FERETRON: ARKA MARYI KRÓLOWEJ POLSKI

Autor: Wojciech Hytroś

Czas wykonania: 2011/2012

Konsultacja: Andrzej Flaga

Fundator: Ruch Obrony Rzeczypospolitej „Samorządna Polska”

Opis symboliki: Robert Skrzypczak

Symbolika:

Arka Maryi nawiązuje do Arki Jezusa Króla Polski, także symboliką. Dominuje tutaj postać Niepokalanej przyodzianej w królewskie szaty i z troską pochylającej się nad swoim umiłowanym Królestwem – Polską.

Figura Matki Bożej pochodzi z Tichaliny w pobliżu Medjugorie. Jako Królowa Polski, władająca z Częstochowy – o czym przypominają czerwone rysy cięć na pięknej twarzy, nawiązujące do wizerunku Czarnej Madonny – przyozdobiona jest królewskim czerwonym płaszczem, okrywającym błękitną szatę Królowej Pokoju, Matki Niepokalanej, o czym przypominają z kolei złote lilijki – symbol czystości – widoczne na błękitcie welonu.

Głowę Maryi przyozdabia złota królewska korona, na wzór korony Jej Syna z Figurki Jezusa Króla Polski. W koronie Maryi, w odróżnieniu od korony Jej Syna, dolna część – cierniowa – została zastąpiona 15-toma kwiatami złotych róż, nawiązując do objawień Królowej Polski w Osuchowej, gdzie m.in. w 1910 r. ukazała się w wizerunku MB Częstochowskiej i w otoczeniu 15-tu białych róż, prosząc o modlitwę różańcową, o odnowę wiary i moralności oraz zapowiadając, gdzie będzie tron Jezusa Króla Polski (od 1961 r. dekretem Prymasa Tysiąclecia w Sanktuarium w Osuchowej jeden z dwóch odpustów obchodzony jest 3 maja – w Uroczystość MB Królowej Polski).

Piękną złotą różę Matka Boża trzyma w lewej dłoni – to symbol władzy królewskiej Chrystusa oraz symbol Jego Rycerzy, symbol władzy miłości wykraczającej poza doczesność, ale też symbol Stowarzyszenia „Róża” gromadzącego przyjaciół Sł.B. Rozalii Celakówny – Apostołki Intronizacji Jezusa Króla Polski. To także symbol każdej z osób tworzących Stowarzyszenie.

W prawej ręce Maryja trzyma Szczerbiec, koronacyjny miecz królów Polski, jak na Królową Polski przystało - symbol doczesnej władzy królewskiej (ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej). To również nawiązanie do ukazywania się Matki Bożej z mieczem. Tak było, gdy dostrzegli Ją atakujący Jasną Górę Szwedzi, i tak było, gdy wzniesiony w górę miecz ukazała ku przestrodze w 1914 r. w Osuchowej.

Figuralne przedstawienie Królowej Polski ukazuje Ją w Feretronie jako pełną łaski i pełną władzy królewskiej, delikatnie - jak wspomniano - pochylającą się nad swoją białą-czerwoną tarczą, ustawioną niemal pionowo i otoczoną szansem Różańca, chociaż to Ona sama jest dla nas najskuteczniejszą tarczą obronną. To równocześnie gest wdzięczności Matki, że kiedy bywała potrzeba, stawaliśmy jako Polski Naród mężnie w obronie wiary, jako przedmurze chrześcijaństwa. Zarys Rzeczypospolitej, symbolizuje współczesną Ojczyznę tego Narodu, symbolizowanego z kolei przez umieszczonego na owej tarczy srebrzystego Orła z wszystkimi symbolicznymi atrybutami, jak to jest w przypadku Arki Jezusa Króla Polski, z tą różnicą, że tutaj wyobrażenie Figurki Jezusa Króla Polski niejako spoczywa na orlim sercu.



Wniesienie feretronu – Arki Jezusa Króla Polski – na Wały Jasnogórskie



Pielgrzymka Wspólnot Intronizacji Jezusa Króla Polski na Jasną Górę, 03.05.2011 r.

Polskę-tarczę przebija jak duchowy miecz wyobrażenie Jasnogórskiej Bazyliki, miejsce tronowania Królowej Polski przez wieki, jakby posadowione w orlim gnieździe, wśród dębowego listowia, owoców i konarów, co stanowi kolejne nawiązanie do symboliki Arki Jezusa Króla Polski.

Miecz i róża, trzymane przez Królową, to równocześnie kierowany do nas gest pozostawionego nam wyboru, ale także gest oczekiwania, że zamiast groźnie wznosić miecz wybierzemy królewską drogę światła prowadzącą do tego, aby Polska prawdziwie stała się Królestwem Maryi i Jej Syna.

SZTANDARY

SZTANDAR INTRONIZACYJNY

wyhaftowany przez Marię Ziębę i Irenę Borowską na Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata z okazji proklamacji Jubileuszowego Aktu Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana, Kraków-Łagiewniki 19.11.2016 r.

Konsultacja: Andrzej Flaga

Fundacja: Ruch Obrony Rzeczypospolitej „Samorządna Polska”



Sztandar intronizacyjny trzymany przez ks. prał. Zbigniewa Krasa, kapelana prezydenta Andrzeja Dudy



Spotkanie przedstawicieli ruchów intronizacyjnych u bpa Andrzeja Czai w Opolu, podsumowujące uroczystości intronizacyjne



Wyhaftowany sztandar autorstwa Maryli Jakielczyk dla Ruchu Obrony Rzeczypospolitej „Samorządna Polska” i Stronnictwa „Polska Racja Stanu”

Pojekt i konsultacja: Andrzej Flaga.

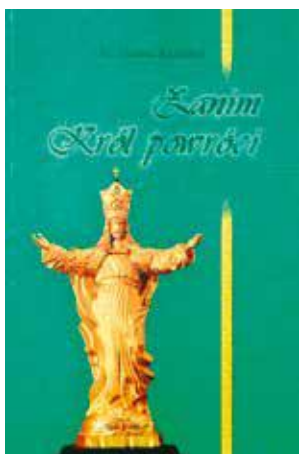
SZTANDARY Z WIZERUNKAMI JEZUSA CHRYSTUSA KRÓLA

obecne na proklamacji *Aktu Intronizacyjnego* w Krakowie-Łagiewnikach
19.11.2016 r.



WYBRANE STRONY TYTUŁOWE PUBLIKACJI ZWIĄZANYCH Z INTRONIZACJĄ JEZUSA CHRYSZTUSA KRÓLA W POLSCE

BROSZURY



ks. Tadeusz Kiersztyn, *Zanim Król powróci*, Kraków 2004



Ks. Tadeusz Kiersztyn, Andrzej Flaga, Ewa Wieczorek, *Intronizacja. Polsko, Twój Król nadchodzi!*, Kraków 2005



Teresa Drapińska, Ewa Wieczorek, Michał Zmuda, *Czas nagli!*, Kraków 2008



Ks. Tadeusz Kiersztyn, *Czas prawdy!*, Kraków 2009

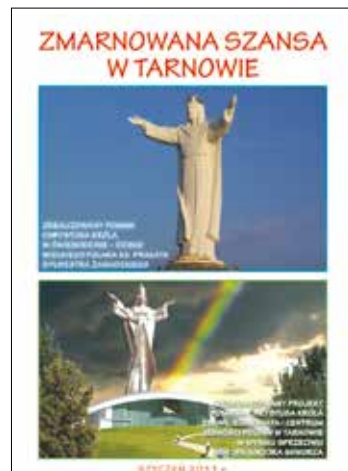
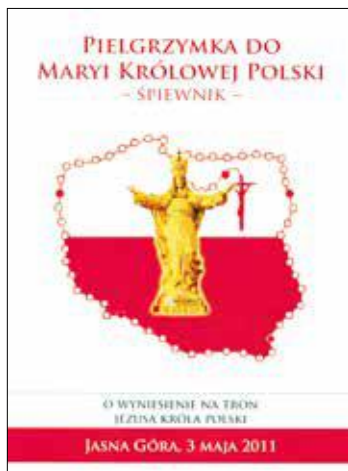
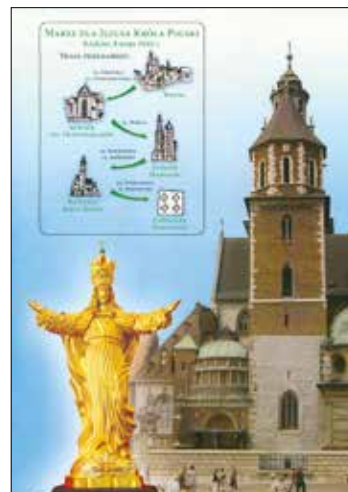
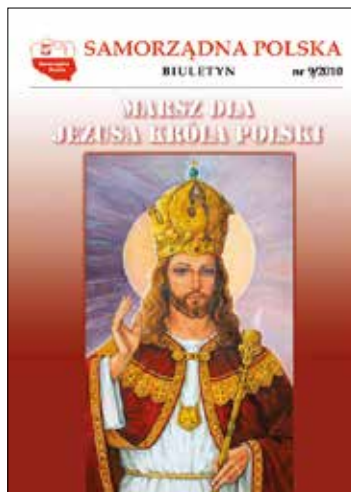
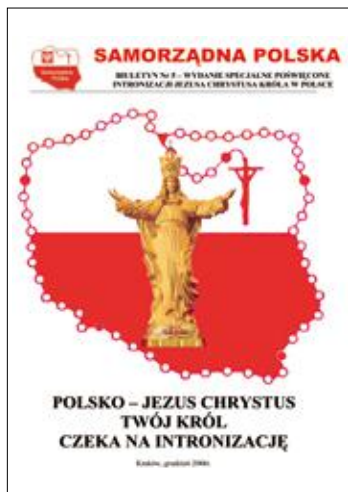


Ks. Tadeusz Kiersztyn, *Czas intronizacji!* Kraków 2010

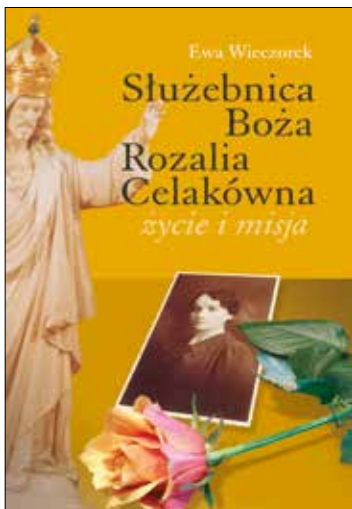


ks. Tadeusz Kiersztyn, *Czas Króla!*, Kraków 2010

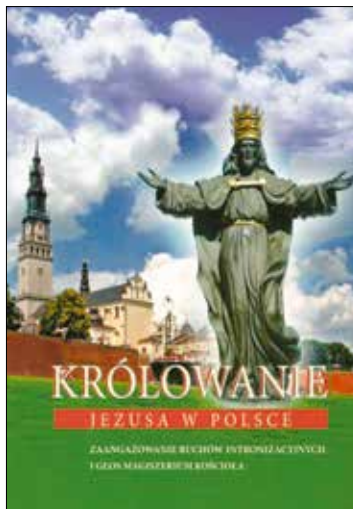
BIULETYNY „SAMORZĄDNA POLSKA”



WYDANIA KSIĄŻKOWE



Ewa Wiczcerek: *Służebnica Boża Rozalia Celakówna – życie i misja*, Kraków 2006



Księga Sympozjum: *Królowanie Jezusa w Polsce. Zaangażowanie ruchów intronizacyjnych i głos Magisterium Kościoła. Jasna Góra 10.10.2015 r. Kraków-Ustroń 2016*



Hymny i pieśni ku czci Jezusa Chrystusa Króla. Wybór, opracowanie i redakcja: Andrzej Flaga, Ziemowit Pawlisz, Kraków 2016



Trzeba aby Chrystus królował. Opracowanie i redakcja: ks. Marek Chmielewski, ks. Foachim Kobienia, Andrzej Flaga, Kraków 2018

RÓŻNE KOPIE OBRAZÓW, BANERY I PLAKATY

MARSZE DLA JEZUSA KRÓLA POLSKI

Kraków, 08.05.2010 r.



Lublin, 09.10.2010 r.



Warszawa 12.09.2015 r.



PROKLAMACJA JUBILEUSZOWEGO AKTU PRZYJĘCIA JEZUSA
CHRYSTUSA ZA KRÓLA I PANA, KRAKÓW-ŁAGIEWNIKI, 19.11.2016 R.



OBCHODY PIERWSZEJ
ROCZNICY PROKLAMACJI
JUBILEUSZOWEGO
AKTU PRZYJĘCIA JEZUSA
CHRYSTUSA ZA KRÓŁA I PANA,
KRAKÓW-ŁAGIEWNIKI,
19.11.2017 R.



OBCHODY DRUGIEJ ROCZNICY PROKLAMACJI JUBILEUSZOWEGO
AKTU PRZYJĘCIA JEZUSA CHRYSZTUSA ZA KRÓLA I PANA,
KRAKÓW-ŁAGIEWNIKI, 18.11.2018 R.



PIASTOWSKI CHRYSYDUS KRÓL

Kult Chrystusa Króla towarzyszył nierozzerwalnie Państwu Polskiemu począwszy od Chrzty Mieszka I z roku 966. Sam Akt Chrzty Polski był *de facto* uznaniem panowania Jezusa Chrystusa nad Polską a kolejni władcy sprawowali odtąd władzę w Jego imieniu. Najcenniejszym przykładem wizerunku Chrystusa Króla związanym bezpośrednio z początkiem piastowskiego Państwa Polskiego, jest kamienna rzeźba Chrystusa Króla, która znajdowała się na ufundowanym przez Kazimierza Wielkiego sarkofagu, do którego przeniesiono doczesne szczątki Mieszka (Mieczysława) I i Bolesława Chrobrego około roku 1360 (obecnie Archikatedra św. Piotra i św. Pawła w Poznaniu na Ostrowie Tumskim).

Zniszczenie Sarkofagu zbiegło się w czasie z upadkiem I Rzeczypospolitej bowiem w roku 1772 (w którym nastąpił I Rozbiór Polski) nagrobek został częściowo zniszczony podczas pożaru, a uległ niemal doszczętnemu zniszczeniu w 1790 na skutek zawalenia się wieży południowej, która spadła na niego.

Jedynie Chrystus Król ocalał prawie bez szwanku, a także w małym stopniu ucierpiały rzeźby św. Piotra i św. Pawła. Opatrzność Boża wskazała, że ratunek dla Polski jest w Chrystusie Królu i Kościele Chrystusowym. Ten drogowskaz jest aktualny i dzisiaj.



Ocalała gotycka rzeźba Chrystusa Króla, wbudowana w XIX wieczną replikę gotyckiego Sarkofagu Mieszka I i Bolesława Chrobrego, znajdująca się w Złotej Kaplicy Bazyliki Archikatedralnej Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Poznaniu, Ostrów Tumski 17, 61-109 Poznań. fot. Jerzy Miecznikowski (wykadrowano)własność: Miejski Konserwator Zabytków w Poznaniu

Opracował: Artur Jasiński

LISTY

Przemyśl, 1 października 2018 r.
Zespół da Ruchów
Intronizacyjnych KEP

**Do Księży, Przełożonych zakonnych,
Moderatorów ruchów i duszpasterstw katolickich,
Przewodniczących organizacji i stowarzyszeń katolickich**

W dniu 19 listopada 2016 roku w Narodzie Polskim miała miejsce Intronizacja Jezusa Króla, wyrażona poprzez *Jubileuszowy Akt Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana*. W tym roku obchodzimy 2. rocznicę tego historycznego wydarzenia.

Organizowane z tej okazji Ogólnopolskie spotkanie ruchów intronizacyjnych ma na celu przede wszystkim podziękowanie Bogu w Trójcy Jedynemu za ten Akt. Jednakże ten rok jest szczególnie dla naszej Ojczyzny z uwagi na 100. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Ta rocznica determinuje nas do zastanowienia się nad rolą kultu Jezusa Króla w procesie odzyskiwania i zachowania przez Polskę niepodległości. W tym kontekście przygotowane zostało sympozjum, a prezentowane podczas spotkania wykłady i homilie oraz teksty rozważań modlitewnych stanowią będą materiał do pracy formacyjnej w grupach i wspólnotach intronizacyjnych w parafiach.

Zapraszamy zatem na
**Ogólnopolskie obchody 2. rocznicy proklamacji Jubileuszowego Aktu
Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i i Pana,
które odbędą się w Krakowie-Lagiewnikach
w dniach 17-18 listopada 2018.**

Zapraszamy wszystkich chętnych, a szczególnie delegacje poszczególnych ruchów katolickich (wspólnot parafialnych, stowarzyszeń itp.). Szczegółowy plan spotkania i uroczystości związanych z odnowieniem Jubileuszowego Aktu dołączamy do tego listu.

Nasze zaproszenie kierujemy zwłaszcza do Księży, Duszpasterzy i Moderatorów z Archidiecezji Krakowskiej, gdyż uroczystości są organizowane na Waszym terenie. Liczymy na liczne przybycie przedstawicieli ruchów i wspólnot religijnych, szczególnie młodzieżowych, gdyż hasłem tegorocznego spotkania jest: **"Niepodległa Polska Królestwem Chrystusa"**. Ostatecznie, to młode pokolenie będzie decydowało o przyszłym kształcie naszej Ojczyzny, będzie decydowało o tym, czy Polska będzie niepodległa i Chrystusowa.

W Komentarzu do Jubileuszowego Aktu biskupi napisali, że Akt ten "nie jest zwieńczeniem, lecz początkiem dzieła intronizacji Jezusa Chrystusa w Polsce i w narodzie polskim. Przed nami wielkie i ważne zadanie... Potrzeba wiele modlitwy i ofiary w dziele odnowy oblicza Kościoła i naszej Ojczyzny".

Włączmy się wszyscy w to dzieło odnowy, aby w Duchu i Prawdzie budować Królestwo Chrystusa w Polsce.

Z chrześcijańskim pozdrowieniem



Stanisław Jamrozek

/-/ Bp Stanisław Jamrozek
Delegat Konferencji Episkopatu Polski
ds. Ruchów Intronizacyjnych

Jego Ekszelencja

Ksiądz Arcybiskup STANISŁAW GĄDECKI

Metropolita Poznański

Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski

Wiceprzewodniczący Rady Konferencji

Episkopatów Europy (CCEE)

Ks. bp dr Stanisław Jamrozek

Delegat KEP ds. Ruchów Intronizacyjnych

Wasza Ekszelencjo,

ks. abp Stanisław Gądecki przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski serdecznie dziękuje za zaproszenie na obchody drugiej rocznicy Jubileuszowego Aktu Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana, które odbędą się w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie w dniach 17-18 listopada 2018 roku.

Jego Ekszelencja – ze względu na wcześniej podjęte zobowiązania – nie będzie mógł niestety wziąć udziału w wydarzeniu.

Ksiądz Arcybiskup zapewnia wszystkich uczestników obchodów o swojej modlitwie i przesyła dar pasterskiego błogosławieństwa.

Z wyrazami szacunku,

ks. Tomasz Ślesik

sekretarz Przewodniczącego
Konferencji Episkopatu Polski



KONFERENCJA
EPISKOPATU
POLSKI

POLISH BISHOPS'
CONFERENCE

CONFERENTIA
EPISCOPORUM
POLONIAE



Bp Artur G. Miziński
Sekretarz Generalny
Konferencji Episkopatu Polski

Warszawa, dnia 6 listopada 2018 roku

SEP – 2.9.10-1

Szanowny Panie Przewodniczący,

potwierdzam odbiór przesyłki z listem przewodnim z dnia 21 września 2018 roku, która dotarła do Sekretariatu Konferencji Episkopatu Polski dnia 30 października br. Dziękuję za załączone do powyższego listu dwa *Biuletyny Ruchu Obrony Rzeczypospolitej „Samorządna Polska”*:

- Biuletyn „Samorządna Polska”, nr 14, *Jezus Chrystus naszym Królem i Panem*, Kraków, czerwiec 2018 r.

- Biuletyn „Samorządna Polska”, nr 15, *W całym Narodzie i Państwie Króluj nam Chryste*, Kraków, czerwiec 2018 r.

Z wyrazami szacunku i pozdrowieniami w Chrystusie Panu




Bp Artur G. Miziński
Sekretarz Generalny
Konferencji Episkopatu Polski

Szanowny
Pan prof. dr hab. inż. Andrzej FLAGA
Przewodniczący Ruchu Obrony Rzeczypospolitej
„Samorządna Polska”
Osiedle Dywizjonu 303 51/41
31-875 KRAKÓW



BP ANTONI PACYFIK DYDYCZ
Biskup Senior
Diecezji Drohiczyńskiej

Drohiczyn, 26.X.2018

Wielce Szanowni Panowie Profesorowie,
Wierni Bogu i Ojczyźnie!
W imię Boże pozdrawiam!

Serdecznie dziękuję najpierw za organizację kolejnych obchodów w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Krakowie - Łagiewnikach obchodów drugiej rocznicy proklamacji Jubileuszowego Aktu Przyjęcia przez Jezusa Chrystusa za Króla i Pana. Wypada też dziękować Panu Bogu, ponieważ w ten sposób spełniły się modlitwy Śl.Bożego Ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego i św. Jana Pawła II.

Gratuluje nadchodzącego spotkania. Proszę mi jednak wybaczyć, ale mając 80 lat za sobą nie zawsze mogę znaleźć odpowiednie możliwości, aby bez problemów poruszać się po Polsce. Od czasu do czasu bywam też zapraszany z kazaniami i z tego to tytułu nie jestem w stanie odpowiedzieć godnie na jakże ważne zaproszenia.

Wszelako zapewniam o modlitewnej łączności, życząc jednocześnie Bożego Błogosławieństwa wszystkim PT Organizatorom, Przemawiającym i Uczestnikom. Polska czeka na takie głosy oraz modlitwy. Bogu też niech będą dzięki, że stopniowo, ale też wypełniają się modlitewne słowa, wypowiedziane w Jasnogórskich Słubach, przygotowanych przez Sługę Bożego Prymasa Tysiąclecia: "aby Polska była Chrystusowa, aby nasza Ojczyzna była rzeczywistym Królestwem Matki Bożej Królowej Polski i Jezusa Chrystusa naszego Króla i Pana".

Oddany w Chrystusie

Sz.P. Prof. Dr Hab. Inż. Andrzej Flaga
Przewodniczący RORz "Samorządna Polska"
Sz.P. Prof. Dr Hab. Inż. Stanisław Kasprzyk
Wiceprzewodniczący
K r a k ó w



ad dydycz



Biskup Kielecki

Kielce, 25 października 2018 r.

Szanowny Panie Profesorze!

Serdecznie dziękuję za przesłane biuletyny „Samorządna Polska” nr 14, 15 oraz zaproszenie na obchody proklamacji *Jubileuszowego Aktu Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana* w dniach 17 – 18 XI 2018 r. w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Krakowie – Łagiewnikach.

Niestety ze względu na wcześniej przyjęte zobowiązania nie mogę wziąć udziału w uroczystościach. Gratulując wydarzenia zapewniam o modlitwie i duchowej łączności z organizatorami i wszystkimi uczestnikami tego wydarzenia.

Niech dobry Bóg obdarza Pana Profesora błogosławieństwem, a Matka Boża wyprasza potrzebne łaski.

Z wyrazami szacunku i darem modlitwy


† Jan Piotrowski
Biskup Kielecki

Pan prof. dr hab. inż. Andrzej Flaga
Przewodniczący Ruchu Obrony
Rzeczypospolitej „Samorządna Polska”



Zielona Góra, 30 października 2017 r.

Szanowny Panie Przewodniczący,

serdecznie dziękuję za zaproszenie na ogólnopolskie obchody drugiej rocznicy Jubileuszowego Aktu Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana, które odbędą się w krakowskich Lagiewnikach w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w dniach 17-18 listopada br.

Dziękuję za dołączone dwa Biuletyny „Samorządna Polska”. Niewątpliwie jest to czasopismo niezwykle interesujące, zarówno pod względem treści jak i formy edytorskiej.

Niestety nie będę mógł wziąć udziału w tej ważnej dla Komitetu Organizacyjnego uroczystości.

Życzę Panu Przewodniczącemu oraz Współpracownikom wytrwałości i siły w kontynuowaniu tego cennego przedsięwzięcia. Zawierzam podejmowane zadania Panu Bogu, prosząc o Jego obfite łaski i błogosławieństwo

Z wyrazami należnego szacunku

+ 

bp Stefan Regmunt
diecezja zielonogórsko-gorzowska

Szanowny Pan
Prof. dr hab. inż. Andrzej FLAGA
Przewodniczący Ruchu Obrony Rzeczypospolitej
„Samorządna Polska”
Osiedle Dywizjonu 303 51/41
31-875 Kraków

Bp dr Stefan Regmunt, Diecezja Zielonogórsko-Gorzowska
os. Kaszubskie 8 • 65-548 Zielona Góra • kom. 728 888 591 • sekretariat 68 320 11 91
e-mail: sregmunt@episkopat.pl

ELCKA KURIA DIECEZJALNA

Plac Katedralny 1 19-300 Ełk

tel. (087) 6216802 fax. (087) 6216803

e-mail: kuria@diecezja.elk.pl

Ełk, dnia 31 października 2018 r.

Szanowny Panie.

W imieniu Księdza Biskupa Jerzego Mazura, Biskupa Ełckiego dziękuję za przesłane Biuletyny Ruchu Obrony Rzeczypospolitej „Samorządna Polska”.

Ksiądz Biskup przekazuje serdeczne pozdrowienia i życzy Bożego błogosławieństwa w realizacji inicjatyw podejmowanych dla dobra Kościoła i Ojczyzny.

Z wyrazami szacunku



S. Donata Topa
notariusz Kurii

Szanowny Pan

prof. dr hab. inż. Andrzej FLAGA

Przewodniczący Ruchu Obrony Rzeczypospolitej „Samorządna Polska”
KRAKÓW

Kuria Diecezjalna Łowicka

Stary Rynek 20, 99 - 400 Łowicz
tel.: (46) 837 47 90; 837 66 15; fax: (46) 837 43 49; e-mail: kuria@diecezja.łowicz.pl

Łowicz, dnia 23 listopada 2018 r.

L. dz. 2134 / 2018

Szanowni Państwo,

W imieniu Biskupa Łowickiego Andrzeja F. Dziuby dziękuję za otrzymane *Biuletyny* „Samorządna Polska” numery 14 i 15. Równocześnie przekazuję słowa gratulacji za podejmowane inicjatywy.

Proszę przyjąć życzenia wszelkiego dobra we wszelkich działaniach, a także błogosławieństwa Bożego na czas adwentu, zbliżających się świąt oraz kolejnego roku.

Z poważaniem



ks. dr Andrzej Sylwanowicz

Sekretarz Biskupa Łowickiego

Ruch Obrony Rzeczypospolitej
SAMORZĄDNA POLSKA
Osiedle Dywizjonu 303 51/41
31-875 Kraków



Obraz Matki Bożej Częstochowskiej z prywatnej kaplicy Ojca Świętego Jana Pawła II na Watykanie.

Toruń, 14. 11. 2008.

Szanowny Panie Profesore,

na prośbę Ojca Dyrektora
przekazuje podziękowanie za list
i zawarte w nim materiały
dotyczące moralnych obchodów
integracyjnych, Chrystusa, naszego
Króla i Pana.

Niech Jezus Chrystus Król
błogosławi, dodaje sił duchowych
i obdara wielkimi łaskami.

z poważaniem
- S. Kuna, sonythe

Radio było zagrożone.
Byłem bezradny.
Co robić?
Myśl jedna – iść do Matki.
Ona nas uratuje.
Uratowała wtedy.
ratuje dziś i uratuje...
o. Tadeusz Rydzek CSsR



Radio Maryja

ul. Żwirki i Wigury 80, 87-100 Toruń
Centrala: tel. (56) 610 8100; fax (56) 610 8151
<http://www.radiomaryja.pl>
e-mail: radio@radiomaryja.pl

Warszawa, 1 listopada 2018 r.

Marszałek Sejmu
Rzeczypospolitej Polskiej

Pan
Profesor Andrzej Flaga
Przewodniczący Ruchu Obrony
Rzeczypospolitej „Samorządna Polska”

Szanowny Panie Przewodniczący,

Jan Paweł II w czasie pierwszej Pielgrzymki do Ojczyzny powiedział: „Kościół przyniósł Polsce Chrystusa – to znaczy klucz do zrozumienia naszych trudnych dziejów, i tych wielkich bohaterów narodowych, którzy przeszli i przechodzą przez tę ziemię”. Pięknym świadectwem wiary, które potwierdza intronizację Chrystusa i zobowiązuje nas do życia zgodne z zawartym z nim przymierzem jest „Jubileuszowy Akt Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana”. W tym roku świętujemy już drugą rocznicę proklamacji tego dobrowolnego zobowiązania do przestrzegania Bożych Przykazań we wszystkich sferach życia przez władzę duchowną, świecką oraz cały naród.

Uznanie Chrystusa naszym królem przedstawia szczególne znaczenie nie tylko dla chrześcijan, lecz także wyznawców innych religii. Również oni mogą z tego duchowego panowania czerpać. Nie sposób być bowiem dobrym, sprawiedliwym człowiekiem, nie uznając Bożych prawd, które tkwią w ludzkich sumieniach. Z Chrystusowej nauki płyną najpiękniejsze wartości – miłości, solidarności, jedności, tak ważne przed stu laty, gdy zdobywaliśmy niepodległość, a następnie dążyliśmy do odbudowy naszej państwowości, jak również dziś, gdy świętujemy stulecie polskiej wolności.

W wyjątkowym dla wszystkich Polaków, jubileuszowym roku warto więc podjąć osobistą refleksję nad przyjętym aktem, dostrzec w nim wezwanie do solidnej pracy nad sobą w celu ożywienia osobistej więzi z Chrystusem. Za sprawą dobroci naszych serc cała Ojczyzna otrzymała łaskę przemiany oraz moralnej odnowy. Życzę więc, abyśmy w nadchodzących latach, posłuszni wobec Chrystusowej władzy, dopełniali i rozwijali proklamowany akt.

Serdecznie pozdrawiam i łączę wyrazy szacunku.



Marek Kuchciński

Kancelaria Senatu
Gabinet Marszałka Senatu
Sekretariat Wicemarszałka Senatu Marii Koc
ul. Wiejska 6/8, 00-902 Warszawa

Szanowni Państwo,

w imieniu Pani Wicemarszałek Senatu RP Marii Koc uprzejmie dziękuję za zaproszenie na ogólnopolskie obchody II rocznicy Jubileuszowego Aktu Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana, które odbędą się w dniach 17-18 listopada br. w krakowskich Łągiwnikach w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego.

Jednocześnie informuję, że w związku z wcześniej przyjętymi zobowiązaniami, związanymi z wykonywaniem mandatu senatora RP oraz pełnieniem funkcji wicemarszałka Senatu RP, Pani Marszałek nie będzie mogła wziąć udziału w tym wydarzeniu.

Z poważaniem

Katarzyna Dębowska
Specjalista ds. obsługi Prezydium Senatu

Posel na Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej



Biała Podlaska, 7 listopada 2018 rok,

Jego Ekscelencja

Biskup

Stanisław Jamrozek

Delegat Konferencji Episkopatu Polski

ds. Ruchów Intronizacyjnych

252

Czcigodny Księżu Biskupie,

Serdecznie dziękuję za zaproszenie na konferencję. Czuje się wyróżniony i zaszczycony, ale ze względu na obowiązki związane z pracami nad budżetem państwa na 2019 r. niestety nie będę mógł wziąć udziału w tej ważnej uroczystości. Życzę pomyślnych obrad.

Z poważaniem

Janusz Szewczak

Wiceprzewodniczący Komisji Finansów Publicznych

SPIS TREŚCI

SŁOWO WSTĘPNE	5
PROGRAM SYMPOZJUM	8
REFERATY PROBLEMOWE I FORMACYJNE	11
BLASKI I CIEŃ DZIEŁA INTRONIZACJI JEZUSA CHRYSTUSA KRÓLA W POLSCE – <i>prof. dr hab. inż. Andrzej Flaga</i>	13
ODNIESIENIA DO CHRYSTUSA W AKTACH KORONACYJNYCH POLSKICH WŁADCÓW – <i>ks. dr hab. Włodzimierz Bielak</i>	19
KONCEPCJA WŁADZY W „KAZANIACH SEJMOWYCH” KS. PIOTRA SKARGI – <i>ks. prof. dr hab. Jan Machniak</i>	29
MARYJA KRÓLOWA U BOKU CHRYSTUSA KRÓLA – <i>ks. dr hab. Wacław Siwak</i>	43
WIECZNE I POWSZECHNE KRÓLESTWO I POLSKA RZECZYWISTOŚĆ JAKO KRÓLESTWO PRAWDY I ŻYCIA – <i>ks. prof. dr hab. Tadeusz Guz</i>	59
POLSKA KRÓLESTWEM ŚWIĘTOŚCI I ŁASKI – <i>ks. prof. dr hab. Marek Chmielewski</i>	77
KRÓLESTWO POLSKIE CHRYSTUSA KRÓLA – <i>prof. dr hab. inż. Włodzimierz Bojarski</i>	85
BEZ PRAWDY (O DOBRU) NIE MA MIŁOŚCI – <i>ks. prof. dr hab. Andrzej Maryniarczyk SDB</i>	95
SŁUŻBA CHRYSTUSOWI KRÓLOWI W PRACY I ŚRODOWISKU ZAWODOWYM – <i>prof. dr hab. inż. Włodzimierz Bojarski</i>	109
O MIŁOŚCI BOGA I OJCZYŹNY – <i>Jan Łopuszański</i>	121
DZIEŁO „INTRONIZACJI CHRYSTUSA KRÓLA” W POLSCE JAKO PRZYKŁAD KOMPLEMENTARNOŚCI CHARYZMATÓW W KOŚCIELE – <i>ks. prof. dr hab. Marek Chmielewski</i>	127
HOMILIA – PODCZAS MSZY ŚW. KRAKÓW-ŁAGIEWNIKI, 17 XI 2018 – <i>bp Andrzej Siemieniewski</i>	139
II OGÓLNOPOLSKI KONKURS „JEZUS CHRYSTUS NASZYM KRÓLEM”	149
NABOŻEŃSTWO PRZYWOŁANIA DUCHA ŚWIĘTEGO – <i>bp Stanisław Jamrozek</i>	155
DROGA KRZYŻOWA W INTENCJI POLSKI I POLAKÓW – <i>ks. dr hab. Wojciech Medwid</i>	161
HOMILIA – PODCZAS MSZY ŚW. W BAZYLICE MIŁOSIERDZIA BOŻEGO, 18 XI 2018 r. – <i>abp Andrzej Dzięga</i>	187
JUBILEUSZOWY AKT PRZYJĘCIA JEZUSA CHRYSTUSA ZA KRÓLA I PANA	199
WYBRANE WSPÓŁCZESNE WIZERUNKI JEZUSA CHRYSTUSA NASZEGO KRÓLA I PANA – <i>prof. dr hab. Andrzej Flaga</i>	207
PIASTOWSKI CHRYSTUS KRÓL – <i>Artur Jasiński</i>	240
LISTY	241

NIEPODLEGŁA POLSKA **KRÓLESTWEM CHRYSZTUSA**



KRAKÓW-ŁAGIEWNIKI 17-18 XI 2018 R.